

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 15. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 lipca 2024 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

15. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 11 lipca 2024 r.)

Otwarcie posiedzenia		
Zmiana porządku dziennego		
Marszałek	3	
Komunikaty		
Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski	4	
Sprawy formalne		
Poseł Jarosław Rzepa	5	
Poseł Jarosław Sachajko	5	
Poseł Anna Gembicka	6	
Poseł Przemysław Czarnek	6	
Poseł Konrad Berkowicz	7	
Poseł Jarosław Zieliński	7	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny		
Poseł Sprawozdawca Anna Maria Żukowska	8	
Poseł Lidia Burzyńska	8	
Poseł Dorota Łoboda	9	
Poseł Monika Rosa	10	
Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska	10	
Poseł Ewa Szymanowska	11	
Poseł Urszula Paślawska	12	
Poseł Marcelina Zawisza	13	
Poseł Karina Anna Bosak	14	
Poseł Jarosław Sachajko	15	
Poseł Robert Gontarz	16	
Poseł Paweł Bliźniuk	16	
Poseł Wioleta Tomczak	17	
Poseł Adrian Zandberg	17	
Poseł Michał Wawer	17	
Poseł Dominika Chorościńska	17	
Poseł Patryk Jaskulski	18	
Poseł Dorota Olko	18	
Poseł Marcin Porzucek	18	
Poseł Katarzyna Osos	19	
Poseł Renata Rak	19	
Poseł Elżbieta Anna Polak	19	
Poseł Władysław Kurowski	20	
Poseł Paweł Szefernaker	20	
Poseł Patryk Wicher	20	
Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś	20	
Poseł Paulina Matysiak	21	
Poseł Grzegorz Lorek	21	
Poseł Jolanta Niezgodzka	21	
Poseł Katarzyna Ueberhan	21	
Poseł Katarzyna Kierzek-Koperska	22	
Poseł Anna Gembicka	22	
Poseł Sylwia Bielawska	22	
Poseł Agnieszka Górską	23	
Poseł Adrian Witczak	23	
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	23	
Poseł Małgorzata Tracz	24	
Poseł Mariusz Krystian	24	
Poseł Klaudia Jachira	24	
Poseł Agata Wojtyszek	24	
Poseł Piotr Uściński	25	
Poseł Krzysztof Mieszkowski	25	
Poseł Elżbieta Duda	26	
Poseł Edward Siarka	26	
Poseł Marcin Józefaciuk	26	
Poseł Paweł Jabłoński	26	
Poseł Aleksandra Kot	27	
Poseł Daria Gosek-Popiołek	27	
Poseł Marta Stożek	27	
Poseł Joanna Wicha	27	
Poseł Krzysztof Cieciora	28	
Poseł Krzysztof Szymański	28	
Poseł Witold Tumanowicz	28	
Poseł Krystian Łuczak	28	
Poseł Franciszek Sterczewski	29	
Poseł Jarosław Sachajko	29	
Poseł Roman Fritz	29	
Poseł Monika Wielichowska	30	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	30	
Minister do Spraw Równości Katarzyna Kotula	31	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej		
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej		
Poseł Sprawozdawca Grzegorz Bernard Napieralski	32	
Poseł Janusz Cieszyński	33	
Poseł Paweł Bliźniuk	34	
Poseł Łukasz Osmalak	35	
Poseł Adam Dzedzic	36	

Poseł Adrian Zandberg	36
Poseł Bartłomiej Pejo	37
Poseł Robert Gontarz	38
Poseł Paweł Rychlik	38
Poseł Małgorzata Pepek	38
Poseł Janusz Kowalski	38
Poseł Grzegorz Lorek	39
Poseł Janusz Cieszyński	39
Poseł Jerzy Meysztowicz	39
Poseł Paweł Bliźniuk	40
Poseł Witold Tumanowicz	40
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka	40
Poseł Grzegorz Bernard Napieralski	42
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Dorota Niedziela	43
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa	
Poseł Sprawozdawca Paweł Suski	44
Poseł Zbigniew Hoffmann	44
Poseł Marcin Ociepa	46
Poseł Andrzej Szewiński	46
Poseł Piotr Paweł Strach	47
Poseł Andrzej Grzyb	48
Poseł Anna Maria Żukowska	49
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	51
Poseł Konrad Berkowicz	51

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 4. porządku dziennego (cd.)

Poseł Marcin Ociepa	52
Poseł Adrian Witzak	53
Poseł Adrian Zandberg	53
Poseł Witold Tumanowicz	53
Poseł Grzegorz Lorek	54
Poseł Małgorzata Tracz	54
Poseł Marcelina Zawisza	54
Poseł Konrad Berkowicz	55
Poseł Anna Gembicka	55
Poseł Klaudia Jachira	55
Poseł Maciej Konieczny	56
Poseł Paweł Rychlik	56
Poseł Dominik Jaśkowicz	56
Poseł Joanna Wicha	56
Poseł Mariusz Krystian	57
Poseł Iwona Maria Kozłowska	57
Poseł Dorota Olko	57
Poseł Marcin Grabowski	58
Poseł Patryk Jaskulski	58
Poseł Marta Stożek	58
Poseł Paweł Jabłoński	58

Poseł Małgorzata Pepek	59
Poseł Krzysztof Cieciora	59
Poseł Artur Szalabawka	59
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	60
Poseł Andrzej Śliwka	60
Poseł Marcin Przydacz	60
Poseł Małgorzata Golińska	61
Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom	61
Poseł Sebastian Łukaszewicz	61
Poseł Roman Fritz	62
Poseł Marcin Skonieczka	62
Poseł Daria Gosek-Popiołek	62
Poseł Witold Zembaczyński	62
Poseł Adrian Zandberg	63
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk	63
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek	66
Poseł Paweł Suski	68
Poseł Paweł Jabłoński	68
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustaw w celu wsparcia odbiorców energii elektrycznej, paliw gazowych i ciepła oraz niektórych innych ustaw	
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda	69
Poseł Janusz Kowalski	71
Poseł Łukasz Horbatowski	72
Poseł Rafał Komarewicz	72
Poseł Urszula Paślawska	73
Poseł Maciej Konieczny	74
Poseł Witold Tumanowicz	75
Poseł Konrad Berkowicz	75
Poseł Adam Gomola	76
Poseł Łukasz Ściebiorowski	77
Poseł Marcin Skonieczka	77
Poseł Witold Tumanowicz	77
Poseł Krzysztof Cieciora	77
Poseł Małgorzata Pepek	78
Poseł Ryszard Wilk	78
Poseł Jacek Sasin	78
Poseł Tomasz Piotr Nowak	79
Poseł Krzysztof Szymański	79
Poseł Grzegorz Lorek	79
Poseł Jerzy Meysztowicz	79
Poseł Krzysztof Mulawa	80
Poseł Anna Gembicka	80
Poseł Zdzisław Gawlik	80
Poseł Paweł Rychlik	80
Poseł Tomasz Głogowski	81
Poseł Mariusz Krystian	81
Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk	81
Poseł Andrzej Śliwka	82
Poseł Władysław Kurowski	82
Poseł Patryk Wicher	82

Poseł Ewa Leniart	83
Poseł Agnieszka Ścigaj	83
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	83
Poseł Janusz Kowalski	83
Poseł Rafał Weber	84
Poseł Marek Matuszewski	84
Poseł Paweł Sałek	84
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska	85
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda	87
Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Regulaminowej, Spraw Po- selskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Krajowego z dnia 19 czerwca 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpo- wiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Mar- cina Romanowskiego	
Poseł Sprawozdawca Jarosław Urbaniak	88
Poseł Marcin Romanowski	89
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Regulaminowej, Spraw Po- selskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Sprawozdawca Łukasz Osmalak	92
Poseł Kazimierz Smoliński	92
Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz	93
Poseł Łukasz Osmalak	93
Poseł Michał Pyrzyk	94
Poseł Wanda Nowicka	94
Poseł Witold Tumanowicz	95
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o raty- fikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Norwegii o zakończeniu obowiązkiwania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Norwegii w sprawie popie- rania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 5 czerwca 1990 r., zawartego dnia 27 czerwca 2023 r. i 18 lipca 2023 r.	
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 8. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Anna Wojciechowska	96
Poseł Jan Warzecha	97
Poseł Anna Wojciechowska	97
Poseł Izabela Bodnar	97
Poseł Adam Dziedzic	98

Poseł Witold Tumanowicz	98
Poseł Witold Tumanowicz	99
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski	99
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 9. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Kultury i Środków Prze- kazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 48. rocznicy pro- testów robotników przeciwko władzy komunistycznej w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku	
Poseł Sprawozdawca Marek Suski	100
Poseł Anna Kwiecień	102
Poseł Krzysztof Mieszkowski	102
Poseł Barbara Okuła	103
Poseł Krzysztof Mieszkowski	103
Poseł Barbara Okuła	103
Poseł Daria Gosek-Popiołek	103
Poseł Witold Tumanowicz	104
Poseł Agnieszka Górską	105
Poseł Piotr Adamowicz	105
Poseł Maria Koc	105
Poseł Anna Kwiecień	106
Poseł Mirosław Adam Orliński	106
Poseł Marek Suski	107
Zmiana porządku dziennego	
Wicemarszałek Dorota Niedziela	108
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Kultury i Środków Prze- kazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie 68. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956	
Poseł Sprawozdawca Jacek Świat	109
Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk	109
Poseł Aleksandra Leo	110
Poseł Piotr Adamowicz	110
Poseł Andrzej Grzyb	111
Poseł Daria Gosek-Popiołek	111
Poseł Witold Tumanowicz	111
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	112
Poseł Jacek Świat	112
Poseł Zbigniew Bogucki	112
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawoz- danie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w spra- wie wniosku oskarżyciela prywatnego Tomasza Piotrowskiego reprezentowa- nego przez adwokata Macieja Syzdola z dnia 6 maja 2024 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Mariusza Błaszczaka	
Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz	113
Sprawy formalne	
Poseł Marek Suski	115

Oświadczenia

Posel Włodzimierz Skalik	115
Posel Roman Fritz	116
Posel Witold Tumanowicz	116
Posel Krzysztof Szymański	116
Posel Piotr Kandyba	117
Posel Patryk Gabriel	117
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	117
Posel Krzysztof Tchórzewski	118
Posel Włodzimierz Tomaszewski	118
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	119
Posel Mariusz Krystian	119
Posel Marcin Józefaciuk	120
Posel Bożena Lisowska	120
Posel Waldemar Andzel	121
Posel Magdalena Filipek-Sobczak	121
Posel Henryk Szopiński	121
Posel Andrzej Śliwka	122

Posel Małgorzata Golińska	122
Posel Marcin Grabowski	123
Posel Maria Kurowska	123
Posel Karolina Pawliczak	123
Posel Anna Kwiecień	124
Posel Rafał Weber	124
Posel Zbigniew Bogucki	125
Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk	125
Posel Piotr Uruski	126
Posel Krystian Łuczak	126

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Posel Małgorzata Niemczyk	127
Posel Grzegorz Lorek	127
Posel Andrzej Szejna	127
Posel Tadeusz Tomaszewski	128

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 07)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Monika Wielichowska, Dorota Niedziela i Włodzimierz Czarzasty)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Roberta Gontarza, Patryka Jaskulskiego, Sebastiana Łukaszewicza oraz Mirosława Adama Orlińskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Patryk Jaskulski i Sebastian Łukaszewicz.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Robert Gontarz oraz Patryk Jaskulski.

Protokół 14. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Na dobry początek tego posiedzenia witam kadeków z Zespołu Szkół Technicznych w Pile, z klasy wojskowej utworzonej na podstawie programu Ministerstwa Obrony Narodowej „Cyberbezpieczeństwo i nowoczesne technologie informatyczne”. Cieszymy się, że jesteście z nami, i życzymy wam, żebyście dobrze służyli Polsce. Zaprosił ich tutaj, do Sejmu, pan poseł Piotr Głowski. (Oklaski)

Wysoka Izbo! W ostatnich dniach zmarli Anna Filek – posłanka na Sejm III i IV kadencji, Bogdan Adam Derwich – poseł na Sejm IV kadencji, a także Feliks Pieczka – poseł na Sejm I kadencji.

Uczcijmy, proszę, ich pamięć minutą ciszy.

(Zebrani wstają, chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

(Głos z sali: Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Szanowni Państwo! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o projektach ustaw:

— Prawo komunikacji elektronicznej, druk nr 506,

— Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej, druk nr 507.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Właściwe komisje przedłożyły też sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa, druk nr 505.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na skrócenie terminu, o którym mowa w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o projektach uchwał:

— w sprawie uczczenia 48. rocznicy protestów robotników przeciwko władzy komunistycznej w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku, druk nr 514,

— w sprawie 68. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956, druk nr 515.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm również wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! Właściwa komisja przedłożyła też sprawozdanie w sprawie wniosku o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego, druk nr 504.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpa-

Marszałek

trzenie tego sprawozdania, co odbędzie się dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Informuję też państwa, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, umowy o wspólnym obszarze lotniczym między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Armenii, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 15 listopada 2021 r.

Posłowie w określonym terminie nie zgłosili zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnosi o przyjęcie zawiadomienia prezesa Rady Ministrów bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji to druk nr 513.

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Wysoka Izbo! Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła w łącznej dyskusji nad sprawozdaniami o projektach ustaw:

- Prawo komunikacji elektronicznej;
- Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej.

Prezydium Sejmu proponuje też, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach nad sprawozdaniami o projektach ustaw:

- o zmianie ustawy – Kodeks karny;
- o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusjach nad sprawozdaniami dotyczącymi ratyfikacji dokumentu międzynarodowego oraz roczniowych uchwał.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusji w pierwszym czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy w celu wsparcia odbiorców energii, paliw i ciepła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję też państwa, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są już w Systemie Informacyjnym Sejmu.

A ja proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uprzejmie informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10.30,
- Polityki Senioralnej – godz. 10.30,
- Infrastruktury – godz. 10.45,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,
- Etyki Poselskiej – godz. 11,
- Finansów Publicznych – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 11,
- Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości działań podjętych w celu przygotowania i przeprowadzenia wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. w formie głosowania korespondencyjnego – godz. 11,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 11.15,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12,
- Ustawodawczej – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Infrastruktury – godz. 12.30,
- Petycji – godz. 13,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 14,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 14,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 14,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15,
- do Spraw Petycji – godz. 15,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 15,
- Zdrowia – godz. 15,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Spraw Zagranicznych – godz. 16,
- Finansów Publicznych – godz. 16.30,
- Obrony Narodowej – godz. 17,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 17.45,

Sekretarz Poseł Patryk Jaskulski

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 18,
 — Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 18,
 — Finansów Publicznych – godz. 18.30,
 — Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 19.
 Na tym wyczerpałem swoją wypowiedź.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pozdrawiam grupę samorządowców i lokalnych działaczy społecznych z powiatu strzelecko-drezdeńskiego, którzy są tutaj na zaproszenie poseł Krystyny Sibińskiej. (*Oklaski*) Tam są, serdecznie was pozdrawiamy.

Szanowni państwo, wnioski formalne i teraz uwaga, nie poseł Jarosław Sachajko, który będzie drugi, a poseł Jarosław Rzepa, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, 11 i 12 lipca 1943 r. to bardzo tragiczne dni w historii naszego narodu (*Gwar na sali, dzwonek*), pamiętane jako krwawa niedziela, jako apogeum zbrodniczych działań Ukraińskiej Armii Powstańczej, ukraińskich nacjonalistów i ukraińskiej ludności, która im pomagała. Wtedy to zginęło blisko 200 tys. naszych rodaków, ale również Żydzi, Ukraińcy, Rosjanie i Czesi. Tak się stało. Dzisiaj nie możemy o tym zapomnieć. Nie możemy zapomnieć również o ofiarach, które spoczywają tam, w tych bezimiennych grobach, które oczekują na sprawiedliwość, ale przede wszystkim na godny pochówek. Pamiętajmy o tym, domagajmy się tego, budujmy (*Dzwonek*) nową relację z Ukrainą na prawdzie. Te ofiary dzisiaj nie o zemstę, lecz o pamięć wołają.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

(*Zebrani wstają*)

(*Postówie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.*)

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

(*Postówie: Amen.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informuję państwa, że zostały zgłoszone dwa projekty uchwał, które upamiętniają te wydarzenia. Oba te projekty, ponieważ w negocjacjach między ugrupowaniami nie byliśmy w stanie uzyskać zgody na aklamację, zostały przeze mnie skierowane do komi-

sji kultury. Jeżeli wola komisji będzie taka, żeby rozpatrzyć je dzisiaj, moja wola i nasza wola jako Prezydium będzie taka, żeby wróciły na posiedzenie Sejmu jeszcze dzisiaj, a jutro mogły zostać przez nas prze głosowane w bloku głosowań.

Jako kolejny głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie marszałku, nieobecny panie premierze, drodzy Polacy, za pieniądze, które Niemcy powinni nam oddać za szkody wojenne, moglibyśmy wybudować 40 CPK: lotnisk i szybkiej kolei w całej Polsce, moglibyśmy wybudować 42 elektrownie atomowe. Proszę sobie wyobrazić, w którym miejscu byłaby Polska pod względem rozwoju gospodarczego, gdyby Niemcy nie wywołali II wojny światowej. Panie premierze, proszę nie powtarzać za Olafem Scholzem, że Polska formalnie i prawnie zrzekła się reparacji. Jest to nieprawda i to można przeczytać w artykułach naukowych, chociażby prof. Jana Sandorskiego „Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych...”. Panie premierze, to, co pan w tej chwili robi, jest niegodne. To poniżanie Polaków, tych wszystkich, którzy zostali pomordowani (*Dzwonek*), i tych wszystkich, którzy odbudowywali Polskę.

Zgłaszam wniosek formalny o przerwę i uzupełnienie porządku obrad o informację premiera...

(*Poseł Anna Gembicka: Przeciwny.*)

...dlaczego godzi się na ponowny rabunek Polski, powtarzając niemieckie kłamstwa.

(*Poseł Jakub Rutnicki: Czas!*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie marszałku, przekazuję panu artykuł pana Jana Sandorskiego, aby pan przekazał go premierowi Donaldowi Tuskowi. Drugi egzemplarz jest dla pana. (*Oklaski*)

Marszałek:

Jak panu pewnie wiadomo, nie pełnię funkcji doręczyciela, natomiast bardzo chętnie zapoznam się z egzemplarzem, który pan mi przedstawił. Nigdy dość wiedzy. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan zawnioskował o przerwę, a pani poseł Gembicka znowu jest przeciwko panu posłowi Sachajce.

(*Poseł Anna Gembicka: Takie życie.*)

Bardzo proszę.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Ale nie róbmy takich forteli, bo to głupota.*)

Marszałek

Niestety te fortele są zwyczajem, dopóki nie zdecydujemy się tak zreformować regulaminu Sejmu, żeby zrezygnować z pozornych wniosków formalnych, a wprowadzić na początku krótkie oświadczenia klubów w sprawach bieżących. Wtedy nie będzie całej tej ekwilibrystyki, którą obserwujemy i która pewnie dla wielu z nas jest kłopotliwa intelektualnie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, składam wniosek przeciwny.

(Wypowiedź poza mikrofonem, oklaski)

Marszałek:

Tak. Przyjmuję to za dobrą monetę i taką inicjatywę podejmę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Jeszcze raz: składam wniosek przeciwny, bo nie powinniśmy czekać na przerwę. Ta sytuacja powinna być wyjaśniona od razu. Trzeba powiedzieć to jasno: Polska nigdy nie zrzekła się reparacji, a mówienie, tak jak Donald Tusk, o tym, że Niemcy mają słuszne argumenty, to nie jest polska racja stanu, to jest niemiecka racja stanu. Nie chcecie reparacji od Niemców za ich zbrodnie, ale za to chcecie zabezpieczać dostawy rosyjskiej ropy do niemieckiej rafinerii...

(Głosy z sali: 8 lat.)

...chętnie kupicie od nich niemiecki złom w postaci używanych samochodów elektrycznych i chętnie zamienicie polskie pociągi na niemieckie.

(Głos z sali: Się pani rolnictwem zajmie.)

Skalę waszego serwilizmu pokazuje to, że pierwsza ustawa, którą złożyliście, miała wykończyć polski Orlen, a ratować niemieckie spółki. A jak ktoś zapyta, w czyim interesie działacie *(Dzwonek)*, to stwierdzicie, że trzeba to pytanie uchylić, żeby się nie tłumaczył Polakom.

(Głosy z sali: Czas.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Wy już nawet nie myślicie po polsku...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Głos z sali: Zejdź!)

...myślicie po niemiecku. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ponieważ pan poseł Sachajko zgłosił wniosek formalny o przerwę w obradach, poddam go pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. 187 – za, 233 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek o przerwę odrzucił.

Jako kolejny pan poseł Przemysław Czarnek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Przemysław Czarnek:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, bez wątpienia okres 1939–1945 to najtragiczniejszy, obok zaborów, okres w historii naszego państwa i naszego narodu. Zawsze tak jest – a zaczęło się 23 sierpnia 1939 r. – kiedy Niemcy ponad naszymi głowami dogadują się z ruskimi. Tak się dogadali wówczas: pakt Ribbentrop-Mołotow. Pan Tusk tego nie widzi, dlatego zrzeka się reparacji. Tylko, panie Tusk, w swoim imieniu, a nie w imieniu narodu polskiego, bo my reparacji nie odpuścimy. *(Oklaski)* Wymordowali nam 6 mln ludzi, zniszczyli nam infrastrukturę, zniszczyli nam Warszawę, zniszczyli nam przemysł i żądamy tych ponad 6 bln.

(Poseł Jakub Rutnicki: I co załatwiłeś przez 8 lat?)

Ale obok tego czasu, obok tych zbrodni niemieckich były również zbrodnie, o których mówił pan poseł Rzepa. Panie pośle, do pana się zwracam, jeśli pan rzeczywiście jest po stronie upamiętnienia ofiar bestialsko pomordowanych na Wołyniu w 1942 r., 1943 r., 1944 r., także 11 lipca w Kisielinie, który jest 100 km od Chełma *(Dzwonek)*, to proszę poprzeć budowę Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej oraz Centrum Prawdy i Pojednania. Wie pan, dlaczego o to proszę? Bo wasz rząd i wasz minister odmówili finansowania tego muzeum. Ono powstaje i powstanie w Chełmie.

(Głos z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Skandal!)

Przeciwko wam również, bo jesteście w rządzie, który akurat nie chce tego muzeum i nie chce upamiętnienia.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Przemysław Czarnek:

Żądamy wspierania i finansowania budowy...
(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)
...Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako następny i ostatni głos zabierze pan poseł Konrad Berkowicz, Konfederacja.

Bardzo proszę.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: 8 lat PiS-u zmarnowane.*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Poseł Konrad Berkowicz:

Składam wniosek o zamknięcie obrad, bo doszło do sytuacji absolutnie skandalicznej ze strony premiera, nie wiadomo, czy jeszcze Polski, Donalda Tuska. Została ogłoszona umowa Polski z Ukrainą, która składa się niemal wyłącznie ze zobowiązań Polski wobec Ukrainy. W tym jest zobowiązanie, że przez 10 lat państwo polskie ma finansować wojska Ukrainy i, co gorsza, uczestniczyć w formowaniu wojska ukraińskiego na terytorium Polski. Nie ma za to ani słowa o sprawie tak oczywistej, zwłaszcza dziś, w rocznicę zbrodni wołyńskiej, jak odblokowanie eks-humacji ofiar ukraińskiego ludobójstwa.

(*Głos z sali: Hańba!*)

Co więcej, umowa ta została zawarta bez poinformowania nawet Rady Bezpieczeństwa Narodowego w dniu, w którym została zawarta, bez debaty publicznej, parlamentarnej, bez ustawy i bez ratyfikacji z udziałem prezydenta, co jest oczywistym złamaniem art. 89 konstytucji.

(*Głos z sali: Trybunał Stanu.*)

Domagamy się (*Dzwonek*) Trybunału Stanu dla Donalda Tuska.

(*Głos z sali: Zdrajca!*)

Prześcieńcie być sługami narodu ukraińskiego. Zaczynajcie być sługami narodu polskiego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Panie pośle, chciałbym się upewnić od strony formalnej. Zgłosił pan wniosek o zamknięcie posiedzenia, tak?

(*Poseł Konrad Berkowicz: Tak właśnie.*)

Czyli chodzi o to, żebyśmy nie rozpatrywali tych wszystkich ustaw, na które nasi wyborcy czekają, tylko żebyśmy posiedzenie zamknęli. Rozumiem ten wniosek, ma pan prawo go zgłosić.

Poddaję go teraz pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zamknięciem posiedzenia Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

(*Głos z sali: Za i do domu.*)

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. 44 – za, 361 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm wniosek o zamknięcie posiedzenia odrzucił.

I to by było na tyle, drodzy państwo, jeśli chodzi o wnioski formalne...

Pan poseł, przepraszam...

(*Poseł Krystyna Skowrońska: Zapomniał czegoś.*)

(*Głos z sali: Z prośbą.*)

(*Głos z sali: Żeby klimatyzację włączyć.*)

(*Poseł Jarosław Zieliński: Jest rocznica obławy augustowskiej...*)

Ale mógł pan to też zgłosić w formie uchwały, tak?

(*Poseł Jarosław Zieliński: Jutro jest...*)

Jutro jest. Dobrze, proszę bardzo, jeżeli taka jest sytuacja, to bardzo proszę.

Poseł Jarosław Zieliński:

Dziękuję.

Panie marszałku, Wysoki Sejmie, jutro, 12 lipca, mija kolejna, 79. rocznica zbrodni obławy augustowskiej, największej zbrodni dokonanej na ziemiach polskich po II wojnie światowej, po zakończeniu działań wojennych, po kapitulacji Niemiec. Zbrodni sowieckiej, komunistycznej. Mimo upływu prawie 80 lat nieznane jest miejsce spoczynku doczesnych szczątków ofiar ani dokładna liczba pomordowanych. Jutro także będziemy obchodzić ustawowy, bo przez Sejm ustanowiony Dzień Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej. Oddajmy szacunek i cześć ofiarom obławy augustowskiej i cierpieniu ich rodzin.

(*Zebrani wstają*)

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

(*Posłowie: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.*)

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

(*Posłowie: Amen.*)

Amen. Dziękuję. Dziękuję, panie marszałku.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie wniosków formalnych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny (druki nr 176 i 477).

Proszę panią posłankę Annę Marię Żukowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zanim wznowimy obrady, wszystkich państwa posłów, którzy rozmawiają i chcą rozmawiać, bardzo proszę o przeniesienie tych rozmów w kuluary. To znacząco ułatwi nam pracę podczas posiedzenia Sejmu. A więc zapraszam w kuluary.

Korzystając z okazji, szanowni państwo, witam serdecznie tym razem moich gości, działkowców z Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Tęcza” z Międzyzlesia – tego Międzyzlesia, w którym Polska na południu się zaczyna – z prezeską panią Bożoną Pawułą na czele. Witam państwa serdecznie. Na galerii jest też grupa Strajku Kobiet. Witam również serdecznie. *(Oklaski)*

Zaczynamy.

Zapraszam sprawozdawczynię komisji panią posłankę Annę Marię Żukowską.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Sprawozdawca
Anna Maria Żukowska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk nr 176.

Sejm na 9. posiedzeniu Sejmu w dniu 12 kwietnia na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy w celu rozpatrzenia do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży.

Komisja obradowała na kilku posiedzeniach, prowadziła bardzo szeroką debatę, w tym wysłuchanie publiczne, w czasie którego strona społeczna była bardzo liczna. Do tego projektu zostały zamówione opinie eksperckie. Podczas posiedzeń tej komisji były również przedstawiane opinie ustne przez nasze ekspertki, ekspertki komisji. Większość tych opinii i ekspertyz jest w stosunku do projektu pozytywna. Wskazują one, że jest to rozwiązanie, które na ten moment jest najbardziej optymalne, oczekiwane społecznie i spójne, jeżeli chodzi zarówno o logikę, jak i o prawo. Te rozwiązania, które są proponowane w projekcie ustawy, dotyczą dekryminalizacji pomocy w aborcji. Przerywanie własnej ciąży na gruncie prawa polskiego nie jest karalne, nie jest czynem przestępnym. W związku z tym tym bardziej nie można karać za pomocnictwo w czymś, co przestępstwem nie jest. A więc nie można karać za pomoc w przeprowadzeniu samodzielnie aborcji własnej ciąży. Ten projekt przedstawia właśnie takie rozwiązanie. Ono zakłada, że kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę, poza przypadkami wskazanymi w ustawie, jeżeli od początku ciąży upłynęło więcej niż 12 tygodni, podlega karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 5, a także że nie popełnia przestępstwa określonego w § 3 lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli

przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Także nie popełnia przestępstwa lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia dziecka poczętego są następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej albo dziecka poczętego.

Te zmiany, które są proponowane w projekcie, mają na celu zlikwidowanie tzw. efektu mrożącego, który zapanował w środowisku medycznym: lekarzy, pielęgniarek i położnych po wyroku tzw. Trybunału Konstytucyjnego. On jasno wskazuje moment, w którym to przerwanie ciąży jest legalne, tak żeby lekarz, położna, pielęgniarka nie musieli się zastanawiać, czy to już jest ten etap, na którym płód jest zdolny do przeżycia poza organizmem ciężarnej, czy też nie. A więc jest wskazany termin 12 tygodni.

W toku dyskusji podczas posiedzeń komisji wprowadzono dużo zmian, m.in. obniżenie wieku ciąży z 24 tygodni do 12. Założeniem projektodawców jest to, żeby kobiety w Polsce mogły czuć się bezpiecznie i żeby lekarze, pielęgniarki i położne również nie mieli poczucia, że za ich plecami, w momencie kiedy muszą podejmować trudne decyzje dotyczące ratowania ciężarnej, stoi prokurator. Dlatego projektowane rozwiązania naszym zdaniem, zdaniem komisji, która pierwszy raz od prawie 30 lat w polskim Sejmie opiniowała ten projekt pozytywnie, to są zmiany, które są zmianami oczekiwanymi i mają szansę jeszcze w tej kadencji Sejmu zyskać poparcie większości parlamentarnej.

Dlatego bardzo gorąco wnoszę w imieniu komisji, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Lidię Burzyńską, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedsta-

Posel Lidia Burzyńska

wiam stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druki nr 176 i 477.

Procedowany projekt ustawy ma na celu radykalną liberalizację w zakresie aborcji. Podważa istniejący kompromis społeczny. Odwraca zasady oceniania czynów aborcyjnych. Dotychczas przepisy dopuszczały aborcję jako wyjątek od ogólnego zakazu ustanowionego na mocy przepisów prawa karnego. W wyniku wprowadzenia zmian zasadą będzie możliwość dokonywania aborcji ograniczana jedynie kilkoma wyjątkami wskazanymi w ustawie.

Projekt ten jest sprzeczny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polski. Proszę państwa, konstytucji się przestrzega, nie tylko się nią wymachuje. Trybunał Konstytucyjny już 28 maja 1997 r. wyraźnie stwierdził, że niezgodne z konstytucją są przepisy dopuszczające przerywanie ciąży z przyczyn społecznych, zaś wyrokiem z dnia 22 października 2020 r. ten trybunał uznał niedopuszczalność przerywania ciąży z powodów eugenicznych. Wobec powyższego dekryminalizacja aborcji i umożliwianie jej przeprowadzenia bez dostatecznego usprawiedliwienia koniecznością ochrony innej wartości, prawa lub wolności konstytucyjnej naruszać będzie gwarancje konstytucyjne dla życia ludzkiego.

Radykalne ograniczenie odpowiedzialności karnej za przerywanie ciąży w kontekście przywołanych przeze mnie orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego stanowić będzie faktyczną rezygnację państwa polskiego z ochrony życia dzieci, w okresie gdy od początku ciąży upłynęło mniej niż 12 tygodni, a także prawnokarne ograniczenie wartości życia dzieci poczętych, gdyż projekt radykalnie zmniejsza odpowiedzialność karną za nielegalne dokonanie aborcji. Obowiązujące przepisy przewidują karę za nielegalne dokonanie aborcji jedynie w formie pozbawienia wolności, natomiast projektodawcy przewidują również możliwość zastosowania kary niższej rangi, tj. kary ograniczenia wolności, czyli kary, którą zagrożone jest np. zniesławienie. Proponuje się rezygnację z karania pomocnictwa przy przerywaniu ciąży z naruszeniem przepisów ustawy i nakłaniania do nielegalnej aborcji.

W swej istocie przedstawiony projekt jest kolejnym wypowiedzeniem wojny człowieczeństwu, proszę państwa. Jego autorzy przekonują, że ludzkie życie nie jest wcale wartością nadrzędną, bo jakże inaczej zrozumieć bezkarność zabijania. Ważne jest, abyśmy wszyscy, bez względu na zajmowane dzisiaj na tej sali sejmowej miejsca, od lewa do prawa, zdali sobie sprawę z ogromnej odpowiedzialności, jaka w tym momencie na nas ciąży. Każdy, kto godzi się na bezkarne zabijanie bezbronnych, jak chcą tego projektodawcy ustawy, otwiera szeroko nie furtkę, ale całą bramę, frontowe drzwi przed cywilizacją śmierci. Jakże przy tym obłudnie, wręcz fałszywie brzmi troska o ofiary przemocy, środowisko czy klimat. Pamiętajmy, choćby milcząca zgoda na zamach

nawet na tylko jedno życie ludzkie jest zgodą na zbrodnię. Dlatego mając tę prawdę na uwadze, niezależną jednak od wyznania czy światopoglądu, stajemy w obronie cywilizacji życia.

Wobec faktu, że proponowany projekt ustawy narusza zasady polskiego porządku prawnego oraz podstawowe gwarancje konstytucyjne, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o odrzucenie w całości w drugim czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druki nr 176 i 477. I przedkładam, pani marszałek, proszę bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią posłankę Dorotę Łobodę, Koalicja Obywatelska.

Posel Dorota Łoboda:

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Kiedy 16-latka z Kędzierzyna-Koźła zaszła w ciążę, jej matka zamówiła przez Internet tabletki poronne, które tę ciążę przerwały. Sprawa wyszła na jaw po wizycie kuratora rodzinnego, który opiekował się rodziną. Kurator udał się do prokuratury. 35-letnia matka dziewczyny przyznała się do pomocy. Sąd Okręgowy w Opolu uznał winę 35-latki i przychylił się do wniosku prokuratury. Skazał kobietę na rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata. I o tym jest ta ustawa. Ona nie jest o tym, o czym państwo mówicie. My mówimy o tym, że stoimy po stronie kobiet, stoimy po stronie rodzin, przyjaciółek, partnerów, którzy wykazują się empatią, wsparciem i troską, których brakuje w tej chwili polskiemu państwu. Zmieniamy Kodeks karny i nie jest to sprzeczne z konstytucją. Żaden ekspert ani żadna ekspertka obecni na posiedzeniu komisji nie powiedzieli, że ta ustawa jest sprzeczna z konstytucją. Trybunał Konstytucyjny również nie zabierał głosu na temat zmian w Kodeksie karnym.

Takich historii w Polsce jak ta przytoczona przed chwilą jest bardzo wiele. Prawo jednak nie powstrzymuje kobiet przed przerywaniem ciąży i nie powstrzymuje ich bliskich przed pomocą kobiecie w ciąży. Za to polskie prawo chce tych partnerów, matki, przyjaciółki wsadzać do więzienia za pomoc w czymś, co przestępstwem nie jest. Ta ustawa jest ustawą ratunkową, która sprawi, że zniknie efekt mrożący, że osoby najbliższe kobiecie nie będą bały się udzielić jej pomocy. A kiedy tej pomocy udzielą, będą mogły dalej być szczęśliwą rodziną i żadna z tych osób nie pójdzie do więzienia, bo odpowiedzialność polskiego państwa za zdrowie i bezpieczeństwo kobiety przejawia się również w tym, że zapewniamy jej bezpieczeństwo wtedy, kiedy decyduje się na przerwanie

Posel Dorota Łoboda

ciąży. To zawsze jest suwerenna i autonomiczna decyzja i to jest decyzja kobiety, bo to są nasze ciała. Ale mamy też prawo do opieki lekarskiej nieobarczonej tzw. klauzulą sumienia, do wsparcia najbliższych i do tego, żebyśmy nie musiały się martwić, że za pomoc, której nie udziela państwo, pójdą do więzienia.

Koalicja Obywatelska będzie głosowała za tym projektem. To jest pierwszy krok do legalnej i bezpiecznej aborcji w Polsce, do pełni praw kobiet. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim zaproszę panią posłankę Monikę Rosę, chciałabym pozdrowić serdecznie panie Barbarę Durę i Helenę Durę oraz Dorotę Kapinos, które przebywają w Sejmie na zaproszenie pana posła Fryderyka Kapinosa.

Pozdrawiam serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam panią posłankę Monikę Rosę, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy jest zgodny z konstytucją. Ten projekt ustawy odpowiada na prawa człowieka, które w Polsce w związku z zakazem aborcji są łamane. Bo czy zamówienie tabletek, które przekaże się córce, którą się kocha, powinno być obarczone karą więzienia i strachem? Bo czy zawiezenie partnerki do szpitala za granicę, kiedy grozi utrata zdrowia, życia, powinno być obarczone karą więzienia i niepewnością? Czy lekarz, który decyduje się pomóc kobiecie w kryzysie zagrożenia zdrowia, życia, ma się bać? Czy matce, która pomogła swojej córce przerwać ciążę, zamawiając jej tabletki, ma grozić pozbawienie wolności i praw rodzicielskich? Czy takie ludzkie uczucia jak pomoc, współczucie, empatia, miłość i litość mają być zagrożone karą pozbawienia wolności? Czy mają być karani kochający mężowie, matki, ojcowie, partnerzy, koleżanki albo przyjaciółki? Ile kobiet, tyle historii, tyle łez, tyle powodów do strachu. Ten projekt ustawy ma sprawić, że tego strachu, tych łez, tego lęku, tych tragedii, śmierci będzie po prostu mniej. Pomoc w aborcji nie może być karana. Rodzic, przyjaciółka czy partner nie mogą być karani za zakup tabletki, zawiezenie do szpitala, a lekarz nie może być karany za to, że dopełnia swojej przysięgi.

Mówimy o kilku sprawach i kilku prawach. Pomoc w aborcji nie będzie przestępstwem. Po 12. tygodniu ciąży przerwanie tej ciąży przez lekarza, który ulituje się nad pacjentką, uratuje jej życie, nie może być przestępstwem. Lekarz nie może bać się wypełniać swojego zawodu. To nie są idealne zapisy, które sprawiają, że aborcja będzie legalna, bezpieczna i darmowa.

To nie jest projekt ustawy o legalizacji aborcji. Zapisy mówią o minimalnym poczuciu bezpieczeństwa, które obecnie możemy zapewnić Polkom i całym rodzinom, mówimy o minimum sprawiedliwości, minimum spokoju w podejmowaniu decyzji, bo to nie są nasze decyzje, to nie są nasze sumienia, to są indywidualne decyzje. Kobieta, która chce być w ciąży, zrobi wszystko, aby być w ciąży. A kobieta, która chce przerwać ciążę, zrobi wszystko, aby tę ciążę przerwać.

Ten projekt mówi o tym, jak wygląda rzeczywistość bardzo wielu kobiet i rodzin w Polsce. Nie można zamykać na to oczu. Taka jest codzienność. Możemy sprawić, żeby ta codzienność dla wielu z nas nie była koszmarem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszamy panią posłankę Żanetę Cwalinę-Śliwowską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku podkreślenia wymaga fakt, czym jest dekryminalizacja, depenalizacja proponowana przez projekt ustawy, o którym dzisiaj rozmawiamy. Oznacza ona zniesienie karalności za, po pierwsze, przerwanie ciąży za zgodą kobiety do 12. tygodnia ciąży, po drugie, pomocnictwo w dokonaniu aborcji, po trzecie, przerwanie ciąży przez lekarza, pielęgniarkę czy położną, jeżeli przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Depenalizacja nie jest tożsama z legalizacją aborcji. To jedynie – choć dla ogromnej części aż – usunięcie elementu penalizacji, dekryminalizacja tych działań na gruncie prawa karnego.

Drodzy państwo, jakie są główne funkcje prawa karnego? Spójrzmy na nie z perspektywy właśnie tej wprowadzanej ustawy. Po pierwsze, funkcja ochronna. Czy karząc medyka lub bliską osobę za dokonanie za zgodą kobiety ciężarnej aborcji lub pomocnictwo w aborcji, chronimy jednostkę, chronimy społeczeństwo? Nie, zastraszamy i skazujemy na cierpienie. Po drugie, funkcja sprawiedliwościowa. Czy wyznaczamy sprawiedliwość? Nie, odbieramy ją. Po trzecie, funkcja prewencyjno-wychowawcza. Czy wychowujemy? Nie, tylko straszmy, w ostatnich latach odbierając jednocześnie prawo do wiedzy i wychowania seksualnego. Po czwarte, funkcja gwarancyjna. Czy gwarantujemy pewność prawa? Nie. Lekarze, pielęgniarki i położne mają wątpliwości, czy ratując życie

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska

ciężarnej, nie narażają się przypadkiem na odpowiedzialność karną. Po piąte, funkcja profilaktyczno-zabezpieczająca. Czy zabezpieczamy? Nie. Skazujemy na aborcję w samotności. Po szóste, funkcja kompensacyjna. Czy naprawiamy szkodę? Nie. Szkodą nie została wyrządzona, aborcja odbyła się za zgodą kobiety ciężarnej.

Według różnych statystyk w Polsce rocznie poza systemem odbywa się od kilkudziesięciu do nawet 200 tys. aborcji. Kobiety nie dokonują aborcji same, pomagają im w tym partnerzy, rodzice, siostry, koleżanki, przyjaciele czy organizacje pro-choice. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami Kodeksu karnego wszystkie te osoby podlegają karze pozbawienia wolności do lat 3. Nawet gdyby jednej kobiecie dokonującej aborcji poza systemem pomogła jedna osoba, to rocznie daje nam to kilkadziesiąt tysięcy sprawców, którzy powinni podlegać odpowiedzialności karnej na podstawie art. 152 § 1 albo art. 152 § 2 Kodeksu karnego. Tymczasem ze statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że w latach 2002–2020 z art. 152 § 1 zostało skazanych prawomocnie 131 osób, to jest średnio mniej niż 7 rocznie, natomiast z art. 152 § 2 – 250 osób, to jest średnio nieco ponad 13 osób rocznie.

Przepisy art. 152 § 1 oraz 152 § 2 Kodeksu karnego przede wszystkim nie spełniają podstawowych funkcji prawa karnego, jak również po prostu nie działają. Świadczą o tym statystyki dotyczące liczby aborcji przeprowadzonych poza systemem, jak również przywołane statystyki dotyczące liczby sprawców skazywanych za popełnienie tych przestępstw. Przepisy te są nieskuteczne i nieegzekwowalne. Pozostawiając te przepisy w mocy, uznajemy, że skoro zamknęliśmy oczy, to aborcja zniknęła. Drodzy państwo, nie zniknęła. Kobiety będą dokonywać aborcji, bliscy będą im w tym pomagać. Rolą państwa nie jest sztuczne, na co jednoznacznie wskazują dane statystyczne o karalności, utrzymywanie obywateli w strachu o swoją przyszłość.

W Polsce 2050 nie mamy dyscypliny partyjnej w sprawach światopoglądowych, dlatego nie przedstawię jednomyślnego stanowiska klubu w tej sprawie. Jednak ja, Żaneta Cwalina-Śliwowska, całym sercem zagłosuję za tą ustawą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozpatrujemy projekt, który wyszedł z komisji abor-

cyjnej dzięki m.in. głosom Polski 2050 – Trzeciej Drogi, ponieważ zarówno ja, jak i moja przedmówczyni, posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska, głosowałyśmy za nim z pełnym przekonaniem, że dekryminalizacja prawa aborcyjnego w Polsce musi stać się wreszcie faktem. W naszej opinii nie powinno być tak, że mąż, partner, a także matka, ojciec, brat, siostra czy wreszcie przyjaciółka zostają skazani za pomoc kobiecie, która zdecydowała się na usunięcie ciąży.

Podam tu kilka przykładów. Sąd Okręgowy w Kielcach skazał Dariusza Ch. na karę łączną roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata za przestępstwo pomocy w aborcji swojej 14-letniej córce. Sprawa wyszła na jaw przypadkiem, gdy rodzina wybrała się na wakacje nad morze. Po wypadku drogowym 14-latka została przewieziona do szpitala. Badania wykazały, że jest w 5. tygodniu ciąży. Prokuratura wróciła do sprawy ze względu na wiek nastolatki. A gdy okazało się, że ciąży już nie ma, wszczęła postępowanie w kierunku ustalenia pomocnictwa w aborcji, w wyniku którego ojciec dziewczynki został skazany. Czy my chcemy takiego prawa? Myślę, że nie.

Kolejna sprawa. Listopad 2019 r., w gminie Orchowo w powiecie słupeckim 19-latka żyjąca w związku nieformalnym zaszła w ciążę. Oboje z partnerem na początku ucieszyli się z tego faktu. Myśleli, że będą tego chcieli. Jednak ostatecznie dziewczyna zdecydowała, że tej ciąży nie chce. Zamówiła przez Internet tabletki na wywołanie poronienia. Zakup został sfinansowany z konta partnera, który następnie został uznany za winnego z art. 152 Kodeksu karnego. Mężczyzna został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Na koniec chcę przypomnieć też historię 14-letniej Agaty i jej matki. Dziewczyna zaszła w niechcianą ciążę i jako nieletnia miała pełne prawo do aborcji. Miała decyzję prokuratora, który taką decyzję wydał, natomiast odmówiono jej w dwóch szpitalach w Lublinie. Później, kiedy trafiła do szpitala w Warszawie, również spotkała się z oporem, ponieważ została wszczęta procedura odebrania praw rodzicielskich jej matce. Dziewczyna wylądowała, na chwilę na szczęście, w pogotowiu opiekuńczym, ale dzięki interwencji zarówno rzecznika praw pacjenta, jak i ówczesnego ministra zdrowia ta decyzja została cofnięta. Wskazano jej miejsce, gdzie może legalnie dokonać aborcji, i ostatecznie tej aborcji dokonała. W tym przypadku te panie dostały odszkodowanie, ponieważ Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że to było niewłaściwe działanie ze strony naszego państwa.

Ta historia to jest ilustracja, jak ścigane i karane mogą być matki, które pomagają swoim córkom w aborcjach. Odpowiedzialność karna rodziców może pociągnąć za sobą konsekwencje na gruncie prawa rodzinnego – nastoletnie córki, którym pomogli, są im odbierane, w skrajnych przypadkach także z rodziną.

Szanowni państwo, świadoma decyzja kobiety, że chce usunąć ciążę, nieumyślnie ściąga poważne kło-

Posel Ewa Szymanowska

poty na jej najbliższych tylko dlatego, że pożyczyli jej pieniądze na tabletki poronne czy dokonali za nie płatności ze swojego konta. Tak nie może być.

Obecne prawo ma też swoje negatywne skutki, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo kobiet w placówkach medycznych. Przede wszystkim lekarze z lęku przed oskarżeniem o dokonanie nielegalnej aborcji obawiają się pomóc kobietom wykonać zabieg aborcji również wtedy, gdy są spełnione przesłanki. Odsyłają ciężarną od szpitala do szpitala, opóźniają, jak mogą, termin wykonania zabiegu, bo liczą na to, że problem sam się rozwiąże, tzn. płód sam umrze. W konsekwencji tych działań kilka kobiet w Polsce zmarło, co doskonale pamiętamy, bo wielu z nas chodziło na manifestację z hasłem: Ani jednej więcej.

(Głos z sali: To, że jest samotną matką...)

Wprowadzając nową ustawę, lekarze i pielęgniarki, ale również położne będą mogli czuć się bezpiecznie, ponieważ jeśli dojdzie do poronienia wskutek procedury medycznej ratującej zdrowie lub życie ciężarnej, nie będzie to traktowane jako przestępstwo.

Przyjęcie ustawy częściowo dekryminalizującej aborcję nie oznacza, że aborcja będzie w Polsce legalna. Wciąż nie będzie można dokonywać przerwania niechcianej ciąży w publicznym szpitalu ani w prywatnym gabinecie, bo lekarzom będzie groziła odpowiedzialność dyscyplinarna i utrata prawa wykonywania zawodu. Ponadto wzrosła kara za przerwanie ciąży z 3 do 5 lat, cudzej ciąży oczywiście.

W klubie Polska 2050 – Trzecia Droga nigdy nie było i nie będzie dyscypliny światopoglądowej, natomiast rekomendujemy jednak głosowanie za ustawą o dekryminalizacji aborcji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Urszulę Pasławską, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysooka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad ustawą, która jest wynikiem haniebnego i ideologicznego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zmobilizował kobiety do wyjścia na ulicę i bardzo jasnego artykułowania swoich praw. Niemniej jednak od 30 lat dyskusja na ten temat trwa i do tej pory nie przyniosła żadnych pozytywnych efektów. I chociaż ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy, jest godna uwagi, ja będę za nią głosowała, to mam nieodparte wrażenie, że znowu uczestniczymy w jakiejś akademickiej dyskusji. Jeże-

li jakimś cudem uda się uzyskać większość na tej sali, to prezydent już zapowiedział, iż ustawy nie podpisze. W związku z tym mam wrażenie, że tracimy energię na rzeczy, które i tak nie mają szans wejść w życie. Jediną dobrą propozycją jest propozycja referendum w tej sprawie, oddanie głosu Polakom i zamknięcie tej dyskusji przynajmniej na kilkadziesiąt lat. Chociaż mam też takie wrażenie, że nie byłoby to na rękę zarówno lewej, jak i prawej stronie, bo fajnie się pokłócić o kwestie światopoglądowe.

Szanowni państwo, przed wyborami w 2023 r. zrobiono badania wśród kobiet. Zapytano kobiety o najważniejsze sprawy do załatwienia w Polsce. O czym mówiły kobiety? Na pierwszym miejscu wymieniły, uwaga, nie kwestię aborcji, ale kwestię przemocy wobec kobiet, na drugim miejscu wskazały brak żłobków i przedszkoli, na trzecim miejscu – 77% – niewystarczające wsparcie medyczne dla kobiet w ciąży i planujących dziecko. Również kwestia ubóstwa osób starszych, kobiet była kwestią podnoszoną w tym badaniu.

W umowie koalicyjnej zawarliśmy bardzo istotne kwestie, które mają wspierać kobiety. W punkcie czwartym umowy koalicyjnej zapisaliśmy obietnicę poprawy standardów opieki medycznej, w punkcie szóstym – rozbudowę sieci żłobków i przedszkoli oraz dobrą opiekę poporodową, w punkcie siódmym – walkę z przemocą i dyskryminacją ze względu na płeć. Zegar tyka, od 7 miesięcy rząd pracuje, czekamy na dobre ustawy, które realnie poprawią jakość życia Polek. Nie walczymy o wielki, lepszy świat, nie walczymy o wielkie rewolucje, ale o konkretne sprawy – niezależnie od tego, czy mieszkasz w dużym mieście, czy w małej miejscowości. Są tematy pilne i tematy ważne. Czy tematem ważnym nie jest to, że średnia emerytura kobiety jest o 1 tys. zł niższa niż emerytura mężczyzny?

Szanowni państwo, po 8 latach destrukcji Prawa i Sprawiedliwości jest wiele spraw, które musimy szybko naprawić, wspierając życie i funkcjonowanie polskich rodzin. Skupmy się na tych rzeczach, które możemy zrobić, które będą akceptowalne tu i teraz, a nie uczestniczymy w dyskusji teoretycznej, hipotetycznej. Jeszcze raz powiem: ja będę głosowała za tą ustawą, ale ta ustawa, już wszyscy wiedzą, nie ma szans, aby wejść w życie. Skupmy się na sprawach, które dzisiaj pomogą Polakom, które są propozycją pozytywną, które będą miały większość i pogodzą tę salę – i będzie również zgoda pana prezydenta na podpisanie ustaw, które będą wspierały prawa kobiet i wzmacniały sytuację ekonomiczną kobiet w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Marcelinę Zawiszę, klub Lewica.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Dziś procedujemy nad ustawą zmieniającą przepisy karne dotyczące przerywania ciąży – nad ustawą ratunkową, która powstała, gdy zaostrzone prawo antyaborcyjne zaczęło przynosić śmiertelne żniwo wśród kobiet. Powiem z tej mównicy najpierw o tym, czym ta ustawa nie jest. Nie jest wynikiem wzniosłych dyskusji pełnych trudnych słów. Jest reakcją na sytuację, za którą Iza z Pszczyny, Dorota z Nowego Targu i Agnieszka z Częstochowy zapłaciły życiem. Nie ma rozstrzygnięć dyskusji o wartościach posłów i posłanek, nie jest dyskusją o waszych sumieniach ani wyznaniu. Ta ustawa jest kołem ratunkowym.

Uchylenie § 1 i 2 w art. 152 i modyfikacja art. 154 i art. 157a Kodeksu karnego pozwolą nam usunąć paraliż medyków w tych najbardziej skrajnych sytuacjach. Bo strach przed prokuratorem nie powinien nigdy więcej przeszkodzić w ratowaniu życia kobiety. Już dość. Widzieliśmy wszyscy i wszystkie, jakie efekty miało zaostrzenie przepisów – możliwe do uniknięcia tragedie, śmierć młodych kobiet. To były czyjeś matki, córki, partnerki. To były kobiety, które mogły żyć.

Personel medyczny ma się znać na ratowaniu życia i zdrowia swoich pacjentek, a nie na prawie karnym. Lekarz, widząc pacjentkę z sepsą, powinien myśleć o tym, jak ją wyleczyć, a nie zastanawiać się, czy nie popełnia przestępstwa, tylko dlatego że jego pacjentka jest w ciąży. Trzeba to powiedzieć wprost: dla niektórych niejasne przepisy stają się wygodną wymówką, by ponad życie i zdrowie kobiet, wbrew obowiązującemu prawu, stawiać własne wierzenia i światopogląd.

Taki paraliż decyzyjny to nie tylko tragedia przerażonej kobiety – wszyscy na tej sali czytaliśmy rozpaczliwe SMS-y wysyłane przez Izę z Pszczyny do rodziny. To też kwestia bezsilności bliskich, którzy w takiej sytuacji chcą pomóc, ale nie mogą nic. Toczą się postępowania sądowe. Rodzina Izy z Pszczyny domaga się sprawiedliwości. Tej śmierci i tego procesu mogłoby nie być, gdyby nie fatalne połączenie zakazu aborcji i przepisów karnych dotyczących jego przekroczenia.

Premier Morawiecki tłumaczył się w takich przypadkach, że przecież przerywanie ciąży przy zagrożeniu życia i zdrowia ciężarnej jest legalne. Owszem, jest. Ale widzimy, jak to prawo działa w praktyce. Jeśli za aborcję grozi kara więzienia, personel medyczny zrobi wszystko, żeby jej uniknąć. Mówi swoim pacjentkom, żeby trzymały nogi w górze, zamiast wywołać poronienie, ryzykuje życie i zdrowie kobiet, żeby nie ryzykować własnej kariery i wolności. Taka jest dzisiejsza rzeczywistość. Kobiety nie są bezpieczne. Nasza ustawa to bezpieczeństwo im przywraca.

Tu dochodzimy do kolejnej ważnej sprawy regulowanej naszą ustawą: dekryminalizacji pomocnictwa. Uchylenie przepisu art. 152 § 2. Tu znowu nie rozmawiamy o wirtualnej rzeczywistości i akademickich dysputach. W Polsce dzieją się zupełnie absur-

dalne procesy sądowe. Dzieją się również procesy bliskich kobiet, które, przypominam, legalnie chciały lub przerwały własną ciążę. Polskie państwo ściga osoby, które wykazały się odpowiedzialnością, które wykazały się troską, ludzi, którzy wspierali swoje żony, córki i przyjaciółki. Czy naprawdę uważamy, że mężczyzna, który nie zostawia swojej partnerki w niechcianej ciąży samej, tylko zamawia dla niej tabletki i trzyma ją za rękę podczas aborcji, jest przestępcą? Czy chcemy ścigać matkę nastolatki, która uchroniła ją przed nastoletnim macierzyństwem, tak żeby to jej córka realnie mogła zdecydować o tym, kiedy będzie chciała zostać matką? Czy panowie i panie na tej sali twierdzą, że pomocna dłoń wyciągnięta do siostr, przyjaciółek, żon i córek to zbrodnia?

Chcę dzisiaj zwrócić się po pierwsze do kobiet, które potrzebują aborcji. Szczęśliwie, pomimo że państwo nie pomaga, są organizacje, które nie zostawiają was samych. Przerwanie własnej ciąży nie jest przestępstwem. Kropka. Jeśli potrzebujesz aborcji, zgłoś się do jednej z organizacji pomocowych: Aborcyjnego Dream Teamu, Aborcji bez Granic, Women on Web, Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny. Dostaniesz szczegółowe instrukcje, jak stosować leki, które otrzymasz. Jeśli to będzie potrzebne, otrzymasz pomoc w organizacji zabiegu w kraju i za granicą.

Po drugie, chcę zaapelować do polityków rządu. 15 października Polki i Polacy wybrali zmianę, wybrali państwo, które ma się troszczyć o kobiety, o ich życie i zdrowie, państwo, w którym za kobietą w ciąży i jej rodziną nie chodzą policja i prokurator. Będziemy w kolejnych tygodniach głosować nad ustawą legalizującą aborcję do 12. tygodnia, ustawą zarówno Lewicy, jak i Koalicji Obywatelskiej. Ustawa legalizująca, wprowadzająca europejskie standardy – dobrze o tym państwo wiecie – to coś, czego wasi wyborcy i wasze wyborczynie oczekują. Ale dzisiaj rozmawiamy o absolutnym minimum. Dzisiaj możemy zrobić ten drobny krok w stronę bezpieczeństwa kobiet, które na państwa głosowały, kobiet, którym jesteście to winni, które poszły na wybory, bo miały dość strachu i cierpienia, kobiet, które wystawały godzinami na ulicach w proteście przeciwko barbarzyńskiemu zaostrzeniu przepisów antyaborcyjnych. Te kobiety wielokrotnie domagały się liberalizacji przepisów, ale przede wszystkim domagały się tego, żeby to państwo polskie zapewniło im bezpieczeństwo, zapewniło im pewność, że jeśli zajdą w ciążę, to ich życie i zdrowie będą najważniejsze, tak żeby to zawsze kobieta decydowała, a nie strach lekarza przed prokuratorem.

Po trzecie, apeluję do polityków Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji, do polityków konserwatywnych. Bardzo dużo mówią państwo o ochronie życia. Ta ustawa chroni życie, życie kobiet. Lewica oczywiście rekomenduje głosowanie za projektem ustawy i zachęca do tego wszystkich posłów i posłanki. To jest, proszę państwa, kwestia życia i śmierci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Karinę Bosak, Konfederacja.

Poseł Karina Anna Bosak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nieczęsto na tej sali są debaty, w których decyduje się o życiu i śmierci. To jest jedna z nich. Nasz sprzeciw wobec tego projektu ma charakter moralny i ideowy. Zabijanie dzieci nienarodzonych to zło w czystej postaci. Tworzenie warunków, w których kobiety można do tego zachęcać, popychać lub wręcz zmuszać, to zło. Decydowanie o bezkarności winnych tej śmierci to zło. Życie to dar i odpowiedzialność. Należy je chronić. Dotyczy to zarówno życia matki, jak i życia dziecka. Kto za zgodą kobiety – tak brzmią pierwsze słowa nowelizowanego przepisu karnego – kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę... Ale jak ocenić, czy ta zgoda nie była wymuszona? Jeśli uchwalicie tę ustawę, to większość aborcji będzie farmakologiczna. Skąd mieć pewność, że ta zgoda była w pełni świadoma konsekwencji i niezależna? W ubiegłym roku w Stanach Zjednoczonych ponad połowa aborcji była dokonywana farmakologicznie. Podobne statystyki widzimy w innych państwach zezwalających na aborcję. W Polsce jest silne lobby aborcyjne, które umożliwia kobietom zdobycie tabletek poronnych przez Internet, bez wizyty u lekarza, bez badania USG, bez oceny prenatalnego wieku dziecka. Te organizacje również bardzo aktywnie uczestniczą w czasie prac komisji, by te groźne przepisy zostały przez was uchwalone, bo one są w ich interesie.

Wejdźcie sobie na fora internetowe, pod hasłem: żałuję swojej aborcji, i zobaczcie, jak wiele kobiet pisze o tym, że zostały przymuszone przez partnera i rodzinę, a teraz z wielkim żalem, w poczuciu winy i z myślami samobójczymi zostały same, bo wiedzą, że czasu nie da się cofnąć. Przymus ma wiele postaci, w tym i przymuszoną zgodę. Szantaż i rozgrywki emocjonalne są również mocnymi formami presji, szczególnie dla kobiet w ciąży, a obecne prawo w Polsce chroni te kobiety. Wy chcecie je tej ochrony pozbawić. W realiach proponowanych przez ten projekt ta kodeksowa zgoda zostanie nie do zweryfikowania, bo wprowadza on bezkarność aborcji przed upływem 12. tygodnia prenatalnego życia dziecka, bezkarność aborcji w pierwszym trymestrze ciąży.

Kolejna uwaga. Bo autorzy projektu na tym nie kończą, oni chcą także wyłączyć bezprawność aborcji eugenicznej przez całą ciążę, aż do porodu. Jakby tego było mało, dodatkowo w tym projekcie wykreśla się dwa przestępstwa: przestępstwo pomocnictwa w nielegalnej aborcji, za które już teraz grożą 3 lata więzienia, oraz przestępstwo nakłaniania, za które również grożą 3 lata. A jeżeli dziecko jest w stanie

samodzielnie żyć poza organizmem matki, to wymiar kary wynosi 8 lat.

Co takiego się zmieniło, że nagle mamy traktować te przestępstwa pobłażliwie? Co się zmieniło, że mielibyśmy udawać, że ich nie ma? Nie ulegajmy złudzeniom propagandy lobby aborcyjnego. To nie jest tak, że zdekryminalizowanie nakłaniania czy pomocnictwa w aborcji będzie dotyczyć zatroskanych osób najbliższych, którzy tylko wspierali.

Ta ustawa to ma być parasol ochronny dla bezkarności organizacji aborcyjnych, które, jeśli ją uchwalicie, będą wciągały kobiety w swoją śmiertelną sieć i nie będą miały już żadnych hamulców. Kogo chcecie tak naprawdę chronić? Biznes aborcyjny czy kobiety i dzieci?

(Głos z sali: Życie.)

Tam, gdzie prawo ma chronić kobiety i bezbronne nienarodzone dzieci, sprawcy jednej z największych krzywęd, zgodnie z waszym projektem, mają uchylić sprawiedliwości, a prawo karne zamiast stać na straży ich bezpieczeństwa i dawać narzędzia do ich ochrony, będzie ślepe i głuche na ich krzywdę. Prawda jest niestety taka, że wy nie tylko chcecie, by bezkarne było zabicie nienarodzonego dziecka, ale wy także chcecie osłabić ochronę życia kobiet w ciąży i robicie to tym projektem.

Trudno doprawdy zorientować się, czy to wynik głupoty, niekompetencji czy złej woli. Jedno jest gorsze od drugiego. Różnicujecie ochronę prawnokarną życia samej matki. Dlaczego przestępstwem w waszym projekcie nazywacie spowodowanie śmierci matki w wyniku nielegalnej aborcji po upływie 12. tygodnia ciąży? Dlaczego przestępstwem nie nazywacie doprowadzenia do śmierci kobiety w ciąży w okresie, który jest wcześniej, przed 12. tygodniem życia dziecka? Ludzie mają prawo wiedzieć, że obecnie za spowodowanie śmierci kobiety Kodeks karny przewiduje 10 lat, a wy chcecie tę ochronę wykreślić. Dlaczego chcecie, by do 12. tygodnia ciąży życie kobiety było słabiej chronione? Czy może dlatego, że aborcja farmakologiczna, czyli metoda stosowana w tym okresie, nie jest tak bezpieczna, może zakończyć się śmiercią dziecka, ale również śmiercią kobiety? Według danych WHO śmiertelność okołoporodowa kobiet jest mniejsza w krajach, gdzie aborcja jest ograniczona, niż w krajach, gdzie jest dostępna na życzenie.

Kolejny temat. W Polsce co roku ok. 40 tys. kobiet doświadcza samoistnego poronienia. Polski system prawny obecnie wspiera kobiety i ich rodziny w postaci prawa do pochówku, rejestracji dziecka w urzędzie stanu cywilnego, otrzymania zasiłku pogrzebowego czy dodatkowych dni urlopu macierzyńskiego. Z jednej strony w świetle prawa będziemy mieli martwo urodzone dziecko, a z drugiej strony jeżeli w tym samym czasie, w analogicznym momencie dojdzie do aborcji, to ono już dzieckiem nie będzie? Oczywiście najprawdopodobniej, aby uniknąć tego absurdu, odbierzecie i te prawa kobietom, tak samo jak zrobiły to siły proaborcyjne w innych krajach, gdzie aborcja jest legalna na żądanie. Tam poronione dzieci nie

Posel Karina Anna Bosak

mają praw, a ich rodzice nie mogą liczyć na żadne wsparcie, choćby po to, aby godnie przeżyć żalobę po stracie dziecka.

Po trzecie, jak to w ogóle jest możliwe, że mając cztery projekty ustaw dotyczące aborcji, pracujecie w pierwszej kolejności nad nowelizacją Kodeksu karnego, którego rolą jest stać na straży przestrzegania pozostałych ustaw? Kodeks karny odsyła do ustaw, które chcecie także nowelizować i których obecnie nie przyjęliście. To jest wprowadzanie chaosu i stawianie państwa prawa na głowie. Wspomniany już art. 152 brzmi: Kto za zgodą kobiety przerywa jej ciążę poza przypadkami wskazanymi w ustawie... – w ustawie, względem której w kolejce prac czekają jeszcze trzy projekty, bo nie potraficie się zdecydować, jak mają brzmieć, które chcecie uchwalić. Totalny brak logiki.

W wyniku prac komisji w chaosie, naprędce, na jednym posiedzeniu, bez właściwej debaty przyjęliście poprawki rozszerzające i radykalizujące pierwotną wersję projektu. Wbrew całej waszej narracji o praworządności dla tego pisanego na kolanie projektu nie zamówiliście żadnych nowych opinii prawnych. A na doradcę komisji wzięliście prawniczkę, która ma fundamentalny konflikt interesów, bo z jednej strony broni sprawców aborcyjnych przestępstw, a z drugiej strony w komisji zmierza do uchylecia przepisów, na podstawie których mają być skazani.

Po czwarte, w legislacji jest zasada, że jeśli jakiś projekt ustawy dotyczy zmian w kodeksach, to potrzebna jest opinia komisji kodyfikacyjnej. To elementarz transparentnego i profesjonalnego tworzenia dobrego prawa. I oczywiście jest to kolejny standard, którego przez swój pośpiech i niekompetencję nie dotrzyмалиście.

Komisja kodyfikacyjna nie wypowiedziała się w sprawie tego projektu, bo tak naprawdę nikt z was nie chciał jej słuchać. Zmieniacie Kodeks karny, a komisja kodyfikacyjna nawet tego nie zbadała. I wy to chcecie uchwalić? Wiecie, dlaczego komisja kodyfikacyjna odmówiła opinii? Bo ten projekt zawierał błędy legislacyjne i wymagał zmian merytorycznych, nim będzie nadawał się do rozpatrzenia. To powinno być oczywistą rekomendacją. Rekomendacją, by odrzucić go w całości.

Wasz projekt jest zły, niespójny, nieodpowiedzialny, niekonstytucyjny, niskiej jakości, procedowany w pośpiechu, w chaosie i bez właściwych konsultacji. A dotyczy on spraw fundamentalnych, spraw życia i śmierci. Dlatego należy go odrzucić w całości, o co wnosimy. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Dziękuję pani poseł Karinie Bosak za mądre, wyważone, merytoryczne wystąpienie. Rozmawiamy w tej chwili o ustawie, która ma ukształtować etyczne, moralne fundamenty funkcjonowania państwa, naszego państwa, państwa polskiego. Należałoby się zastanowić, dlaczego ta ustawa w tej chwili jest procedowana.

Szanowni państwo, drodzy Polacy, znowu okazuje się, że – jak czytamy w mediach – Tusk się wściekł i coś chce przykryć. Dlatego ona jest w tej chwili procedowana. I teraz nie wiemy, możemy się tylko zastanawiać, czy chodzi o fatalny stan budżetu, jaki w tej chwili jest, czy chodzi o tę niebezpieczną dla Polski podpisaną wczoraj umowę z Ukrainą, która wciąga nas w wojnę. Ale tu jest drugie dno. Platforma Obywatelska zawsze wyciąga takie tematy, kiedy coś trzeba przykryć.

Wcześniej w swoim wystąpieniu przedstawiciel PSL-u pani Urszula Paślawska wymieniła liczne obietnice z porozumienia koalicji 13 grudnia, które miały pomóc kobietom i rodzinom, wymieniła je jako nierealizowane. No właśnie, tylko pani poseł, pani jest w tej koalicji i pani to wspiera. Pani wspiera politykę hejtu realizowaną w tej chwili. Nie chcą państwo pomóc kobietom, nie chcą państwo pomóc rodzinom, a próbują dalej skłócać nasze społeczeństwo.

Mówiła pani, że średnia emerytura kobiety jest o 1 tys. zł niższa... Tak jest, bo od lat w naszym systemie kobiety są karane za to, że rodzą i wychowują dzieci. Dlaczego państwo nie przygotowują uczciwego projektu ustawy, według którego kobietom do emerytury dodawano by, nie wiem, 5% wartości PIT ich pierwszego dziecka, w przypadku drugiego dziecka – 10%, a trzeciego – 20%? Wtedy nie byłoby tej różnicy. W tej chwili państwo utrzymują tę patologię, to ten czy inny minister ma decydować, jaka będzie wysokość emerytur kobiet, wynagrodzenia za ich ciężką pracę, za ich macierzyństwo.

Z tej mównicy padła masa kłamstw, które należy sprostować. Lekarz nie jest karany za wykonywanie swojego zawodu. Lekarz ma chronić życie kobiety i w tym zakresie może dokonać aborcji. Wróćmy do przyrzeczenia lekarskiego. Dlaczego my jako społeczeństwo kształcimy lekarzy i płacimy lekarzom? Jest jasno napisane: lekarz ma służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu i ma robić to według najlepszej swej wiedzy, przeciwdziałać cierpieniu, zapobiegać chorobom, a chorym nieść pomoc bez żadnych różnic.

I kolejne kłamstwo, które państwo powtarzają już od wielu, wielu lat: w polskich szpitalach dzieje się kobietom krzywda. Mamy wyniki badań OECD. I co się okazuje? Otóż wśród państw OECD, czyli najbardziej rozwiniętych gospodarek na świecie – i za to wielkie podziękowania dla polskich lekarzy – mamy drugie miejsce, jeśli chodzi o opiekę okołoporodową w szpitalach. Najlepsza opieka jest w Norwegii, póź-

Poseł Jarosław Sachajko

niej w Polsce. Za nami są Izrael, Islandia, Australia. Przestańcie straszyć kobiety. Procedura ratowania zdrowia i życia pacjentek jest legalna i w Polsce stosowana.

Mówią państwo o prawie do wolności. Tak, jest to podstawowe prawo. To dziecko, które żyje w łonie matki, również ma swoje prawa, w tym to najważniejsze – prawo do życia. To, co państwo tutaj próbują opowiadać, stanowi początek cywilizacji śmierci, który już, nie wiem, w jakimś przybliżeniu szczerości kilka lat temu zapowiedział pan poseł, a obecny minister, Maciej Gdula, kiedy zagładzano Polaka w Wielkiej Brytanii. Nie pozwolono go sprowadzić do Polski, żeby tutaj mógł dalej żyć. Pan poseł Gdula powiedział: postawmy jedzenie obok jego łóżka i zobaczymy, czy będzie w stanie zjeść. Człowiek nieprzytomny nie jest w stanie się napić i nie jest w stanie zjeść, a to może dotyczyć każdego z nas. I takim sposobem myślenia jak obecnego pana ministra, Macieja Gduli, każdego z was będzie można zabić. *(Dzwonek)* To, nad czym dzisiaj procedujecie, stanowi początek cywilizacji śmierci.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Za chwilę będzie tutaj ustawa o eutanazji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Informuję Wysoką Izbę i wszystkich państwa, którzy są z nami przed odbiornikami np. telewizyjnymi, że do pytań zapisało się niemal 50 parlamentarzystów.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Zamykam listę, więc jeśli są jeszcze posłowie i posłanki, którzy chcą się dopisać, to jest właśnie ten moment.

Pierwszy do głosu zapisał się pan Robert Gontarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Panie pośle, zapraszam.

Poseł Robert Gontarz:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, rodzicielstwo jest najwspanialszym doświadczeniem w życiu człowieka, a mówię tak, bo wynika to z mojego doświadczenia, jako ojciec niespełna 3-miesięcznego synka. Z tej perspektywy nawoływanie do zabijania

dzieci jest zbrodnią: zbrodnią na narodzie, zbrodnią na niewinnym dziecku, które przecież nikogo nie skrzywdziło i które ma przed sobą całe życie, jak również na kobiecie, na młodej dziewczynie, która bardzo często, kiedy znajdzie się w nieplanowanej ciąży, nie wie, co zrobić, i słyszy ten szatański krzyk: zabij swoje dziecko – jakby to miało być rozwiązanie, które doprowadzi do tego, że niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki jej wszystkie problemy znikną, przy czym całkowicie pomija się kwestię traumy, która będzie towarzyszyła tej kobiecie, często do końca życia.

Jak wiele jest domów, które pomagają samotnym matkom, prowadzonych i finansowanych przez ruchy feministyczne? Nie ma takich domów, bo dużo łatwiej jest powiedzieć: dokonaj aborcji, zapłać klinice aborcyjnej i nie będzie tematu, ale dużo trudniej jest pomóc kobiecie, która znajduje się w realnej potrzebie. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Gontarz:

Ale od tego również jest państwo: żeby pomagać tym wszystkim, którzy są w potrzebie, a nie pomagać w zabijaniu dzieci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Pani marszałek, pani minister, Wysoka Izbo, aborcja powinna być legalna, bezpieczna i dostępna. Niestety, na wniosek polityków Prawa i Sprawiedliwości oraz Konfederacji w 2020 r. urządzono polskim kobietom piekło. Dzisiaj proponujemy rozwiązanie ratunkowe, polegające na częściowej dekryminalizacji pomocy przy aborcji. To kobiety powinny mieć prawo do decydowania o swoim życiu. Kobiety nie mogą bać się o los najbliższych, którzy chcą ich dobra. Przywróćmy minimalne poczucie bezpieczeństwa kobietom, które na to zasługują – zagłosujemy za tą ustawą. Tak dla legalnej, bezpiecznej i dostępnej aborcji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy panią poseł Wiolettę Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowna pani marszałek, panie ministrowie, Wysoka Izbo, dziś stawiamy pierwszy krok, by Polki, ale także ich partnerzy, rodzice, przyjaciele poczuli się bezpiecznie, gdy staną w bardzo trudnej sytuacji związanej z decyzją o usunięciu ciąży np. poza granicami naszego kraju, gdyż w Polsce na ten przywilej musimy jeszcze poczekać. Nie będą musieli obawiać się pociągnięcia do odpowiedzialności w sytuacji zawiezienia do zagranicznej kliniki czy też zamówienia tabletek służących do aborcji farmakologicznej. Ale ta nowelizacja Kodeksu karnego da poczucie bezpieczeństwa również lekarzom, pielęgniarkom i położnym, którzy nie będą już słyszeć protestacyjnych hasła: ani jednej więcej. Gdy staną przed koniecznością podjęcia legalnych procedur medycznych, nie będą musieli obawiać się penalizacji.

Rekomenduję głosowanie za tymi zmianami (*Dzwonek*), gdyż, Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Wioleta Tomczak:

...piekło kobiet musi wreszcie się skończyć. Mój głos, drogie kobiety, będziecie miały. Nasz głos, wasz głos ma znaczenie, jak nie w 2024 r., to w kolejnych latach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, klub Lewica.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo, ta ustawa to jest absolutne minimum bezpieczeństwa i to jest ustawa, za którą naprawdę może zagłosować każdy uczciwy konserwatysta, który będzie się z nami, z Lewicą spierać o wartości, o rozwiązania, o praktykę. Tutaj mówimy po prostu o bezpieczeństwie. Tutaj mówimy o rozwiązaniu, które ma skończyć z sytuacją, w której polskie państwo używa narzędzi karnych, żeby ścigać swoich własnych obywateli w sytuacji, kiedy tego robić po prostu nie powinno.

Mój apel jest taki: drodzy państwo, nie zacinajcie się, spójrzcie na tekst tej ustawy i zagłosujcie rozumnie, po prostu zagłosujcie za tą ustawą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Wawera, Konfederacja.

Poseł Michał Wawer:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, posłowie, którzy mówią, że ta ustawa to jest absolutne minimum, jak przed chwilą poseł Zandberg, że to jest ustawa ratunkowa, że chodzi tylko o to, żeby usunąć efekt mrożący albo paraliż decyzyjny, albo nie rozumieją ustawy, którą popierają, albo po prostu kłamią, dlatego że to jest najbardziej radykalna ustawa aborcyjna, jaka jest w tej chwili w Sejmie, a być może najbardziej radykalna, jaka w ogóle w III RP się pojawiła. W tej ustawie jest bezkarność aborcji na życzenie do 12. tygodnia życia. W tej ustawie jest bezkarne zabijanie dzieci podejrzanych o chorobę – tylko podejrzanych o chorobę – do samego końca ciąży.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, połowa tej sali chce wprowadzić prawo do zabijania dzieci np. z zespołem Downa do samego porodu, czyli tydzień przed urodzeniem kobieta z dzieckiem podejrzanym o zespół Downa może (*Dzwonek*) pójść do lekarza...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Michał Wawer:

...i zamówić sobie u niego aborcję, która będzie całkowicie bezkarna, czyli de facto od legalizacji niczym się to nie różni. Dzieci tydzień przed urodzeniem mają takie samo prawo do życia jak dzieci tydzień po urodzeniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Dominikę Chorościńską, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł, serdecznie zapraszam.

Poseł Dominika Chorościńska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, od niedawna w Polsce rozwija się nowa dziedzina wiedzy medycznej: perinatologia. W Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie jest prof. Troszyński, który się tym zajmuje. Dzięki temu wiemy, jest to poparte badaniami, że dziecko między 7. a 8. tygodniem swojego życia ma już receptory czuciowe na swojej twarzy, odczuwa ból.

Poseł Dominika Chorościńska

Wiemy również, że w okolicy 20. tygodnia ciąży dziecko odczuwa dużo większy ból niż potem jako noworodek. Jest to dziedzina wiedzy, która służy temu, żeby te maleńkie dzieci ratować, bo rzeczywiście jest bardzo dużo takich ludzi, którzy chcą te różne skomplikowane sytuacje wyprowadzić na prostą i walczą o życie swojego dziecka.

Ta ustawa jest wbrew konstytucji, neguje rozstrzygnięcia sądu konstytucyjnego. Państwo w poprzedniej kadencji (*Dzwonek*) mówili o państwie prawa.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Dominika Chorościńska:

Odrzućmy tę ustawę. Chrońmy życie, bo to jest zadanie państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Jaskulski:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, to trzeba przypomnieć: dziś musimy procedować nad tą ustawą, dlatego że Trybunał Konstytucyjny, który powinien stać na straży praw obywatelskich, zrobił coś kompletnie przeciwnego – odebrał prawa kobietom, wszedł w rolę Sejmu.

Patrząc dzisiaj na nas wszystkie kobiety. Myślę, że nie możemy ich zawieść. Nie tylko musimy mówić o prawach kobiet, lecz także musimy te prawa kobiet po 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości przywrócić.

Pan poseł Wawer powiedział, że ta ustawa jest radykalna. Nie, to wy jesteście radykalni w odbieraniu i nieszanowaniu praw kobiet. Apeluję do was wszystkich, jak tu stoje, proszę was o to, żebyście ponad podziałami razem z nami poparli tę ustawę.

(*Głos z sali: ...na zabijanie dzieci.*)

Apeluję też do pana prezydenta, żeby był prezydentem...

(*Poseł Michał Wawer: Szanujemy prawo do życia.*)

...wszystkich Polaków i uszanował większość parlamentarną, która przyszła 15 października (*Dzwonek*) i m.in. przez deptanie praw kobiet zmieniła rząd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę panią posłankę Dorotę Olko, chciałabym, po pierwsze, pozdrawić młodzież z Katolickiego Zespołu Edukacyjnego w Ostrowcu Świętokrzyskim wraz z rodzicami, którzy przebywają dzisiaj w Sejmie na zaproszenie pana posła Andrzeja Kryja (*Oklaski*) – witam państwa serdecznie – oraz samorządowców i przedstawicieli biznesu z Kamiennej Góry z Dolnego Śląska, którzy odwiedzili dzisiaj Sejm na zaproszenie pani posłanki Iwony Krawczyk. (*Oklaski*) Także witam serdecznie.

I już zapraszam panią posłankę Dorotę Olko, Lewica.

Poseł Dorota Olko:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, karanie za pomoc w aborcji to jest przyczyna ludzkich dramatów, absurdalnych procesów, ciągnięcia po sądach tych, którzy się wykazali po prostu empatią i zrozumieniem: przyjaciółki, która oddała swojej przyjaciółce zdecydowanej na przerwanie ciąży swoje tabletki, męża, który zamówił tabletki swojej żonie, czy rodziców, którzy pomogli nieletniej córce.

W 1993 r., kiedy to prawo wchodziło w życie, aborcje farmakologiczne, o których w tym momencie mówię, w ogóle nie istniały, ale od tego czasu medycyna poszła do przodu i większość zabiegów dokonuje się właśnie w ten sposób, w domu, z użyciem tabletek. I państwo polskie ściga tych, którzy w takich zabiegach pomagają. Pomoc w aborcji bliskiej osobie to jest wyraz troski, wyraz szacunku, wyraz empatii. (*Dzwonek*) Nie można za to karać. Skrajna prawica mówi, że to jest radykalne, a ja myślę, że to jest po prostu ludzkie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja. Nieobecny.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Porzucek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, chciałbym spytać, czy prawdą jest, że ok. 6., 7. tygodnia życia płodowego dziecku zaczyna bić serduszko, że można je usłyszeć podczas jednej z pierwszych wizyt, gdzie mama, często z tatą, jest na USG. Czy można to wychwycić, usłyszeć ten cud życia? Chciałbym spytać, czy w ostatnich kilkunastu latach obowiązują przepisy, zgodnie z którymi w skrajnej sytuacji, tj. w przypadku ratowania zdrowia i życia matki, oraz w sytuacji, gdy

Posel Marcin Porzucek

ciąża jest efektem czynu zabronionego, aborcja jest dopuszczalna. Czy jest to prawda, czy nie? Czy państwo kontestujecie te przepisy, które obowiązują od bardzo wielu lat i nie zostały w tym zakresie w żaden sposób zmienione? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam panią poseł Katarzynę Osos, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, dziś robimy pierwszy krok w sprawie aborcji. Dekryminalizacja aborcji jest konieczna, aby chronić życie i zdrowie kobiet, a także by zapewnić im, ich bliskim oraz lekarzom poczucie bezpieczeństwa. Wiele kobiet, stanowczo za dużo, ucierpiało, umarło przez antyaborcyjne prawo. Strach przed odpowiedzialnością karną skazywał kobiety na cierpienie. Dlatego liczę, że będzie większość na tej sali, a w pałacu prezydenckim też zostanie dostrzeżona jedna rzecz, że jesteśmy tu po to, aby rozwiązywać problemy, aby przygotowywać projekty, które wychodzą naprzeciw oczekiwaniom Polek i Polaków, a nie jesteśmy tu po to, by spierać się o osobiste wartości i poglądy. I chyba nikt nie ma wątpliwości, że kobiety zasługują na projekty, które będą chronić ich życie i zdrowie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, Konfederacja. Nie widzę pana posła.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Prawo i Sprawiedliwość. Też nie widzę.

(Posel Renata Rak: Jeszcze ja, pani marszałek.)

Zapraszam panią posłankę Renatę Rak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Renata Rak:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, w obecnym stanie prawnym kobiety, które decydują się na terminację ciąży boją się nie tylko o siebie, ale także o swoich najbliższych, którzy im w tym pomagają. Dlatego kobiety boją się prosić o jakiegokolwiek emocjonalne wsparcie. Kobieta będąca w niechcianej ciąży jest

przestraszona, osamotniona, pozbawiona wsparcia. Pozbawiona jest także rzetelnych informacji na temat aborcji, działania tabletek i możliwych skutków ubocznych. Obowiązujące prawo odbiera odwagę, by mówić o aborcji, konsultować swoją decyzję i zadawać pytania związane z przebiegiem aborcji. W rozmowie z matką nastolatki, którą spotkałam, usłyszałam, że gdyby jej córka zaszła w ciążę, matka nie zdecyduje się pójść do lekarza, tylko od razu pojedzie do kliniki w Niemczech, aby przeprowadzić aborcję, żeby w polskim gabinecie nie została żadna informacja na temat właśnie tej niechcianej ciąży.

Zmiana obowiązujących przepisów pozwoli chronić członków rodzin i bliskich kobiet, które próbują pomóc kobietom w podjęciu trudnej decyzji dotyczącej terminacji ciąży. *(Dzwonek)* Dekryminalizacja nie jest legalizacją aborcji, która nadal może być wykonywana tylko w przypadku zagrożenia życia matki...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Renata Rak:

...lub w przypadku, gdy ciąża jest wynikiem przestępstwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana posła Patryka Wichra, Prawo i Sprawiedliwość. Nie dotarł.

Zapraszam panią posłankę Elżbietę Polak, Koalicja Obywatelska.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Pani marszałkini, Wysoka Izbo, obowiązkiem państwa jest zapewnienie dostępu do bezpiecznych i bezpłatnych procedur medycznych, również w przypadku przerywania ciąży. Chodzi o ochronę zdrowia i życia kobiet. Dlatego prawo powinno zostać znowelizowane w sposób kompleksowy i spójny zarówno w zakresie świadomego rodzicielstwa, zmiany definicji gwałtu, jak i zniesienia karaniami za pomoc w aborcji. Kobieta w przypadku trudnej decyzji o przerwaniu ciąży nie może zostać sama, a w obecnym stanie prawnym każda osoba, która pomogła w przerwaniu ciąży, jest zagrożona karą więzienia. Dzisiaj nie rozmawiamy o legalizacji aborcji, rozmawiamy o bezpieczeństwie kobiet, o bezpieczeństwie lekarzy, pielęgniarek, każdego, kto stoi po stronie kobiet. Procedujemy odnośnie do praw i wolności kobiet, a także odnośnie do tego *(Dzwonek)*, że konstytucyjne prawa ma każda kobieta. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, aborcja to zło w czystej postaci. Nie może być zgody na tolerancję żadnego zła, tym bardziej tak perfidnego jak zabicie własnego dziecka. Nie możemy przyzwalać na osławianie społeczeństwa z tak wielkim złem, jakim jest aborcja. Odpowiedzialność za poczęte życie spoczywa przede wszystkim na matce, na ojcu, na mężczyźnie i kobiecie, dalej na najbliższej rodzinie. Tam, gdzie jest odpowiedzialny mężczyzna, kochający i otaczający opieką kobietę, nie ma problemu aborcyjnego. Aborcja, zabijanie nienarodzonych dzieci to zamach na przyszłość narodu polskiego, dlatego każde życie, również to nienarodzone, jest odpowiedzialnością państwa polskiego. Państwo powinno dbać o rozwój każdego życia. Również my, posłowie, w imię odpowiedzialności za przyszłość narodu powinniśmy stanowić dobre prawo, które chroni życie, szczególnie to najsłabsze, nienarodzone.

Jeszcze jedno, szanowni państwo. (*Dzwonek*) To wołanie kobiet o prawa kobiet to jest wołanie, można powiedzieć, i krzyk, ja tak to odbieram, do nas, mężczyzn, wołanie o odpowiedzialność każdego mężczyzny za swoją kobietę, wołanie o miłość i opiekę, przede wszystkim w takiej sytuacji jak poczęcie nowego życia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam panią Katarzynę Kierzek-Koperską, Koalicja Obywatelska. Nie widzę pani posła.

Zapraszam pana posła Pawła Szefernakera, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Szefernaker:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, naród, który zabija swoje dzieci, jest narodem bez przyszłości. To słowa wielkiego Polaka, św. Jana Pawła II. Bezkarność aborcji wprowadzali na terenie naszego kraju ci, którzy nam jak najgorzej życzyli, którzy nie życzyli dobrze Rzeczypospolitej.

Aborcja nie jest prawem człowieka. Życie jest prawem człowieka. Chciałbym żyć w państwie nowoczesnym, w państwie z przyszłością, w państwie, które pamięta o przeszłości, o tradycji, o wierze swoich przodków. Każdy, kto dobrze życzy Rzeczypospolitej, każdy, kto chce żyć w państwie z przyszłością, powinien zagłosować przeciw temu projektowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wichra:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni państwo, chciałem powiedzieć o czymś innym, że musimy się skupić na zupełnie innej perspektywie: skupmy na rodzicach i na dziecku, które urodzi się z wadami letalnymi albo nieuleczalnymi, żeby dać im alternatywę, żeby dać im szansę zaopiekowania się dzieckiem do jego naturalnego odejścia. Moi drodzy, chcę powiedzieć po prostu o hospicjach perinatalnych, które są bardzo istotne. Ci rodzice potrzebują wsparcia psychologa, lekarza, fizjoterapeuty, pomocy w zakupieniu sprzętu do opieki nad dzieckiem, które się urodzi. Potrzebują też opieki duchowej i nie tylko, wsparcia duchowego. Chodzi także o przygotowanie prostych rzeczy, np. jak urządzić pokój, przygotować się do opieki, dowiedzieć się o chorobach, która nasze dzieciątko dręczy. A więc apeluję, dobrym ruchem było zdjęcie limitów z opieki hospicyjnej itp., opieki nad osobami ciężko chorymi, ale teraz rozmnóżmy hospicja perinatalne (*Dzwonek*), które są bardzo istotne, jeżeli chodzi o opiekę nad tymi kochanymi, małymi istotami, o które powinniśmy dbać i walczyć. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Alicję Łepkowską-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, obecnie w naszym kraju prawo dotyczące przerywania ciąży jest drażniące i karze też osoby najbliższe, które pomagają kobiecie w przerwaniu ciąży. Te surowe regulacje sprawiają, że wiele kobiet znajduje się w dramatycznej sytuacji: zmuszane są do podejmowania niebezpiecznych i nielegalnych działań, aby przerwać ciążę. To prawo nie tylko nie chroni życia, ale naraża kobiety na ogromne ryzyko zdrowotne i psychiczne.

Według obecnie obowiązującego prawa przerwanie własnej ciąży nie jest przestępstwem, a pomoc w zakupie tabletek po, pożyczanie pieniędzy na nie, zawieszenie na zabieg za granicą jest karane, grozi więzieniem. Dlaczego? Dlaczego partner, koleżanka, mąż czy matka nie mają prawa wesprzeć najbliższej osoby w tak często trudnym momencie? Dlaczego chcemy karać za miłość, troskę i opiekę nad najbliższymi? Prawo powinno wspierać obywatelki i gwarantować im bezpieczeństwo, a nie karać je i stygma-

Posel Alicja Lepakowska-Golaś

tyzować. Dekryminalizacja ciąży to krok w kierunku humanizacji naszego prawa i dostosowania go (*Dzwonek*) do współczesnych standardów praw człowieka. Pokażmy, że potrafimy stanąć po stronie kobiet, po stronie praw człowieka, po stronie sprawiedliwości. Nie ma innej drogi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, Lewica.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowna pani marszałek, pani minister, w polskim porządku prawnym kobieta, która podejmie decyzję o przerwaniu ciąży i swoją ciążę przerwie, nie jest karana, nie popełnia przestępstwa. Obecnie omawiany projekt ustawy wprowadza zmiany, zgodnie z którymi za przestępstwo nie będzie uznana także pomoc w przeprowadzeniu aborcji – pomoc, której teraz udzielają bliscy, której udziela partner, której udziela mąż, której udziela przyjaciółka, której udziela rodzina. To jest po prostu dostosowanie przepisów i nierobienie wyłomu w polskim prawie.

Poza tym zniesienie kar to jest po prostu podstawa i krok w kierunku normalnych przepisów, które są powszechne w Unii Europejskiej. Naprawdę najwyższa pora przestać być skansenem Europy pod względem praw kobiet. Mam nadzieję, że wszyscy zgłoszą za tym projektem ustawy, bo on po prostu jest potrzebny. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, stoimy jako naród w przededniu zapaści demograficznej. A co my robimy w polskim Sejmie? Przywołujemy prawo z czasów Generalnej Guberni czy sejmu, który nie reprezentował woli Polaków, lecz działał w interesie na zlecenie komunistycznego imperium, jakim był w roku 1956 Związek Radziecki. Ówczesna decyzja o wprowadzeniu aborcji była powszechnie odbierana jako zdrada interesu narodowego i próba osłabienia państwa polskiego. Zawsze, kiedy rozmawiamy o aborcji, świadczą o słabości państwa polskiego.

Głęboki sprzeciw i oburzenie budzi zabijanie. Tylko cywilizacja oparta na poszanowaniu prawa do

życia wszystkich obywateli od poczęcia do naturalnej śmierci ma szansę przetrwać. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej, choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne oraz naukowe. Te słowa wypowiedziane przez wielkiego Polaka, św. Jana Pawła II, winny nam przyświecać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posłankę Jolantę Niezgodzką, Koalicja Obywatelska.

Posel Jolanta Niezgodzka:

Szanowna pani marszałkini, panie ministrowie, Wysoki Sejmie, dziś kobieta w Polsce może przerwać legalnie swoją ciążę. Może zamówić i zakupić tabletkę za granicą, może wziąć tabletkę, która w Polsce legalnie jest dopuszczona do obrotu. Ale kiedy siedemnastolatce pieniądze na taką tabletkę da mama albo kiedy partner lub mąż zakupią dla niej taką tabletkę za granicą, to tym osobom dzisiaj grozi w Polsce kara pozbawienia wolności do 3 lat, za to, że wspierają swoją bliską osobę, za to, że jej pomagają.

W obecnym stanie prawnym lekarze również boją się pomagać. Boją się, że potem, gdy w zgodzie z i tak już bardzo restrykcyjnym prawem dokonają aborcji, przyjdzie prokurator, żeby sprawdzić, czy rzeczywiście ciąża zagrażała życiu lub zdrowiu kobiety, czy lekarz nie podjął decyzji zbyt wcześnie. Tragiczne skutki tej nagonki na świadczenie medyczne, jakim w końcu jest aborcja, znamy z ostatnich lat. Dzięki tej zmianie lekarze nie będą mogli zastraszać się strachem przed odpowiedzialnością karną. Dzięki tej zmianie kobiety nie będą bały się rozmawiać (*Dzwonek*) z lekarzami o aborcji. W końcu dzięki tej zmianie bliskie osoby będą mogły wspierać kobiety, kiedy te będą chciały przerwać niechcianą ciążę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Katarzynę Ueberhan, Lewica.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, pani minister, złe prawo w Polsce zabija. Obojętność polityków zabija. Złe prawo w Polsce skazuje na więzienie za empatię, za współczucie, za troskę, skazuje rodziców wspierających córki, skazuje małżonków wspierających swoje żony. Pamiętajcie o nich, gdy będziecie podnosić

Posel Katarzyna Ueberhan

rękę w czasie głosowania. Pamiętajcie o tych kobietach, którym nikt nie pomógł, które mogły żyć, ale zmarły, bo zabiło je złe prawo, zabił je brak troski, brak odwagi. Każdy, kto podniesie rękę przeciwko zniesieniu karalności pomocy w aborcji, podniesie rękę przeciwko przyjaciółkom, partnerkom, siostrom, matkom, wszystkim tym, których jedyną zbrodnią była empatia, podniesie rękę w geście przyzwolenia na kolejne śmierci kobiet, którym nie zdążymy pomóc. To nie o wasze sumienia tu chodzi, politycy z prawej strony, ale o zdrowie i życie kobiet. *(Dzwonek)* Dekryminalizacja, depenalizacja – tak niewiele, by ratować tak wiele. Ani jednej więcej. Pośle, posłanko, głosuj. Prezydencie, podpisz.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Kierzek-Koperską, Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, to, co państwo robicie, państwo z PiS-u, to zakłamywanie rzeczywistości. Złożony projekt nie legalizuje aborcji. To jest projekt dotyczący wsparcia, pomocy, empatii i miłości do najbliższych osób. Czy pomyśleliście dzisiaj o pani Izabeli z Pszczyny? Czy pomyśleliście o pani Dorocie z Bochni...

(Posel Jarosław Sachajko: Tych dzieciach, które zabija...)

...o wszystkich kobietach, które miały przed sobą całe życie, ale wasz trybunał zastraszył lekarzy? Jeśli myślicie o życiu, w pierwszej kolejności myślcie o życiu tych żyjących i przestańcie nakazywać ludziom, jak mają żyć. To taka moralność pani Dulskiej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Gembicka:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, przez tyle lat słyżeliśmy od obecnie rządzących okrzyki: konstytucja, konstytucja. Gdzie są teraz wasze krzyki i koszulki, kiedy składacie projekty jawnie niezgodne z konstytucją? W art. 38 polskiej konstytucji przyjęto, że Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia. To jest jedna z najważniejszych gwarancji, która warunkuje istnienie kolejnych

praw i wolności. Jak chronić pozostałe prawa, kiedy zakwestionowane jest prawo do życia? I to w imię czego? W imię waszego kaprysu, w imię stosowania aborcji jako spóźnionej antykoncepcji. Nie bez powodu w polskim prawie zostało przewidziane, że aborcji można dokonać tylko w ekstremalnie trudnych sytuacjach. Nazywacie nienarodzone dzieci pasożytami. Chcecie, żeby kobieta dokonywała aborcji tak, jakby szła na zabieg wrywania zęba. Gdzie jest wasz humanitaryzm? Gdzie jest wasza troska o słabszych? Dziecko w łonie matki nie jest innym dzieckiem niż to, które rodzi się kilka miesięcy później. *(Dzwonek)* To nie jest jakiś abstrakcyjny twór, jak próbujecie to przedstawić. Dlaczego zamiast zaproponować kobiecie pomoc, oferujecie jej dokonanie morderstwa i pozostawienie jej z traumą? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posel Sylwię Bielawską, Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, chciałam państwu opowiedzieć o wtorku. We wtorek ledwo wróciłam po kilku godzinach kolejnego posiedzenia Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących prawa do przerywania ciąży, włączyłam telewizor – i co tam zobaczyłam? Zobaczyłam fragment wywiadu z prezydentem, który z wrodzoną emfazą i jak zwykle bardzo bogatą mimiką, najprawdopodobniej nie rozumiejąc takich pojęć jak depenalizacja, dekryminalizacja czy pomocnictwo, przyznał, że nie podpisze tego projektu ustawy. Czy byłam zdziwiona? Nie. Ale na drugi dzień podobne zdanie usłyszałam z ust wicepremiera, który stwierdził, że nie zagłosuje za tym, ale nie zabroni swoim koleżankom i kolegom, nie narzuci im swojego zdania. Podobne słowa usłyszałam również w wywiadzie z ust pana posła Marka Sawickiego. *(Oklaski)* Czyli jest tak jak zwykle, kiedy chodzi o prawa kobiet. Konserwatywni mężczyźni uważają, że to, co według nich jest prawem, powinno być prawem obowiązującym nas wszystkich. *(Dzwonek)* Czy jestem zaskoczona? Nie. I tak będziemy pracować nad najlepszym i najkorzystniejszym rozwiązaniem dla osób w niechcianej ciąży. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Górską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Górska:

Wysoka Izbo, te projekty są nie do przyjęcia przez polski parlament. Powinny natychmiast trafić do kosza. Demokratyczny i cywilizowany kraj nie dąży do zabijania własnych dzieci. To wy, koalicja kłamstwa, koalicja przeciwko życiu, łamiąc konstytucję, zmuszając lekarzy do łamania klauzuli sumienia, wprowadzając bezkarność w zabijaniu dzieci, cofacie nas do minionego systemu, którego jesteście przecież spadkobiercami. Pod płaszczykiem wolności wprowadzacie okrucieństwo, cierpienie i śmierć, przymuszając do tego procederu personel medyczny, który buntuje się, nie chce uczestniczyć w tych zbrodniach. Czy byłibyście państwo gotowi na taki obraz i takie emocje jak w przypadku, gdy w szpitalu dziecko przeżywa własną aborcję? Jest w pełni ukształtowane, ma rączki, nóżki i czeka w samotności na śmierć bez jakiegokolwiek pomocy lekarskiej. Nie dziwi fakt, iż lekarze korzystają z klauzuli sumienia. *(Dzwonek)* Lekarz przysięga ratować życie, ale jest zmuszany przejść obojętnie obok bezbronno, niewinno dziecka, które potrzebuje pomocy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Agnieszka Górska:

To jest ta cywilizacja, do której za wszelką cenę chcecie nas wprowadzić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, bardzo dziękuję.
Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Adrian Witczak:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, ustawa dotycząca dekryminalizacji aborcji to konieczność, a nie opcja. To reakcja na głosy tysięcy kobiet, które wyszły na ulice w ramach ogólnopolskich strajków, domagając się swoich podstawowych praw i wolności. Te protesty nie były tylko wyrazem gniewu – były wołaniem o sprawiedliwość i o godność, o prawo do decydowania o własnym ciele i przyszłości. Obecne prawo jest nieludzkie i nieadekwatne do realiów XXI w.

Dekryminalizacja aborcji to nie tylko zmiana w przepisach, ale także odpowiedź na krzyk społeczeństwa, które domaga się prawdziwej równości i szacunku. To szansa na to, abyśmy jako naród mogli spojrzeć sobie w oczy i powiedzieć, że chronimy zdrowie i życie naszych obywaterek, że słuchamy ich głosów i że reagujemy na ich potrzeby. Nie możemy dłużej ignorować rzeczywistości. *(Dzwonek)* Musimy działać teraz.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Adrian Witczak:

Apeluję do Wysokiej Izby o to, aby poparła ten projekt. Apeluję do prezydenta Andrzeja Dudy...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle.

Poseł Adrian Witczak:

...aby był człowiekiem, a nie polityczną marionetką w rękach PiS. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, naturalnym i najważniejszym prawem człowieka jest prawo do życia. Jako lekarz przypominam, że życie ludzkie zaczyna się w momencie zapłodnienia, czyli połączenia komórki rozrodczych męskiej i żeńskiej, a powstający zarodek jest odrębną istotą ludzką mającą swoje DNA. Konstytucja, czyli wciąż najważniejsza ustawa obowiązująca w Polsce, gwarantuje prawo do życia każdemu. Ustawa, nad którą debatujemy, jest niezgodna z konstytucją, bo dziecku poczętemu zabiera prawo do życia. Dziecko usunięte z życia matki poprzez aborcję pozostaje z nią do końca życia, bo kobieta zostaje matką, gdy w jej narządzie rodnym powstaje zarodek. Zawsze już będzie rodzicem.

Potrzebna jest szeroka edukacja dotycząca prokreacji, bo brak wiedzy w tym zakresie nie znosi odpowiedzialności za konsekwencje różnych wydarzeń. Liczba dni płodnych w przypadku kobiety to zaledwie kilka w miesiącu, wystarczy o tym wiedzieć. Aborcja to zabieg przerywający życie, to zakończenie życia, aborcja nie rozwiązuje niczego. Śmierć zawsze jest stratą, wyrazem naszego człowieczeństwa jest walka o każde życie. Nie dajmy sobie wmówić, że jest inaczej. *(Dzwonek)* Nie dla zabijania dzieci praktycznie bez ograniczeń. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, w dniu 15 października 2023 r. jako siły demokratyczne podpisałyśmy kontrakt z Polkami, by przywrócić im godność i poczucie bezpieczeństwa we własnym kraju, by zapewnić im dostęp do bezpiecznej, legalnej i bezpłatnej aborcji. I dzisiaj procedujemy nad projektem, który jest tego realizacją. On zakłada dekryminalizację pomagania w aborcji. Pokróćce chodzi o to, żeby matka, mąż, partner, przyjaciółka kobiety, która chce zrobić aborcję, nie siedzieli w więzieniu za to, że pożyczyci pieniądze na tabletki potrzebne do aborcji farmakologicznej czy podwieźli na zabieg. Oni to zrobili z troski o najbliższą im osobę i z miłości do niej. Nie powinni być za to karani. Ten projekt depenalizacji aborcji to jest takie minimum, które powinniśmy wszyscy przyjąć, jeśli chcemy żyć w przyzwoitym kraju. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, ani jednego więcej, ani jednego nienarodzonego dziecka więcej zabitego tylko dlatego, że lewicowo-liberalne elity oraz grupy polityczne i środowiskowe uznały, że aborcja to prawo, że to kwestia wolności. Aborcja to nie kwestia wolności, to jest zabójstwo człowieka. A ten projekt zdejmuję odpowiedzialność, zwłaszcza karną, z różnego rodzaju grup, które świetnie zarabiają na tym, że odgrywają pomocniczą rolę w kwestii aborcji, że udzielają pomocy przy zabijaniu dzieci nienarodzonych. Te przepisy zdejmują odpowiedzialność również z mężczyzn, którzy nie mają odwagi wziąć odpowiedzialności za nowo powstałe życie, ale też jest im tak wygodniej. Aborcja to morderstwo, a naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zanim poproszę panią posłankę Klaudię Jachirę, chciałabym pozdrowić mieszkańców gminy Barcin z woj. kujawsko-pomorskiego oraz gminną radę kobiet. Goście przybyli na zaproszenie pani posłanki Agnieszki Kłopotek. Witam serdecznie. *(Oklaski)* Chciałabym też pozdrowić grupę z Koła Gospodyń Wiejskich Siedlików przybyłą na zaproszenie posła Andrzeja Grzyba, która dzisiaj również odwiedza Sejm. Pozdrawiam wszystkich serdecznie. *(Oklaski)*

Zapraszam panią posłankę Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani marszałkini, Wysoka Izbo, tylko okrutne prawo może karać za pomoc kobiecie w potrzebie. Dlatego dekryminalizacja to takie minimum, które po prostu jesteśmy Polkom winne, by w tym piekle, które przechodzą, mogły mieć poczucie, że nie są same, by nie musiały się martwić o bliskie im osoby, by ich partner, przyjaciółka i rodzice nie byli karani za normalny ludzki odruch pomocy, by skończyć z ciąganiem najbliższych po komisariatach, sądach albo z życiem w strachu, że mogą trafić do więzienia.

Państwo przez wiele lat nie chciało kobietom pomagać i odmawiało im prawa do życia w sposób, jaki same sobie wybrały. Dzisiaj mamy szansę to naprawić. Ale skoro wciąż na tej sali są osoby, które nie potrafią zaakceptować, że kobieta ma wybór, że jest człowiekiem, to niech chociaż nie przeszkadzają. Niech państwo polskie uszanuje sferę prywatności kobiety i jej świadomą decyzję. Niech się nie wtrąca w jej wybory ani w wybory jej najbliższych. *(Dzwonek)* Politykę, religię i ideologię zachowajcie sobie na inne, bardziej do tego pasujące okazje.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Poseł Klaudia Jachira:

Dzisiaj pomyślmy tylko...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Poseł Klaudia Jachira:

...o dobru i bezpieczeństwie polskiej kobiety. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, dziś rozpatrujemy projekt, który promuje cywilizację śmierci i rażąco łamie polską konstytucję, o czym mówią autorytety naukowe. Profesor nauk prawnych, konstytucjonalistka Anna Łabno mówi: ustawa dotycząca depenalizacji aborcji jest poważnym naruszeniem konstytucji, odrzuca podstawową gwarancję, którą daje każ-

Posel Agata Wojtyszek

demu człowiekowi art. 38 konstytucji stanowiący, że każdy człowiek ma zapewnioną prawną ochronę życia, a dziecko poczęte jest człowiekiem i jest podmiotem prawa. Prof. Andrzej Zoll mówi: orzekałem w tej sprawie w 1997 r. i zdania nie zmienilem. Nie można wprowadzić aborcji na żądanie i uznać jej za legalną. Nie opieram tego stanowiska na samej treści konstytucji, tylko stwierdzam, że płód od poczęcia do porodu jest wartością, którą chroni prawo.

Proponowana ustawa (*Dzwonek*) pozwala na zabicie dziecka nawet w 9. miesiącu życia.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Agata Wojtyszek:

Na to absolutnie nie możemy się zgodzić. Wszystkie wasze ustawy były krytykowane na wysłuchaniu publicznym, o którym milczycie, bo przegraliście je z kretesem.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Agata Wojtyszek:

Aż 83% głosów osób obecnych na tym wysłuchaniu było za życiem, ale tych głosów nie zauważacie. Jesteście głusi na argumenty naukowe.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Posel Agata Wojtyszek:

Działacie tylko na potrzeby przemysłu aborcyjnego. Jesteśmy za życiem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Iwonę Krawczyk, Koalicja Obywatelska. Nie widzę.

Zapraszam pana posła Piotra Uścińskiego, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pan poseł.

Proszę.

Posel Piotr Uściński:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, jako mężczyzna z przykrością muszę przyznać, że prawie

za każdą aborcją stoi jakiś mężczyzna. Nawet pani z Lewicy opowiadała dzisiaj tutaj o tym, jak to kobieta, która chciała mieć dziecko, gdy dowiedziała się o ciąży, na początku była bardzo zadowolona, ale potem mężczyzna ze swojego konta zapłacił za tabletkę aborcyjną i ona zdecydowała się na tę aborcję. Mężczyzna powinien wspierać kobietę, wspierać własne dzieci, a nie nakłaniać kobiety do aborcji.

Dzisiaj w Sejmie, który w większości jest złożony z mężczyzn, chcecie przeprowadzić ustawę, która zgotuje piekło aborcyjne kobietom. Dlatego wzywam dzisiaj nie tylko posłów Prawa i Sprawiedliwości, Konfederacji czy PSL-u, ale również posłów tej części sali: zagłosujcie przeciwko tej łamiącej konstytucję ustawie. Być może niektóre połamane kręgosłupy da się jeszcze wyprostować. Mówię o takich posłach jak Paweł Kowal, jak Janek Grabiec. (*Dzwonek*) Nawet pana Marcina Józefaciaka...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Uściński:

...pana Pawła Zalewskiego, a nawet Szymona Holownię proszę: zagłosujcie przeciwko tej ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani marszałkini, pani minister, Wysoka Izbo, nie ma aborcji na życzenie, nie ma aborcji na żądanie. Polskie kobiety walczą o prawo do aborcji. Do aborcji nikt nikogo nie zmusza. Największym zagrożeniem dla zdrowia kobiet w Polsce jest Kościół i jego polityczna reprezentacja. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

To państwo ideologizujecie to, co dotyczy zdrowia, bezpieczeństwa, podmiotowości kobiet. Proszę zostawić kobiety w spokoju i dać im prawo do podejmowania decyzji we własnym imieniu. (*Poruszenie na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali: To nie nakłaniaj do aborcji, człowieku...*)

Ta ustawa jest elementarnym minimum niezbędnym do zatrzymania straszliwych wydarzeń, które miały miejsce w Polsce całkiem niedawno. Proszę o myślenie. Myślenie jest przyszłością, również dla polskich kobiet. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Włącz myślenie.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam panią poseł Elżbietę Dudę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Duda:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, historia każdego człowieka zaczyna się w momencie zapłodnienia. Prawo od poczęcia jest niezbywalnym prawem każdej osoby ludzkiej i to właśnie stanowi fundament porządku prawnego. Mam nieodparte wrażenie, że zwolennicy aborcji mają odwróconą hierarchię wartości. Mylicie prawo z bezprawiem, życie ze śmiercią, aborcję z leczeniem, ofiary z winnymi, wyrok z odpowiedzialnością. A spróbujcie chociaż raz popatrzeć na to inaczej. Gdzie jest miejsce na odpowiedzialność za swoje czyny, etykę, godność kobiety? Aborcja to cywilizacja śmierci. A takiego prawa nie ma. Mam nieodpartą chęć zapytać te wszystkie kobiety po lewej stronie: Kto was tak skrzywdził? (*Dzwonek*) Stańmy wszyscy po stronie konstytucji i wybierzmy życie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Edwarda Siarkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, naród, który zabija swoje dzieci, jest narodem bez przyszłości. Te słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane w Kaliszu w 1997 r. powinniśmy tutaj wszyscy sobie wziąć do serca, tym bardziej że, jak mniemam, w 100% jesteśmy na tej sali ludźmi ochrzczoneymi, być może z małymi wyjątkami. Co w takim razie z nami się stało, że dzisiaj mówimy o tym, w jaki sposób zamienić prawo do życia na prawo do zabijania? Jeszcze 3 dni temu, kiedy rosyjskie rakiety spadły na szpital dziecięcy w Ukrainie, wszyscy roniliśmy łzy nad nieszczęściem dzieci, które tam zostały zabite. Tymczasem my, żyjąc w kraju, w którym jest pokój, rozmawiamy dzisiaj na temat tego, w jaki sposób usankcjonować (*Dzwonek*) w polskim Sejmie prawo do zabijania własnych dzieci. Dokąd zmierzamy? Jestem przeciw zabijaniu dzieci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

I zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, ciągle łączone są i mieszane wszystkie projekty dotyczące terminacji ciąży złożone, a w tym momencie rozpatrywane przez nadzwyczajną komisję. W omawianym projekcie nie chodzi o liberalizację czy legalizację aborcji, ale o dekryminalizację i depenalizację udzielenia pomocy. Rozmawiamy o tym, żeby lekarze nie bali się wykonywać swojego zawodu, nie bali się pomagać kobiecie w potrzebie. Rozmawiamy o stosunkach międzyludzkich, aby partner czy matka nie bali się pomóc swojej partnerce czy córce, którą znają i kochają od lat. Rozmawiamy o sytuacji, która jest zalecana przez WHO, organizację, której w trakcie pandemii tak wszyscy słuchaliśmy, i słusznie. Organizacja ta zaleca zniesienie kar za pomoc w terminacji ciąży: od pomocy przy zakupie tabletek przez zapłacenie za nie z własnego konta po transport ciężarnej na zabieg. Skończmy z zarządzaniem strachem, a zacznijmy wspomagać Polki i Polaków oraz troszczyć się o ich bezpieczeństwo, zarówno psychiczne, jak i fizyczne, i o możliwość pomocy i wsparcia najbliższych.

I panie pośle Uściński (*Dzwonek*), nie przejdę na tę stronę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, Koalicja Obywatelska...

(*Poseł Paweł Jabłoński*: Ale czy ja mógłbym wcześniej, zgodnie z listą?)

A, nie zauważyłam.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Paweł Jabłoński*: Dziękuję.)

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Jabłoński:

Wysoki Sejmie, trzeba sobie powiedzieć bardzo jasno, nad czym będziemy głosować. To jest ustawa o tak naprawdę całkowitej legalizacji aborcji w Polsce. Do 12. tygodnia w pewnym zakresie, ale tak naprawdę do końca ciąży. Bo ta przesłanka, która jest wprowadzana, tak naprawdę pozwala na bardzo dużą swobodę. Bo jeśli coś nie podlega karze, to znaczy, że jest legalne. Chcecie państwo, ta lewa strona sali, zalegalizować zabijanie dzieci na życzenie. Taki jest realny cel tej ustawy.

Mamy tutaj jasny podział: lewa strona jest za zabijaniem, prawa strona jest za życiem. Patrząc na środek sali, na posłów PSL-u, na posłów Polski 2050. To od was, drodzy państwo, będzie zależał los tej ustawy. Niektórzy z was mieli odwagę publicznie stanąć w obronie życia. Liczę na to, że także jutro w tym głosowaniu będziecie mieli tę odwagę, że nie dacie

Posel Pawel Jablonski

sobie zlamac kręgosłupa przez Donalda Tuska, który próbuje wszystkim to narzucić. Bardzo na was liczę, liczę, że w tej fundamentalnej sprawie (*Dzwonek*), jaką jest ochrona życia, zagłosujemy jutro razem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego. Nie widzę.

Zapraszam panią posłankę Aleksandrę Kot, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Kot:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, słuchając tych wypowiedzi, mam wrażenie, że rozmawiamy o zupełnie innym projekcie. Ten projekt dotyczy wyłączenie zniesienia odpowiedzialności karnej za pomoc w aborcji.

(*Głos z sali:* Nieprawda, bo poprawki zostały wprowadzone.)

Przerwanie własnej ciąży nie jest w polskim porządku prawnym przestępstwem. Nie może więc być przestępstwem pomaganie w przerwaniu swojej własnej ciąży. Nie możemy też czekać, aż zmieni się prezydent, by procedować nad ważnymi projektami, takimi jak ten. Jesteśmy winni kobietom uczynienie tego pierwszego kroku ku ich bezpieczeństwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Darię Gosek-Popiołek, klub Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiolek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, pani ministro, wyobraźcie sobie państwo dwie sytuacje. Sytuacja pierwsza. Kobieta w ciąży mówi mężowi, że chce ją przerwać. Partner zamawia więc tabletki poronne, towarzyszy jej w aborcji. Trzyma za rękę, wspiera. Za to grożą mu 3 lata więzienia. Sytuacja druga. Przemocowy mąż osacza żonę w niechcianej ciąży. Grozi jej, przeszukuje jej telefon, ogranicza jej kontakty. Kiedy udaje jej się zdobyć tabletki od koleżanki, on dzwoni na Policję. Według polskiego prawa jest dobrym mężem, a koleżanka staje przed sądem. Chcę, żebyście państwo głęboko zastanowili się w swoich sumieniach, którymi tak szastacie, który z tych mężczyzn zachował się po ludzku, z miłością wobec partnerki, a który okrutnie.

(*Głos z sali:* Ten, który kazał jej zabić.)

Ja nie mam wątpliwości. Obecne prawo karze za akty człowieczeństwa. Zagłosuję za dekryminalizacją wsparcia w aborcji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Martę Stożek, klub Lewica.

Posel Marta Stożek:

Pani marszałek, pani ministro, Wysoka Izbo, jako kobieta, która urodziła pięcioro dzieci i po drodze doświadczyła dwóch poronień, co jest bardzo częstym doświadczeniem w procesie zakładania rodziny, mogłam się cieszyć poczuciem bezpieczeństwa, kiedy korzystałam z opieki szpitalnej. Było to przed zaostreniem ustawy antyaborcyjnej. Mam córki i teraz obawiam się o ich życie i zdrowie, jeśli zdecydują się na ten proces zakładania rodziny. Głosowanie jest dopiero początkiem. To minimum tego, co możemy zrobić dla bezpieczeństwa ciężarnych, i o to apeluję. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Joannę Wichę, klub Lewicy.

Posel Joanna Wicha:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, ostatnia wiadomość o wyroku za pomoc w aborcji dotarła do nas w tym tygodniu. Sąd skazał 30-letniego mężczyznę, który zorganizował leki poronne dla swojej partnerki. Kobieta zdecydowała, że nie chce urodzić. Tym razem sąd poprzestał na grzywnie, ale i tak przeszli oni przez piekło procesu. To nie powinno i nie musi mieć miejsca. Proszę państwa, sądy w Polsce nadal skazują bliskich za pomoc w aborcjach. Skazują partnerów, przyjaciół i rodziców małoletnich za wsparcie. Odwlekanie w czasie przyjęcia tego projektu to kolejne wyroki i kolejne dramaty rodzin. Z pełnym przekonaniem zagłosuję za tym minimum humanitarnym, bo wiem, że jutro każdy i każda z nas może być w takiej samej sytuacji jak pan Grzegorz, który pomógł partnerce, jak Justyna Wydrzyńska, która pomogła nieznanym kobiecie uniknąć przemocy ze strony męża, jak pan Dariusz (*Dzwonek*) skazany na rok pozbawienia wolności...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Joanna Wicha:

...za pomoc swojej 14-letniej córce. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, totalnie nie rozumiem tego, co pani poseł z Lewicy przed chwilą powiedziała z tej mównicy. Jakim cudem osoby, które nie mają żadnego doświadczenia medycznego, żadnych kompetencji, żadnych kwalifikacji, mają być pomocnikami w aborcji? Przecież to jest jakiś absurd. Może pójdźmy dalej. Może mechanik będzie pomagał w leczeniu onkologicznym swojego dziadka. Może będzie przepisywał mu leki. Pani poseł, to są tak poważne sprawy zdrowotne, że osoby niemające żadnej wiedzy i doświadczenia lekarskiego nie powinny być w ten proces zaangażowane. Przecież to jest absurd. Przecież te osoby potencjalnie działają na szkodę swoich partnerek. Gdyby miały jakiegokolwiek pozytywne uczucie do tych osób, nie... Ja bym w życiu nie przepisał żadnych leków, nie zdobyłbym jakichś leków dla mojej żony z niewiadomego źródła. To byłoby dla mnie czymś porażającym.

Szanowna pani minister, czy macie jakiegokolwiek analizy dotyczące tego pomocnictwa? Jakie to przyniosło skutki (*Dzwonek*) dla kobiet, które zostały objęte opieką przez jakichś domorosłych lekarzy? To jest bardzo ważne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, pierwsze koty za płoty – to przysłowie wzięło się stąd, że dawniej pierwsze kocięta z miotu uważano za słabsze, mniej wartościowe i dlatego wyrzucano je za płot. Ludzie również dopuszczali się selekcji i usuwania chorych i słabych, choćby w starożytnej Sparcie. Czy naprawdę chcecie powielać te makabryczne praktyki? Naprawdę rozumiem i doceniam, że chcecie państwo ograniczyć trud i niewątpliwe cierpienie rodziców chorego dziecka, ale dobraliście państwo do tego tragiczne narzędzia. Chorych trzeba leczyć, a nie z góry skazywać na śmierć. Pracujmy nad rozwiązaniami, które pozwolą na rozwój medycyny prenatalnej, nad wsparciem rodzin dotkniętych ciężką chorobą dziecka w trakcie życia płodowego, ale również po narodzinach. Te dzieci i ci rodzice nie mogą zostać osamotnieni. Lu-

dzie w cierpieniu i chorobie zasługują na pomoc. Czy naprawdę jedynym rozwiązaniem Lewicy i socjalistów (*Dzwonek*) jest selekcja i zabijanie niewinnych? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Jest pan poseł? Jest pan poseł.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, hipokryzja środowisk lewicowych nie ma końca. Z jednej strony krzyczycie o prawach kobiet, a z drugiej chcecie dekryminalizować pomoc w aborcji osób często niewykwalifikowanych, nieprzystosowanych, niemających wiedzy na ten temat. Tak możecie doprowadzić do narażenia zdrowia czy nawet do śmierci tychże kobiet. Czy to nie jest ironiczne, że ci, którzy twierdzą, że walczą o wolność i bezpieczeństwo kobiet, są gotowi poświęcić ich zdrowie i życie na ołtarzu ideologii? Aborcja staje się celem samym w sobie. Prawo do aborcji stawia cię nad prawem kobiet do zdrowia i życia, dotyczy to już nie tylko tych najmniejszych, dzieci, ale także matek, które mogą być przecież narażone na utratę zdrowia i życia w wyniku przeprowadzenia aborcji. To nie jest walka o prawa kobiet, to jest walka o ideologię kosztem życia. Prawdziwa walka o prawa kobiet to zapewnienie im bezpiecznych warunków okołoporodowych, wsparcia i ochrony prawnej. Musimy bronić życia, zarówno życia najmniejszych, jak i życia matek. (*Dzwonek*) Dość aborcyjnego piekła kobiet i dzieci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krystiana Łuczaka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystian Łuczak:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, moi drodzy, drugorzędna rola kobiet odchodzi w zapomnienie. Dotychczasowy przekaz, który brzmiał: kobieta nie może, kobieta nie powinna, kobieta nie ma prawa...

(*Głos z sali: Według nas?*)

Według was.

...odchodzi w zapomnienie. Moi drodzy, kobiety przestają być anonimowe, a ich aktywność sprawia, że na naszych oczach tworzą się podstawy nowej, tej właściwej pozycji kobiety w społeczeństwie. Kobieta nie jest poddaną mężczyzny, kobieta nie jest poddaną

Posel Krystian Łuczak

opcji politycznej. Kobieta ma prawo decydować. Kobiety są wolne i mają prawo decydować o swoim życiu. I nie powstrzymają ich osoby, które chcą je pogrzebać żywcem. Odchodzicie w zapomnienie, a wasz głos przestaje być słyszalny. *(Dzwonek)* Kobiety zasługują na to, aby czuć się bezpieczne, doceniane, kochane i szanowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle, dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Franciszka Sterczewskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Franciszek Sterczewski:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, 15 października Polki wybrały zmianę i nikt nie powinien mieć co do tego wątpliwości. Cieszę się, że dziś rozmawiamy wreszcie o depenalizacji aborcji, i nie chodzi o to, że się teraz im za to odpłacamy, przyznając jakieś specjalne przywileje. Prawa Polek są podstawą godności niezbywalnej i od niczego niezależnej. Prawo każdej Polki do własnej decyzji o ciąży lub aborcji jest fundamentem zdrowia i bezpieczeństwa. Każdy polityk powinien uznać to święte prawo lub milczeć. Zbyt długo ta godność była łaską polityków, prokuratorów czy księży. Najwyższy czas powiedzieć wprost: pomoc w aborcji to czyn po prostu dobry, dlatego decydują się na nią osoby bliskie, troszczące się o kobiety w niechcianej ciąży. Tak, ja też pomógłbym każdej kobiecie w aborcji, jeżeliby mnie o to poprosiła. To nie powinno być czymś *(Dzwonek)* karalnym ani nadzwyczajnym, ale normalnym wyrazem solidarności.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Franciszek Sterczewski:

Bohaterkami są za to aktywistki, które od lat pomagają w aborcjach, i chwala im za to.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję. Dziękuję.
I zapraszam pana posła...

Posel Franciszek Sterczewski:

Najpierw depenalizacja, potem legalna, bezpieczna aborcja. Wybór, nie zakaz. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.
Zapraszamy pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani marszałek, państwo ministrowie, Wysoka Izbo, konstytucja, na którą tak często powołuje się, a właściwie powoływała się lewa strona, chroni każde życie, również życie kobiet w łonach matek. To są również kobiety, przynajmniej połowa z nich. Dzisiaj, jak słyszeliśmy z ust koalicji 13 grudnia, rozmawiamy o początku szeregu działań mających na celu zapoczątkowanie cywilizacji śmierci. Dzisiaj chcą państwo móc bezkarnie zabijać osoby w łonach matek, a za chwileczkę kto będzie kolejny? Może właśnie osoby nieprzytomne. Minister Maciej Gdula mówił, że jak ktoś się nie może napić i najeść, to nie trzeba go leczyć. A skończy się na eutanazji, początkowo dobrowolnej, przecież w niektórych krajach w Europie jest już ona legalna. Po co leczyć? Lepiej przekonać do eutanazji. Już minister Leszczyzna w swoim projekcie chce obniżyć finansowanie zaawansowanych operacji onkologicznych. *(Dzwonek)* Po co leczyć? Przekonać do eutanazji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję.
Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Dziękuję serdecznie.

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, chciałem zadać dosłownie dwa krótkie pytania. Jedno pytanie: Czym różni się dziecko, które ma 11 tygodni i 6 dni, od dziecka, które ma 12 tygodni albo 12 tygodni i 1 dzień? Dlaczego jedno dziecko można zabić, a drugiego nie można zabić? I jak będziecie to liczyć? Jak zdefiniujecie moment poczęcia i te 12 tygodni? To jest arytmetyka i bardzo proszę o sensowne wyjaśnienie.

Druga rzecz to jest konflikt interesów, jaki miał miejsce podczas posiedzenia nadzwyczajnej komisji, ponieważ okazało się, że pani mecenas, która doradza oficjalnie jako ekspert tej komisji, jest silnie zainteresowana tym, żeby jej klientka czy klientki z tzw. Aborcyjnego Dream Teamu – jakżeż to przewrotna nazwa – były uwolnione od penalizacji w zakresie tych wszystkich zagadnień, które tutaj padają. To zostało wyraźnie podkreślone i ja jestem bardzo ciekaw, jak ten konflikt interesów państwo wyjaśnicie, że ktoś, kto jest prawnikiem *(Dzwonek)*, może być jednocześnie obrońcą i, można powiedzieć, lobbystą podczas prac komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo, z uwagą jako wicemarszałek, jako posłanka, jako kobieta wsłuchiwałam się w dzisiejszą dyskusję. Procedujemy dziś nad ustawą ratunkową. Proponujemy zmiany, które zakładają częściową dekryminalizację i depenalizację aborcji za zgodą kobiety.

Dziś kryminalizacja aborcji ogranicza dostęp do bezpiecznych procedur medycznych i wprowadza strach i niepewność wśród kobiet i ich bliskich. A my winniśmy chronić przede wszystkim zdrowie i życie kobiet, winniśmy zapewnić kobietom bezpieczeństwo. Przepisy, nad którymi procedujemy, nie zachęcają, nie popychają i nie zmuszają do aborcji, tak jak dzisiaj w toku dyskusji od państwa często słyszałam. Obecne przepisy zmuszają kobiety do szukania sposobów dokonania aborcji poza systemem publicznej ochrony zdrowia i to właśnie musi się zmienić. Chciałam dodać też swój głos w dzisiejszej dyskusji.

I chciałam też powiedzieć, że wszystkie panie posłanki i wszyscy państwo posłowie, którzy chcieliście zabrać głos, a nie byliście na liście, zabraliście ten głos, ponieważ uważam, że ta dyskusja jest bardzo ważna chociażby pod względem edukacyjnym, bez względu na to jak dalsze jej losy się potoczą.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Szanowni Państwo! Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Arkadiusza Myrcha.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj kolejny raz polski Sejm, polski parlament był gospodarzem debaty aborcyjnej, debaty, która w polskim życiu publicznym toczy się od kilkudziesięciu lat, debaty, która toczy się na całym świecie i wywołuje skrajne emocje, bo prezentuje dwie różne wizje świata.

Jesteśmy w 2023 r. i w Polsce mamy na szczęście tę możliwość, że możemy kolejny raz podejmować jako polski Sejm decyzję z zakresu praw i swobód obywatelskich, w szczególności tak ważnych praw kobiet. Mówię to nie bez przyczyny, bo dzisiejsza debata jest o prawach kobiet, o ich realizacji i gwarancji, które polski Sejm może im zapewnić. Państwo prezentujący poglądy z prawej strony, państwo z Klubu Parlamentarnego PiS, także z Konfederacji, mię-

liście dokładnie 8 lat, żeby te przepisy zmienić. Mieliście 8 lat, żeby zamienić wszystko to, o czym dzisiaj mówicie...

Czemu państwo wychodzicie?

Mieliście 8 lat, żeby to wszystko, o czym dzisiaj tak mówicie, do czego tak nawołujecie, o czym pouczaacie, zamienić w prawo, jednak nie zrobiliście tego. Dlaczego? Dlaczego państwo, którzy dzisiaj zaślaniaacie się wartościami życia, nie potrafiliście przegłosować ustawy, która by była emanacją państwa postulatów? Bo sami większości do tego nie mieliście. Dzisiaj spuszczaacie głowy, kiedy wam się to przypomina. Schowaliście się tchórzliwie za Trybunał Konstytucyjny. Wyręczyliście się, bo sami nie mieliście większości. A dzisiaj ubieracie się w szaty obrońców życia i zmuszacie nie większość parlamentarną, ale większość społeczeństwa do przyjęcia waszej argumentacji. To wasz klub nie był w stanie przyjąć tej argumentacji, ale większość społeczeństwa tak. Kiedy rządzyliście, nie byliście w stanie przyjąć przepisów, o które dzisiaj tak walczyacie, ale jak jesteście w opozycji, oczekujecie, żeby wszyscy to zrobili. Co za hipokryzja. Cisza.

(Głos z sali: Ale o czym mówisz?)

Taki jest punkt widzenia. Tak jest. Zostawiliście te postulaty. Ani razu nie mieliście okazji przegłosować tych waszych postulatów w Sejmie, a dzisiaj szantażujecie polskie społeczeństwo, zaślaniając się dziećmi. Naprawdę dajcie już święty spokój Polkom i Polakom, dajcie już im święty spokój.

(Głos z sali: Święty spokój w zabijaniu dzieci.)

Nie, panie pośle. Cały czas nie wierzę w waszą hipokryzję, chociaż już tyle lat obserwuję wasze...
(Gwar na sali, dzwonek)

(Głos z sali: Masz coś do powiedzenia, to powiedz.)

Tyle lat obserwuję wasze pełne hipokryzji wystąpienia i nie wierzę, że nie wyciągacie krzty wniosku.

(Głos z sali: Nie przeszkadzaj.)

Widzieliście, co 15 października wydarzyło się w Polsce? Zmiana, i to nie zwykła zmiana, ale rewolucyjna, bo osadzona na moralności i postrzeganiu praw człowieka. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: ...swoje dzieci. Pamiętaj o tym.)

Przepisy prawa są jedynie narzędziem do realizacji celów. Dzisiaj Kodeks karny i przepisy Kodeksu karnego są realizacją celu, jakim jest ochrona praw kobiet. Dzisiaj bowiem mamy system tak skonstruowany, że wiele naszych obywaterek i obywateli musi stanąć przed realnym wyborem: dobro kobiet albo odpowiedzialność karna, bo taka jest sytuacja. Co to jest za państwo, które nakazuje podejmować dylematy w takich okolicznościach? Kodeks karny powinien mieć zastosowanie do przestępców, do złodziei, do bandytów, do gwałcicieli. I państwo w ten worek chce wepchnąć lekarzy, bliskich, tych wszystkich, którzy chcą pomagać kobietom. Wy uważacie, że dla nich jest Kodeks karny, a my uważamy, że nie. *(Oklaski)* My uważamy, że Kodeks karny jest dla prawdziwych bandytów, dla prawdziwych złodziei, dla prawdzi-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

wych przestępców, a nie dla tych, którzy poświęcają się, żeby ratować polskie kobiety często w dramatycznych warunkach.

Nie wiem, czy nie potraficie sobie zobrazować tego, w jak dramatycznych często okolicznościach muszą być podejmowane te decyzje. Cały czas żyjecie w poczuciu, że to jest jakaś fanaberia, że to jest jakaś zabawa. Nie wiem, jak trzeba postrzegać świat, żeby pomyśleć, że dla kogokolwiek podejmowanie tak trudnej decyzji jest zabawą. Mówicie o jakichś koncertach życzeń. Ludzie, nie macie litości dla polskich kobiet. I jeżeli dzisiaj w polskim Sejmie możemy złagodzić ten kaganiec prawny dzięki depenalizacji, zapewnieniu pomocy przy tych trudnych i dramatycznych zabiegach, zróbmy to. To jest apel do nas, polityków, płynący od polskiego społeczeństwa. Mam nadzieję – mówię to już nie jako przedstawiciel ministerstwa, nawet nie jako polityk, ale jako obywatel, jako ten, któremu leżą na sercu prawa człowieka i ochrona praw kobiet – że nikt nie zawaha się w sytuacji, w której można pomóc kobietom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Zapraszamy ministkę do spraw równości panią Katarzynę Kotulę.

**Minister do Spraw Równości
Katarzyna Kotula:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Drogie Działaczki, Prawniczki, Aktywistki! To, że po wyborach parlamentarnych 15 października wróciliśmy chociaż częściowo do normalnej debaty o projektach aborcyjnych, że udało się powołać Komisję Nadzwyczajną, która pracowała przez ostatnie tygodnie, to jest swego rodzaju sukces, bo przez lata... Tutaj chciałabym podziękować przede wszystkim posłankom, przewodniczącej i wiceprzewodniczącym, członkom i członkiniom komisji za pracę, która oczywiście nadal trwa, która nie jest może spełnieniem moich osobistych marzeń nie jako ministry do spraw równego traktowania, lecz jako Katarzyny Kotuli, ale jednak pokazuje, że w kolicji 15 października, która wcale nie jest jednorodna i ma różne podejścia do praw człowieka, do kwestii dotyczących praw kobiet, można szukać pewnych wspólnych dróg, chociażby rozmowy, bo świadomie uciekam od słowa: kompromis.

To wszystko doprowadziło nas do sytuacji, w której z komisji wychodzi nie idealna, ale jednak ustawa o dekryminalizacji, która, drodzy państwo, panowie i panie po prawej stronie – bardzo żałuję, że tu pań-

stwa nie ma, rozumiem, że te pytania nie zostały zadane po to, żeby padły jakieś odpowiedzi – nie jest ustawą liberalizującą prawo aborcyjne, nie jest ustawą, która ułatwia dostęp do aborcji. Żałuję, że tak nie jest, ale tak nie jest i taka jest prawda. Jest to ustawa ratunkowa, ustawa pomocnicza. Chciałabym państwu przypomnieć, że Lewica złożyła ten projekt w dniu, w którym zapadł wyrok Trybunału Konstytucyjnego na polityczne zlecenie prezesa Jarosława Kaczyńskiego, o czym wiemy. To panowie i panie z prawej strony sceny politycznej, z Prawa i Sprawiedliwości, z Suwerennej Polski – nie wiem, czy ta partia jeszcze istnieje – których nie ma dzisiaj na sali, podpisaliście się pod tym wnioskiem i zapadł wyrok.

Co się wydarzyło po tym wyroku? Umarły pani Izabela z Pszczyny, pani Agnieszka, pani Dorota. Umarły kobiety, które zostawiły całe rodziny, zostały dzieci. (*Dzwonek*) Dlaczego umarły? Między innymi dlatego że lekarze bali się je ratować. Dlaczego bali się je ratować? Dlatego że na czele prokuratury stał wtedy wasz szeryf Ziobro, który wysłał jasny sygnał: będziemy was ścigać. Nie tylko wysłał taki sygnał. Widzieliśmy służby, które przeczesywały sitem szambo pani Oli, dlatego że pani Ola poroniła. To nie było jej pierwsze poronienie, to było kolejne. Służby państwa pod rządami Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy tym się zajmowały, angażowały środki, angażowały ludzi w ściganie mężów, którzy pomagali swoim żonom, partnerów, którzy pomagali partnerkom, matek, które kupowały swoim córkom bilety do Anglii tylko dlatego, że chciały im pomóc. Wszystko, co jest związane z ustawą o częściowej depenalizacji, dekryminalizacji, jest związane z radykalną empatią, z miłością i szacunkiem, bo z tego wynika decyzja o tym, że pomogę np. swojej córce, przyjaciółce, koleżance.

Kiedyś z mównicy sejmowej opowiadałam o tym, jak po 1997 r. i po pierwszym wyroku Trybunału Konstytucyjnego pomogłam koleżance, która została zgwałcona i zaszła w ciążę. To było zaostrenie prawa aborcyjnego. Mówiłam o tym tutaj otwarcie, bo takich kobiet jak ja, ale także takich mężczyzn są tysiące, dziesiątki tysięcy – mam na myśli ludzi, którzy nie potrafili odmówić, dla których naturalnym odruchem była pomoc. Mówię także o organizacjach kobiecych i działaczkach, które od lat pomagają kobietom.

Padają tu pytania o to, czy ktokolwiek komukolwiek zaszkodził. Nie, nigdy się nie zdarzyło, żeby organizacje kobiece, działaczki, które od lat pomagają kobietom, doprowadziły do sytuacji, w której życie kobiety było zagrożone. Niestety działo się tak pod waznymi rządami w polskich szpitalach, bo lekarze bali się pomagać kobietom.

I dodam to, o czym mówił minister Myrcha: Co zrobiliście po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w 2020 r.? Gdzie jest ta ustawa, którą obiecywał prezydent? Apelowaliście tutaj, mówiliście o tym, że trzeba pomagać kobietom, które są w trudnej sytuacji. Co zrobiliście przez ostatnie 8 lat? Co zrobiliście po wyroku Trybunału Konstytucyjnego? Gdzie są te

**Minister do Spraw Równości
Katarzyna Kotula**

wszystkie ustawy, które miały zmiękczać ten wyrok? Nie ma ani ustawy prezydenta, ani żadnej waszej ustawy. To jest ogromna hipokryzja z waszej strony.

Jeśli chodzi o art. 38 konstytucji, to jeszcze raz przypomnę, że prawo aborcyjne i jakakolwiek ustawa aborcyjna nie są sprzeczne z konstytucją. Śmiało mogłabym dzisiaj stanąć w koszulce: konstytucja, bo warto przypomnieć, że kiedy art. 38 konstytucji, na który dzisiaj się powołujecie, był projektowany, to jego kształt świadomie był zachowany właśnie taki jak dzisiaj, bez tego zapisu o ochronie prawnej okresu prenatalnego. Został tak zapisany, żeby ustawodawcy mogli sobie w jakikolwiek sposób to prawo aborcyjne tak naprawdę zapisywać.

Edukacja seksualna – nie zrobiliście nic w tej sprawie, dofinansowanie do antykoncepcji – nic, opieka okołoporodowa – nic, in vitro – nic, jakiegokolwiek poczucie bezpieczeństwa, znieczulenie przy porodzie – nic, wysokie standardy opieki okołoporodowej – nic. Więc przestańcie mówić o tym, że troszczycie się o kobiety, bo wszyscy po 8 latach waszych rządów wiedzą, że to jest absolutne kłamstwo.

Padało naprawdę wiele haniebnych słów, nie będę ich odkłamywać, bo to chyba nie ma sensu. Powiem tylko jako ministra do spraw równego traktowania, że brak dostępu do aborcji, do świadczenia medycznego z zakresu prawa reprodukcyjnego jest jawną dyskryminacją, choć nie o tym jest ta ustawa, tylko o pomocy.

Bardzo bym chciała jako Katarzyna Kotula, jako posłanka Lewicy, jako ministra do spraw równego traktowania, żebyśmy faktycznie znaleźli jakiś złoty środek, który pomoże kobietom, który pomoże ich najbliższym, i tym złotym środkiem może być ta ustawa ratunkowa. Dlatego bardzo gorąco zachęcam koleżanki i kolegów do tego, żebyśmy za tym zagłosowali niezależnie od tego, że pan prezydent jest dzisiaj prezydentem Prawa i Sprawiedliwości, a nie wszystkich Polaków, a już na pewno pan prezydent Andrzej Duda nie jest dzisiaj prezydentem kobiet mieszkających w Polsce. Pokażmy, że ta zmiana, którą obiecywaliśmy, która doprowadziła do tego, że 15 października wygraliśmy te wybory... Apelowaliśmy do ludzi młodych, apelowaliśmy do kobiet, żeby poszli na wybory. Oni na te wybory poszli i pomogli nam je wygrać. Pokażmy, że naprawdę tą zmianą chcemy być. Znajdźmy złoty środek, który pozwoli nam znaleźć pewnego rodzaju konsensus jako taki pierwszy krok. Tym pierwszym krokiem może być ustawa o częściowej depenalizacji, dekryminalizacji aborcji, a za jakiś czas pomyślimy o tym, jaki możemy zrobić wspólny następny krok. Drogie kobiety, drogie aktywistki, obiecujemy wam, że zrobimy wszystko, żeby w tej kadencji Sejmu te kolejne kroki do przodu wykonać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy, proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przestępujemy do rozpatrzenia punktów 2. i 3. porządku dziennego:

2. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej (druki nr 423 i 506).

3. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym projekcie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej (druki nr 424 i 507).

Proszę pana posła Grzegorza Bernarda Napieralskiego o przedstawienie obu sprawozdań komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Grzegorz Bernard Napieralski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa to chyba jedna z najważniejszych ustaw, nad którą przyszło nam procedować w naszej komisji, i oczekiwana przez Polki i Polaków, ale też przez cały rynek telekomunikacyjny w Polsce.

Na początku chciałbym na ręce pana ministra Gramatyki i pana premiera Gawkowskiego złożyć serdeczne podziękowania. Te podziękowania płyną dlatego, że udało się naprawdę w sposób bardzo profesjonalny porozmawiać z przedstawicielami firm, izb gospodarczych, można powiedzieć całego rynku, i tak naprawdę ministerstwo włożyło wiele pracy, aby tę ustawę przygotować.

Ta ustawa jest ważna również dlatego, że mamy bardzo duży problem przez to, co wydarzyło się w zeszłej kadencji, czyli przez nieuchwalenie tej ustawy. Ona niestety leżała w gabinetach ministerialnych i na barki tego rządu spadło dzisiaj to, że musimy płacić kary za niewdrożenie tej dyrektywy i tych przepisów. Kara jest olbrzymia, bo wynosi 50 tys. euro dziennie. To są olbrzymie pieniądze. Mówię też o tym dlatego, że dzięki współpracy w komisji i porozumieniu udało nam się bardzo szybko tę ustawę przeprocudować.

13 czerwca 2024 r. Sejm przeprowadził pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw: ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej, druk nr 423, oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej, druk nr 424. Tego same-

**Posel Sprawozdawca
Grzegorz Bernard Napieralski**

go dnia oba projekty zostały skierowane do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu rozpatrzenia. Dzień później, 14 czerwca 2024 r., na mocy art. 41 regulaminu Sejmu Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii powołała podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia tych projektów ustaw. To tak naprawdę dzięki komisji, dzięki tej decyzji udało nam się bardzo sprawnie przeprowadzić tę ustawę. To dwa naprawdę bardzo duże druki, w których były setki różnego rodzaju paragrafów, które musieliśmy jeden po drugim przepracować, również przepracować to w uzgodnieniu z instytucjami, izbami gospodarczymi czy też firmami, które były tym zainteresowane.

Podkomisja nadzwyczajna obradowała na pięciu posiedzeniach. 27 czerwca przyjęliśmy sprawozdanie odnośnie do projektu ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej, natomiast dzień później zakończyły się prace nad projektem ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej.

Jeśli chodzi o prace nad tymi ustawami i na posiedzeniach podkomisji, to oprócz podziękowań ministrowi chciałbym podziękować również urzędowi państwowemu: Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Urzędowi Komunikacji Elektronicznej, Urzędowi Komisji Nadzoru Finansowego, Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, dlatego że we współpracy z tymi urzędami musieliśmy tę ustawę przeprowadzić.

Ale też z tej mównicy chciałbym podziękować izbom gospodarczym, które pojawiły się na naszych posiedzeniach, stronie społecznej, która brała bardzo czynny udział w tych posiedzeniach i też podpowiadała rozwiązania takie, które będą nam pomagały w codziennym życiu, a jak mówię, ta ustawa bardzo mocno zmienia cały nasz rynek i to, co się w tym sektorze będzie działo. Dziękujemy wszystkim tym izbom. Jest ich bardzo dużo – małe izby, takie jak choćby Związek Telewizji Kablowych w Polsce, czy duże izby, jak np. Konfederacja Lewiatan, Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji, Krajowa Izba Komunikacji Internetowej, Polska Izba Komunikacji Elektronicznej itd., mógłbym tu wymieniać i wymieniać. Jeszcze raz podziękowania, dlatego że byliście dla nas, parlamentarzystów, olbrzymim wsparciem.

Chciałbym z tego miejsca również podziękować wszystkim posłom i posłankom z podkomisji, bo to było kilka dni wielogodzinnych prac nad wszystkimi tymi paragrafami i bez wsparcia koleżanek i kolegów ze wszystkich partii politycznych naprawdę byłoby nam ciężko to przeprowadzić. A tak naprawdę czas nas gonił i czas ciągle nas goni, więc mam nadzieję, że kiedy w tym drugim czytaniu pojawią się poprawki, dzisiaj w komisji postaramy się je przepracować i jutro będziemy mogli tę ustawę przesłać do Senatu, aby jak najszybciej wróciła do Sejmu i oczekiwała tylko na podpis prezydenta. Mam również nadzieję,

że pan prezydent bardzo szybko podpisze tę ustawę, abyśmy nie płacili tych drakońskich kar.

4 lipca tego roku sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej rozpatrzyła Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. W czasie posiedzenia do druku nr 423 zgłoszono 17 poprawek, z których komisja przyjęła 4, natomiast do druku nr 424 zgłoszono 15 poprawek, 8 z nich komisja przyjęła.

Te projekty Wysokiej Izbie przedkładamy i bardzo prosimy o pozytywne zaopiniowanie tych poprawek, które rekomendowała komisja, przyjęcie ustawy, prace w Senacie i jak najszybsze jej odesłanie do prezydenta. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Adama Dziejica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga...

Zapraszam pana posła Janusza Cieszyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Cieszyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rozmawialiśmy dzisiaj w komisji cyfryzacji, że to pana drugi największy sukces w życiu, po liczbie odtworzeń utworu na Spotify.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka: To synów moich.)

Sam pan tak mówił. Ale gratuluję oczywiście też synów.

A mówiąc zupełnie poważnie, Prawo komunikacji elektronicznej to jest ustawa, która została przygotowana w poprzedniej kadencji parlamentu. Nie udało się jej uchwalić. Dzisiaj pan przewodniczący Napieralski – który iście ekspresowo prowadził obrady podkomisji, też za to chciałem podziękować – zapomniał powiedzieć, że w poprzedniej kadencji głosował za tym, żeby nad tą ustawą nie pracować. Rozumiem, że liczył pan na to, że w tej kadencji będzie miał pan swój sukces. Udało się, plan wykonany. Ale ja myślę, że to jest sukces wszystkich, szczególnie tych, którzy przez te lata pracowali nad Prawem komunikacji elektronicznej. To jest implementacja prawa Unii Europejskiej, ale implementacja przeprowadzona w sposób wyjątkowy, bo to będzie prawdopodobnie najbardziej prokonsumencka ustawa na rynku telekomunikacyjnym w całej Unii Europejskiej. I bardzo dobrze.

Chciałem bardzo podziękować wszystkim, którzy wzięli udział w konsultacjach i pracach. Wymieniał te instytucje szczegółowo pan przewodniczący Napie-

Posel Janusz Cieszyński

ralski. Chciałem podziękować wszystkim tym, którzy reprezentowali stronę biznesową, ale też tym, którzy reprezentują klientów, konsumentów. Mówię tu szczególnie o przedstawicielach UOKiK-u, którzy bardzo jasno tłumaczyli nam, w jaki sposób niektóre regulacje mogą prowadzić do tego, że niestety klienci nie będą należycie chronieni.

Ta ustawa będzie najważniejszym aktem prawnym regulującym rynek telekomunikacyjny i zastąpi obowiązujące od 2004 r. Prawo telekomunikacyjne, wielokrotnie nowelizowane i zasługujące na taką zmianę i pewne dostosowanie do rzeczywistości, w której się obecnie znajdujemy, w której wszystko, co związane z telekomunikacją, z Internetem, otacza nas na co dzień. Ale ta ustawa to przede wszystkim wyższy poziom ochrony konsumentów – to mniej kruczków prawnych w umowach, to zwrot niewykorzystanych środków prepaid, czyli coś, co do tej pory przepadało na rzecz operatora telekomunikacyjnego, to limit wysokości nakładanych kar w umowach z operatorami telekomunikacyjnymi, które kiedyś de facto na stałe wiązały klienta z operatorem.

Chciałem też podziękować za to, że w trakcie prac w Sejmie udało się dodać przepisy, które na stałe wpisują do polskiego porządku prawnego infolinię dla dorosłych w kryzysie emocjonalnym, nr 116123, pod który może zadzwonić każdy, kto jest w kryzysie emocjonalnym, kto ma problemy i kto chce uzyskać profesjonalną pomoc. Ten numer prowadzi obecnie NASK. Mam nadzieję, że uda się to na stałe wdrożyć jako element finansowanych ze środków publicznych na ochronę zdrowia narzędzi wspierających, bo wszyscy wiemy, że kryzys zdrowia psychicznego to jest bardzo poważne wyzwanie. To dotyczy dzieci – i w tej sprawie też się udało wiele zrobić – ale to dotyczy także dorosłych.

W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłosimy dwie poprawki. Pierwsza ograniczy do złotówki – czyli tyle, ile naszym zdaniem powinien kosztować przelew – opłatę, którą klient ponosi za zwrot niewykorzystanych środków prepaid. Dzisiaj jest tak, że ustawa zakłada, że wysokość tej opłaty będzie ustalał operator. Poznaliśmy tych operatorów podczas prac w komisji i od lepszej, i od gorszej strony. Myślę, że ta złotówka to jest dobry kompromis.

Druga poprawka, którą zgłosimy, dotyczy opłaty telekomunikacyjnej. W trakcie prac w Ministerstwie Cyfryzacji maksymalna wysokość opłat telekomunikacyjnych została obniżona do poziomu, który nie gwarantuje utrzymania Urzędu Komunikacji Elektronicznej i Ministerstwa Cyfryzacji w tym obszarze telekomunikacyjnym. Chcemy, żeby ta opłata była adekwatna, proponujemy też, jako krok w stronę rynku telekomunikacyjnego, aby w przypadku, w którym ta opłata będzie wyższa niż proponowane obecnie 0,15% przychodów, można było część tej opłaty odliczyć od innych opłat nakładanych na firmy.

Jako klub Prawa i Sprawiedliwości będziemy popierać tę ustawę i liczymy na poparcie (*Dzwonek*) dobrych, proobywatelskich i propaństwowych poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim zaproszę pana posła Bliźniuka z Koalicji Obywatelskiej, niechaj wolno mi będzie przywitać gości pani posłanki Ewy Kołodziej oraz pana posła Łukasza Ściebiorowskiego ze Związku Górnośląskiego z Katowic, Siemianowic Śląskich, Rudy Śląskiej, Mysłowic oraz Piekar Śląskich. Witam państwa serdecznie w imieniu nas wszystkich.

Zapraszam już pana posła Pawła Bliźniuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt zaprezentować stanowisko wobec projektów ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej oraz przepisów to prawo wprowadzających.

Blisko 35 euro na minutę, ponad 2 tys. euro na godzinę i 50 tys. euro dziennie, do tego 4 mln euro jednorazowej kary – za co? Za opóźnienia, za brak działania. Przypomnijmy: poprzedni rząd miał czas na wdrożenie Europejskiego kodeksu komunikacji elektronicznej do 21 grudnia 2020 r. W marcu br. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nałożył na Polskę karę za brak implementacji przepisów unijnych przez lata rządów naszych poprzedników. Dlatego tym bardziej warto zaznaczyć, że to, co nie udało się przez tyle lat, obecnie w kilka miesięcy nadrabia rząd koalicji 15 października, który niezwłocznie przystąpił do przygotowania omawianych dzisiaj projektów.

W tym miejscu chciałbym podziękować całemu zespołowi z Ministerstwa Cyfryzacji z wiceministrem Michałem Gramatyką i wicepremierem Gawkowskim na czele za sprawne i efektywne działanie, a także przewodniczącemu komisji cyfryzacji Bartłomiejowi Pejo, który umożliwił sprawne procedowanie nad projektami ustaw w ramach komisji, wszystkim członkiniom i członkom komisji, a przede wszystkim posłowi Grzegorzowi Napieralskiemu, który wraz ze specjalną podkomisją punkt po punkcie przepracował projekt ustawy. Warto też podkreślić, że nowe Prawo komunikacji elektronicznej zostało poddane gruntownym konsultacjom społecznym. Strona społeczna była zaangażowana zarówno na poziomie prac rządowych, jak i podczas posiedzenia specjalnej podkomisji. Za zaangażowanie wszystkich i poświęcony czas również należą się podziękowania.

Posel Pawel Bliźniuk

Prawo komunikacji elektronicznej to zarówno implementacja dyrektywy unijnej, jak i przede wszystkim akt prawny regulujący całą branżę, zastępujący dotychczasowe Prawo telekomunikacyjne. Dlaczego nowe przepisy są tak ważne? Bo przede wszystkim poprawiają sytuację prawną konsumenta. Jak? Poprzez regulacje dotyczące zawierania i rozwiązywania umów, zakresu dokumentów składających się na umowę o świadczenie usług komunikacji elektronicznej, reklamacji usługi, dostępu do niezależnego narzędzia porównawczego ofert, usług, regulacji usług direct billing. Bo kompleksowo regulują znaczny obszar naszej gospodarczej rzeczywistości w zakresie obowiązków i uprawnień zarówno podmiotów publicznych właściwych w ramach telekomunikacji oraz komunikacji elektronicznej, jak i przedsiębiorców. To holistyczna regulacja rynku obejmująca m.in. kwestię dostępu do sieci telekomunikacyjnej, problematykę gospodarowania częstotliwościami oraz zasobami numeracji, a także pozwoleniami radiowymi. Bo wdrażamy dyrektywę RED, czyli jednolitą ładowarkę dla wybranych urządzeń mobilnych. Bo poprawiamy bezpieczeństwo chociażby poprzez migrację z sieci miedzianych, a także poprzez określenie obowiązków przedsiębiorców telekomunikacyjnych na rzecz obronności, bezpieczeństwa państwa, porządku i bezpieczeństwa publicznego. Bo uruchamiamy w Polsce usługę advanced mobile location umożliwiającą przekazywanie precyzyjnej informacji o lokalizacji osoby dzwoniącej na numery alarmowe, 111 lub inne trzy-cyfrowe abonenckie usługi specjalne w czasie trwania połączenia głosowego z operatorem numeru alarmowego. To w znaczny sposób poprawi nasze bezpieczeństwo w sytuacjach kryzysowych.

To tylko część rozwiązań prawnych, które warto wskazać jako pozytywne w procedowanym projekcie ustawy. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska deklaruje poparcie dla przedłożonych projektów i gorąco zachęcam Wysoką Izbę do głosowania za nowym Prawem komunikacji elektronicznej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Procedowane projekty to odpowiednio druki nr 423, 506 oraz 424 i 507. Są one implementacją prawa Unii Europejskiej i dotyczą ustanowienia Europejskiego kodeksu łączności elektronicznej, które

w pełni po wielu, wielu latach zaniedbań implementujemy w polskim systemie prawnym dyrektywą prawa europejskiego.

Europejski kodeks łączności elektronicznej ma na celu poprawić pozycję konsumentów na rynku usług telekomunikacyjnych, wprowadzić m.in. możliwość otrzymania przez abonentów prepaid zwrotu pozostałych na koncie środków z doładowań w przypadku wygaśnięcia ważności konta oraz zwiększyć elastyczność przy zawieraniu i rozwiązywaniu umów.

Rozwiązania zawarte w projekcie zwiększają dostępność i wykorzystanie sieci o bardzo dużej przepustowości, umożliwiając powszechne korzystanie z produktów, usług i aplikacji w ramach jednolitego rynku cyfrowego.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Jest to projekt w ramach strategii jednolitego rynku cyfrowego. Realizacja tej wizji wymaga osiągnięcia do 2025 r. trzech celów strategicznych. Po pierwsze, to jest zapewnienie gigabitowego dostępu do Internetu w miejscach stanowiących siłę napędową rozwoju społeczno-gospodarczego, aby w ten sposób wspierać wzrost i zatrudnienie w Europie.

Po drugie, zapewnienie na wszelkich obszarach miejskich oraz we wszystkich gminach, na szlakach komunikacyjnych zasięgu sieci 5G, aby w ten sposób wspierać konkurencyjność Europy oraz zapewnić we wszystkich gospodarstwach domowych w Europie dostęp do Internetu o przepustowości co najmniej 100 Mb/s, aby w ten sposób wesprzeć spójność Europy.

Szanowni państwo, wdrożenie tego Europejskiego kodeksu łączności elektronicznej powinno było nastąpić do 21 grudnia 2020 r., czyli 2 lata po przyjęciu dyrektywy. 3,5 roku po tej dacie granicznej Komisja Europejska skierowała przeciwko Polsce skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W tej skardze wносиła o stwierdzenie, że poprzez nieprzyjęcie przepisów niezbędnych do wdrożenia kodeksu Polska uchybiła zobowiązaniom, które ciążyą na niej na mocy dyrektywy. TSUE 14 marca tego roku wydał wyrok i orzekł, że Polska musi zapłacić karę w wysokości 50 tys. euro dziennie, a także ryczałt w wysokości 4 milionów euro.

Szanowni państwo, w tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować ministrom: panu ministrowi Gawkowskiemu i panu ministrowi Michałowi Gramatyce, który wiele godzin spędził na pracach komisji i podkomisji. Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu Pejo, panu przewodniczącemu Napieralskiemu, z którymi razem w komisjach pracowaliśmy nad tą ustawą. Dziękuję bardzo wszystkim kolegom i koleżankom posłom. Spędziliśmy w pracy nad tym naprawdę wiele godzin. Wreszcie bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyszli na nasze posiedzenia komisji i podkomisji, którzy spędzili razem z nami wiele godzin, po to właśnie, aby to prawo doprecyzować.

Szanowni państwo, Klub Parlamentarny Trzecia Droga będzie głosował oczywiście za implementacją tego prawa, wraz z poprawkami, które pozytywnie zaopiniowaliśmy na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej, druk nr 423, to implementacja dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiająca Europejski kodeks łączności elektronicznej. Wdrożenie następuje poprzez przyjęcie dwóch aktów prawnych: nowej merytorycznej ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej zastępującej ustawę z dnia 16 lipca 2004 r. oraz odrębnej ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej, która swoim zakresem obejmuje wiele zmian w innych ustawach.

Rządowy projekt ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej kompleksowo reguluje m.in. kwestie wykonywania działalności polegającej na zapewnieniu komunikacji elektronicznej, regulowaniu rynków komunikacji elektronicznej i warunków gospodarowania częstotliwościami, prawami i obowiązkami użytkowników, regulowaniu zasad przetwarzania danych telekomunikacyjnych i ochrony tajemnicy komunikacji elektronicznej. Dotychczas materia ta była regulowana ustawą z dnia 16 lipca 2004 r.

Europejski kodeks łączności elektronicznej zawiera szereg uaktualnionych przepisów regulujących sieci łączności elektronicznej, w tym sieci telekomunikacyjne, usługi telekomunikacyjne oraz towarzyszące urządzenia i usługi. Określa zadania wykonywane przez krajowe organy regulacyjne, a także wprowadza szereg procedur służących zapewnieniu harmonizacji ram regulacyjnych w całej Unii Europejskiej. Ma na celu stymulowanie konkurencji i zwiększenie inwestycji w sieci 5G i sieci o bardzo dużej przepustowości, tak aby wszyscy obywatele naszego kraju oraz Unii Europejskiej i wszystkie przedsiębiorstwa z Unii i naszego kraju mogli korzystać z łączności wysokiej jakości oraz cieszyć się wysokim poziomem ochrony konsumentów oraz większym wyborem innowacyjnych usług cyfrowych.

Rozwój sieci szerokopasmowych, zarówno światłowodowych, jak i bezprzewodowych, jest uznawany za jeden ze strategicznych elementów rozwoju gospodarczego Polski i krajów Unii Europejskiej. Duży nacisk w chwili obecnej kładzie się na sieci 5G, które traktowane są jako jedne z najważniejszych czynników warunkujących postęp ekonomiczny i techniczny, także przezwyciężanie kryzysu wywołanego pandemią. Sieci 5G są uruchamiane na całym świecie, a tempo tego procesu w poszczególnych państwach będzie decydowało o pozycji Unii Europejskiej na świecie, a tym samym o pozycji naszego kraju.

Zmiany dokonywane ustawą – Prawo komunikacji elektronicznej w ustawach odrębnych wynikają również z konieczności aktualizacji znajdujących się w przepisach odesłań do Prawa telekomunikacyjne-

go. Ta ustawa wnosi dobre rozwiązania, zarówno dla konsumentów, jak i dla przedsiębiorców. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi w pełni popiera rządowy projekt ustawy – Prawo komunikacji elektronicznej. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W związku z tym, że zaczynam dziś przewodniczenie, chciałam się z państwem przywitać: dzień dobry.

Chciałam też przywitać bardzo serdecznie członków klubu seniora ze Stanisławic z gminy Bochnia wraz z samorządowcami, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Władysława Krajewskiego. Bardzo cieszę się, że państwo jesteście z nami. *(Oklaski)* Witam państwa. Myślę, że wizyta w Sejmie będzie owocna i że będziecie państwo mieć z niej same dobre wrażenia. Miłego zwiedzania i pozdrawiam jeszcze raz. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Adrian Zandberg:

Drodzy Państwo! Spieszmy się – i słusznie – żeby nie płacić więcej kar, więc też krótko i bardzo zwięźle, tym bardziej że jeszcze będziemy mieli okazję spotkać się w komisji, żeby porozmawiać o tej ostatniej transzy poprawek. Pewnie, jak rozumiem, dzisiaj wieczorem, panie przewodniczący?

(Poseł Grzegorz Bernard Napieralski: Tak.)

Wiadomo, że musimy tę transpozycję w końcu wykonać. Potrzebujemy uregulować to zarówno od strony ochrony praw konsumentów – tu słusznie mówił Janusz Cieszyński o wzmocnieniu ich ochrony – jak i od strony funkcjonowania dostawców. Chciałem przypomnieć tylko – żeby nam nie ubiegła ta sprawa – te kwestie, które podnosiła Fundacja Panoptykon, które podnosił UODO, co do których wiadomo, że w tej transpozycji, w tej implementacji załatwiać nie będziemy, ale które nad nami wiszą, czyli wyroki TSUE z 2020 r., wyroki dotyczące niezgodności niezróżnicowanego gromadzenia danych wszystkich użytkowników przez przedsiębiorstwa telekomunikacyjne z Kartą Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Wiadomo, że to nie jest sprawa na dzisiaj, bo tutaj pędzimy i to trzeba, mówiąc kolokwialnie, zapiąć jak najszybciej, ale musimy po prostu do tego wrócić. Sygnalizuję przy okazji tej debaty, że to będzie nad nami wisiało, drodzy państwo.

Więcej na posiedzeniu komisji i przy dyskusji o poprawkach, oczywiście. Oczywiście opowiadamy się za szybką pracą nad tym projektem i macie w tym zakresie nasze pełne wsparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Pejo, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Bartłomiej Pejo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa – Prawo komunikacji elektronicznej to ustawa gigantyczna, jak już moi przedmówcy zaznaczali. Tysiące stron wraz z załącznikami – ustawa bardzo skomplikowana i dotycząca wielu aspektów naszego życia. Dla naszej komisji, Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, to zapewne, jak już też było mówione, najważniejsza ustawa tej kadencji. Z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję wszystkim stronom biorącym udział w obradach komisji, w pracach komisji, na czele ze stroną ministerialną, panem ministrem Gramatyką. Dziękuję serdecznie wszystkim członkom komisji i podkomisji specjalnej pod przewodnictwem pana posła Grzegorza Napieralskiego za merytoryczną, choć nie zawsze zgodną dyskusję. Ale od tego są komisje, aby merytorycznie dyskutować.

Szanowni państwo, to ważna ustawa. Podczas procedowania nad nią ponad politycznymi podziałami powinniśmy podejmować decyzje merytoryczne, ważne dla naszych obywateli. Obecnie rządząca koalicja mówiła wielokrotnie o zmianach standardów, o końcu przepychania ustaw napisanych wyłącznie podczas politycznych debat gabinetowych. Z tego powodu nawołuję z tego miejsca, aby jak najwięcej przy procedowaniu nad ustawą słuchać ekspertów, słuchać branży, słuchać także głosu opozycji. W tak ważnej dziedzinie współczesnego świata rolę polityków jest nie tylko nadążać za zmieniającym się światem, ale także po prostu niczego swoją nadgorliwością nie psuć. Wiele rozwiązań wynika z prawa unijnego, implementacji tego prawa, co pokazuje też, jak dużo, wbrew pozorom, decyduje się w Brukseli, i to w sprawach naprawdę konkretnych. Według założeń wśród celów możemy znaleźć stymulowanie e-konkurencji i zwiększanie inwestycji w nowoczesne sieci o bardzo dużej przepustowości, co należy pochwalić. Innowacyjne technologie powinny być przedmiotem inwestycji w Europie. To niewątpliwie pomoże w pewnym stopniu zmienić gospodarczy zastój Europy.

Polska na inwestycje tak bardzo jak zachodni partnerzy nie narzeka, ale dorównanie pod względem technologicznego kroku to w dzisiejszych czasach po prostu podstawa przyciągania inwestorów, ale również komfortu i jakości naszego życia. Ustawa ma kontrowersyjne rozwiązania, brakuje jej wielu przepisów, które proponowałem podczas zgłaszania poprawek na posiedzeniu komisji, proponuję również dzisiaj w zgłaszanych poprawkach. Ale to nie jest oczywiście tak, że wszystko jest godne potępienia. Ustawa zawiera np. doprecyzowanie, że umożliwianie korzystania z publicznej sieci telekomunikacyjnej za pośrednic-

twem lokalnej sieci radiowej nie stanowi działalności telekomunikacyjnej, jeżeli jest to działalność dodatkowa w stosunku do działalności głównej podmiotu, np. zapewnienie dostępu do sieci Internet przez lokalną sieć radiową w miejscach publicznie dostępnych. To zdroworozsądkowe doprecyzowanie, które pozwoli omijać dotychczasowe absurdy. Ustawa upraszcza także zawieranie umów, poprawia pozycję konsumenta, pozostawia mu więcej swobody w zawieraniu tychże umów. Opinia publiczna ucieszy się jeszcze z jednej końcówki, USB-C, no ale to już naprawdę jakby komiczny symbol zmiany tychże przepisów.

Niestety nie wszędzie jest tak różowo. Głównie zwracam uwagę na art. 43. Jest w nim mowa o udostępnianiu przez firmy telekomunikacyjne informacji przesyłanych przez ich klientów np. za pomocą SMS-ów, czego niektórzy bardzo się obawiają, choć nie ma o tym wprost mowy w ustawie, również komunikatorów internetowych, a także wielu innych danych. Możliwość przesyłania tych danych dotyczy aż 10 różnych polskich służb. Nie jest do końca jasne, jak wielkie przełożenie na rzeczywistość będzie miał ten artykuł, ale to niestety nie koniec. Kolejne obawy wzbudza art. 47, który utrzymuje obowiązek rejestracji i przechowywania przez 12 miesięcy tzw. metadanych o wszystkich użytkownikach. Tego typu retencja ogólna została uznana za niedozwoloną wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Podobne próby wzmoczenia inwigilacji Polaków przez służby w Internecie podejmowało już Prawo i Sprawiedliwość. Wtedy opcja rządząca ich krytykowała, a dziś ta inwigilacja niestety wraca w niezmienionej wersji. Przy tym nie ma dziś, co jest naprawdę pilne i potrzebne, doprecyzowania przepisów dotyczących kontroli sądów nad inwigilacją przeprowadzaną przez służby (*Dzwonek*), co dziś jest niestety fikcją. Problemem jest także wprowadzenie w odrębnej ustawie skróconego do 3 miesięcy tzw. *vacatio legis*. My proponujemy w poprawkach 6 miesięcy.

Konfederacja składa szereg poprawek. Nasze propozycje to propozycje proobywatelskie, dające obywatelom więcej narzędzi do obrony swojej wolności przed aparatem państwa. Zgodnie z propozycją Konfederacji służby miałyby prawo do występowania o dane użytkowników wyłącznie wtedy, gdy jest to niezbędne dla prowadzenia postępowania karnego.

W imieniu klubu Konfederacja zzywam Wysoką Izbę, by przy tak ważnej debacie pokazać ducha parlamentaryzmu i przy rozpatrywaniu poprawek nie patrzeć na partyjne szyldy, ale na rozwiązanie naprawdę korzystne dla wszystkich Polaków. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przechodzimy do pytań.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Do pytań zapisało się 10 posłów.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze ma ochotę się zapisać do pytań? Nie widzę.

Proszę o zamknięcie listy.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Robert Gontarz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Gontarz:

Dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, cieszę się, że ten projekt ustawy w końcu znajduje się na sali plenarnej, bo jest niezmiernie istotny. Tutaj pan poseł zwracał uwagę na to, że Polska niestety ze względu na brak implementacji przepisów unijnych płaci duże kary. To ja tylko pragnę zwrócić uwagę na to, że w poprzedniej kadencji prowadziliśmy działania, które zmierzały do tego, aby bliźniacze przepisy weszły w życie. Niestety wtedy ówczesna opozycja zablokowała te rozwiązania. I uprzedzam ewentualną odpowiedź, która może nawiązywać do tego, że znajdowały się jakieś przepisy, których obecna ekipa rządząca, wtedy opozycja, nie mogła przyjąć, bo na samym końcu projekt ustawy po autopoprawkach nie zawierał ani jednego przepisu, który mógłby być w jakikolwiek sposób kontrowersyjny, co niestety pokazywało, że wiązało się to tylko z taką kwestią czystej walki politycznej. Niemniej jednak bardzo dobrze, że ten projekt ustawy jest już w tym momencie, i głęboko wierzę, że zostanie on przyjęty.

Jednocześnie chcę podziękować wszystkim, którzy pracowali nad tą ustawą, w sposób szczególny pracownikom Ministerstwa Cyfryzacji, którzy nie od pół roku, ale od lat pracują nad tym bardzo obszernym, bardzo dużym projektem ustawy. Głęboko wierzę, że podczas dalszych prac komisji wszystkie ewentualne kontrowersje zostaną w taki sposób uregulowane, że będzie to korzystne przede wszystkim dla obywateli, bo ten projekt ustawy, te projekty ustaw wraz z projektem ustawy wdrożeniowej zawierają bardzo wiele rozwiązań, które są korzystne dla obywateli w relacji z dostawcami usług teleinformatycznych. Dlatego miejmy nadzieję, że projekt jak najszybciej (*Dzwonek*) wejdzie w życie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, ja mam krótkie pytanie: W jaki sposób stanowione Prawo komunikacji elektronicznej wpłynie na prawa konsumenta na rynku telekomunikacyjnym? Proszę podać pięć skutków wprowadzanej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu panią poseł Małgorzatę Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, technologie mobilne mają strategiczne znaczenie dla polskiej gospodarki. W tym kontekście szczególnie ustawa zapewniająca na wszystkich obszarach miejskich oraz na wszystkich głównych szlakach komunikacyjnych zasięg sieci 5G to bardzo ambitny projekt.

Rozbudowa nowoczesnej sieci to nie tylko walka z wykluczeniem cyfrowym, lecz także tworzenie sprzyjających warunków do rozwoju biznesu i nowych inwestycji, a co za tym idzie – rozwoju naszego kraju. Sieć podniesie konkurencyjność firm, wspomogą ich rozwój, pomoże budować innowacyjność całej gospodarki.

Chciałam zapytać o dalsze plany w tej kwestii. Wiemy, że sieci 5G w Polsce zrównały zasięg, wszystkie sieci komórkowe docierają już do ponad połowy mieszkańców naszego kraju i planowane są dalsze inwestycje. Chciałam zapytać, jak ministerstwo szacuje, kiedy siecią 5G zostaną objęci wszyscy mieszkańcy, w jakich latach ten projekt może być zrealizowany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Klub Parlamentarny Konfederacja. Nie ma pana posła.

Zapraszam posła Janusza Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowna pani marszałek, szanowni państwo, szanowny panie ministrze – patrzę na pana ministra Michała Gramatykę – tym różnimy się jako konstruktywna opozycja, jako Prawo i Sprawiedliwość od państwa, że kiedy jesteśmy opozycją, potrafimy powiedzieć dobre słowo. Ja osobiście bardzo wysoko oceniam i pana zaangażowanie, i pana kompetencje w zakresie cyfryzacji. Dobrze, że ta ustawa jest procedowana.

Posel Janusz Kowalski

Korzystając z okazji, również wiedząc, że Ministerstwo Cyfryzacji ma dzisiaj kluczowe zdanie w kontekście Poczty Polskiej, która w mojej ocenie i w ocenie Prawa i Sprawiedliwości powinna być głównym operatorem cyfrowej komunikacji między obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej a polskim państwem, również zachęcam i apeluję do szanownego pana ministra o dialog z Ministerstwem Aktywów Państwowych, z panem wiceministrem Bartmińskim, któremu podlega Poczta Polska.

Po spotkaniu posła Kacpra Płażyńskiego z NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej widzimy, że ten kierunek, czyli kierunek wzmacniania ustawowego Poczty Polskiej, również w zakresie cyfryzacji, jest kierunkiem pożądanym, tym bardziej że wystąpił dziś pan Janusz Cieszyński, pan minister, w którego projekcie ustawy była bardzo ważna rzecz zapisana – niestety zabrakło posiedzeń Sejmu do tego, żeby ten projekt ustawy przyjąć – czyli właśnie delegowanie na Poczta Polska zadań operatora e-doręczeń.

Zachęcam, panie ministrze, do tego, aby Ministerstwo Cyfryzacji w tej sprawie (*Dzwonek*) zabrało głos i uratowało Poczta Polską. Nie dla prywatyzacji Poczty Polskiej, ratujemy miejsca pracy, tak dla cyfryzacji Poczty Polskiej jako operatora komunikacji obywateli z polskim państwem. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Tylko chciałam, panie pośle, przypomnieć, że jak byliśmy opozycją, też nam się dobrze współpracowało, m.in. przy ustawie o biogazowniach. Tak że to nie jest tylko...

(*Posel Janusz Kowalski*: Tak, ma pani rację. Oczywiście.)

Przypomnę tylko. Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, korzystając z tego, że procedujemy nad ustawą telekomunikacyjną, i z tego, że jest pan minister, chciałem do pana ministra zaapelować, poprosić – mówię, o co. Jest w powiecie piotrkowskim miejscowość Koło, ale taką samą mogę wymienić w powiecie bełchatowskim – Wygoda, gdzie mieszkańcy od wielu, wielu lat starają się o połączenie telekomunikacyjne. Tak, dzisiaj, w XXI w., nadal mamy gminy wykluczone telekomunikacyjnie. W powiecie piotrkowskim w miejscowości Koło mieszkańcy już od 10 lat i za pośrednictwem posłów, i za pośrednictwem burmistrza, samorządowców różnego szczebla wysyłają pisma do firm teleko-

munikacyjnych z prośbą o budowę masztu, o przyłączenie gminy do usług telekomunikacyjnych. Odpowiedź jest bardzo prosta: ze względu na nieopłacalność inwestycji musi ona poczekać na następny okres. Polityka firm jest czysto biznesowa.

Zwracam się do pana ministra z prośbą o przywrócenie się temu problemowi. Dałem przykład przede wszystkim miejscowości Koło. Czy nie należałoby z punktu widzenia ministerstwa, z punktu widzenia państwa polskiego przyrzeć się tematowi, może najpierw omówić z firmami telekomunikacyjnymi, a być może podjąć właściwą ustawę (*Dzwonek*), która by regulowała ten temat? Bo co z tego, że przyjmujemy dobre ustawy, jak nie będziemy mogli ich realizować, bo nadal są Polacy wykluczeni telekomunikacyjnie? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Janusza Cieszyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Cieszyński:

Dziękuję bardzo.

Pani marszałek, panie ministrze, chciałem zapytać o kwestię związaną z opłatami. Czy ministerstwo rozważy propozycję, którą przedłożył Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, w ramach której będzie więcej pieniędzy na ekspertów w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej, w Ministerstwie Cyfryzacji, i na to, żeby prawo Unii, wszystko, co związane z telekomunikacją w Polsce, było na jak najwyższym poziomie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, od 2015 r. do 2020 r., przez 5 lat Prawo i Sprawiedliwość mogło wprowadzić te przepisy – nie wprowadziło ich. Od 2020 r. musimy płacić kary. Nie jest to pierwszy przypadek, kiedy Polska, wszyscy podatnicy w Polsce muszą płacić milionowe kary za to, że Prawo i Sprawiedliwość nie wprowadziło odpowiednich przepisów. Te kary idą już w miliardy. Pytam, kto jest za to odpowiedzialny. Ta odpowiedzialność się kompletnie rozmywa, a to są naprawdę olbrzymie pieniądze, olbrzymie środki i nie ma winnych, po prostu nie ma winnych. Kto jest za to odpowiedzialny?

Posel Jerzy Meysztowicz

Panie ministrze, czy możemy dokładnie określić, dlaczego tak się stało, że przez tak długi czas te przepisy nie zostały wprowadzone? Teraz z wypowiedzi jednego z posłów Prawa i Sprawiedliwości dowiadujemy się, że nie zostały wprowadzone, bo to opozycja zaważyła. Przepraszam bardzo, mieliście przez 8 lat taką większość, że mogliście przegłosować wszystko. I co? I nic nie zrobiliście, a teraz winnych nie ma i trzeba po prostu za to wszystko zapłacić. Ktoś za to powinien wziąć odpowiedzialność, być pociągniętym do odpowiedzialności za takie straty dla polskiego budżetu i dla wszystkich polskich obywateli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.
Pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, tutaj w trakcie debaty pojawiło się kilka kwestii, które trzeba koniecznie wyjaśnić. Pierwsza sprawa, pan poseł z PiS-u, chyba już nieobecny, nawiązał do zeszłej kadencji, dlaczego ta ustawa nie została przyjęta. Przypomnę tylko kwestię lex pilot, jak próbowaliście zakodować Polkom i Polakom piloty w ich domach, żeby ustalić, na jakim kanale będzie jaka stacja. To było niedopuszczalne, a próbowaliście pod przykrywką implementacji prawa unijnego dopuścić się takich niegodnych działań.

Kolejna sprawa: pojawiają się wątpliwości, pewne obawy dotyczące przepisów związanych z przekazywaniem danych. Pragnę też podkreślić, przypomnieć, że te przepisy de facto są przepisami, które zostały zapożyczone z obowiązującego obecnie prawa, z ustawy z 2004 r. Wydaje się, że Prawo komunikacji elektronicznej nie powinno być płaszczyzną, gdzie regulujemy zakres działania służb. To jest tylko przepis o charakterze, nazwijmy to, blankietowym, gdzie konkretne służby mają konkretne zadania określone w swoich przepisach szczególnych. Są tam określone tryb i procedura pozyskiwania poszczególnych danych. Tutaj mamy tylko obowiązek po stronie operatorów, by te dane udostępnić.

Więc jeżeli chodzi o lex pilot, to za chwilę jeszcze też pojawi się wątek, myślę, w sprostowaniu posła sprawozdawcy dotyczący tego *(Dzwonek)*, kto jak głosował, i w ogóle moglibyście głosować w zeszłej kadencji nad tą ustawą, ale to za chwilę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.
W związku z tym, że pan poseł Tumanowicz dotarł do nas, to bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, projekt ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy, oczywiście jest bardzo obszerny i porusza wiele zagadnień, natomiast ciągle budzi ogromne zaniepokojenie obywateli ze względu na zakres uprawnień, które przyznaje 10 różnym służbom, czyli dostęp do inwigilacji korespondencji, komunikatorów czy e-maili Polaków. Czy to jest ta demokracja i wolność, o której mówiliście w kampanii wyborczej?

Konfederacja zgłaszała szereg poprawek, które miały na celu ochronę prywatności Polaków i zapewnienie odpowiedniego balansu między bezpieczeństwem a wolnością obywatelską. Teraz też zostały zgłoszone te poprawki. Natomiast na posiedzeniu komisji zostały odrzucone przez waszą koalicję, która, jak widać, ma apetyt na to, by mieć wgląd do korespondencji elektronicznej obywateli. Chcecie słuchać kolejnych taśm niczym Mariusz Kamiński.

Czy nie widzicie, że wchodzicie w buty PiS-u, który uwielbiał inwigilację, za co przecież nie szczędziliście im krytyki? Teraz, będąc u władzy, zmieniliście zdanie, i chcecie jeszcze więcej kontroli nad obywatelami. Chcecie nawet blokowania komunikatorów przez prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. To jest oczywista pokusa wprowadzenia cenzury i ograniczania wolności słowa. Będziemy ponownie głosować na sali nad naszymi poprawkami. To będzie test, kto z was ma zakusy na słuchanie i czytanie prywatnych rozmów Polaków. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
O głos poprosił sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji pan minister Michał Gramatyka.
Bardzo zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Michał Gramatyka:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za tę dyskusję, bardzo dziękuję za całą tytaniczną, ogromną pracę, jaką wykonała nad Prawem komunikacji elektronicznej i nad Przepisami wprowadzającymi ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii polskiego Sejmu. Ta komisja w ogóle jest miejscem szczególnym. Prowadzona jest przez posła re-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka

prezentującego Konfederację w fantastycznym aliansie z jedną z czołowych postaci Koalicji Obywatelskiej. Zajmuje się merytoryczną pracą i bardzo rzadko na posiedzeniach tej komisji dochodzi do dyskusji politycznych. Mogłoby dochodzić pewnie do takich dyskusji, ale wtedy nie pracowałyby tak sprawnie, więc chapeau bas, panie pośle Pejo, panie pośle Napieralski i wszyscy, którzy dołożyli swoją cegiełkę do prac tej komisji, nie wyłączając pana wiceprzewodniczącego Janusza Cieszyńskiego, również przecież aktywnego posła tej komisji.

Proszę pozwolić, że odniosę się do kilku kwestii, które były poruszane podczas dyskusji. Zarzucanie posłom Koalicji Obywatelskiej, że w poprzedniej kadencji Sejmu opóźniali pracę nad Prawem komunikacji elektronicznej, w mojej ocenie jest niestosowne. To jest trochę tak, jakby porównywać piosenkę „With a little help of my friends” w wykonaniu zespołu The Beatles i tę samą piosenkę w wykonaniu Joe Cockera, tę słynną wersję z festiwalu Woodstock. To są niby te same utwory, ale to są utwory zupełnie różne. Tamta ustawa była ustawą kompletnie różną od tej ustawy, którą przyjmujemy dziś. W tamtej ustawie było np. odniesienie do systemów, które powinien prowadzić Urząd Komunikacji Elektronicznej, a których nie ma. W tamtej ustawie znajdowało się wiele uregulowań, których nie wymagała od Polski dyrektywa Europejski kodeks łączności elektronicznej. Tamta ustawa szła dużo dalej poza implementację prawa unijnego. To, co robimy, to, co zrobiliśmy w Prawie komunikacji elektronicznej, w Przepisach wprowadzających ustawę – Prawo komunikacji elektronicznej, to implementacja dyrektywy taką, jaka ona jest, bez wychodzenia poza przepisy, bez wynalazków typu *lex pilot* czy inwigilacja szyfrowanych komunikatorów. Po prostu implementujemy prawo, które będzie konstytucją dla rynku telekomunikacyjnego w Polsce. To jest bardzo istotne.

Wybrzmiewa w wypowiedziach pana posła Zandberga, ale nie tylko, bo pana posła Tumanowicza też, temat retencji danych, temat wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. My to widzimy. Widzimy, że kwestia retencji danych wymaga uregulowania i bardzo mocno staliśmy na stanowisku na etapie uzgodnień rządowych, żeby tej kwestii nie regulować w Prawie komunikacji elektronicznej. Dlatego wszystkie uprawnienia służb pozostają na tym samym poziomie, na jakim są w Polsce od ok. 20 lat, od momentu przyjęcia przez Sejm Prawa telekomunikacyjnego. Nie pojawiają się żadne nowe uprawnienia dla służb specjalnych, wszystko jest na takim etapie, na jakim funkcjonuje w Polsce. To nie jest prawda, że ktokolwiek sięga po dostęp do szyfrowanych komunikatorów, to nie jest prawda, że ktokolwiek rości sobie prawo do kontroli korespondencji. To są słowa, które, gdy padają z trybuny sejmowej, pewnie mają swoją moc, ale z prawdą mają bardzo niewiele wspólnego.

To rzadko mi się zdarza, ale w 100% zgadzam się ze zdaniem pana posła Gontarza. Przyjmując wszystkie te miłe słowa dotyczące pracy zespołu Ministerstwa Cyfryzacji, kieruję je we właściwą stronę, czyli do ław rządowych, gdzie siedzi 3/4 kadry dyrektorskiej Departamentu Telekomunikacji. I to są właśnie ludzie, którym zawdzięczają państwo, którym zawdzięczamy wszyscy tak sprawną pracę od strony resortu. (*Oklaski*) I te brawa rzeczywiście w stronę tych osób powinny być skierowane: pani dyrektor Marzena Sawicka, pan dyrektor Tomasz Czwordon, pan dyrektor Tomasz Opolski...

(*Głos z sali*: Grzegorz Czwordon.)

Przepraszam, Grzegorz Czwordon.

...nieobecny na tej sali Marcin Łukasiewicz. To zespół, z którym naprawdę pracuje się fantastycznie i który wykonał tutaj absolutnie ogromną pracę.

Pan poseł Rychlik przeprowadza taki test, żeby wskazać pięć sytuacji, w których przyjmowana ustawa polepszy sytuację konsumenta, abonenta, jak zakładam, sieci komórkowych. A mianowicie: prostsze umowy, tzw. one pager, czyli streszczenie wszystkich warunków umowy; możliwość wykorzystania środków, niewykorzystanych środków z kart prepaid; kwestia tzw. trwałego nośnika, czyli takiego miejsca, w którym jest zapisana nasza umowa z operatorem, do którego zawsze będziemy mogli się odwołać; kwestia kontroli, lepszej kontroli nad usługami dodatkowymi, które są doliczane do rachunku telekomunikacyjnego, np. platformy streamingowe albo jakieś dodatkowe usługi nieoferowane przez abonenta; kwestia likwidacji wirtualnych ulg, czyli ulg, których operator udzielał abonentowi, a potem od tych ulg naliczał stosowną karę czy wynagrodzenie dodatkowe; kwestia tzw. dyrektywy AML, Advanced Mobile Location, czyli tej dyrektywy, która nakazuje raportowanie lokalizacji przy połączeniu na numery alarmowe; kwestia jednej wspólnej ładowarki. Takich miejsc jest dużo więcej, takich uprawnień dla abonentów, dla konsumentów jest dużo więcej niż pięć. Pewnie byłbym w stanie wymienić je wszystkie, dlatego że nad wszystkimi na etapie uzgodnień rządowych dyskutowano z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Naprawdę ta ustawa bardzo mocno wzmacnia pozycję abonentów.

Pani posłanka Pępek, która działa w celu udostępnienia zasięgu 5G tam, gdzie go nie ma, rozwoju sieci 5G. Tak, też podzielałam tę troskę. To jest wprawdzie poza zakresem akurat tej regulacji, ale ta sprawa była też podnoszona przez pana posła Lorka.

Zwracam uwagę, że w przypadku aukcji, które rozstrzyga Urząd Komunikacji Elektronicznej, formułowane są tzw. wymogi pokryciowe i że operatorzy w tym momencie są w trakcie procesu inwestycyjnego, który ma finalnie doprowadzić do tego, żeby większość obszaru Rzeczypospolitej była pokryta właśnie zasięgiem 5G. To często są bardzo trudne procesy administracyjne. Dużo mniej czasu zajmuje fizyczne postawienie masztu niż uzyskanie stosownych zezwoleń w kontaktach z administracją i w uzgodnieniu z lokalnymi społecznościami. Dość powiedzieć, że kolejnym pewnie dużym aktem prawnym, którym się zajmiemy, będzie tzw. megausta-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka

wa, czyli ustawa o ułatwieniach w budowaniu sieci telekomunikacyjnych. Mam nadzieję, że Wysoki Sejm przyjmie również tamte przepisy i że kiedyś rzeczywiście będziemy mogli się cieszyć stałym i pewnym zasięgiem na terenie Polski.

Pan poseł Cieszyński, wspomniany już z tej mównicy, przedstawił bardzo ciekawą propozycję dotyczącą opłat. Ta propozycja na pewno będzie przez nas analizowana. Nie znalazła się w tej iteracji ustawy ze względu na to, że została przedstawiona stosunkowo późno, już po etapie uzgodnień rządowych, ale pewnie cały czas będziemy się zastanawiać, czy z tej propozycji skorzystać.

Panie pośle Januszu Kowalski, zatroskany losami Poczty Polskiej i mówiący o usłudze doręczeń, ta usługa działa. Poczta Polska oferuje już usługę elektronicznych doręczeń. Jest dobrych kilkadziesiąt tysięcy podmiotów, które z tej usługi korzystają. Poczta Polska, jak to powiedział jeden z posłów z tej mównicy, albo będzie cyfrowa i się zmieni właśnie w dostawcę usług cyfrowych, albo będzie miała problem z istnieniem. Jesteśmy w kontakcie, w dialogu z Poczta Polska, usługa e-Doręczenia zostanie wprowadzona do polskiego prawa. Co prawda ona już w tym prawie jest obecna, ale jeszcze nie w takim wymiarze, jak być powinna. To z pewnością stanie się jeszcze w tym roku.

Patrzę, czy nie ominąłem któregoś z pytań. Pomiąłem pytanie pana posła Meysztowicza, który chce szukać winnych tych zaniechań. Rzeczywiście te zaniechania są dość dotkliwe, dlatego że były 4 lata na wdrożenie dyrektywy w sprawie Europejskiego kodeksu łączności elektronicznej. Płacimy 50 tys. euro dziennie i pewnie będziemy płacić do momentu implementacji tej ustawy, czyli do momentu zyskania mocy obowiązującej przez ostatnie przepisy rozporządzeń, które z tą ustawą są związane. Musieliśmy też zapłacić na rzecz Komisji Europejskiej ryczałt w wysokości 4 mln euro. Ale to właśnie dzięki zaangażowaniu wszystkich z państwa, również posłów i posłanek opozycji, udało się po nadaniu specjalnego trybu, trybu odrębnego, tę ustawę uchwalić w kilka miesięcy. To jest absolutny i niewątpliw sukces i dzisiaj wolę się cieszyć tym sukcesem, niż skupiać na szukaniu osób, które mogłyby ponieść odpowiedzialność za tak daleko idące opóźnienia.

Oczywiście jeszcze jej nie uchwaliliśmy, bo głosowanie jutro, ale mam głęboką nadzieję, że to głosowanie finalnie będzie szczęśliwe dla losów tych dwóch ustaw. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pozwólcie państwu, że powitam młodzież z Ochotniczej Straży Pożarnej w Popielawach, to znaczy oczywiście młodzież należąca do młodzieżowych grup.

Serdecznie was witam. Mam nadzieję, że zwiedzanie Sejmu będzie dla was miłym i przyjemnym czasem. *(Oklaski)* Państwo przyjechali na zaproszenie pana ministra Dariusza Klimczaka. Witam, panie ministrze. Myślę, że wycieczka *(Oklaski)* pod pana przewodnictwem będzie bardzo zadowolona ze zwiedzania Sejmu i będą tylko same dobre wspomnienia. Miłego dnia państwu życzę i zapraszam do zwiedzania Sejmu.

O zabranie głosu poprosił jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Grzegorz Bernard Napieralski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Bernard Napieralski:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Ponieważ w czasie dyskusji i zadawania pytań było też wiele głosów skierowanych do mnie jako do sprawozdawcy, chciałbym odnieść się na samym początku do słów pana posła Zandberga. Mówił on o tej późniejszej dyskusji, która – jak myślę – już po wakacjach sejmowych będzie miała miejsce. Potwierdził to przed chwilą pan minister Gramatyka i faktycznie tak też się umówiliśmy ze stroną społeczną, z izbami gospodarczymi, że do wielu kwestii wrócimy, żeby o nich rozmawiać. Sądzę, że Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii będzie takim miejscem spokojnej debaty, spokojnej dyskusji, jeżeli chodzi właśnie o dopracowanie tych przepisów, aby przede wszystkim konsumenci, czyli Polak i Polka, byli bezpieczni, ale też rynek telekomunikacyjny się rozwijał.

Pan poseł Tumanowicz z Konfederacji mówił o kwestiach dotyczących inwigilacji, pan minister też to podkreślał. Powtórzę: jakby pan przypomniał sobie tamto przedłożenie, tamtą ustawę z zeszłej kadencji, to tam wprost było napisane i była jasna dla nas informacja, że można było po prostu kontrolować, co będzie w każdym z naszych komunikatorów. W tej ustawie tego nie ma. Wszystko zostało na takim poziomie jak do tej pory, więc nikt nie zagląda ani do pana WhatsAppa, ani do żadnej innej aplikacji komunikacyjnej. Tego nie ma w tej ustawie. Myśmy przeciwko temu protestowali w zeszłej kadencji i to się w niej nie znalazło, panie pośle. To tak naprawdę jest...

(Poseł Witold Tumanowicz: Czyli poprawki doprecyzowujące.)

Ale nie ma takiej potrzeby, poprawę, bo tak jest i tu się nic naprawdę nie zmienia. A więc uspokajam pana posła, jeżeli chodzi o kwestie inwigilacji, bo myśmy przeciwko temu protestowali. Przypominam, że te przepisy wprowadzono na pół roku przed wyborami parlamentarnymi, więc one miały konkretne tak naprawdę zadanie. To była próba inwigilacji ówczesnej opozycji i tak naprawdę spoglądania na to, co się dzieje, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące choćby prowadzenia kampanii wyborczej. Co się działo w czasie używania Pegasusa, wiemy, bo przecież był inwigilowany szef kampanii wyborczej Koalicji Obywatelskiej w 2019 r.

Posel Grzegorz Bernard Napieralski

Posel Cieszyński tak bardzo sprawnie powiedział: myśmy to zablokowali w zeszłej kadencji i myśmy zrobili wszystko. Mówię: myśmy, czyli wtedy opozycja. Powtórzył to również poseł Gontarz – nie ma posłów na tej sali. Chciałem przypomnieć, że absolutnie tak nie było. My zrobiliśmy to, czego nie zrobił rząd, tzn. zaproponowaliśmy rozwiązanie właśnie dla ludzi, czyli wysłuchanie publiczne, które się odbyło.

To wysłuchanie publiczne odbyło się w polskim parlamencie. Naprawdę trwało cały dzień, wiele, wiele godzin. Miałem wtedy przyjemność i honor prowadzić to wysłuchanie publiczne, na którym wszystkie strony miały prawo się wypowiedzieć i się wypowiedziały. Wśród kilku najważniejszych kwestii, które pojawiły się wtedy, w czasie tego wysłuchania publicznego, była właśnie kwestia inwigilacji, o której mówił pan poseł Tumanowicz z Konfederacji. Przedstawiciele Konfederacji byli na sali w czasie tego wysłuchania publicznego. Chodzi również o kwestie dotyczące lex pilot i innych zapisów, które były naprawdę bardzo złe w tamtej ustawie. One się w tej ustawie, panie pośle, szanowni państwo, nie znalazły. Jedyne, tak naprawdę jedyny wkład merytoryczny Prawa i Sprawiedliwości był taki, że minister przyszedł i wysłuchał tej debaty.

Ale co się stało? Wielokrotnie pojawiała się zdanie, że to my byliśmy przeciw. Cytuję słowa pana posła Cieszyńskiego, który mówił, że głosowaliśmy przeciw. Otóż nie. Później, jeszcze przed zakończeniem kadencji pojawiły się pisma pana ministra Schreiberera, który wycofał z prac parlamentu obydwie projekty ustaw, zatem tak naprawdę to nie my zablokowaliśmy projekt tamtych ustaw i procedowanie nad tymi ustawami, ale rząd Prawa i Sprawiedliwości. PiS wycofał te ustawy.

Tak naprawdę od 2020 r. byliśmy upominani przez Komisję Europejską, że nie wdramy tych przepisów prawa, i w końcu niestety zostały nałożone na nas kary. Dzisiaj musieliśmy procedować nad tą ustawą pod presją czasu, ale inaczej podeszliśmy do pracy. Tak jak powiedziałem w swoim pierwszym wystąpieniu, najpierw Ministerstwo Cyfryzacji wzięło na własne barki przede wszystkim dyskusję z całym rynkiem telekomunikacyjnym i wypracowało bardzo dobre rozwiązania dla wszystkich, dla konsumentów, a także dla rynku telekomunikacyjnego, a potem powołaliśmy specjalną podkomisję, żeby można było rozmawiać jeszcze ze stroną społeczną. Z tego powodu możemy naprawdę stanąć dziś z otwartą przyłbicą i powiedzieć: przedyskutowaliśmy to, wysłuchaliśmy strony społecznej i dzisiaj przedstawiamy bardzo dobre, przedyskutowane prawo. Jesteśmy gotowi do dialogu i rozmów dotyczących uwag.

Przyjęliśmy też poprawki, 12 poprawek, które pojawiły się w czasie dyskusji na posiedzeniach podkomisji i komisji cyfryzacji. Część z tych poprawek była sugerowana właśnie przez stronę społeczną. Powiem jeszcze więcej – w czasie prac podkomisji za zgodą ministra Gramatyki doszło do specjalnych spotkań.

Zrobiliśmy przerwę między posiedzeniami podkomisji i komisji cyfryzacji, żeby reprezentanci strony społecznej mogli jeszcze przedyskutować przed posiedzeniem komisji, na którym przyjmowaliśmy poprawki, to, co było dla nich najważniejsze. Chodziło choćby o kwestię dotyczącą spółdzielni mieszkaniowych. Wszyscy byliśmy zgodni, że trzeba im pomóc w realizacji ich postulatów, bo tak naprawdę czuli się pominięci w tej dyskusji, czuli się wykluczeni z tej dyskusji. Udało się to zrobić.

Tak naprawdę ta ustawa została zablokowana w zeszłej kadencji przez was samych. Mówię tutaj do posłów PiS-u. To wy tak naprawdę doprowadziliście do tej sytuacji. Poseł Meysztowicz pytał, kto jest winny. Tak naprawdę winna jest strona rządowa, PiS-owska strona rządowa, żeby była jasność, bo to wy zablokowaliście tę ustawę, a my, czyli Polki i Polacy, płacimy dzisiaj kary. To jest absolutnie wasza wina. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania do obu przedłożonych projektów ustaw z druków nr 506 i 507 zgłoszono poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował te projekty do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie zmian Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 511.

W związku z tym marszałek Sejmu po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa (druki nr 471, 471-A i 505).

Proszę pana posła Pawła Suskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu usprawnienia działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Policji oraz Straży Granicznej na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa.

W dniu 2 lipca komisje odbyły posiedzenie merytoryczne, na którym pracowały nad przedstawionym projektem nowelizacji wielu ustaw. Prace komisji przebiegały bardzo burzliwie. W czasie pierwszych 2 godzin posłowie i posłanki odeszli od zwyczaju merytorycznej pracy, kontynuując pierwsze czytanie rozpoczęte na sali plenarnej, przez co prace trwały dość długo. W trakcie procedowania złożono 20 poprawek. Nie wszystkie uzyskały aprobatę połączonych komisji. Niektóre mocno zmieniały sens, istotę założeń, które dotyczyły przede wszystkim użycia broni przez żołnierzy, funkcjonariuszy podczas czynności służbowych. W związku z tym zostały złożone w formie wniosków mniejszości.

Część dotyczyła bardzo szczegółowych kwestii, jest to odzwierciedlone w sprawozdaniu. Myślę, że będzie to podnoszone przez wnioskodawców jeszcze w trakcie debaty, ponieważ wszystkie kluby i koła zgłosiły poprawki. Najbardziej daleko idące poprawki dotyczyły istoty kontrapunktu. Istotą kontrapunktu jest zniesienie odpowiedzialności tych żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy użyją broni. Ten zakres zmian w prawie dotyczy... W ust. 1 art. 6 dodaje się art. 10a i zapis brzmi: nie popełnia przestępstwa. Według poprawki złożonej przez klub Lewicy proponuje się zastąpić sformułowanie „nie popełnia przestępstwa” sformułowaniem „nie podlega karze”. Jest to systemowa zmiana, która nie mogła uzyskać aprobaty, ponieważ zakładałaby, iż funkcjonariusz, żołnierz, który użyłby broni, popełniłby to przestępstwo, tylko nie podlegałby karze. To wykluczałoby automatycznie możliwość pełnienia dalszej służby: czy to w Siłach Zbrojnych, czy w Straży Granicznej, czy też w szeregach Policji. I to jest poprawka, nad którą się pochylam, ponieważ była niezwykle daleko idąca. Natomiast w pozostałych przypadkach, jak myślę, będziemy podczas dalszego procedowania... Spodziewam się złożenia kolejnych poprawek, w związku z czym będą one jeszcze omawiane podczas posiedzenia połączonych komisji.

Szanowni państwo, ustawa jest niezwykle ważna, dlatego procedujemy w trybie dość pilnym. Uwzględnia ona oczekiwania żołnierzy i funkcjonariuszy pełniących służbę w warunkach szczególnych na wschodniej granicy. Musimy wziąć pod uwagę fakt, iż sforsowanie zabezpieczeń, jakie zostały tam poczynione, czyli zbudowanego płotu, nie stanowi większego problemu. W związku z tym sytuacja, z którą się dziś spotykamy i borykamy, diametralnie różni się od tej

sprzed 2 lat czy nawet roku, ponieważ ta bariera tak naprawdę dokonała swoistej filtracji i zatrzymała kobiety i dzieci, czyli osoby mniej zdolne do pokonywania takich przeszkód. Dodatkowo reżim Łukaszenki prowadzi działania w bardzo określonym zakresie, przygotowuje, szkoli wszystkich migrantów zdolnych do bardziej aktywnych czynności, pokonywania – stali się oni swoistymi najemnikami Łukaszenki. W związku z tym zagrożenie, jakie stwarzają na granicy ich działania, jest olbrzymie. Mówiąc krótko, chodzi tu o – użyję takiego sformułowania – sytuację napięcia przedwojennego. Dlatego też żołnierze i funkcjonariusze wykonujący tam służbę muszą być wyposażeni w odpowiednie środki prawne.

Kończąc, proszę Wysoką Izbę o przyjęcie przedstawionego sprawozdania. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Zbigniew Hoffmann, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Zbigniew Hoffmann:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo bardzo dużo mówicie o bezpieczeństwie, szczególnie w ostatnim czasie. Wcześniej może niekoniecznie dużo o tym mówiliście, ale teraz bardzo dużo mówicie o bezpieczeństwie: bezpieczeństwie państwa, bezpieczeństwie Polaków. I to jest dobra zmiana. To jest dobra zmiana, że teraz to czynicie. Chwalicie się zakupami zbrojeniowymi, które zakontraktował i zrealizował rząd Prawa i Sprawiedliwości. Tymczasem ta codzienna rzeczywistość wygląda niestety zgoła inaczej.

Zacytuję premiera rządu, pana Tuska. Otóż napisał on: Polska osiągnęła podczas szczytu Unii Europejskiej 100% tego, co zakładaliśmy, jeśli chodzi o projekty obronne. Koniec cytatu. Bardzo szybko okazało się jednak, że pan premier Tusk nic nie osiągnął. Kanclerz Niemiec i Unia Europejska nie zadłużą się, nie dadzą pieniędzy na realizację Tarczy Wschód. Skądinąd wczoraj – i o tym też warto wiedzieć, Wysoka Izbo – mieliśmy posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, zwołane na wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości, gdzie otrzymaliśmy informację ministra obrony narodowej na temat Tarczy Wschód. Powiem szczerze – i to jest konstatacja posłów Prawa i Sprawiedliwości – praktycznie nie dowiedzieliśmy się niczego. Pan minister Tomczyk mówił bardzo długo i pew-

Posel Zbigniew Hoffmann

nie jeszcze mógłby mówić bardzo długo, ale w zasadzie nie powiedział nic konkretnego.

Jeszcze bardziej porażające jest pismo Sztabu Generalnego Wojska Polskiego do MON, z którego dowiadujemy się z kolei o planowanym zmniejszeniu wydatków na armię. Zakładam, że państwo tak planowaliście, jednak na skutek pewnej presji politycznej z tych planów zrezygnowaliście. Sztab generalny ostrzega w tym piśmie, że spowoduje to wstrzymanie kluczowych programów modernizacyjnych rozwoju Wojska Polskiego.

Przechodząc do przedstawienia stanowiska klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczącego przedłożonego projektu rządowego, uprzedzam, że klub Prawa i Sprawiedliwości złoży poprawki do tego projektu. Za chwilę, po mnie wystąpi pan poseł Ociepa, który te poprawki przedstawi. Ja postaram się oddać istotę, ducha tych poprawek.

Nie ulega wątpliwości, że zawsze będziemy wspierali wszelkie inicjatywy, które rzeczywiście poprawiają byt polskich żołnierzy, żołnierzy Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Policji czy Straży Granicznej. Wszystkie dobre rozwiązania, które sprzyjają budowaniu polskiego systemu bezpieczeństwa narodowego, także będziemy popierać.

Jeżeli idzie o to przedłożenie rządowe, to tutaj, jak sądzę, celem jest poprawa sytuacji prawnej oraz dobro żołnierzy i funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej, a także doprecyzowanie przepisów związanych z pełnieniem przez nich służby, w szczególności związanych z użyciem środków przymusu bezpośredniego oraz broni palnej. Jest rzeczą oczywistą, że to, co dzieje się na granicy, czyli ta wojna hybrydowa wypowiedziana Polsce przez Rosję i Białoruś, niewątpliwie jest czynnikiem, który to przedłożenie rządowe w dużym stopniu zainspirował. Szczególnie istotne jest zagwarantowanie bezpieczeństwa prawnego przedstawicielom służb zbrojnych, którzy pełniąc służbę na granicy, codziennie narażają swoje życie i zdrowie, co niestety pokazał ten tragiczny przypadek naszego żołnierza zaatakowanego przez migranta wspieranego przez władze białoruskie. Dlatego też obowiązkiem władz państwowych – a to państwo dzisiaj ponosicie odpowiedzialność za polskie państwo – jest dbanie o bezpieczeństwo, w tym również w wymiarze prawnym, żołnierzy i funkcjonariuszy Policji i Straży Granicznej.

Jednak to przedłożenie rządowe, które zostało przedstawione parlamentowi, Sejmowi, uważamy za projekt w dużym stopniu niedopracowany. Wbrew deklaracjom projektodawców nie rozwiązuje on realnego problemu ochrony prawnej działań podejmowanych przez żołnierzy Wojska Polskiego czy funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji, jeśli chodzi o użycie środków przymusu bezpośredniego i broni w przypadku zagrożenia życia i zdrowia, bowiem obecne przepisy przewidziane w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, w ustawie o Straży Granicznej oraz w ustawie o obronie Ojczyzny umożli-

wiają skuteczne użycie środków przymusu bezpośredniego oraz broni palnej przez służby mundurowe w ramach służby na granicy polsko-białoruskiej. Sądzymy, że przedstawiona inicjatywa legislacyjna jest pewną odpowiedzią na bardzo poważny problem, który państwo macie. Myślę oczywiście o powołanym specjalnym zespole prokuratorów, którzy mają ścigać żołnierzy i funkcjonariuszy. Powstaje nieodparte wrażenie, iż to tak naprawdę państwa zmotywowało do podjęcia takiej inicjatywy ustawodawczej. Jeden z ministrów państwa rządu, minister sprawiedliwości, powołuje zespół, a drugi, pan premier Kosiniak, chce tym żołnierzom, jak rozumiem, ściganym przez ten zespół pomoc w sferze prawnej. Szczerze powiedziawszy, w ten sposób odczytujemy tę inicjatywę ustawodawczą.

W obecnym brzmieniu projektowane przepisy mogą okazać się nieskuteczne czy wręcz mogą pogorszyć sytuację prawną żołnierzy i funkcjonariuszy. Istotą projektu jest wprowadzenie zmian w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej oraz ustawie o obronie Ojczyzny, zgodnie z którymi – w warunkach w nich określonych – funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej i Żandarmerii Wojskowej i żołnierze nie będą popełniać przestępstwa, stosując środki przymusu bezpośredniego. Wprowadzono kontratypry przestępstwa użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego, broni lub innego uzbrojenia niezgodnie z zasadami. Należy jednak zauważyć, że przepisy dotyczące wspomnianego kontratypru w przedłożonym akcie zajmują aż dwie strony, szanowni państwo, a w konsekwencji stają się mało precyzyjne, w szczególności w zestawieniu z bardzo obszernymi przepisami materialnymi zawartymi w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Nałożenie tego nieprecyzyjnego kontratypru na rozbudowane obecnie przepisy materialne dotyczące użycia środków przymusu może niestety spowodować efekt przeciwny do zakładanego przez wnioskodawców. Krótko mówiąc, żołnierz czy funkcjonariusz na granicy nie poradzi sobie z interpretacją tych przepisów, a więc będzie się bał użycia środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej.

Istotą projektowanych zmian jest to, że nie zmienia się zasadniczego zakresu uprawnień żołnierzy i funkcjonariuszy do używania broni i środków przymusu bezpośredniego. Dodawane są natomiast do odpowiednich ustaw przepisy o wyłączeniu karalności w sytuacji, gdy żołnierz bądź funkcjonariusz przekroczył te uprawnienia. Oznacza to, że w każdym przypadku prokurator nadal będzie mógł prowadzić postępowanie karne i przedstawić żołnierzowi lub funkcjonariuszowi zarzuty, których zasadność zweryfikowana zostanie dopiero na etapie postępowania sądowego. Tutaj wraca temat tego nieszczęsnego zespołu ministra Bodnara. Realny skutek proponowanych zmian będzie zatem odwrotny do zakładanego przez rząd. Nie wyeliminują one obawy, że los żołnierza lub funkcjonariusza będzie uzależniony od interpretacji przepisów przez prokuratora i sędziego. Bardziej właściwym rozwiązaniem, jak sądzę, zgodnym

Posel Zbigniew Hoffmann

z intencją wnioskodawcy byłoby doprecyzowanie i rozbudowanie przepisów materialnych regulujących użycie środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. W tym zakresie także złożymy poprawkę.

Proszę państwa, dość kuriozalne, delikatnie mówiąc, jest proponowane przez wnioskodawców brzmienie art. 6 przedłożonej ustawy zmieniającej ustawę o Żandarmerii Wojskowej. Otóż projektodawca proponuje, aby do art. 23 tej ustawy dodać ust. 2 nakładający na żołnierzy Żandarmerii Wojskowej – cytuję – dodatkowy obowiązek poszanowania godności i honoru żołnierza i służby wojskowej, w tym munduru żołnierza Wojska Polskiego, ale wyłącznie w sytuacji zatrzymania żołnierza pełniącego służbę wojskową. Jeśli przepis ten wejdzie w życie, zaistnieje sytuacja prawna, w której żołnierze Żandarmerii Wojskowej nie będą mieli prawnego obowiązku poszanowania godności i honoru żołnierza i służby wojskowej, w tym munduru, w żadnej innej sytuacji. Obowiązek ten, co jest oczywiste, powinien stanowić zasadę generalną przy wszystkich czynnościach żołnierzy Żandarmerii Wojskowej. De facto ten obowiązek już istnieje i dotyczy wszystkich żołnierzy, w tym Żandarmerii Wojskowej. Tutaj także będziemy proponowali poprawkę.

Wreszcie art. 3 ustawy zakłada, że żołnierz, funkcjonariusz Policji lub Straży Granicznej oskarżony o przestępstwo popełnione w następstwie stosowania środków przymusu bezpośredniego, użycia broni lub innego uzbrojenia albo użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej w związku z wykonywaniem czynności lub zadań służbowych, który nie ma obrońcy z wyboru, będzie mógł żądać, aby wyznaczono mu obrońcę z urzędu. Naszym zdaniem jest to zbyt daleko idące i niezgodne z celem procedowanej ustawy, jako że tytuł ustawy bardzo wyraźnie precyzuje i jasno wyznacza cel niniejszej ustawy i jednocześnie wytycza zakres regulacji. W tej kwestii też złożymy poprawkę.

Konkludując, chcę powiedzieć, że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie składał poprawki do przedłożenia rządowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Suski: Brawo, co do sekundy.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Myślę, że w zaistniałej sytuacji, panie pośle, ma pan 3 sekundy.

(Głos z sali: Zawsze mu wystarczyło.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Naprawdę?

(Głos z sali: Co pani na to, pani marszałek?)

Tak naprawdę czas minął i teraz powinien zabrać głos kolejny poseł.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ma pan 15 sekund. Mielicie czas, naprawdę mogliście się domówić.

Posel Marcin Ociepa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Przedkładamy poprawki, po pierwsze, jednoznacznie wskazujące, że żołnierz ma prawo sięgnąć po środki przymusu bezpośredniego, w tym ma prawo użyć broni w przypadku po prostu naruszenia granicy państwowej. Chodzi o to, żeby miał tę swobodę decyzji, żeby to on podejmował tę decyzję. A druga poprawka dotyczy wprowadzenia *(Dzwonek)* do zestawu środków przymusu bezpośredniego tzw. urządzenia dźwiękowego dalekiego zasięgu, które umożliwi odstraszenie poprzez dźwięk, wysokie fale dźwiękowe, ewentualny hałas, także sprawienie bólu potencjalnym agresorom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, już je przejmuję.

(Poseł Marcin Ociepa: To bardzo ważny temat, pani marszałek.)

Wiem, mogliście się panowie umówić.

I zapraszam pana posła Andrzeja Szewińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Koalicja Obywatelska dotyczące procedowanego rządowego projektu ustawy ujętego w drukach nr 471, 471-A i 505. Pierwsze czytanie odbyło się 26 czerwca, a następnie projekt został skierowany do pracy w komisji, w której zostały wniesione odpowiednie poprawki.

Wysoka Izbo, za naszymi granicami toczy się pełnoskalowa wojna, popełniane są zbrodnie przez żołnierzy rosyjskich na cywilach ukraińskich. Polska jest krajem frontowym, leżącym na flance wschodniej Paktu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej. To m.in. od nas zależy, czy poprzez odpowiednie przygotowanie i zwiększenie odporności państwa poprzez skuteczną politykę odstraszania nie dopuścimy do agresji ze strony Federacji Rosyjskiej, godzącej w demokratyczny świat i prowadzącej do zmiany światowego ładu.

Polską racją stanu jest zapewnienie bezpieczeństwa i pełnej ochrony polskich granic, które są również granicami Unii Europejskiej i Sojuszu, a także zapewnienie bezpieczeństwa żołnierzom i funkcjonariuszom służb strzegących naszych granic. Polski

Posel Andrzej Szewiński

rząd, my jako parlamentarzyści wiemy, jak zapewnić bezpieczeństwo naszej ojczyzny. M.in. przez zaadaptowanie polskiego prawa do sytuacji, w której występuje nie tylko zdefiniowany ustawowo czas klasycznej wojny i klasycznego pokoju, ale również czas, w którym toczy się wojna poniżej progu kinetycznego, wojna hybrydowa, w której zorganizowane grupy tzw. emigrantów są wykorzystywane do eskalacji agresji na granicy i do próby zdestabilizowania sytuacji w Polsce i Europie. Liczba prób przekroczenia granic od początku roku wyniosła ponad 20 tys., dlatego wychodząc naprzeciw nowym wyzwaniom, pracujemy nad aktualizacją prawa, tak aby nasi funkcjonariusze służb, żołnierze byli uzbrojeni w odpowiednie zapisy prawne, które umożliwią im skuteczną ochronę naszej wschodniej granicy.

Zamiany zaproponowane przez stronę rządową to dobry kierunek, wpisujący się w dążenie do zwiększenia bezpieczeństwa Polski i Polaków, a w szczególności zwiększenia poziomu ochrony żołnierzy Sił Zbrojnych oraz funkcjonariuszy służb pełniących misje patrolowania wschodniej granicy. Przedmiotowa nowelizacja reguluje kwestie użycia Sił Zbrojnych w czasie pokoju oraz prawnej ochrony podejmowanych przez żołnierzy działań. Reguluje też zasady użycia środków przymusu bezpośredniego, broni w czasie pokoju podczas wykonywania czynności służbowej. W projekcie zaimplementowano rozwiązania wprowadzone dla żołnierzy pełniących służby poza granicami w polskich kontyngentach wojskowych. Ustawa reguluje kwestie dotyczące ewentualnego operacyjnego użycia wojsk sojuszników na terenie Polski w czasie pokoju. W ujętych w ustawie sytuacjach daje możliwość zachowania prawa do pełnego uposażenia dla żołnierza zawieszono w czynnościach służbowych, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne o przestępstwo popełnione w następstwie użycia środków przymusu bezpośredniego czy też broni w związku z wykonywaniem czynności służbowych. W określonych sytuacjach, gdy toczy się postępowanie karne w następstwie użycia broni palnej czy też środków przymusu bezpośredniego, daje prawo do obroncy z urzędu żołnierzowi, funkcjonariuszowi Policji czy też funkcjonariuszowi Straży Granicznej. Wprowadza kontratyp użycia broni niezgodnie z zasadami przez żołnierzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz Policji w czasie pokoju. Doprecyzowuje zasady zatrzymania żołnierzy przez Żandarmerię Wojskową. Nadaje funkcjonariuszom Policji uprawnienia do użycia środków przymusu bezpośredniego w przypadku reakcji na zamach na nienaruszalność granic.

Podczas posiedzenia połączonych Komisji: Obrony Narodowej i Sprawiedliwości i Praw Człowieka zostały m.in. przyjęte poprawki dotyczące możliwości zapewnienia funkcjonariuszom Policji i Straży Granicznej uprawnień analogicznych do tych, jakie przewidziano w projektowanych przepisach ustawy o obro-

nie Ojczyzny. Chodzi o regulacje dotyczące możliwości zachowania prawa do uposażenia w okresie zawieszenia w czynnościach służbowych w określonych sytuacjach.

Wysoka Izbo, w imieniu klubu Koalicja Obywatelska składam trzy poprawki wraz z uzasadnieniami do druku nr 471. Poprawki mają na celu doprecyzowanie prawa do skorzystania z obroncy z urzędu przez żołnierza lub funkcjonariusza Policji albo Straży Granicznej, który został oskarżony o przestępstwo w następstwie użycia broni palnej i innych środków przymusu bezpośredniego. Chodzi o dodanie do katalogu środków przymusu bezpośredniego zawartego w ustawie o obronie Ojczyzny urządzeń emitujących dźwięki wykorzystywane np. do rozpraszania tłumów, wykreślenie przepisu dotyczącego zatwierdzenia przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej sojusznicznych planów obronnych, ponieważ takie zatwierdzenie wykracza poza kompetencje pana prezydenta, i doprecyzowanie treści wniosku kierowanego przez Radę Ministrów do prezydenta w sprawie wydania postanowienia o przeprowadzeniu operacji wojskowej.

Wysoka Izbo, jestem przekonany, że podczas głosowania żaden poseł ani żadna posłanka nie będzie przeciw ustawie zwiększającej bezpieczeństwo Polski oraz żołnierzy i funkcjonariuszy strzegących naszej granicy. W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o przyjęcie projektu ustawy i dalszą pracę, tak aby niezwłocznie wprowadzić w życie zapisy ujęte w procedowanym akcie prawnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Paweł Strach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trwa wojna, wojna hybrydowa, którą Rosja wypowiedziała cywilizowanemu światu. To wojna hybrydowa, czyli wojna bez granic, a nasi żołnierze są trochę jak Avangers. Tysiące z nich codziennie strzegą naszej granicy oraz służą wewnątrz naszego terytorium, bo spotykamy się z aktami dywersji, którym te służby skutecznie przeciwdziałają. To są tysiące żołnierzy, którzy rotacyjnie i praktycznie 24 godziny na dobę strzegą naszego bezpieczeństwa.

I teraz jest pytanie: Czego strzegą? Często w Polsce się mówi o tym, że strzegą granicy, ale nie strzegą jej po prostu, bo to jest granica, tylko to jest granica wolnego świata, to jest granica, którą wyznaczają nasze wartości. To o nie chodzi. Nie chodzi o broń, o bezpieczeństwo dla samego bezpieczeństwa, tylko chodzi o to, że my bronimy konkretnych wartości. To

Posel Piotr Paweł Strach

one sprawiają, że warto jest czegośkolwiek bronić. To jest wolność, to są zasady demokratyczne, zasady państwa prawa, prawa człowieka. Chcemy, aby w takich wartościach żyły, wychowywały się i dorastały następne pokolenia Polaków, nasze dzieci.

Bardzo dobrze, że rząd polski pochylił się nad sytuacją polskich żołnierzy, tych przy granicy, a także tych żołnierzy, którzy zwalczają tych dywersantów wojny hybrydowej, rosyjskich dywersantów wewnątrz kraju. Bardzo dobrze, że stworzono nową kategorię, definicję operacji wojskowej na terenie kraju podczas pokoju. Bardzo dobrze, że w końcu zdefiniowano, kiedy służby, wojsko będą mogły użyć przymusu bezpośredniego, ostrej broni. Bardzo dobrze.

Jednak nam w Polsce 2050, mimo że najważniejsze dla nas jest bezpieczeństwo, przyświeca także takie hasło, że bezpieczeństwo nie wyklucza człowieczeństwa. Równo 2 tygodnie temu na tej samej mównicy wspominałem, prosiłem o to, aby pan marszałek ustawę zmieniającą tę ustawę dotyczącą bezpieczeństwa skierował do dwóch komisji. I tak się stało. Były to Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka. I na posiedzeniu komisji obradowaliśmy jako parlamentarzyści, był szereg poprawek. Polska 2050 – Trzecia Droga złożyła trzy poprawki, które niestety nie zostały przyjęte, mimo że wcześniej rząd autopoprawką przyjął dwie inne propozycje, które przedstawiła Polska 2050, mianowicie dotyczące zachowania jawności tego zarządzenia MON-u o tym, kiedy żołnierze mogą używać środków przymusu i broni, oraz zakresu tego użycia. Teraz składaliśmy jeszcze trzy poprawki, które nie zostały przyjęte przez większość na posiedzeniu komisji.

Jestem przekonany, mam nadzieję i bardzo państwa proszę o to, abyście przyjęli te poprawki, które stoją właśnie po stronie wartości. Przypominają, że bezpieczeństwo, ale także człowieczeństwo. Pierwsza z nich dotyczy okresu, na jaki powinniśmy definiować wprowadzenie tego specjalnego trybu operacji wojskowej na terenie Rzeczypospolitej w trakcie pokoju. My proponujemy 30 dni, oczywiście z możliwością przedłużenia, ale po 30 dniach minister obrony narodowej powinien przedstawić raport z tych 30 dni, jak ten stan nadzwyczajny został wprowadzony. Druga poprawka to właśnie konkretne zdefiniowanie tego stanu nadzwyczajnego, odróżnienie go od tych stanów konstytucyjnych. I trzecia rzecz to jest właśnie to raportowanie, że każdorazowo – oczywiście rząd może przedłużyć o kolejne 30 dni tę operację specjalną – powinien poddawać się kontroli społecznej. Najlepszą kontrolą społeczną jest polski parlament. Tu nie chodzi o to, aby wstrzymywać. Tu nie chodzi o to, aby ograniczać. Chodzi tylko o to, aby normalnie, jak w cywilizowanym kraju po prostu kontrolować. Od tego jesteśmy. Jesteśmy demokracją parlamentarną.

Oczywiście te trzy poprawki także do łaski marszałkowskiej jako Klub Polska 2050 złożymy i powtarzamy nasze hasło: bezpieczeństwo jest najważniejsze, ale bezpieczeństwo nie wyklucza człowieczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Dzisiejsze sprawozdanie, które przedkładają połączone komisje: Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, dotyczy rozwiązań, które są konieczne do przyjęcia w warunkach nadzwyczajnych, które pojawiły się w związku z obroną polskiej granicy. To nie są rozwiązania, które dotyczą normalnego stanu ochrony polskiej granicy. To jest stan nadzwyczajny trwający już od kilkunastu miesięcy. Nic nie wskazuje na to, że ten stan nadzwyczajny na tej granicy w najbliższym czasie się zmieni. Pokazują to raporty służb granicznych, ale również raporty uczestniczących w ochronie granicy żołnierzy Wojska Polskiego czy Policji. W normalnych warunkach zadanie ochrony polskiej granicy jest powierzone służbom policyjnym, bo Straż Graniczna ma taki charakter, i normalnie tę funkcję, jeżeli są deficyty w zakresie osobowym do wypełnienia tych zadań, powinniśmy powierzyć formacjom policyjnym. To, że Rzeczpospolita włączyła w ten proces ochrony polskiej granicy żołnierzy, wymaga również zmiany w polskim prawie, dlatego że żołnierze na co dzień są przeznaczeni do zupełnie innych zadań. Jedyne formacja Żandarmerii Wojskowej jest przystosowana, wyposażona, wyszkolona do tych zadań, które możemy wskazać jako zadania policyjne. Trzeba podkreślić, że akurat ta formacja w coraz szerszym zakresie jest używana przez wojsko, natomiast inne jednostki, które mają inne zadania, nie są do tego przygotowane, bo nie są szkolone w tym kierunku.

Kilka miesięcy pobytu polskich żołnierzy na granicy pokazało, że musimy ich wyposażyć, że musimy wyposażyć polskie Siły Zbrojne w szczególne rozwiązania prawne, które w normalnych warunkach nie byłyby stosowane. Chcę podkreślić, że nadzwyczajność tego, co określamy swoją wojną hybrydową na polskich granicach, sprawia, że musimy wykorzystać nadzwyczajne rozwiązania prawne. To powinno nam towarzyszyć przy tej dyskusji.

W trakcie debaty na posiedzeniach komisji, ale również w trakcie pierwszego czytania mieliśmy do czynienia z dwoma takimi postawami. Z jednej strony mieliśmy apel o wzmocnienie kompetencji i danie większej ilości uprawnień żołnierzom i funkcjonariuszom, zwol-

Poseł Andrzej Grzyb

nienie ich z ograniczeń w tym celu, żeby mogli działać skuteczniej, żeby nie musieli zastanawiać się nad tym czy sami interpretować tych przepisów.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

Z drugiej strony mieliśmy do czynienia z taką postawą, która była reprezentowana przez inną część sali. Ta część postulowała w szerszym zakresie uwzględnienie wszystkich kwestii związanych z ochroną praw człowieka. Słuszne postulaty, tylko w warunkach nadzwyczajnych czasami niemożliwe do wykonania. I pomiędzy tymi postawami, tymi oczekiwaniami musieliśmy jako dwie połączone komisje wybrać to, co wydaje się możliwe do zastosowania. Z jednej strony chodziło o jak najszersze uzupełnienie uprawnień i skuteczne działania żołnierzy i funkcjonariuszy na granicy, a z drugiej strony o to, żeby respektować to, co podnoszą organizacje broniące praw człowieka, co podnosi np. fundacja helsińska. Każdy z tych argumentów był ważny w postępowaniu w czasie naszych prac w komisji.

Najlepszym przykładem jest to, że złożono 14 poprawek mniejszości. Pokazują one, jakie były dylematy w zakresie rozstrzygnięć, które podejmowaliśmy. Ale pokazują też, że w przypadku tych dylematów była argumentacja przedstawiona przez stronę rządową, dotycząca częstokroć np. zmiany definicji przy kontratybie. To chociażby oczekiwanie ze strony Lewicy złożone przez panią poseł Żukowską, która mówi, żeby w art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy słowa: nie popełnia przestępstwa zastąpić słowami: nie podlega karze. Wydaje się, że na pierwszy rzut oka nawet byłoby to sensowne rozwiązanie, ale wyjaśnienia ze strony rządowej pokazują, że wtedy żołnierz podlegałby postępowaniu dyscyplinarnemu, więc niekoniecznie czasami te nasze propozycje zawarte m.in. we wnioskach mniejszości mogły być uwzględnione w szerokim zakresie.

Chcę podkreślić, że dużą część naszej pracy w połączonych komisjach zajęła sprawa specjalnego zespołu prokuratorów. Myślę, że była to część nadmierna w stosunku do tego, co jest przedmiotem regulacji, ale rozumiemy, że to jest dobra okazja dla państwa reprezentujących opozycję, aby to podnosić. Wydaje mi się, że udało nam się pokonać tę rafę i przejść do przyjęcia zmian, które przede wszystkim dotyczyły zmian w zakresie użycia broni i środków przymusu bezpośredniego i zmian w ustawie o obronie Ojczyzny.

Ta sprawa kontratybu, czyli wyłączenia karalności w tych przypadkach, kiedy żołnierz w służbie naruszył określone przepisy, ale jednocześnie z drugiej strony podkreślanie, że jeżeli naruszył te przepisy... Minister obrony narodowej na tym przykładzie, który dotyczył żołnierzy zaaresztowanych przez Żandarmerię Wojskową na wniosek Straży Granicznej, jakoby wystraszył się presji opinii publicznej. Wydaje mi się, że to nie jest właściwe określenie, że strach przed presją opinii publicznej jest powodem wniesienia tej ustawy. Właśnie też chodzi o to, żeby umieć podzielić

odpowiedzialność za niewłaściwe wykonywanie obowiązków w służbie, oddzielić od tego, co chcemy nazwać pewnością, że żołnierz będzie podlegał ochronie, że nawet jak popełni błąd, to w sposób godny ci, którzy są odpowiedzialni za przestrzeganie prawa w służbie, będą tego żołnierza do poniesienia odpowiedzialności wzywali.

Sądzę, że udało nam się znaleźć dobre rozwiązania w tej sprawie. Nie będę przytaczał konkretnych rozwiązań, bo wydaje mi się, że to nie jest potrzebne, wszyscy mamy to sprawozdanie. Te normy prawne, które zostały przyjęte i wydyskutowane, a przedłożone w rządowym projekcie ustawy, są adekwatne do sytuacji, którą mamy w chwili obecnej na polskiej granicy. Dlatego jest wprowadzenie np. pojęcia operacji wojskowej w czasie pokoju, czego nie było. Przecież są też żołnierze państw sojusznicznych na naszym terytorium, to wymagało takiego wprowadzenia. Jest kwestia użycia wojsk sojusznicznych w tym okresie, udziału wojsk sojusznicznych na naszym terenie, to również wymagało wprowadzenia.

Wydaje mi się, że twórcy konstytucji z 1997 r. i pewnie my wszyscy nie mieliśmy wyobraźni, jeśli chodzi o to, co przyniesie nam historia. Myślę, że Rosja nas nauczyła, wkraczając najpierw na Krym, potem rozpoczynając wojnę przeciwko Ukrainie, że katalog różnych działań, które naruszają swobody, prawa, wolność i pokój państw demokratycznych, może być, powiedziałbym, nieogarnięty naszymi wcześniejszymi doświadczeniami. Dlatego zmiany, które zostają wprowadzone tą ustawą rządową, jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popieramy. Również poprawki zgłoszone przez pana posła Szewińskiego znajdują nasze poparcie. Natomiast nie będziemy popierali wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Annę Żukowską, klub Lewica.

Poseł Anna Maria Żukowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy fantastycznego ministra obrony narodowej, wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza. Mamy także równie fantastycznego wiceministra, pana posła Tomczyka. Ale kiedyś możemy mieć innego ministra. Kiedyś może ministrem obrony narodowej będzie pan Berkowicz, który stwierdzi, że chciałby przeprowadzić operację wojskową, bo jest Parada Równości w Warszawie. Albo będziemy mieli innego ministra obrony narodowej, nie wiem z jakiej partii, z partii, która może w przyszłości powstanie, który stwierdzi, że ponie-

Poseł Anna Maria Żukowska

waż jest święto niepodległości, Marsz Niepodległości, to okoliczności wymagają przeprowadzenia operacji wojskowej na terenie kraju, w Warszawie, nie na granicy. Może być tak, może być tak. Nie wiemy, kto przyjdzie po nas, jaka władza będzie, a te przepisy, które uchwalamy teraz, z nami na przyszłość zostaną i będą je interpretowały osoby, których być może na tej sali sejmowej w tej chwili nie ma, nie wiemy, kto po nas przyjdzie. *(Oklaski)* I nie można zostawiać tego w tak otwarty sposób, że operacja wojskowa może być przeprowadzona nie w przypadku zamkniętego katalogu zdarzeń, które są wymienione w ustawie, tylko jest przepis, który mówi: w szczególności – i jakiś inny minister sobie wyinterpretuje, że ta szczególna okoliczność to jest np. Parada Równości albo Marsz Niepodległości. Nie zgadzamy się na to.

Nie zgadzamy się też na to, żeby żołnierze mieli zupełną bezkarność, nawet bez możliwości – właśnie o to chodzi – postępowania choćby dyscyplinarnego, w ramach którego można by zbadać, czy użycie amunicji ostrej w danej sytuacji na pewno było niezbędne i na pewno było prawidłowe. Co powstrzyma żołnierza przed użyciem amunicji ostrej w takiej sytuacji, w której przy założeniu projektodawców pozwala mu na to ustawa? Co go powstrzyma, jeżeli nic mu za to nie będzie groziło?

Ta ustawa narusza polską konstytucję w zakresie dotyczącym proporcjonalności, dotyczącym tego, czy uznajemy, że jeśli chodzi o dobro prawnie chronione, to wyżej chroniona jest ochrona granicy niż życie ludzkie. Zgodnie z konstytucją najwyższym dobrem chronionym prawnie jest ludzkie życie, nie granica, nie nienaruszalność granicy.

(Głos z sali: To nie dyskusja o aborcji.)

Nawet w przypadku gdy mamy styk tych dwóch wartości, to jednak...

(Głos z sali: Od poczęcia.)

Dziękuję bardzo za uwagi *(Dzwonek)*, pozwolę sobie jednak kontynuować.

...życie ludzkie jest dobrem wyżej chronionym. Również chodzi o przepisy dotyczące zasady legalizmu, art. 7 konstytucji, który mówi o tym, że organy państwa działają na podstawie i w granicach prawa. Tutaj te granice nie są ostre, tutaj właśnie pozwalamy żołnierzom decydować o życiu i śmierci np. człowieka, który będzie się zbliżał w kierunku granicy z tzw. przedmiotem niebezpiecznym – na gruncie orzecznictwa polskich sądów jest to np. but, po prostu może trzymać w ręce but i żołnierz będzie mógł wówczas do niego strzelić.

Ja nie uważam, że ta ustawa jest czymś, co nas przybliży do zwiększenia bezpieczeństwa, dlatego że jeżeli żołnierze będą mieli większą możliwość korzystania z ostrej amunicji, strzelając w kierunku granicy, co wydarzy się, kiedy pocisk trafi żołnierza białoruskiego? Czy to zwiększy bezpieczeństwo naszego państwa? Czy nie będziemy wtedy w bardziej kryzysowej sytuacji względem tej, która jest obecnie? Czy

nie będziemy wówczas ryzykowali konfliktem granicznym z Białorusią? Mam takie obawy nie tylko ja, ale też członkinie i członkowie mojego klubu w znacznej większości je podzielają. Dlatego składaliśmy poprawki do tej ustawy, które miały ją poprawić.

Ta ustawa jest ustawą potrzebną, bo oczywiście taki rodzaj arsenału jak kule gumowe czy też armatki wodne powinien być używany na granicy w celu odstraszenia osób, które chcą ją nielegalnie przekroczyć. Ale jest różnica między tymi środkami a ostrą amunicją, która również, zgodnie z założeniem projektodawców, może być stosowana w stosunku do grup, które wcześniej były grupami chronionymi nawet na gruncie ustawy o użyciu środków przymusu bezpośredniego. Chodzi o kobiety w ciąży, dzieci poniżej 13. roku życia i osoby z zauważalną niepełnosprawnością. W tej chwili będzie można zastrzelić dziecko, ciężarną, osobę, która jest osobą z niepełnosprawnością.

Dlatego uważam, że musimy bardzo ostrożnie podchodzić do tej ustawy, bo ona jest odpowiedzią na emocję społeczną, na potrzebę, która jest rzeczywiście nowa, związana z tzw. wojną hybrydową. Ale pamiętajmy o jednym: osoby, które są zmuszane przez reżim Łukaszenki, bo to jest tak, że one są pod lufami karabinów doprowadzane do granicy, zmuszane do jej przekroczenia, już nie mają wyboru, nie mogą wyjechać z Białorusi. Łukaszenka na to nie pozwoli. One są zmuszane do siłowego przekraczania naszej granicy. Owszem zdecydowały o swoim życiu, popełniły błąd, decydując się na szukanie lepszego życia, zgodziły się na ofertę przemytników ludzi, którzy zaproponowali im transfer na Białoruś i obiecali, że sobie przejdą do Polski spacerkiem. To był ich błąd. Ale te osoby nadal pozostają ludźmi, niezależnie od tego, że przekraczają granicę nielegalnie. To jest oczywiście przestępstwo, ale żeby móc je stwierdzić, te osoby muszą znaleźć się na terenie naszego kraju. I nie jest tak, że każda jedna osoba, 100% osób, które przekraczają nielegalnie granicę, na pewno jest przestępcami. Nie zweryfikujemy tego, jeżeli nie będziemy przyjmowali wniosków o azyl złożonych przez te osoby i ich rozpatrywali. Tylko wtedy będziemy wiedzieć, czy te osoby zasługują na azyl.

(Głos z sali: W placówce.)

A więc czy powinny zostać w Polsce, czy nie. Czy się nie kwalifikują i powinny zostać odesłane do kraju pochodzenia, ale nie do lasu i nie na bagna.

(Głos z sali: Do konsulatu.)

I dlatego klub parlamentarny Lewicy uzależnia poparcie tej ustawy od przyjęcia naszych poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Chciałabym poinformować państwa, że na galerii przebywają samorządowcy i mieszkańcy gminy Nowe

Wicemarszałek Monika Wielichowska

z województwa kujawsko-pomorskiego. Państwo przybyli na zaproszenie pani poseł Iwony Karolewskiej. Serdecznie witamy w parlamencie. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Andrzeja Tomasza Zapalowskiego, Konfederacja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapalowski:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Należy pamiętać, że te zmiany w ustawach dedykujemy nie tylko żołnierzom i funkcjonariuszom, ale też wrogom Polski. Oni mają otrzymać jasny przekaz, że państwo polskie będzie konsekwentne w obronie swoich granic. Musimy pokazać siłę państwa polskiego. To nie polski żołnierz czy funkcjonariusz jest agresorem. Agresorem są bandyci, którzy są kierowani na nasze granice. Czy my obserwujemy w ostatnich miesiącach kobiety i dzieci, które atakują polskich funkcjonariuszy? Oczywiście, że nie.

Jako Konfederacja proponujemy zmiany, które mówią o twardej obronie naszych granic, i prosimy o ich poparcie. Bo na razie w tych sugestiach czy propozycjach rządu nie ma twardej obrony.

Musimy zaufać naszym żołnierzom i funkcjonariuszom, ponieważ przez ostatnie 3 lata pokazali, że są roztropni i odpowiedzialni. To nie oni, to nie nasi żołnierze mają dzidy w fekaljach, to nie oni strzelają z proc, by zabić, to nie oni pokazują naszym żołnierzom, że tracą głowy. Czeka nas jeszcze większy i brutalniejszy kryzys u naszych granic. Prawdopodobnie będzie on skoordynowany z kolejną dużą operacją rosyjską na Ukrainie, żeby związać nasze siły. I jeszcze raz powtarzam: będzie to dużo brutalniejszy atak w stosunku do naszych żołnierzy i funkcjonariuszy.

Nie będziemy mieli czasu, żeby znowu nowelizować tę ustawę. Musimy to zrobić teraz. Musimy wziąć na siebie polityczną odpowiedzialność, a nie zrzucić ją na żołnierzy, którzy będą interpretować przepisy. To my, politycy, musimy za to odpowiadać. Nie możemy pogłębiać dylematów żołnierzy na granicy, bo oni tam stoją i muszą podjąć decyzję, co zrobić. Tu nie ma miejsca na to, żeby się zastanawiać. Żołnierz musi działać, bo od tego zależy jego życie, a życie żołnierza polskiego jest ważniejsze od życia bandyty, który atakuje polskie granice.

Musimy usunąć po polskiej stronie patologię, która wspiera przemyt nielegalnych imigrantów. Trzeba z tym skończyć. *(Oklaski)* Żołnierz, funkcjonariusz, który jest na granicy, musi czuć, że stoi za nim państwo polskie. To ma być wyraźne i jednoznaczne.

Jestem porażony poziomem wystąpienia pani poseł z Lewicy. 25 lat temu byłem w tym Sejmie i też była Lewica.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ale tamta Lewica była na poziomie, chociaż drastycznie się z nią nie zgadzałem. Miała widzenie pro-

państwowe. To, co państwo prezentujecie, jest absolutnie porażające. Społeczeństwo musi widzieć to, do czego wy doprowadzacie, i musi to widzieć polski żołnierz, polski funkcjonariusz, który, żaden z nich, nie powinien oddać na was głos, bo wy narażacie jego życie, a żołnierz ryzykuje życie.

Szanowni państwo, żołnierze nadal oczekują prostej, jasnej ustawy bez zawilości interpretacyjnych. Ta ustawa, ta propozycja, idzie w dobrym kierunku, ale zatrzymała się w pół drogi. My oczekujemy i prosimy, żeby pójść krok dalej i stworzyć jasną ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Przyszedł czas na pełnego dziś witalności i wigoru pana posła Konrada Berkowicza z Konfederacji.

(Głos z sali: Ocenimy to po wystąpieniu.)

Ja już oceniam.

Poseł Konrad Berkowicz:

Ja zgadzam się w większości z tym, co mówiła z mównicy pani poseł Anna Maria Żukowska.

(Głos z sali: Z panią poseł Żukowską.)

To jest całkowita prawda, że nie może być tak, że minister obrony może ogłosić operację wojskową w czasie pokoju z byle powodu. A tak przewiduje ta ustawa. Dlatego zgłosiliśmy poprawki: aby ze zdania, że można to ogłosić w szczególności w celu obrony granicy, zrobić zdanie: wyłącznie w celu obrony granicy. Bo rzeczywiście ministrem obrony może być w przyszłości każdy, nawet osoba poselska z Lewicy. Jeżeli np. pani Anna Maria Żukowska byłaby ministrem obrony...

(Głos z sali: Ministrą.)

..jeżeli rzeczywiście w Warszawie by był jakiś pochod tych strasznych ludzi, którzy mówiliby takie faszystowskie rzeczy, że np. są dwie płcie albo że biologiczny mężczyzna nie może mieć dzieci, to pani Anna Maria Żukowska szybko by zrobiła z tymi faszystami porządek, prawda?

(Głos z sali: A nie.)

Więc my się tu zgadzamy.

(Głos z sali: Ta ustawa to jest powód do kpin?)

Nie, wypowiedź pani Anny Marii Żukowskiej.

My się z tym zgadzamy. Natomiast z samą ustawą problem jest taki...

Pan poseł pyta, czy to jest powód do kpin. Niedawno zginął żołnierz, panie pośle, i to dlatego, że przez 2,5 roku od rozpoczęcia się tej kryzysowej sytuacji ani rząd PiS-u, ani później wasz rząd przez pół roku, mimo nawoływań Konfederacji od 2,5 roku, nie zrobił nic, żeby zmienić sytuację żołnierzy na granicy. Nie zrobił nic w kwestii tego, żeby np. żołnierz – chodzi o bardzo humanitarne rozwiązania – nie miał już do wyboru: nie robić nic albo strzelać ostrą amunicją,

Posel Konrad Berkowicz

ale żeby był – już 2,5 roku temu o tym mówiliśmy – wyposażony w środki przymusu bezpośredniego, tak jak Policja, żeby mógł mieć jeszcze do wyboru granat hukowy, granat gazowy, paralizator itd. Nie zrobił nic, dopóki właśnie nie doszło do śmierci tego młodego chłopaka. Wtedy ogłosiliście szybko, że to naprawiacie, ogłosiliście ustawę, która miała bardzo dobry zapis. To była ustawa, w której był prosty przepis: w razie konieczności można strzelać. Niestety minął tylko tydzień, żebyście zdążyli wykastrować tę ustawę z tego najważniejszego elementu. Teraz wygląda to tak, że jest tam niejednoznaczne do interpretacji prawo, zgodnie z którym żołnierz, sam odpowiedzialny za swoją decyzję, musi na bieżąco, jak rozumiem, konsultować się z prawnikiem, żeby stwierdzić, czy to jest aby na pewno moment, w którym może użyć broni. Oczywiście ta ustawa podtrzyma stan, w którym żołnierze są sparaliżowani, podtrzyma stan, w którym żołnierze do tej pory stoją na granicy z gołymi rękoma, i cały świat o tym wie, i migranci o tym wiedzą, bo żołnierze znów będą się bali konsekwencji, zwłaszcza że, przypominam, organizacje „humanitarne”, a w istocie przestępcze i dywersyjne, w strefie buforowej dopuszczanej przez wasz rząd są finansowane z zagranicy. Tymczasem żołnierze zrzucali się na pomoc prawną dla swoich kolegów, skutych przez was, za waszych rządów, przez waszą prokuraturę, w kajdanki.

Co więcej, zrezygnowaliście w tej ustawie z pierwotnego zapisu, który zwalniał funkcjonariuszy z udzielenia pierwszej pomocy zranionym wskutek użycia broni palnej, jeśli udzielenie pomocy wymagałoby przekroczenia granicy. Jak wy sobie to wyobrażacie: ktoś tam postrzeli imigranta i pierwsze, co musi robić, to przekraczać granicę, żeby mu udzielać pierwszej pomocy i go bandażować? Czy wyście powariowali?

(Głos z sali: Chrześcijański odruch.)

Tymczasem wystarczyłby jeden strzał, jeden skuteczny strzał – albo raniący takiego agresywnego imigranta, który świadomie łamie prawo, przekracza granicę, forsuje granicę obcego państwa, raniący mocno, albo zabijający – żeby skończył się problem, żeby było bezpiecznie, żeby kobiety i dzieci nie były w tym wszystkim wykorzystywane.

(Głos z sali: Likwidacja.)

Wystarczyłby prosty sygnał, że nie przekracza się polskiej granicy, bo można dostać z ostrej broni. Tymczasem wy robicie wszystko, psując tę ustawę ustawicznie, zanim wejdzie w życie, żeby dać sygnał, że nadal warto przekraczać granicę. Reszta to polityka pozorowana.

(Głos z sali: Zły człowiek.)

A dodatkowo Donald Tusk spotyka się z Olafem Scholzem i ogłaszają wspólną deklarację, że Polska i Niemcy są razem ofiarą kryzysu migracyjnego organizowanego przez Rosję. To jest absurdałna deklaracja, oczywiście w interesie Niemiec, które są współ-

odpowiedzialne za kryzys imigracyjny, bo przez wiele lat prowadziły politykę: herzlichen willkommen, zapraszały imigrantów. Teraz tych imigrantów zachęconych przez kolegów, którzy już tam sobie w Niemczech żyją na socjalu, wykorzystuje Łukaszenka do zrobienia tego. Co więcej, Donald Tusk zgodził się na to, żeby pilnować granic z Niemcami po stronie polskiej wraz z funkcjonariuszami niemieckimi (*Dzwo-nek*), tymi, którzy nam podrzucali imigrantów, żeby przypadkiem ci imigranci, którzy są w Polsce, nie uciekli do Niemiec. To jest skandal. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Ogłaszam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 42 do godz. 14 min 44)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 4. porządku dziennego.

Do pytań zgłosiło się 32 parlamentarzystów.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę.

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę z Prawa i Sprawiedliwości.

Panie pośle, może pan kontynuować to, co pan rozpoczął.

(Poseł Marcin Ociepa: Bardzo dziękuję, pani marszałek.)

Dałam panu kilkanaście sekund więcej niż pana koleżde klubowemu, i to trzeba docenić. *(Oklaski)*

Poseł Marcin Ociepa:

Pani marszałek, pani uprzejmość i wrażliwość na tematy zasadnicze dla Rzeczypospolitej są legendarne.

Pani marszałek, panie ministże, Wysoka Izbo, szanowni państwo, pani poseł Żukowska poruszyła tutaj bardzo ważną kwestię. Ale ukazała nam pani niestety fałszywy dylemat: albo bezpieczeństwo granicy, albo godność człowieka – i bezpieczeństwo, i życie ludzkie dosłownie.

Otóż, pani przewodnicząca, stawką obrony naszej granicy jest życie ludzi. *(Oklaski)* Stawką obrony granicy Rzeczypospolitej jest nie tylko życie i zdrowie naszych żołnierzy, ale także naszych obywateli. Właśnie dlatego dzisiaj, gdyby podsumować stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości, to moglibyśmy powiedzieć, że tak jak wszyscy ludzie są równi i wszyscy mają swoją godność, tak w tej konkretnej sytuacji jedni napierają na naszą granicę, sabotują naszą gra-

Posel Marcin Ociepa

nicę (*Dzwonek*), zagrażają życiu i zdrowiu naszych żołnierzy, a inni tej granicy bronią. I po prostu znaku równości pomiędzy tymi postawami nie godzi się stawiać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adriana Witczaka, Koalicja Obywatelska.

Posel Adrian Witczak:

Szanowna pani marszałek, panie ministrze, Wysoka Izbo, pragnę wyrazić swoje pełne poparcie dla rządowego projektu ustawy mającego na celu usprawnienie działań Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Nie możemy dopuszczać do sytuacji, w której nasi żołnierze, wykonując swoje obowiązki, nie będą mieli odpowiedniego wsparcia prawnego oraz organizacyjnego w sytuacji, gdy zagrożone na granicy jest realne bezpieczeństwo ludzi. Musimy być gotowi do pełnego wsparcia i dania możliwości realizowania obowiązków przez polskich żołnierzy. Możemy tylko ubolewać nad tym, że podobnych zapisów nie umiał sprawnie wprowadzić w życie rząd Prawa i Sprawiedliwości. Od samych okrzyków „murem za polskim mundurem” nic się nie zadziało.

Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi obrony narodowej... (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Myśmy nie aresztowali naszych żołnierzy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Głos z sali*: Za naszych rządów nikt nie został aresztowany...)

Posel Adrian Witczak:

Panie pośle, to, co się zadziało na granicy, to waza odpowiedzialność, dlatego że nie dbaliście o bezpieczeństwo polskich żołnierzy.

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Skąd ty się wzięłeś, człowieku?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, klub Lewicy.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo, przypomnę, o czym dzisiaj tutaj rozmawiamy. Mówimy o strzelaniu przez wojsko do cywilów, o bezkarnym strzelaniu z broni ostrej, więc niech to wybrzmi. Rozmawiamy o tym, żeby można było bezkarnie zabić cywila i żeby nikt się potem nad tym nawet nie pochylił.

(*Głos z sali*: To nie jest zabicie cywila.)

To nie jest, jak mówił pan poseł sprawozdawca, wyposażenie służb w nowe środki prawne. Wręcz przeciwnie – to jest zgoda na to, żeby nie przestrzegać prawa i żeby nie przestrzegać rozkazów.

(*Głos z sali*: To nie jest cywil, to jest bojówkarz.)

Armia opiera się na dyscyplinie. Bezhołowie w armii zawsze kończy się tragicznie. W demokracji służby muszą działać w ściśle określonych ramach i granicach prawa i pod kontrolą, a rząd dzisiaj po prostu tę zasadę podważa i to jest groźne.

Na granicy są dzisiaj potrzebni funkcjonariusze po przeszkoleniu policyjnym do działań w tłumie (*Dzwonek*), a nie młodzi żołnierze, którzy nie mają pojęcia, jak sobie poradzić z agresywnym cywilem. Ale zamiast rozwiązać ten problem, realny problem, pan premier Tusk proponuje bezkarne strzelanie do cywilów. To nie jest rozwiązanie, to jest groźny populizm i dlatego partia Razem zgłasza przeciwko tej ustawie, bo konstytucja i prawa człowieka, drodzy państwo, to nie są tylko napisy na koszulkach i puste hasła, których się używa wyłącznie w kampanii wyborczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bo do żołnierzy można strzelać...)

(*Głos z sali*: Hańba!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie pośle Zandberg, to nie są żadni cywile, to są bojówkarze, to są nachodźcy, którzy zabili naszego żołnierza, więc proszę (*Oklaski*) nie traktować tego w żaden inny sposób jak ten. I przestańcie komplikować prawo, bo zaraz nasi żołnierze, nasze służby będą musiały chodzić z adwokatem na patrole, żeby im mówił o tym, czy mogą użyć broni w obronie granic i swojego bezpieczeństwa, czy też nie. Polscy żołnierze muszą mieć prawo do użycia broni na granicy, aby chronić nasze bezpieczeństwo, aby chronić obywateli, aby chronić granice. Poprawki Konfederacji, które zostały odrzucone na posiedzeniu komisji, i zgłoszone jako wnioski mniejszości do ustawy, to gwarantują. Natomiast wypiszę prawo pod dyktando proimmigracyjnych organizacji typu Grupa Granica.

Posel Witold Tumanowicz

Jest jeszcze jedno zagrożenie. Projekt ustawy daje furtkę do operacji wojskowych na terytorium RP w czasie pokoju, co budzi obawy, że mogą być one wykorzystane do tłumienia protestów i marszów przeciw władzy. Musimy wykluczyć (*Dzwonek*) takie możliwości. Powstrzymajmy falę nachodźców, którzy wdzierają się na terytorium Rzeczypospolitej, zapewnijmy bezpieczeństwo na granicy i ochronę praw naszych obywateli, działajmy zdecydowanie, aby nasze prawo było precyzyjne, sprawiedliwe i skuteczne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, jednym z elementów suwerenności państwa jest umiejętność strzeżenia własnej granicy. Nie wyobrażam sobie, żeby Polska jako państwo suwerenne nie umiała strzec granicy. Celem tej ustawy jest, by pomóc w tym, żeby Polska była w pełni suwerennym państwem, które potrafi strzec swojej granicy i strzeże jej.

Boję się tylko, że to, co państwo robicie jako obecna koalicja rządząca, a wcześniej jako opozycja, czyli deprecjonowanie roli żołnierza, spowodowało to, że żołnierz będzie się zastanawiał, czy użyć broni. Bo nawet jeżeli te przepisy wejdą i pomogą odeprzeć jakikolwiek atak na polskiego żołnierza, to on nadal będzie gdzieś z tyłu głowy myślał, że zaraz będzie prokurator, że zaraz będą go rozliczać, i nadal będzie się zastanawiał, czy użyć tej broni. To jest właśnie skutek tego, co robiliście jako opozycja, a teraz robicie jako rząd. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy panią posłankę Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panowie ministrowie, bezpieczna granica to taka, na której nikt nie ginie, i pracując nad ustawą o użyciu Sił Zbrojnych, musimy kierować się wartościami i regułami demokratycznego państwa prawa. Mamy dwie opinie prawne: Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Krakowskiego Instytutu Prawa Karnego. Obie one wska-

zują na sprzeczność ustawy z normami konstytucyjnymi i prawem międzynarodowym. Obawy budzi to, że ustawa nie ogranicza działań, operacji wojskowych w czasie pokoju tylko do terenów przygranicznych i infrastruktury krytycznej. Nie ma też kontroli parlamentu nad działaniami władzy wykonawczej, a pamiętajmy, że władza nie jest dana raz na zawsze, że za kilka, kilkanaście lat może rządzić PiS i Konfederacja i oni tych przepisów będą nadużywać, żeby pacyfikować społeczny opór i po prostu...

(*Posel Konrad Berkowicz: Skandal!*)

...nie oddać władzy.

(*Posel Witold Tumanowicz: Ale chcemy poprawki, która to naprawi.*)

Mamy dobre poprawki Lewicy i Polski 2050 – bardzo proszę, przyjmijmy je wspólnie, żeby w konsensusie wypracować tę ważną ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią posłankę Marcelinę Zawiszę, klub Lewica.

Posel Marcelina Zawisza:

Szanowana pani marszałkini, Wysoka Izbo, nie tak dawno przychodziliście państwo do Sejmu w koszulkach z napisem: konstytucja i mówiliście o praworządności. Ta ustawa to jawne pogwałcenie naszej ustawy zasadniczej i wartości, które za nią stoją.

(*Głos z sali: Ooo...*)

Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Krakowski Instytut Prawa Karnego alarmują, że przepisy procedowanej ustawy naruszają konstytucyjną zasadę legalizmu – art. 7 konstytucji, zasadę proporcjonalności – art. 31 ust. 3, zasadę określoności przepisów karnych – art. 42 ust. 1 konstytucji, ale przede wszystkim prawo do ochrony życia i zdrowia wynikające z art. 30 konstytucji.

Ustawa jest również sprzeczna z obowiązującymi aktami prawa międzynarodowego: konwencją genewską i Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Polskie państwo ma stać na straży życia ludzkiego, na straży prawa człowieka, a nie pozwalać swoim żołnierzom bezkarnie je łamać i strzelać do cywilów. Apeluję o minimum odpowiedzialności za własne słowa. Apeluję o odrzucenie tego haniebnego, niebezpiecznego projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Panowie posłowie z Prawa i Sprawiedliwości: pan poseł Śliwka, mój ulubiony...

(*Głos z sali: Tak, pani marszałek z Koalicji Obywatelskiej, ja się nie odzywałem...*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska

...pan poseł Jabłoński, pan poseł Ociepa, pan poseł Cieciora, pan poseł Przydacz i pan poseł Łukasiewicz – gdybym was rozsadziła na tej sali, to może byłoby spokojniej. A jeśli nie, to dajcie upust swojej energii tutaj, na mównicy, zapiszcie się do głosu i będziecie naprawdę mogli wystąpić, a nie przeszkadzać innym.

(Głos z sali: Tak, pani profesor.)

(Głos z sali: Ja ich przypilnuję.)

I pełen energii pan poseł Konrad Berkowicz, Konfederacja.

Poseł Konrad Berkowicz:

Poseł Zandberg i kolejna posłanka z partii Razem mówią, że będą głosować przeciw tej ustawie, bo ona łamie prawa człowieka, jak to można strzelać do cywilów, i chcą zostawić sytuację, w której żołnierze, młode chłopaki stoją tam bez niczego, z gołymi rękoma, bo wiemy to, że trzymają tam atrapę, której nie mogą użyć i która tylko im obciąża ręce, mają tam stać przed tą granicą i czekać, aż kolejna grupa agresywnych imigrantów będzie ich atakować dzidami, nożami, ranić i zabijać. To są właśnie wasze prawa człowieka i wasza wrażliwość.

Słyszałem z ust ministra, że Lewica złożyła poprawkę do tej ustawy, żeby było tak, że w tych wyjątkowych sytuacjach, gdy wiadomo, że już trzeba użyć broni, użycie broni przez żołnierza było przestępstwem, tylko żeby nie było to karane. Oznaczałoby to, że byłoby to przestępstwem, ale nie byłoby ono karane. Ale żołnierz, który popełnia przestępstwo, używając *(Dzwonek)* broni, nie może pełnić dalej służby...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Poseł Konrad Berkowicz:

...czyli każdy żołnierz, który użył broni, przestałby być żołnierzem. To jest dopiero skandal. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, jakiś czas temu Donald Tusk mówił, że trzeba wpuszczać bandytów

atakujących polską granicę, bo to są biedni ludzie szukający swojego miejsca na ziemi. Mówiliście, żeby wpuszczać wszystkich, bo to, kim są, ustali się później. Obrażaliście polskich żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy strzegą polskiej granicy, a chwilę po objęciu władzy prokurator Bodnar na wniosek pseudoaktywistów, którzy pomagają przestępcom, powołał zespół, który ma ścigać *(Gwar na sali, dzwonek)* nie tych pomagających przestępcom, tylko polskich obrońców granicy, bohaterów, którzy codziennie strzegą naszego bezpieczeństwa. Mało tego – w hojnie opłacanych przez was mediach pojawił się artykuł atakujący i szkalujący polskich żołnierzy, którzy bronili swojego życia i polskiej granicy. A teraz mówicie, że chcecie żołnierzom pomagać. W jaki sposób jakikolwiek żołnierz ma wam uwierzyć? Przecież już teraz są przepisy w ustawie o obronie Ojczyzny, które pozwalają na użycie broni. Dlaczego ich nie stosujecie, żeby stanąć po stronie żołnierzy? Stąd moje pytanie: Jaką mamy gwarancję *(Dzwonek)*, że jak wprowadzicie te przepisy, pozwolicie w końcu polskim żołnierzom spokojnie bronić polskich granic? Przecież dla was prawo się nie liczy, bo wy stosujecie tylko to, co wam się podoba, i tylko tak, jak to rozumiecie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Klaudię Jachirę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani marszałkini, Wysoka Izbo, kiedy bezprawie staje się prawem? Wydaje nam się, że wtedy kiedy usankcjonujemy je na tej sali, to jasne. Jak tego dokonać, nie raniąc naszych uszu i naszych serc? Należy zamienić pojęcia i zamiast o bezprawiu mówić o kontratybie i operacji wojskowej w czasie pokoju i wyłączyć te zapisy spod kontroli parlamentu. Oto, co o tych propozycjach mówią autorytety. Helsińska Fundacja Praw Człowieka: migracja sama w sobie nie jest zjawiskiem natury militarnej, granice przekraczają osoby cywilne, wśród nich są rodziny z dziećmi, osoby chore. Te przepisy narażają na represje osoby udzielające pomocy humanitarnej. Opinie prawników jasno mówią, że te przepisy, tutaj dzisiaj omawiane, są niekonstytucyjne, naruszają prawo do ochrony zdrowia i życia każdego człowieka oraz są sprzeczne z regułami i wartościami demokratycznego państwa prawa. Od nas na tej sali zależy, czy usankcjonujemy dzisiaj bezprawie. *(Dzwonek)* Każda władza dąży do pozbycia się kontroli. Jednak to, co dzisiaj wydaje się świetnym rozwiązaniem i drogą na skróty, jutro może okazać się gwoździem do trumny demokracji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego, klub Lewica.

Poseł Maciej Konieczny:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, w marcu młodzi polscy żołnierze kompletnie bez sensu otworzyli ogień w kierunku przemytników migrantów, a także Straży Granicznej. Żandarmeria Wojskowa słusznie ich za to zatrzymała. Niestety w wyniku tej sytuacji rozpoczęła się groźna populistyczna licytacja pomiędzy Prawem i Sprawiedliwością a stroną rządową, w której i tak musi wygrać Konfederacja, bo jeżeli chodzi o pogardę dla praw człowieka i konstytucji, to nikt jej nie przebiję. *(Oklaski)*

(Poseł Roman Fritz: Precz z komuną!)

W efekcie jutro mamy głosować nad ustawą, która nie daje służbom dodatkowych praw – bo żołnierz ma prawo strzelać w obronie własnego życia, w obronie życia innych osób. To jest ustawa, która zdejmuję z żołnierzy odpowiedzialność za łamanie prawa, za łamanie przepisów, nawet za łamanie rozkazów ich własnych dowódców. To jest ustawa, która pozwoli żołnierzom bezkarnie strzelać do cywilów, w tym do kobiet i dzieci. To jest ustawa sprzeczna z polską konstytucją i konwencją genewską. Apeluję *(Dzwonek)* o jej odrzucenie.

Jeszcze jedna rzecz, która jednak jest rażąca. Posłowie z prawej strony sali dużo mówią o tym, że to są kwestie kluczowe dla naszego bezpieczeństwa i obrony ojczyzny, a w przerwach cały czas chichrają się i śmieszczą. Albo to poważne sprawy, albo naprawdę nie troszczycie się o bezpieczeństwo Polski. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Berkowicz: Precz z komuną!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani marszałek, panowie ministrowie, Wysoka Izbo, najważniejsze jest bezpieczeństwo polskich obywateli, ale żeby ono było zapewnione, potrzebne jest bezpieczeństwo polskich żołnierzy. Może ten projekt ustawy miał iść w tym kierunku, ale niestety jest wersją soft, lite, bardzo miękka i niedopracowaną. Panie ministrowie, 2 tygodnie temu z tej mównicy – siedział tutaj minister Kosiniak-Kamysz – powiedziałem, że to wszystko psu na budę w sytuacji, w której w strefie buforowej przebywają organizacje pozarządowe,

które de facto uczestniczą w szmuglu tych bandytów przez granicę. Zapytałem wtedy o to, jakie to są organizacje, i o źródło ich finansowania. Niestety nie doczekałem się odpowiedzi na to pytanie, więc dzisiaj proszę o odpowiedź na piśmie. Czy podjęliście jakieś działania, żeby one faktycznie nie pomagały tym bandytom, czy tylko ograniczyliście się do apelu Kosiniaka-Kamysza *(Dzwonek)* w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dominika Jaśkowca, Koalicja Obywatelska.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Pani marszałek, panie ministrowie, Wysoka Izbo, tworzenie norm prawnych określających zasady i zakres odpowiedzialności w przypadku użycia środków przymusu bezpośredniego na terenie własnego kraju, i to jeszcze w czasie formalnego stanu pokoju, zawsze jest zadaniem trudnym, zwłaszcza w demokratycznym państwie prawa. Przedmiotową kwestię, o której tutaj dyskutujemy, reguluje już wiele przepisów, m.in. wprowadzony zarządzeniem szefa MON „Regulamin ogólny żołnierza Wojska Polskiego”. Jednak przepisy te odnoszą się wyłącznie do żołnierzy pełniących służbę wartowniczą i patrolową. Projekt ustawy rozciąga stosowanie tych zasad na pozostałe służby mundurowe, które są czynnie zaangażowane w proces ochrony naszego kraju. Zapewnia ponadto, w formie kontratypu, żołnierzom i funkcjonariuszom niezbędną ochronę przed odpowiedzialnością karną w sytuacji naruszenia przez nich zasad użycia środków przymusu bezpośredniego, jeśli wynikało to z konieczności podjęcia przez nich natychmiastowych działań w obronie naszego *(Dzwonek)* bezpieczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Wichę, klub Lewicy.

Poseł Joanna Wicha:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, odnosząc się do słów pana posła z Konfederacji, powiem, że to nie jest tak, że Lewica pozostawia żołnierzy bezbronnymi, bo zgodnie z już obowiązującymi przepisami żołnierze w sytuacji zagrożenia mogą użyć broni. Te przepisy już obowiązują. Proszę państwa, w sytuacji, z jaką mierzą się w tej chwili służby na granicy z Białorusią, decyzje podejmowane są bardzo szybko, jak wskazują sami projektodawcy, w warunkach ponad-

Posel Joanna Wicha

normatywnych obciążeń psychofizycznych. Często towarzyszy im chaos. W mojej ocenie autorzy projektu nie wstawiają się za żołnierzami działającymi w takich warunkach. Ustawa zakłada, że żołnierze i funkcjonariusze będą działać niezgodnie z prawem i trzeba ich ratować przed tego skutkami. Jest to sprzeczne z zasadą legalizmu, a także etosem polskiego żołnierza. Jestem przekonana, że zdecydowana większość służących w polskiej armii żołnierzy (*Dzwonek*) nie potrzebuje przepisu mówiącego o bezkarności, aby działać w granicach prawa i reagować adekwatnie do sytuacji, nie narażając ani osób postronnych, ani swoich kolegów na niebezpieczeństwo. Dlatego nie wyobrażam sobie poparcia tej ustawy w tym kształcie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, dosyć to osobliwe, gdy posłowie Lewicy pouczają, jak należy się zachowywać podczas debaty na temat bezpieczeństwa państwa. Podobnie zresztą w punkcie dotyczącym dekryminalizacji aborcji poseł Zandberg pouczał posłów Prawa i Sprawiedliwości, na czym polega konserwatyzm.

Natomiast przechodząc do tego punktu, powiem, że nawet najlepsze prawo, najlepsze zmiany nic nie dadzą, jeżeli polski żołnierz nie będzie miał pewności, że dowództwo i władza państwowa stoją murem za polskim mundurem. A dziś takiej pewności polscy żołnierze nie mają.

(*Głos z sali: He, he, he!*)

Nie mają, ponieważ na granicy zastępcy prokuratorów pana Bodnara to analizują i dzielą włos na czworo w każdej sytuacji, która według nich mogła stanowić jakiegokolwiek naruszenie prawa.

(*Głos z sali: To kłamstwo!*)

Dziś żołnierze, broniąc polskiego honoru, broniąc polskiego bezpieczeństwa, są tak naprawdę narażeni również na konsekwencje prawne.

(*Głos z sali: Czemu ty straszysz żołnierzy?*)

Co więcej, to nie tylko sytuacja na wschodniej granicy. Dzisiaj widzimy, że niebezpieczeństwo (*Dzwonek*) czai się również na zachodniej granicy, gdzie imigranci są przetrzucani przez służby niemieckie. O tym jest cisza, o tym nie ma ani słowa. Polskie bezpieczeństwo polega na pewności: żołnierz ma mieć pewność, że dowództwo i władza państwowa stoją za nim murem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Iwonę Kozłowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panowie ministrowie, czy mnożenie przesłanek użycia broni w celu obrony nienaruszalności naszych granic połączone z zastrzeżeniem, że można jej użyć, gdy inne środki przymusu bezpośredniego nie są możliwe do użycia, a samo jej wykorzystanie to środek ostateczny, nie spotęguje niepewności wśród żołnierzy i funkcjonariuszy strzegących naszych granic? W nagłej sytuacji żołnierz chroniący granicę państwa powinien mieć jasne i bardzo klarowne zasady użycia broni. Mówimy tu o sytuacjach, w których żołnierze działają w skrajnie trudnych warunkach motywacyjnych, gdzie niejednokrotnie ocena stanu faktycznego jest niezmiernie utrudniona, przy czym brakuje czasu na analizę przepisów prawa, a reakcję musi cechować szybkość.

Czy według ministerstwa w krytycznych sytuacjach na granicy (*Dzwonek*) żołnierze i funkcjonariusze będą w stanie podjąć szybką, zgodną z przepisami decyzję o użyciu broni? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Dorotę Olko z klubu Lewicy.

Posel Dorota Olko:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, dzisiaj na tej sali cały czas padają słowa o bezpieczeństwie, o porządku, a prawda jest taka, że na polsko-białoruskiej granicy w tym momencie panuje po prostu chaos. I ta ustawa jest usankcjonowaniem tego chaosu, jest wyrazem bezradności rządu i wyrazem okrucieństwa.

(*Głos z sali: To wy jesteście koalicją.*)

(*Głos z sali: Ale opozycja.*)

Wysyłacie na granicę bardzo młodych żołnierzy, nieprzeszkolonych i mówicie im wprost: nie bój się, bo jakby co, to będziesz mógł strzelać. I jestem bardzo ciekawa, co się stanie, co pan premier Tusk powie, kiedy w wyniku tej ustawy na granicy zginie pierwsza osoba z rąk polskiego żołnierza.

(*Głos z sali: Już zginął żołnierz.*)

Być może to będzie uchodźca z Syrii, być może przypadkowa mieszkanka tego obszaru. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Żołnierz z Polski.*)

(*Głos z sali: Dodatkowo mieszkanka z...*)

Posel Dorota Olko

Tak się, panie ministrze, zaczynają wojny. Ta ustawa nie ma nic wspólnego z bezpieczeństwem. Jest dokładną odwrotnością bezpieczeństwa i to jest zagrożenie dla nas wszystkich, dla obywateli. Apeluje, żeby ją odrzucić. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Grabowski:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, państwo oficerowie, szanowni Państwo, występuję w sprawie obronności, w sprawie bezpieczeństwa Polaków z takim pytaniem do ministerstwa obrony narodowej: Panie ministrze, panie premierze nieobecny Kosiniaku-Kamyszu, ile jednostek wojskowych powstało w roku 2024. Powstanie ilu jednostek wojskowych planujecie państwo w roku 2025 na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a przede wszystkim na wschodnim terytorium Polski? Takie pytanie. Mam nadzieję na konkretną odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Dziękuję.

Szanowna pani marszałek, panowie ministrowie, Wysoka Izbo, przed chwilą padło pytanie, co się stanie, kiedy zginie ktoś na granicy. Otóż właśnie zginął żołnierz i ta ustawa to nie jest bezradność, to jest reakcja. Ta ustawa to przede wszystkim bezpieczeństwo Polski, bezpieczeństwo polskich żołnierzy. Ta ustawa to możliwość wykonywania przez żołnierzy swojej służby. Ta ustawa to też odpowiedź na zaniechania PiS-u, bo przez 2 lata nie uregulował tej kwestii. Musimy być gotowi także na czarny scenariusz. Dlatego musimy przyjąć tę ustawę i ta ustawa jest dobrą ustawą. Będę apelował do was wszystkich, żebyśmy poszli po rozum do głowy i razem wypracowali kompromis. Bardzo proszę i apeluje do Lewicy o to, żeby miała zaufanie, żeby zaufała polskim żołnierzom. Oni naprawdę wiedzą, co robią *(Dzwonek)*, i nie będą nadużywać tych przepisów, a będą jeszcze lepiej i skuteczniej chronić bezpieczeństwo polskich granic, Polek i Polaków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Martę Stożek, klub Lewica.

Posel Marta Stożek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, proszę państwa, ta ustawa całkowicie wypacza podstawowe zasady działania służb mundurowych w państwie prawa. W państwie prawa przemoc, czy to ze strony policji, czy wojska, czy jakiegokolwiek innej uzbrojonej formacji, jest rozwiązaniem ostatecznym, zwłaszcza jeżeli mówimy o użyciu broni palnej. Żołnierz ma polski mundur, orzelka na piersi, działa w imieniu państwa i państwo musi mu wyznaczyć jednoznaczne zasady, kiedy może użyć pałki, kiedy gumowej amunicji, a kiedy broni palnej. A on musi tych przepisów bezwarunkowo przestrzegać. To jest podstawa zaufania obywateli i obywaterek do państwa. Premier Tusk chce to zaufanie złamać. Chce usunąć wszelkie regulacje i zasady, wprowadzić pełną bezkarność. *(Dzwonek)* Tak nie działa żadne państwo demokratyczne. To jest destrukcja polskiej armii. To jest atak na samą istotę państwowości. Apeluje o odrzucenie ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, najlepsze prawo nie wywoła żadnego skutku, jeśli będzie źle stosowane. Ta ustawa jest krokiem w dobrym kierunku, chociaż jest bardzo niedopracowana, wymaga poprawek. My te poprawki przedłożyliśmy. Mamy nadzieję, że zostaną poparte także przez lewą stronę sali.

Panie ministrze, przede wszystkim kolejny tydzień funkcjonuje ten specjalny zespół śledczy powołany do ścigania żołnierzy. Kolejny miesiąc nie funkcjonuje żaden zespół śledczy do spraw ścigania przemytników, do spraw ścigania tych organizacji, które pomagają przemytnikom w przerzucie migrantów do Polski.

W trakcie debaty w czasie pierwszego czytania pytałem się pana premiera Kosiniaka-Kamysza: Co z tym zrobiliście jako ministerstwo obrony? Odpowiadacie za mundur, za honor polskiego żołnierza. Czy została przeprowadzona interwencja u Bodnara, żeby wygaszył ten zespół do spraw ścigania żołnierzy i powołał zespół do spraw ścigania przemytników?

Posel Paweł Jabłoński

Nic nie zrobiliście w tej sprawie. Nawet jeśli uchwalimy tę ustawę, mam nadzieję, że tak będzie, to bez waszych działań, bez zatrzymania (*Dzwonek*) tych prokuratorów, którzy ścigają żołnierzy, nic się nie zmieni. Panie ministrze, weźcie się do roboty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, ta ustawa zawiera dobre i potrzebne zmiany dla żołnierzy na granicy na wypadek zagrożenia. O tym, że są one potrzebne, nie trzeba nikogo przekonywać. Wiemy, jaka jest sytuacja, dlatego niezbędne jest podjęcie działań usprawniających. Uważamy, że możliwość użycia broni w sytuacji zagrożenia musi być czymś oczywistym dla polskiego żołnierza czy funkcjonariusza wtedy, kiedy broni granicy. Dzięki autopoprawce do projektu nie będzie utajnienia zasad używania broni podczas operacji wojskowej. Doprecyzowaliśmy też warunki prowadzenia operacji, dzięki czemu żołnierze będą mogli bronić się jeszcze skuteczniej.

Aby wyjaśnić pojawiające się w przestrzeni publicznej wiadomości, proszę o odpowiedź na pytanie, w jaki sprzęt są wyposażeni żołnierze na granicy. Czy na dzień dzisiejszy istnieje konieczność (*Dzwonek*) ich doposażenia? Czy to, czym dysponują, jest wystarczające? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, panowie ministrowie, przygotowując się do tej debaty, po prostu rozmawiałem z żołnierzami. Mam pytanie do posłów Lewicy: Czy rozmawialiście z żołnierzami? Czy macie jakieś pojęcie na temat tego, czego oni oczekują i czego potrzebują?

(*Posel Andrzej Szewiński: Owszem, tak.*)

Rozmawiałem z żołnierzami z jednostki wojskowej w Tomaszowie Mazowieckim.

(*Głos z sali: Ale z polskimi żołnierzami?*)

Rozmawiałem z żołnierzami WOT-u, którzy również tam pomagają. Oni wszyscy oczekują tej ustawy, ale oczekują też tego, aby iść dalej i rozpatrzyć pozytywnie również te poprawki, które przedłożyliśmy my jako Zjednoczona Prawica. To jest ważne. Tak naprawdę dzisiaj z tej mównicy nie powinniśmy mędrkować, my jako politycy, którzy nie byli tam, na granicy, którzy nie przebywają tam na co dzień. Wy byliście tam jedynie wtedy, gdy trzeba było wozic torby z Ikei. Tam są ludzie, którzy mają...

(*Posel Andrzej Szewiński: Skąd?*)

Przepraszam, torby z Ikei z jakimiś tam produktami.

(*Głos z sali: Kiedy?*)

My tak naprawdę powinniśmy z tej mównicy wysłuchiwać tego, co mają do powiedzenia żołnierze, ci, którzy tam przebywają. Powinniśmy ich słuchać. (*Dzwonek*) Proszę o to, abyście wy jako posłowie Lewicy słuchali polskich żołnierzy, którzy bronią naszej granicy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Szalabawkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szalabawka:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, panie ministrze, ta ustawa nic nie da. Muszę się zgodzić z jedną z pań poseł z Lewicy. Powiedziała ona o chaosie na granicy. Tak, ten chaos jest w tej chwili w głowach żołnierzy przez to rozgraniczenie, które chociażby dzisiaj zrobił pan poseł sprawozdawca, pan poseł Suski, rozdzielając to, co było 2 lata temu, 2,5 roku temu, od tego, co jest dzisiaj. To byli ci sami żołnierze. Ci sami żołnierze 2 lata temu byli dla was żołnierzami, którzy robili zło na granicy. Nie, to wy musicie się uderzyć w piersi i naprawić morale, bo w tej chwili ta ustawa to tylko fakt urzędniczy. To będzie ustawa dopiero w momencie, kiedy godność żołnierza zostanie przywrócona. Chodzi o to, żeby on poczuł, że jest doceniany, doceniany bez względu na to, kto rządzi. Możecie mówić, że Prawo i Sprawiedliwość źle funkcjonowało, źle robiło, źle działało na granicy, a wy, kiedy lataliście tam z torbami i pizzą, robiliście dobrze, ale tam byli żołnierze. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Muru nie zbudowaliście.*)

Chodzi o to, żeby ci żołnierze usłyszeli, ci sami żołnierze, którzy byli tam 2,5 roku temu, ci sami, którzy są tam w tej chwili, że w tamtych czasach też ciężko pracowali na granicy. Chodzi o żołnierzy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Krzysztofa Kuźmiuka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Pani marszałek, panowie ministrowie, będę kontynuował ten wątek, który podniósł pan poseł Jabłoński, mianowicie po wielokroć zwracaliśmy się o rozwiązanie tego zespołu prokuratorskiego. Mam tu bieżące informacje z prokuratury okręgowej w Siedlcach dotyczące tego, jak on działa i co bada. Otóż np. sprawdza, czy obrońcom granicy można postawić zarzuty m.in. za nieudzielenie pomocy migrantom znajdującym się po białoruskiej stronie. Śledczy zbierają również materiał dowodowy dotyczący polskich funkcjonariuszy, którzy mieli m.in. zbyt zdecydowanie blokować nielegalne przekroczenia. Wreszcie chcą im stawiać zarzuty o zmuszanie imigrantów groźbą bezprawną do pozostania na terytorium Republiki Białorusi.

Proszę państwa, przecież to są kuriozalne rzeczy. Jeżeli prokuratorzy chcą stawiać tego rodzaju zarzuty, to wszystkie służby na granicy będą po prostu sparaliżowane. (*Dzwonek*) Przecież to kompletnie nie ma sensu. Panowie, rozumiem, że zmiany zawarte w tej ustawie być może ułatwią używanie broni i innych instrumentów, ale funkcjonowanie tego zespołu paraliżuje polskie służby. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Śliwka:

Dziękuję.

Pani marszałek, panie ministrze, chciałem się zwrócić do pana ministra Tomczyka, ale rozumiem, że kwestie związane z organizacją imprezy partyjnej w rządowym ośrodku Ministerstwa Obrony Narodowej tak pochłaniają pana ministra, że nie ma czasu na debatę i opuścił salę. Panie ministrze, Wysoka Izbo, chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że zdrowego rozsądku nie można zapisać w prawie, nie można. Od tego, jak państwo będziecie stosować te przepisy, będzie zależało właśnie to, czy żołnierze na granicy będą mieli poczucie, że państwo za nimi stoi, czy nie.

W tym momencie jesteśmy w takiej sytuacji, że mogę sparafrazować Stefana Kisielewskiego: zwycię-

sko pokonujecie problemy, które sami sobie stworzyliście. Powołaliście zespół prokuratorów, który ma ścigać polskich żołnierzy, którzy stoją na straży naszego bezpieczeństwa. Teraz, w momencie, kiedy media opisały tę skandaliczną sytuację, wy dajecie (*Dzwonek*) przepisy na stół i mówicie: trzeba to zmienić. One są niedoskonałe, panie ministrze. Złożone zostały poprawki Prawa i Sprawiedliwości – przyjmijcie te poprawki.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka:

Przede wszystkim jednak dla dobra Polski zrezygnujcie z tego zespołu, który został powołany przez Adama Bodnara. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Przydacza, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Przydacz:

Bardzo dziękuję.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni posłowie z Lewicy, nie mówimy tutaj o naturalnym przepływie migrantów. To nie jest naturalny szlak migracyjny dla obywatela Maroka czy Kongo: lecieć na Białoruś i stamtąd przekraczać granicę Unii Europejskiej.

(*Głos z sali: Co to za manifestacja ma być?*)

To jest operacja hybrydowa wywołana przez Łukaszenkę. Jest wiele sposobów na to, aby tę operację ukrócić. Po pierwsze, rząd ma możliwości – tylko nie umie z nich skorzystać na poziomie Unii Europejskiej – by ograniczyć liczbę lotów do Mińska czy do Moskwy z tych państw. Myśmy to zrobili za naszych rządów.

Po drugie, należy obłożyć Białoruś kolejnymi sankcjami. Znow: nie potrafiliście przez ostatnie kilka miesięcy przekonać nikogo w Unii Europejskiej do tego, aby nałożyć na Białoruś realne sankcje.

Po trzecie, trzeba zaprzestać ścigać polskich żołnierzy, a zacząć ścigać tych przemytników, którzy pod przykrywką organizacji pozarządowych, humanitarnych wykorzystują tę słabość państwa polskiego. (*Dzwonek*)

I po czwarte, granica musi być szczelna, tak aby ci migranci mieli przekonanie, że nie uda im się przejść. Powiem to językiem lewicowym: No pasarán! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, jak zwykle u Lewicy i lewicowych liberałów dużo wzniosłych haseł w tej dyskusji. Lubicie państwo takie haselka jak: bezpieczeństwo Polaków, dbamy o szczelność granicy, dbamy o i popieramy służby, które tej granicy bronią. Wasze działania pokazują jednak, że to są tylko puste hasła stworzone na potrzeby wynikające z tego, że Polacy dali jasny sygnał, że oczekują stanowczych działań w obronie polskich granic. Zamydlacie im oczy, a wasze działania pokazują, że ustaliliście już sobie hierarchię działań.

Dla was, po pierwsze, najważniejsze są potrzeby i oczekiwania migrantów, którzy, jak sami tłumaczycie, szukają swojego miejsca na ziemi. Po drugie, ważne są dla was potrzeby i oczekiwania aktywistów, bo przecież po to chyba właśnie stworzyliście strefę, do której mają wstęp wyłącznie aktywiści, którzy niejednokrotnie pomagają migrantom nielegalnie przekraczać tę granicę. (*Dzwonek*) Po trzecie, wspieracie reżim białoruski. Czymże jest bowiem blokowanie i paraliżowanie działań służb, jeśli nie wsparciem reżimu?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Golińska:

I dopiero na koniec liczy się dla was dobro polskiego żołnierza. Tylko problem jest taki, że to już nie jest igranie z ogniem, to jest używanie szantażu moralnego wobec Polaków, wobec funkcjonariuszy prowadzące do paraliżowania działania państwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję pani.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Wojciechowską van Heukelom, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, zadając pytanie, pani Klaudia Jachira przyznała, że bezprawie usankcjonowane w tej sali staje się prawem. Pośrednio nie-

jako przyznała również, że od wielu miesięcy jesteśmy świadkami totalnego bezprawia. O ile ta ustawa jest konieczna, konieczne jest wprowadzenie zmian i usprawnienie działań naszych żołnierzy, o tyle nie rozumiem takiego dualnego podejścia do sprawy.

Zespół, który funkcjonuje przy ministrze Bodnarze, nie ujawnił jeszcze nam, posłom, w stosunku do ilu żołnierzy prowadzi postępowania, ilu pseudoaktywistów złożyło swoje doniesienia na działania żołnierzy. Nie możemy doczekać się również tego, aby powstał zespół, który będzie ścigał właśnie tych pseudoaktywistów. To jest bardzo poważny problem, problem również międzynarodowy.

Jeżeli mamy jakkolwiek rozwiązać problem usprawnienia naszej obronności i działań naszych żołnierzy, nie może być tak, że agresywny nachodźca ma większe prawa od polskiego żołnierza. (*Dzwonek*) Domagamy się od pana ministra działań w celach: po pierwsze – ścigania wszystkich ludzi, którzy ułatwiają przekraczanie naszej granicy, a po drugie – uwzględnienia poprawek składanych przez m.in. Prawo i Sprawiedliwość. I takie dostosowanie przepisów przez Wysoką Izbę spowoduje, że nasza granica będzie faktycznie, a nie w sposób pozorowany, chroniona. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Sebastiana Łukaszewicza, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Sebastian Łukaszewicz:

Pani marszałek, panie ministrze, choćbyście przygotowali tysiąc ustaw na temat polskich żołnierzy, Wojska Polskiego, to nie naprawicie dwóch podstawowych problemów.

Pierwszy problem jest taki, że dzisiaj żołnierz Wojska Polskiego czy funkcjonariusz Straży Granicznej stojący na granicy ma przed sobą hordę niebezpiecznych, nielegalnych nachodźców. Nie są to cywile, panie pośle Zandberg, tylko są to ludzie szkoleni przez białoruskie i rosyjskie służby. Za sobą mają oni aktywistów, których wy obdarzyliście atencją. To jest wasza wina.

(*Poseł Andrzej Szewiński*: Nie, nasza nie.)

Woziliście im pizzę i karimaty. A za tymi aktywistami w Warszawie stoi powołany przez waszą władzę zespół prokuratorów, którzy mają ścigać żołnierzy Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Straży Granicznej za to, że z narażeniem życia bronią granicy Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, panie ministrze, problem związany z nielegalną i bardzo niebezpieczną imigracją narasta od miesięcy. Być może ta ustawa idzie w dobrym kierunku, jednak na pewno nie będzie to dokument wystarczający, żeby nam to bezpieczeństwo zapewnić.

Wyobraźmy sobie taką sytuację: chcą wejść do nas po prostu tysiące ludzi, którzy w ogóle nie mają przyjaznych zamiarów, co obserwujemy m.in. na granicy z Białorusią. Czy polscy żołnierze, pogranicznicy swoją wspianą postawą zablokują ten najazd na granicy, to jest jedna kwestia. Ale jeżeli to się nie wydarzy, co wówczas? Czy kiedy konflikt przeniesie się na ulice naszych miast, macie państwo w planach przewidziane liberalizowanie stosowania, używania broni (*Dzwonek*) w odniesieniu do osób, cywilów posiadających pozwolenie na broń? Czy przewidujecie poszerzenie dostępu do powszechnego posiadania broni przez wszystkich niekaranych Polaków? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszamy pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na granicy polsko-białoruskiej toczy się wojna hybrydowa i ta wyjątkowa, niecodzienna sytuacja wymaga nowych rozwiązań. Wszyscy się zgadzamy, że naszym najważniejszym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywateli, bezpieczeństwa żołnierzy. Ale też przy tej okazji musimy pamiętać, żeby te rozwiązania nie osłabiały demokracji, jak również żeby były jasne, czytelne zasady. Dlatego Polska 2050 – Trzecia Droga zaproponowała trzy poprawki. Pierwsza dotyczy tego, aby operacja wojskowa trwała maksymalnie 30 dni, oczywiście z możliwością jej przedłużenia za zgodą Sejmu. Druga poprawka dotyczy tego, żeby było sprawozdanie z operacji po 14 dniach od jej zakończenia. I trzecia dotyczy wyraźnego rozgraniczenia między sytuacjami kryzysowymi a konstytucyjnymi stanami nadzwyczajnymi. Te poprawki zwiększają przejrzystość, zwiększają kontrolę społeczeństwa. Panie ministrze (*Dzwonek*), pytanie: Czy zgodzi się pan ze mną, że one nie wpływają negatywnie na to, co proponuje ministerstwo, a przynoszą pozytywne skutki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pragnę przywitać gości pani posłanki Elżbiety Anny Polak, samorządowców z Zielonej Góry z panem prezydentem miasta na czele. Witam państwa serdecznie. (*Oklaski*)

I zapraszam panią posłankę Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, na granicy polsko-białoruskiej od 3 lat umierają ludzie. Toną w bagnie, umierają z głodu, z braku wody i z rąk białoruskich pograniczników. Polska Straż Graniczna siłą, nielegalnie wywozi ich na Białoruś. Państwo polskie ma tych ludzi na sumieniu. Nowy rząd obiecywał zmianę i bardzo dobrze pamiętam to nie tylko ja. Obiecywał, że migranci, niezależnie od tego, czy przysługują im azyl, czy nie, będą traktowani humanitarnie. I ta obietnica nie została dotrzymana. Odkąd zmieniła się władza w Polsce, doszło do nielegalnych push-backów. Ludzie są zabierani z łóżek szpitalnych i wywożeni na białoruską stronę plotu, a tam czeka ich przemoc i krzywda. Więcej: pan premier chce, żeby polscy żołnierze dostali teraz swoistą licencję na zabijanie, żeby mogli bezkarnie strzelać do bezbronných ludzi. Strefa przygraniczna ma stać się strefą bezprawia (*Dzwonek*), strefą bezmyślnej przemocy. Nie ma i nie może być na to zgody przyzwoitych ludzi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Peleton pytających zamyka pan poseł Witold Zembaczyński, Koalicja Obywatelska.

Poseł Witold Zembaczyński:

Dziękuję.

Wielce szanowna pani marszałkini, państwo ministrowie, wychodzę tutaj z apelem do sceptyków i do adwersarzy tego przedłożenia. Wybór jest prosty: albo życie polskich żołnierzy, albo życie osób, które nacierają na polską granicę. Albo bezpieczeństwo wewnętrzne Polski – a to lojalność wobec polskiej flagi i wobec naszej konstytucji powinniście wykazywać – albo chaos wewnętrzny, spowodowany przez wojnę hybrydową i działania motywowane przez reżim Łukaszenki przy użyciu osób szkolonych na etapie białoruskiego elementu granicznego zwanego systemą. Wybór jest prosty. Nie ma tutaj trzeciej drogi, nie ma tutaj półśrodków. Albo jest pan, panie Zandberg, lojalny wobec polskiej konstytucji i polskich obywateli, ich bezpieczeństwa...

(*Poseł Adrian Zandberg*: To jest konstytucyjna ustawa...)

Posel Witold Zembaczyński

...albo pan jest lojalny wobec reżimu Łukaszenki. To jest prosty wybór. Ta ustawa jest potrzebna wszystkim żołnierzom, którzy muszą czuć w tej Izbie pełne wsparcie w odniesieniu do wszystkiego, co robią na polskiej granicy, bo to oni bronią pana bezpieczeństwa. *(Dzwonek)*

Co istotne, panie ministrze, wprowadzenie możliwości wykorzystania środków bezpośredniego przymusu, tych niekrzywdzących, jest dobrym rozwiązaniem. Miotacze linki, miotacze sieci i wszystkie inne sposoby do zatrzymania bez ranienia są niezbędne w rękach polskich Sił Zbrojnych. Mamy do czynienia z sytuacją wyjątkową i dlatego nasze działania w odniesieniu do bezpieczeństwa Polski będą wyjątkowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Do sprostowania zapraszam pana posła Zandberga. Pół minuty.

Posel Adrian Zandberg:

Krótko, panie posle Zembaczyński: my właśnie stajemy w obronie polskiej konstytucji, a to, czego pan broni, to jest nic innego jak sponiewieranie polskiej konstytucji. Dziękuję.

(Posel Zembaczyński: Czy mogę z wyjaśnieniem, pani marszałek?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezarego Tomczyka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Było bardzo dużo tematów, które zostały poruszone przez państwa posłów. Cieszę się, że ta ustawa jest przez wielu doceniana, że pojawiają się poprawki. Warto nad zmianami pracować. Odniosę się w kilku zdaniach do początkowych głosów, które tutaj padały.

Po pierwsze, dzięki konsekwencji Donalda Tuska w konkluzjach Rady Europejskiej i w agencji strategicznej wpisano paragrafy dotyczące obrony. Ten temat znalazł się na agencji europejskiej dzięki Polsce i na wniosek Polski. To jest wielki sukces Polski i chciałbym, żeby tego sukcesu nie deprecjonować w kontekście Tarczy Wschód i tego wszystkiego, o czym mówimy.

Po drugie, Rada Europejska zobowiązała Komisję i wysokiego przedstawiciela do wypracowania formuły finansowania.

Po trzecie, obrona staje się priorytetem Unii Europejskiej.

Po czwarte, bardzo bym prosił, żeby z tego miejsca, z mównicy sejmowej i w ogóle, wtedy kiedy ktoś jest posłem na Sejm Rzeczypospolitej, po prostu zwyczajnie nie kłamać. Pan premier Morawiecki kilka dni temu zamieścił na swoim koncie w mediach społecznościowych wpis, w którym poinformował, że budżet przeznaczony na Siły Zbrojne będzie o 25% niższy niż w tym roku. A więc chcę jasno powiedzieć z mównicy sejmowej, że jest to nieprawda, bo budżet Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 2025 będzie wyższy o ok. 10%. *(Oklaski)* Nie wiem, dlaczego państwo mają taki sposób na uprawianie polityki, że uprawiacie ją poprzez kłamstwo. Nie wiem, skąd to się bierze. Może to jest jakaś taktyka polityczna. Ja tego nie rozumiem, ale chciałbym zauważyć, że przegraliście wybory właśnie używając tego typu argumentacji.

Pani marszałek, Wysoka Izbo, wróć do kwestii ustawy. Sprawa jest prosta, jeżeli chodzi o tę kwestię: albo państwo są za tym, żeby wzmocnić bezpieczeństwo Polski i polskiego żołnierza, albo nie. *(Oklaski)* Tu nie ma dróg alternatywnych. Tak po prostu to wygląda.

Odniosę się po kolei do tego, co zastaliśmy i co robimy. A więc po pierwsze, zastaliśmy na granicy dziurawy płot. Głosowaliśmy przeciwko zaporze na granicy nie dlatego, że nie chcieliśmy chronić granicy. Było wręcz odwrotnie. Chcieliśmy, żeby zapora na granicy była prawdziwa i szczelna, dlatego ministerstwo spraw wewnętrznych właśnie ją modernizuje i o tym będzie mówił pan minister Mroczek. Po drugie, zastaliśmy brak koordynacji na granicy i to też zostało zmienione. Dzisiaj funkcjonuje centrum koordynacyjne, w którym są Straż Graniczna, Wojsko i Policja, i ten model sprawdza się najlepiej, jak to jest możliwe. Po trzecie wreszcie, zastaliśmy braki w sprzęcie, o których mówiła pani poseł Pepek.

W kilku zdaniach powiem, co zmieniło się w tym zakresie. O 40% zwiększyliśmy liczbę przedsięwzięć szkoleniowych w Siłach Zbrojnych. Wyposażamy żołnierzy w środki ochrony indywidualnej, w tym w kamizelki kuloodporne, których na granicy brakowało. Skierowaliśmy na granicę dodatkowy sprzęt, w tym kołowe transporterzy opancerzone Rosomak. Skierowaliśmy na granicę najbardziej doświadczonych żołnierzy z 6. Brygady Powietrznodesantowej i 25. Brygady Kawalerii Powietrznej oraz żołnierzy Żandarmerii Wojskowej, którzy są przeszkoleni w zakresie tego, jak postępować w misjach policyjnych czy quasi-policyjnych. Już od 24 czerwca zadania patrolowe na granicy realizuje właśnie Żandarmeria Wojskowa. Na granicę zostali skierowani również funkcjonariusze oddziałów prewencji Policji. Bardzo dziękuję za ten ruch ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych. Prowadzimy wspólne szkolenie żołnierzy i policjantów. Wprowadziliśmy strefę buforową w celu

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

zapewnienia bezpieczeństwa osobom postronnym. Także z punktu widzenia skuteczności strefa buforowa już przynosi skutek. W ciągu pierwszych 11 dni jej obowiązywania o ponad 40% spadła liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy. To są fakty.

Jeżeli chodzi o kwestie ustawy, to, szanowni państwo, ze względu na rosnącą presję migracyjną, która jest stymulowana przez obce służby, niezbędne jest podjęcie działań legislacyjnych usprawniających działania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, ale także innych służb, na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa. Złożony przez nas projekt reguluje kwestie użycia Sił Zbrojnych do samodzielnych działań w czasie pokoju na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i określenia dla tego udziału zasad użycia środków przymusu bezpośredniego. Proponowana nowelizacja oznacza, że żołnierze będą prowadzić operacje w ramach własnych uprawnień Sił Zbrojnych i nie będzie konieczności nadawania im uprawnień przewidzianych dla funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Padają tutaj, głównie ze strony posłów Lewicy, argumenty dotyczące operacji wojskowej, więc chciałbym się do tego pokrótce odnieść. Mechanizmy prawne, które państwo dzisiaj poddaliście krytyce, funkcjonują w państwie polskim, w obowiązującym dzisiaj prawie, np. jeżeli chodzi o samodzielne działanie Sił Zbrojnych na granicy. Wtedy procedura jest taka, że wnioskuje o to prezes Rady Ministrów i zgodę wydaje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. My proponujemy de facto wzmocnienie tego mechanizmu przez zawarcie takiej oto klauzuli, że to Rada Ministrów wspólnie z prezydentem decydują o użyciu Sił Zbrojnych w takim zakresie.

Bardzo dziękuję za poprawkę pana posła Szewińskiego. W tym zakresie ta poprawka dodaje do przesłanek wprowadzenie operacji wojskowej również w przypadku, gdyby siły i środki służb podległych MSWiA okazały się nieadekwatne ze względu na charakter zagrożenia. To w wielu miejscach spełnia też postulaty, które padają ze strony polityków Lewicy, ale też te, które były poruszane w przestrzeni publicznej.

Wracając jeszcze do operacji wojskowej: w tej regulacji są użyte ścisłe przesłanki. Ze strony posłów Lewicy padał argument dotyczący Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bardzo dokładnie przeanalizowaliśmy te analizy i niestety jest tak, że te analizy nie odnoszą się do przesłanek, które były w przedłożeniu. One odnoszą się do zapowiedzi ustawy, która była wcześniej, więc trzeba dobrze przebrnąć przez prawo po to, żeby można było to prawo analizować.

Szanowni państwo, Wysoka Izbo, po pierwsze, projekt ustawy zawiera precyzyjny katalog sytuacji, w których żołnierze mają prawo stosowania środków przymusu bezpośredniego, użycia broni i innego uzbrojenia w czasie operacji wojskowej. Po drugie, projekt określa precyzyjny katalog środków przymu-

su bezpośredniego, które będą mogli stosować żołnierze w czasie operacji wojskowej. Stosowanie środków przymusu będzie następowało zgodnie z obowiązującą ustawą o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Te przepisy funkcjonują, one są dzisiaj w porządku prawnym. Po trzecie, projekt ustawy określa zasady użycia broni i uzbrojenia wojskowego podobne do tych, które już znajdują się w obowiązującej ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Po czwarte, projekt ustawy przewiduje w sposób wyczerpujący procedurę użycia broni, na którą składają się: identyfikacja siły zbrojnej, wezwanie do zachowania zgodnego z prawem, uprzedzenie o użyciu broni oraz strzał ostrzegawczy. Po piąte, stosowanie środków przymusu bezpośredniego, użycie broni i innego uzbrojenia będzie musiało być udokumentowane w sposób przewidziany w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Po szóste, na stosowanie przez żołnierzy środków przymusu bezpośredniego lub użycie broni lub innego uzbrojenia osobie, wobec której zastosowano środki przymusu bezpośredniego, użycie broni lub innego uzbrojenia, będzie przysługiwać zażalenie do prokuratora do spraw wojskowych. Ponadto minister obrony narodowej dla każdej operacji wojskowej będzie określał w drodze zarządzenia szczegółowe wytyczne w zakresie użycia broni i innego uzbrojenia, które będą musiały być w pełni zgodne z przepisami ustawy, jak również z prawem międzynarodowym, do których państwo się odnosi.

Wracając do kwestii pytań, które dzisiaj padły tutaj, z trybuny sejmowej. Jeśli państwo pozwoli, postaram się odpowiedzieć w miarę po kolei. Głos zabierała pani poseł Żukowska i bardzo dziękuję za słowa, które padły w stosunku do kierownictwa. Bardzo je sobie ceniemy. Ale odnosząc się do kwestii merytorycznej: po pierwsze, sprawy, które były poruszane przez panią poseł Żukowską, w dużej mierze są zawarte w poprawce złożonej przez przewodniczącego pana posła Szewińskiego. Po drugie, przesłanka, o której mówiła pani poseł, nie może mieć miejsca, dlatego że dotyczy to tylko zagrożenia zewnętrznego państwa.

Po trzecie, dementuję, chciałbym, żeby to jasno zabrzmiało, bo tutaj pojawił się taki argument, że w ramach użycia kontratypu nie będzie żadnego postępowania wobec żołnierza. To jest nieprawda. Nie ma takiej demokracji, w której można byłoby uchwalić przepisy, gdzie przypadek użycia broni w takiej sytuacji nie jest analizowany przez prokuratora. To prokurator musi zdecydować, czy zachodzi przesłanka użycia kontratypu. I jest to coś normalnego. A więc argument, że nie ma tam prokuratora, jest nieprawdziwy. W każdej demokracji jest to coś naturalnego. Chciałbym, żebyśmy o tym pamiętali.

Jeżeli chodzi o kolejną rzecz, bo pani poseł mówiła tutaj o dobru granicy, to ta przesłanka, która mówi o kontratypie i kwestii użycia broni, jest bardzo jasna. Tutaj muszą zachodzić dwie przesłanki łącznie: musi być zagrożenie życia lub zdrowia i zagrożenie granicy. To jest bardzo ważny element tej ustawy. Ja, szczerze mówiąc, nie wiem, czy można sprecyzować

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

przesłankę jaśniej. Jeżeli bowiem jest zagrożone życie żołnierza, to czy on ma się zastanawiać nad tym, jak może użyć broni? Wydaje się, że jest to sprawa oczywista. Tutaj padały argumenty o zważeniu tego dobra. Chcę powiedzieć jasno, że dobro polskiego żołnierza jest ponad dobrem napastnika. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest. Bravo!)

Chciałabym, żeby to bardzo jasno zabrzmiało: dobro polskiego żołnierza jest ponad dobrem napastnika. Jeżeli ktoś atakuje nasz kraj, jeżeli ktoś z bronią w rękę atakuje polskiego żołnierza, to państwo polskie stawia dobro polskiego żołnierza na pierwszym miejscu. Nie mam co do tego najmniejszej wątpliwości.

A jednocześnie nie wiem, dlaczego pojawiają się takie argumenty, że ktoś, kto przekracza granicę, niekoniecznie musi być przestępcą. Jeżeli robi to na przejściu granicznym, to nie, ale jeżeli robi to w sposób nielegalny przez 5-metrowy płot, wcześniej np. atakując żołnierzy, to jest przestępcą i powinien być traktowany jak przestępca. Nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości i uważam, że opinia publiczna również w tej sprawie nie ma wątpliwości.

Dlatego deklaracja, która pada ze strony rządu, jest bardzo jasna. Jeżeli ktoś sobie zadaje pytanie, czy będziemy bronić polskiej granicy, to odpowiadam: tak, będziemy bronić polskiej granicy. Czy będziemy bronić dobra polskiego żołnierza? Tak, będziemy bronić dobra polskiego żołnierza. Czy będziemy dbać o żołnierzy tak, żeby oni wiedzieli, kiedy mogą użyć broni, jaki mają katalog środków do użycia? Tak, dokładnie to będziemy robili. Dlatego dzisiaj dajemy żołnierzom pełne spektrum, jeżeli chodzi o katalog środków, po to, żeby mogli używać też tych elementów, które zazwyczaj wiążą się z działaniami policyjnymi czy ewentualnie działaniami Żandarmerii Wojskowej, po to, żeby broń była zawsze środkiem ostatecznym, bo takim też ostatecznym środkiem przecież jest.

Szanowni państwo, pani marszałek, przechodząc do dalszych pytań, chcę powiedzieć, że absolutna zgoda, że kwestia przepisów co do użycia broni musi być prosta i jasna. Dlatego właśnie ta przesłanka jest prosta i jasna. Jeżeli jest zagrożenie życia żołnierza lub zdrowia albo jego kolegów i zagrożenie granicy, to żołnierz ma prawo użyć broni. *(Oklaski)* Państwo polskie nigdy tego żołnierza nie powinno w takiej sytuacji traktować jak przestępcy. Przepraszam bardzo, kto wysłał tam polskiego żołnierza? Polskiego żołnierza wysłało tam państwo polskie, żeby strzegł naszych granic. Kogo on tam broni? Broni każdego polskiego obywatela i każdej polskiej obywatelki, bo takie jest jego zadanie. Jeżeli w związku z tym, że zagrożone jest jego życie i zagrożona jest kwestia obrony granic, żołnierz używa broni, to my mamy powiedzieć, że on ewentualnie nie będzie karany i wydalić go karnie ze służby? Nie, on nie jest przestępcą. To jest człowiek, który działa w imieniu Polski i w imieniu Polski broni naszych granic, a to jest

wpisane w konstytucję. Artykuł, który jest poświęcony Siłom Zbrojnym, mówi jasno, że Siły Zbrojne są również od tego – trochę o tym zapomnieliśmy – żeby bronić granic Rzeczypospolitej Polskiej. To jest jedno z podstawowych działań polskich Sił Zbrojnych.

Pan poseł Lorek oraz pan poseł Rychlik powiedzieli, że te przepisy są niewystarczające. Potem kilku posłów PiS-u powiedziało, że wystarczające są te, które są. To chciałbym państwu, kolegom z PiS-u uświadomić, że to, co mówicie, jest absurdem, bo to znaczy, że część państwa uważa, że przepisy, które proponujemy, są niewystarczające, a część z was uważa, że przepisy, które obowiązują, są wystarczające. Jest to pomieszanie z poplątaniem i jest to taki błąd logiczny, który każdy, jak myślę, na poziomie liceum jest w stanie wychwytać.

Pani poseł Tracz i pani poseł Zawisza odnosiły się do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Ja już o tym powiedziałem. Analiza prawna była zrobiona przed przedłożeniem, bez analizy przesłanek, więc trudno, żeby te analizy odnosiły się do przesłanek, które wtedy nie były znane. A więc tak wygląda kwestia tej analizy.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Iwony Kozłowskiej, to właśnie po to wprowadzamy kontratyp, żeby kwestia użycia broni była jasna i klarowna i żeby nikt nie miał wątpliwości, kiedy i w jakich sytuacjach można broni użyć.

Pani poseł Olko zadała pytanie o spektrum wykorzystania środków. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, jeśli mogę...

Jeżeli chodzi o spektrum wykorzystania środków, problem polega na tym, że jeżeli bardzo jasno określamy...

(Głos z sali: Nikt tak nie powiedział, panie ministrze.)

...te elementy, np. to, co żołnierz może, albo to, czego nie może, w sposób taki bardzo konkretny, to przecież my po drugiej stronie nie mamy przyjaciół, tylko mamy nieprzyjaciół. Dzisiaj Federacja Rosyjska i Republika Białorusi to są nasi nieprzyjaciele, którzy robią wszystko, żeby ten kryzys migracyjny pogłębić. Za każdym razem – wiemy to przecież z analiz wywiadowczych, ale też ze zwykłej praktyki działania – gdy pojawia się jakiś element, który daje możliwość działania siłom białoruskim, on natychmiast jest wykorzystywany, np. wtedy kiedy zapiszemy, że żołnierze polscy czegoś nie mogą. W związku z tym po to żołnierze muszą przechodzić przeszkolenie, po to mają swoich dowódców, po to jest cały ciąg dowodzenia, po to jest jasne użycie broni, po to jest całe spektrum środków, żeby to żołnierze dowodzeni przez swoich dowódców, przez majorów, pułkowników, generałów, wypracowywali najlepsze mechanizmy po to, żeby bronić polskiej granicy. Dla mnie sprawa wydaje się oczywista. Jeżeli chcemy, żeby ten element został wpisany, a będziemy mieli taki element wojny hybrydowej, którego nie wpisujemy, to byłoby to po prostu największą głupotą, jaką moglibyśmy zrobić w stosunku do tej ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

Pan poseł Jabłoński mówił o przemytnikach. Panie pośle, ja się z panem zgadzam. Tylko chciałbym panu też uświadomić, bo może pan tego nie wie, że państwo polskie z najwyższą skutecznością i starannością ściga przemytników. W ciągu ostatnich miesięcy 150 przemytników zostało aresztowanych. Kiludziesięciu z tych przemytników siedzi dzisiaj w polskim więzieniu, w areszcie. Pan wspominał tutaj o zespole pana ministra Bodnara. Ja państwu ostatnio z mównicy sejmowej opowiadałem o tym i przedstawiałem dokładną statystykę prowadzonych postępowań. Jeżeli pan pyta ile, to nie ma żadnych nowych postępowań. Jest postępowanie, które toczy się od pewnego czasu i które było za waszych rządów, w listopadzie 2023 r., postępowanie czy dochodzenie, i to, o którym słyszeliśmy publicznie. A zespół powstał po to, żeby ujednoczyć kwestie działania prokuratury, po to, żeby wszystkie sprawy, które dotyczą tego typu historii, były w jednym miejscu. Nie może być tak, jak w przypadku prokuratora Janeczka, który powinien nadzorować śledztwa wojskowe, a w tej sprawie nie stanął na wysokości zadania, bo to prokuratura wojskowa pod wodzą pana Janeczka dała właśnie akt oskarżenia tym żołnierzom, w których obronie stawaliście, i chciałbym, żeby to jasno zabrzmiało. I dlatego pan Janeczek się tą sprawą nie zajmuje.

(Poseł Paweł Jabłoński: Nie zrozumiał, sprostujemy zaraz.)

A pan Bodnar, jak doskonale wiemy, stanął na wysokości zadania, nie tylko rozliczając wasze złodziejskie rządy, ale też po prostu biorąc do jednego miejsca wszystkie te sprawy właśnie po to, żeby była jednolitość w tej kwestii.

I ostatnia sprawa, którą chciałbym poruszyć, zamykając tę kwestię. Chciałbym podziękować wszystkim za pracę nad tą ustawą. Chciałbym podziękować też BBN-owi, z którym byliśmy w kontakcie, jeżeli chodzi o kwestie poszczególnych poprawek. Wiele z tych uwag Biura Bezpieczeństwa Narodowego zostało uwzględnionych. Ale chciałbym, żebyśmy wszyscy sobie jasno zdawali sprawę, że albo jesteśmy za tym, żeby być po stronie żołnierzy i ich bronić, dać im oręż do ręki w postaci prawa, które stoi za nimi, stoi za ludźmi, których wysyłamy na granicę, albo nie. Nie ma żadnego: być może, w inny sposób. To są jasne przepisy. Możemy nad nimi pracować, po to jesteśmy, po to jest Izba, po to są poprawki. Wiele z tych poprawek zostało uwzględnionych. Uwzględniliśmy czy uwzględnimy te sugestie, które padały ze strony PiS-u, ze strony legislatorów sejmowych, ze strony Trzeciej Drogi, mówię o Polsce 2050, w kontekście sprawozdawczości na rzecz Sejmu. Tam, gdzie będzie możliwe znalezienie właściwej drogi, my tę drogę znajdziemy, bo taka jest nasza rola. Ale my musimy dzisiaj tu stać po stronie żołnierza, bo żołnierze są tam w naszym imieniu, i moim, i państwa. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
(Głos z sali: Szybko się zmienia...)

Pozwólcie państwo, że przywitam przedstawicieli Śląska i zagłębia, którzy przyjechali do nas i odwiedzają Sejm na zaproszenie pana posła Kamila Wnuka. Życzę miłych wrażeń i samych dobrych wspomnień. I zapraszamy znów.

Bardzo proszę o przedstawienie odpowiedzi na pytania i swojego stanowiska sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Czesława Mrocza.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Nielegalna migracja i ta presja, z którą mamy do czynienia na polsko-białoruskiej granicy, organizowana jest przez świat przestępczy przy wsparciu, zachęcie, współudziale służb rosyjskich i białoruskich. Ścigamy oczywiście przedstawicieli tego świata przestępczego, organizatorów tego procederu. W tamtym roku, proszę państwa, zostało zatrzymanych 600 osób, organizatorów, przewodników, którzy przeprowadzają te osoby od granicy do miejsca, z którego następnie są zabierane i kierowane w większości w kierunku naszej zachodniej granicy. W tym roku jest to już 380 osób. Czyli chciałbym, żebyście państwo mieli jasność, że mamy do czynienia z przestępczym procederem organizowanym przez świat przestępczy, który czerpie z tego olbrzymie zyski, procederem, który jest wspierany czy inspirowany przez służby rosyjskie i białoruskie i stanowi... (Gwar na sali)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo przepraszam, panie ministrze, na momencik.

Panie ministrze i panowie posłowie, bardzo proszę o przeniesienie rozmów poza salę. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Inspirowany jest on przez służby rosyjskie i białoruskie.

Proszę państwa, ta presja migracyjna, presja nielegalnej migracji, narastała przez ostatnie miesiące. W tym roku mamy już ponad 20 tys. prób nielegalnego przekroczenia granicy i jest to więcej niż w całym 2022 r. Sytuacja, którą zastaliśmy w grudniu, wymagała natychmiastowych działań. I takie działania zostały podjęte. Zapora zbudowana kilka lat temu jest

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

nieskuteczna i nie zabezpiecza w sposób właściwy naszej granicy. W związku z tym podjęliśmy natychmiast działania, by tę zaporę wzmocnić i by budować zaporę na odcinkach granicy, na których tej zapory nie było. Podpisaliśmy w styczniu i w lutym umowę na budowę elektronicznej zapory na odcinkach rzecznych, na rzekach Świsłocz, Istoczanka i na rzece Bug. Kilka dni temu podpisaliśmy umowy, które będą poprawiać, naprawiać, usuwać wady, słabości zapory fizycznej na odcinku lądowym granicy białorusko-polskiej – blisko 200 km – oraz drugą umowę na poprawienie, zwiększenie funkcjonalności zapory elektronicznej. Jednocześnie, proszę państwa, podjęliśmy działania zmierzające do usprawnienia funkcjonowania żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej i Policji na granicy. Przede wszystkim chodzi o to, żeby nasi żołnierze i funkcjonariusze mogli powstrzymać tę nielegalną migrację, nielegalnych migrantów, którzy działają coraz bardziej agresywnie, próbując przekraczać granicę w grupach, posiadając niebezpieczne narzędzia. Przekonaliśmy się o tym dobitnie w sytuacji, w której zginął polski żołnierz. Zginął od ciosu zadanego nożem przez migranta nastawionego agresywnie, niezważającego na to, że spotkał się z przedstawicielami państwa polskiego. Zlekceważył to i zabił polskiego żołnierza. Z taką sytuacją mamy do czynienia.

Podjęliśmy działania mające na celu wyposażenie polskich żołnierzy i funkcjonariuszy w narzędzia ochrony osobistej. Zmieniamy wyposażenie żołnierzy i funkcjonariuszy. W ich stronę leciały kamienie, gałęzie, a oni nie mieli nawet przyłbic. To jest obraz działań, z którymi mieliśmy do czynienia jeszcze kilka miesięcy temu. Wyposażamy ich w środki przymusu bezpośredniego już na podstawie poprzednich regulacji prawnych. Żołnierze, którzy działają na granicy w ramach wsparcia Straży Granicznej, mają uprawnienia do korzystania ze środków przymusu bezpośredniego. Użycie broni palnej jest ostatecznością. Trzeba powstrzymać ten agresywny tłum, korzystając z doświadczeń funkcjonariuszy, w szczególności Policji, którzy mają olbrzymie kompetencje w zakresie powstrzymywania, są przygotowani do takich działań. W związku z tym wprowadzamy metody szkoleniowe, odpowiednie wyposażenie i środki przymusu bezpośredniego adekwatne do sytuacji, tak by polski żołnierz i funkcjonariusz nie w bezpośredniej bliskości, na wyciągnięcie ręki z nożem, tylko działając z odległości, skutecznie mogli powstrzymać ten tłum.

Zwiększamy wachlarz środków i wreszcie, proszę państwa, poprawiamy sytuację w zakresie mobilności naszych żołnierzy i funkcjonariuszy. System dróg, który tam funkcjonował, nie pozwalał na sprawne działanie naszych sił na granicy. To są wszystko zaniedbania, które usuwamy, i to w trybie pilnym. Proszę państwa, wprowadzamy patrole mobilne. To wszystko przynosi dobre efekty. Wprowadziliśmy również

czasowy zakaz wstępu, czyli tę słynną strefę buforową. 600 zatrzymanych organizatorów tego procederu w tamtym roku, 380 w tym roku – to pokazuje, jak potrzebna była ta strefa, żeby odciąć ten świat przestępczy od granicy, żeby nie mogli oni realizować przestępczego działania.

I wreszcie, proszę państwa, działania prawne, które są opisane w tej ustawie jako element tego wszystkiego, co robimy już od wielu miesięcy i co przynosi dobre efekty. Pojawiły się wątpliwości dotyczące użycia broni, ale jeszcze raz podkreślam: użycie broni palnej jest ostatecznością. Nie skupiamy się na tym, ale chcemy rozwiązać problem, który powstał. Chodzi o niedopuszczalne wątpliwości z punktu widzenia prawnego, kiedy żołnierz stoi tam, na granicy, wykonuje służbę w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa nas, obywateli, i te wątpliwości prawne usuwamy. Dzisiaj państwo jako posłowie macie dylemat, czy poprzeć to, czy się temu sprzeciwić. Niektórzy stawiają zarzut niekonstytucyjności, ponieważ wprowadzamy kontratyp. Czyli w przypadku wątpliwości, gdy żołnierz działa w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia, jednocześnie broniąc granicy, państwo mówicie, że to jest niekonstytucyjne. Polskie prawo karne, sam Kodeks karny, a także wiele innych ustaw znają pojęcie kontratypu. Nie jest to pojęcie obce polskiemu systemowi prawnemu i poprzez samo wprowadzenie kontratypu nie można stawiać zarzutu niekonstytucyjności.

Niektórzy posłowie Prawa i Sprawiedliwości mówią, że lepiej byłoby dookreślić materialne przesłanki użycia środków przymusu bezpośredniego, w tym broni palnej. Tłumaczyliśmy to z panem ministrem i z naszymi współpracownikami na posiedzeniu komisji, że istnieje ryzyko, iż poprzez takie kazuistyczne dookreślanie sytuacji, w której żołnierz może użyć broni, zawsze może powstać sytuacja, w której jakiś przypadek nie zostanie opisany. Więc zachęcam państwa do tego, żebyśmy uznali, że jeżeli żołnierz działał w obronie granicy w sytuacji zagrożenia życia, to nawet jeżeli byłaby wątpliwość, czy przekroczył uprawnienia wynikające z przesłanek określonych w ustawie o środkach przymusu bezpośredniego, to uznajemy, że nie popełnia przestępstwa. Nie tylko, że nie podlega karze, ale nie popełnia przestępstwa, bo była propozycja zamiany użycia sformułowania, że nie podlega karze. Jeżeli zamienilibyśmy je, odstąpilibyśmy od wyłączenia przestępczości i ograniczylibyśmy się tylko do wyłączenia karalności, to taki żołnierz i funkcjonariusz podlegaliby postępowaniu dyscyplinarnemu. W takiej sytuacji z automatu, z mocy samego prawa musieliby być wyrzuceni ze służby, a przecież chyba tego nie chcemy.

Druga rzecz, czyli zwiększenie pomocy prawnej, ustanowienie obrońcy z urzędu. Czy państwo jesteście za tym, czy nie? Chyba wszyscy powinniśmy być za tym, żeby w sytuacji, w której żołnierz wykonuje tę ważną służbę, miał przekonanie, że państwo polskie, obywatele naszego kraju za nim stoją, a w szczególności posłowie.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek

Uwzględniliśmy uwagi państwa sformułowane do tego przepisu, że zmierza on zbyt daleko, że powinien być ograniczony do sytuacji związanej z granicą, a także wiele innych. Jestem przekonany, że możemy przyjąć ten projekt ustawy jako jeden z elementów naprawy sytuacji na granicy w takim przekonaniu, że robimy rzecz dobrą, że robimy rzecz w zakresie poprawy i zapewnienia bezpieczeństwa naszego kraju, a w szczególności bezpieczeństwa Polek i Polaków.

I jeszcze jedna uwaga dotycząca samej operacji wojskowej. Jak państwo wiecie, w warunkach pokoju w ramach w tej chwili obowiązujących przepisów jest kilka sytuacji, w których mogą być użyte Siły Zbrojne, m.in. na granicy w ramach wsparcia, ale również w ramach samodzielnej operacji wojskowej, więc nie wprowadzamy jakiejś zupełnie nowej sytuacji. Ale wsłuchując się w państwa głosy dotyczące tego, że przesłanki być może ujęte są zbyt szeroko, a w czasie pokoju zgodnie z ustawą o ochronie granicy państwowej za ochronę granicy na lądzie i granicy na morzu odpowiada minister spraw wewnętrznych, wprowadzamy tą poprawką – klub Koalicji Obywatelskiej wprowadza – dodatkową przesłankę, która będzie w systemie prawnym, w zakresie możliwości wprowadzenia samodzielnej operacji wojskowej. Chodzi mianowicie o to, że taka operacja będzie możliwa tylko wtedy, kiedy siły podlegające ministrowi spraw wewnętrznych okażą się niewystarczające, nieadekwatne. Rada Ministrów, podejmując taką decyzję, będzie musiała stwierdzić, że siły pozostające w dyspozycji ministra spraw wewnętrznych są niewystarczające. W naszym przekonaniu jest to wystarczająca przesłanka z punktu widzenia bezpieczeństwa, tego, by w sposób nieuprawniony i niepotrzebny nie wysłać wojska, kiedy takiej potrzeby nie będzie.

Zachęcam państwa do poparcia tej ustawy, bo ona służy bezpieczeństwu państwa, bezpieczeństwu Polek i Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Suskiego.

Poseł Paweł Suski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym w tym momencie podziękować wszystkim posłankom i posłom, którzy merytorycznie pracowali podczas prac nad tym projektem w pierwszym i w drugim czytaniu. Tym posłankom i tym posłom, którzy emocjonalnie nie potrafili powściągnąć się od wyrażania różnych dziwnych opinii, proponuję herbatę z melisy,

a mówię to dlatego, że zapraszam wszystkie posłanki i wszystkich posłów jutro o godz. 9 na posiedzenie połączonych Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia złożonych w drugim czytaniu poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł ze sprostowaniem.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Jabłoński:

Bardzo dziękuję.

Wysoki Sejmie, panie marszałku, panie ministrze, mam wrażenie, że pan źle zrozumiał to, co mówiłem. My wszyscy wiemy, że ten zespół działa, i wszyscy wiemy, że ten zespół dostał pewne zadania od prokuratora Bodnara, niektórzy uważają, że to dobrze. Ci, którzy ten zespół stworzyli, zresztą mówili wprost, że trzeba rozliczyć tych, którzy popełniali przestępstwa na granicy polsko-białoruskiej, mówiąc o żołnierzach, funkcjonariuszach i ludziach, którzy bronili naszych granic. Dlatego ten zespół powstał. Proszę nie opowiadać takich rzeczy, że on miał coś ujednolicić, bo nie ma takiej potrzeby. Ujednolicenie powinno polegać na tym, że żołnierze mają bezpieczeństwo prawne i nie są ścigani przez prokuraturę za to, że bronią granicy. Takie powinno być ujednolicenie. A w drugą stronę: trzeba ujednolicić jeszcze jedną rzecz. Chodzi o to, żeby rzeczywiście powstał specjalny zespół śledczy do ścigania tych przemytników. W poprzedniej kadencji Sejmu niestety nawet wasi posłowie składali poręczenia do sądu za ludzi, którzy byli zatrzymywani pod zarzutem przemytu ludzi. W bardzo złym kierunku to szło.

Mam nadzieję, że jednak presja *(Dzwonek)* na Adama Bodnara będzie wywarta także przez ministerstwo obrony.

(Poseł Jakub Rutnicki: Twój kolega z ministerstwa...)

Bo macie obowiązek bronić polskiego żołnierza także przed własnym prokuratorem generalnym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustaw w celu wsparcia odbiorców energii elektrycznej, paliw gazowych i ciepła oraz niektórych innych ustaw (druk nr 494).

Bardzo proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Waldemara Budę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Waldemar Buda:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Pan minister Tomczyk już wychodzi. O godz. 18.30 jest impreza, zdaje się, w MON-ie, więc rzeczywiście trzeba dojechać.

Szanowni Państwo! Mam ogromny zaszczyt być tutaj przed państwem w trochę innej roli. Występowałem tu jako poseł, występowałem jako minister, a dzisiaj reprezentuję 140 tys. obywateli. Jestem pełnomocnikiem komitetu w związku z projektem obywatelskim: stop podwyżkom od lipca. Ten projekt w założeniu, w zamierzeniu miał zatrzymać rządowe podwyżki. Niestety, szanowni państwo, stało się tak, że przetrzymany przez marszałka Hołownię dopiero dzisiaj został przedstawiony w trakcie pierwszego czytania. Podwyżki już weszły w życie. 11 dni już są naliczane te podwyżki dla Polaków, odczuwają to w rachunkach, które już płacą, albo w prognozach od lipca, albo od sierpnia, kiedy już zapłacą realne rachunki.

Szanowni państwo, ta propozycja, ten projekt sprowadza się do bardzo prostych rozwiązań, które działały przez 2 lata, tzn. zamrożenia cen energii elektrycznej i gazu na wskazanym poziomie. Państwo proponują 500 zł i te podwyżki właśnie do tego się sprowadzają, jeśli chodzi o prąd. My proponowaliśmy utrzymanie 412 zł za MWh.

Szanowni państwo, dzisiaj mamy sytuację, w której marszałek Hołownia, potrzebował miesiąca na to, żeby ustawę, którą złożyliśmy 7 czerwca, przedłożyć tutaj do pierwszego czytania, czyli przez miesiąc liczył podpisy. Przez miesiąc liczył podpisy. A proszę sobie wyobrazić, że nam wystarczyły 3 tygodnie, żeby te podpisy zebrać. *(Oklaski)* Chciałbym, żeby każdy ocenił, jakie to są proporcje, jaka była trudność w liczeniu podpisów, a jaka w zbieraniu podpisów. Rzeczywiście moglibyśmy dzisiaj tych podpisów mieć nawet milion, tylko chcieliśmy złożyć je jak najszybciej, przekraczając pułap 100 tys., po to, żeby jeszcze przed 1 lipca ta ustawa mogła wejść w życie.

Dzisiaj mój gorący apel jest oczywiście taki: każdy miesiąc z tymi podwyżkami to jest obniżenie standardu życia, poziomu życia obywateli, więc chciałbym, żeby na tym posiedzeniu Sejmu proces pierwszego czytania rozpocząć, ale też zakończyć, żeby drugie i trzecie czytanie odbyło się jeszcze w tym tygodniu, a żeby Senat mógł nad tym pracować i żeby od sierpnia te podwyżki rządowe już nie obowiązywały.

(Głos z sali: W Unii Europejskiej...)

A jakie to są podwyżki? Dwaście kilka procent – prąd. Dwaście kilka procent – oczywiście gaz. Ale to jest, szanowni państwo, pierwszy etap podwyżek. Planowane są również te od 1 stycznia, łącznie jednego i drugiego to jest ponad 50%. To, szanowni państwo, odczuwamy już od 1 stycznia i to będzie absolutnie zauważalne. Wielu z Polaków sobie z tym po prostu nie poradzi.

Nigdy nie było takiej sytuacji, żeby w tak krótkim czasie wprowadzać tyle podwyżek i o takie kwoty, o takie wartości. Nawet, szanowni państwo, w czasie dramatycznym, czyli COVID-u, wybuchu wojny, nie mieliśmy do czynienia z tego typu sytuacją, z szalejącą inflacją. Dzisiaj 6 rachunków na 11–12, które Polacy otrzymują, w perspektywie półrocznej jest podnoszone o nawet kilkadziesiąt procent.

Szanowni państwo, wy mówicie: koalicja 15 października. Jak się przyjrzy temu, co się wydarzało w ostatnim czasie, to można powiedzieć, że to jest jakaś koalicja, jakieś konsorcjum 15 podwyżek. Ja sobie wyliczyłem, co się wydarzyło przez te ostatnie pół roku: podwyżka ZUS dla przedsiębiorców i samozatrudnionych, podwyżka stawek akcyzy, podwyżka opłaty paliwowej, podwyżka podatku minimalnego od spółek z osobowością prawną, podatek od tworzyw sztucznych, wyższy podatek od nieruchomości, odmrożenie VAT-u na żywność, podwyżka cen energii elektrycznej, cen gazu, dostawy ciepła, wycofanie bezpiecznego kredytu 2%, ograniczenie wakacji kredytowych, usunięcie specjalnego zasiłku opiekuńczego i podwyżka cen wody i ścieków w tle.

Dzisiaj już, szanowni państwo, są miasta, które mają 45% podwyżek. Wody Polskie z nową władzą klepią wszystkie podwyżki, o jakie samorządy składają wnioski. 40–45% to jest średnia w miastach. Wpływają kolejne wnioski, rozpatrują to Wody Polskie. 15 podwyżek przez 7 miesięcy. 15 podwyżek, szanowni państwo.

(Poseł Jakub Rutnicki: Jeszcze o inflacji za rządów PiS-u niech pan powie.)

Zaraz powiem o inflacji, która wiąże się z tym, że ceny energii i VAT na żywność zostały podniesione.

Szanowni państwo, mamy dzisiaj ustawę rządową: emeryci – podwyżka cen energii elektrycznej...

(Poseł Jakub Rutnicki: Spółdzielnie mieszkaniowe...)

...rodziny z dziećmi skromnie żyjące – podwyżka cen energii elektrycznej, rolnicy – podwyżka cen energii elektrycznej, przedsiębiorcy – podwyżka cen energii elektrycznej. Kto zyskuje na ustawie Koalicji Obywatelskiej? Baseniarze, właściciele willi, którzy zużywają 10 tys. MWh. Oni będą mieli mniej. Oni

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda

będą płacili mniej, oni tak. Natomiast ci, którzy mają normalne średnie zużycie – 2 tys., 3 tys., 5 tys. – niestety zapłacą więcej. I takie macie priorytety. My to już znamy.

(Poseł Jakub Rutnicki: Baseny dla dzieci zamykałeś człowieku.)

Podobnie było, szanowni państwo, z VAT-em na żywność. Z jednej strony podwyżka dla najuboższych VAT-u na żywność, z drugiej strony obniżka VAT-u na usługi beauty. Czym się to skończyło? Oczywiście usługi nie staniały, mała grupka uzyskała korzyść podatkową, a ci wszyscy, którzy z tego korzystają, nie zyskali nic. To są wasze priorytety.

Ale, szanowni państwo, my tu mówimy o gospodarstwach domowych. Ludzie piszą, publikują rachunki grozy. Ale przyjrzyjmy się sytuacji samorządów. One dzisiaj znajdują się w dramatycznej sytuacji z powodu kilku waszych decyzji. Po pierwsze, zablokowanie funduszu inwestycji strategicznych.

(Głos z sali: Wasz Polski Ład.)

(Poseł Jakub Rutnicki: Polski Ład.)

Nie ma żadnych nowych środków na inwestycje. Była subwencja rozwojowa, kilkanaście miliardów złotych rocznie, w tym roku 2 mld. Zabraliście subwencję rozwojową. I co więcej? Największe trudności wiążą się właśnie z bieżącym utrzymaniem, kosztem energii elektrycznej, kosztem gazu, podwyżką o kilkadziesiąt procent.

Dzisiaj odnośnie do tego projektu obywatelskiego, szanowni państwo, Związek Powiatów Polskich apeluje: Przyjmijcie projekt poselski. To nie PiS pisał, a Związek Powiatów Polskich, Związek Miast Polskich: Przyjmijcie projekt obywatelski. Chociażby im uwierzcie, chociażby na ich opinię się powołajcie. To oni dzisiaj, prowadząc szkoły, prowadząc szpitale, prowadząc żłobki, nie mogą związać końca z końcem. Koszty bieżące przerastają ich możliwości. My proponujemy, żeby dla instytucji wrażliwych oraz przedsiębiorców maksymalną cenę obniżyć do 500 zł za MWh. Dzisiaj jest 693 zł i niestety tyle płacą. Często na umowach mają więcej, ale schodzą do tego maksymalnego poziomu. Będą mogli płacić więcej, jak zejda z pomocy de minimis, bo wykorzystają limit i mogą mieć nawet 1000–1200 zł. I to jest realna perspektywa.

Niemalże codziennie, szanowni państwo, likwidowane są zakłady pracy z jednej prostej przyczyny – kosztów mediów, kosztów energii elektrycznej. Każdy przedsiębiorca, który likwiduje zakład pracy, mówi o tej przyczynie. I my dzisiaj nie reagujemy na tę sytuację. Krok po kroku: Aleksandrów Łódzki – 400 osób zwolnionych z tego powodu; Śląsk – kolega Wieczorek pokazywał mi artykuły z dzisiaj – kilkaset osób zwalnianych z firmy itd., itd. Nie ma żadnej reakcji rządu. Za chwilę, kiedy będzie bezrobocie na poziomie 9–8%, państwo będą reagowali. Jest ekonomicznie udowodnione, że utrzymanie miejsc pracy

jest dużo tańsze niż ich odtwarzanie. Taką filozofię miał rząd premiera Mateusza Morawieckiego, kiedy właśnie tarczą finansową utrzymywał miejsca pracy, a nie wydawał później setki miliardów na to, żeby te miejsca odtwarzać.

Szanowni państwo, mamy dzisiaj sytuację, że podwyżki zaistniały. Od 1 sierpnia będzie można składać wnioski o bon energetyczny, 300 zł bonu energetycznego, w niektórych przypadkach 600 zł, średnio to będzie właśnie ok. 400–500 zł. Szanowni państwo, żeby to otrzymać, trzeba będzie być bezrobotnym, bo jeżeli ktoś otrzymuje minimalne wynagrodzenie, to bonu nie otrzyma. Jeżeli dwóch emerytów skromnie żyjących ma przeciętną emeryturę, nie otrzyma bonu energetycznego, to ja pytam, dla kogo to jest. To jest wydmuszka PR-owa. 11 stron wniosku i emeryt nie będzie mógł takiego wniosku złożyć. Nie mówię o emeryturach ubeckich, które przywróciliście, po kilka tysięcy, mówię o przeciętnej, skromnej emeryturze. Co można dzisiaj kupić za minimalne wynagrodzenie 4300 zł?

(Poseł Jakub Rutnicki: A za pensję europośla?)

Ta osoba nie będzie mogła wnioskować o bon energetyczny, tak to opisaliście. To jest kompletna fikcja. Kompletna fikcja.

Szanowni państwo, mam gorący apel o to, żeby spojrzeć na tę sytuację z punktu widzenia gospodarczego. Dzisiaj ceny energii elektrycznej w Polsce są jedne z wyższych w Europie.

(Poseł Konrad Berkowicz: Z waszej winy.)

I dzisiaj albo doprowadzimy do sytuacji, w której chronimy najbiedniejszych, chronimy gospodarstwa domowe...

(Poseł Konrad Berkowicz: Za ich pieniądze.)

(Poseł Krzysztof Gadowski: 8 lat.)

...chronimy tych, którzy mogą sobie z tymi podwyżkami nie poradzić, albo wracamy do ubóstwa, z jakim mieliśmy do czynienia przez lata waszego pierwszego rządu. Możemy do tego wrócić. I państwo będą ponosiły tego konsekwencje. Tak, nie znamy dzisiaj na ulicach biedy, nie widzimy dzisiaj na ulicach sytuacji, w której ktoś nie może związać końca z końcem. Rzeczywiście programy społeczne i ochrona mediów doprowadziły do tego, że rodziny mogły normalnie funkcjonować. Ale to nie jest normalna sytuacja. Możemy wrócić do tej trudnej sytuacji i wy ponosicie za to odpowiedzialność. 15 podwyżek przez ostatnie 7 miesięcy – do tego doprowadziliście.

(Poseł Krzysztof Gadowski: 8 lat.)

To jest obniżenie standardu życia, to jest obniżenie poziomu życia rodzin. One dzisiaj to odczuwają.

Szanowni państwo, mało kto z prawej strony był przekonany, że będziecie realizowali 100 konkretów. Część waszych wyborców dała się na to złapać, część dała się złapać na kawałek pizzy. Nikt jednak nie sądził, że będziecie podnosić ludziom nie wynagrodzenia, ale rachunki za media, za prąd, za energię. Tego się naprawdę nikt nie spodziewał. Oszukaliście większość wyborców – Trzecia Droga w szczególności, ale Koalicja Obywatelska również, bo to jest projekt pani

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Waldemar Buda**

minister Hennig-Kłoski. To jest też projekt pana Hołowni. I on dzisiaj mówi, że powinniście szybciej reagować projektem poselskim. W 3 tygodnie 140 tys. podpisów, a ten człowiek liczył te podpisy przez miesiąc. Taka jest wasza zdolność do rządzenia, taka jest wasza umiejętność wyczuwania nastrojów społecznych i reagowania na biedę i krzywdę ludzką.

Wnoszę o to, żeby nad tym projektem jak najszybciej procedować na tym posiedzeniu Sejmu, żeby były trzy czytania, żeby można od 1 sierpnia Polaków uwolnić od waszych rządowych podwyżek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny panie ministrze Waldemarze Buda, który w imieniu 140 tys. obywateli polskich przedstawiłeś bardzo ważny projekt: stop podwyżkom! Ale kogo nie ma na tej sali? Znowu nie ma premiera Donalda Tuska.

(Poseł Jakub Rutnicki: Ciężko pracuje.)

Donald bieda-Tusk zafundował Polakom kilkanaście podwyżek.

(Poseł Jakub Rutnicki: A ty co, bogaczu, 2 bańki przytulileś.)

W tym gigantyczne podwyżki zafundował rząd Donalda Tuska za energię elektryczną – 51%. Szanowni państwo, niech do tych nielicznych polityków Platformy Obywatelskiej, którzy powinni się wstydić za to, że doprowadzają do rozpaczony miliony polskich rodzin, przemówią liczby.

(Poseł Jakub Rutnicki: O autograf prosileś.)

Otóż, szanowni państwo, popatrzmy sobie na to, ile dziś mniej więcej płaci za zużycie 2 tys. kWh w czerwcu 2024 r. polski emeryt: 161,40 zł. W lipcu już zapłaci 195,50 zł, a więc o 34 zł więcej. Ale za sprawą rządu Donalda Tuska od 1 lipca ten emeryt zapłaci 244,12 zł. Czyli 244 zł versus 161 zł w czerwcu 2024 r. – o 80 zł więcej. A ile zapłaciłby emeryt, gdyby nasz projekt, projekt obywatelski, który Prawo i Sprawiedliwość popiera, został przyjęty? 143,05 zł.

To jest, szanowni państwo, to, co proponujemy: niskie rachunki za energię elektryczną.

Ale popatrzmy, jak wygląda sytuacja polskiej rodziny. 3 tys. kWh – 228,20 zł w czerwcu 2024 r., a już w lipcu przez podwyżkę rządu Donalda Tuska – o 58 zł więcej, czyli 286,40 zł. W styczniu, szanowni państwo, łapiemy się za kieszenie i płaczymy – 357,40 zł. 357 zł versus 228 zł.

Czy wyście naprawdę oszaleli? Emeryci, którzy mają 1800–2000 zł netto, będą musieli teraz szukać dodatkowych 100–150 zł, żeby opłacić rachunki, by się utrzymać. Z czego zrezygnują? Z jedzenia? Gdzie są te wszystkie wolne media, które się spotykały z Donaldem Tuskiem i mówiły o tym, jak ważne są wolne media? Gdzie są te TVN-y, te onety, kiedy proceduje się nad projektem obywatelskim podpisanym przez 140 tys. obywateli? Gdzie jesteście? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Też nie ma.)

Też płacicie rachunki za energię elektryczną, też płacicie za gaz ziemny. 290 zł – tylko taka zdaniem rządu Donalda Tuska powinna być taryfa. I co robi? Obniża do 240 zł i niby Polakom pomaga, ale w waszej ustawie jest zapisane, że te 50 zł, które niby mroźcie, odbije sobie PGNiG Obrót Detaliczny w taryfie za 2026 r. Czy wyście poszaleli?

Gdyby przyjąć projekt obywatelski Waldemara Budy i 140 tys. obywateli, to stawka za energię elektryczną, za 1 MWh nie wyniosłaby 623 zł od 1 stycznia, ale wyniosłaby ok. 500 zł. Bo wy kredytujecie przyszłorocznymi podwyżkami dzisiejsze mrożenie ceny energii dla milionów Polaków. I tak jest to podwyżka o 21% w stosunku do czerwca, patrząc na to, co jest w lipcu.

Szanowni państwo, proponujemy prostą rzecz. Prawo i Sprawiedliwość proponuje poparcie projektu obywatelskiego i procedowanie nad nim, ponieważ on jest prosty i dotyczy każdego obywatela. Nie trzeba składać żadnych upokarzających, stygmatyzujących, liczących 11 stron wniosków o bon energetyczny. Wy każecie ludziom składać te wnioski. My z mocy prawa proponujemy...

(Głos z sali: 300 zł.)

...po prostu mrożenie cen, bo od tego jest polskie państwo, żeby stać za obywatelem, za polskimi rodzinami. Od tego właśnie jest polskie państwo, żeby emeryci, matki samotnie wychowujące dzieci, nasze rodziny, polskie rodziny... Może tutaj pana posła z Platformy Obywatelskiej stać na takie rachunki, bo jesteście w koalicji rządzącej.

(Poseł Jakub Rutnicki: Ciebie stać, milionerze. 2 bańki ze Skarbu Państwa.)

Ale Polaków nie stać na to, żeby o 51% więcej płacić za energię elektryczną. Wy naprawdę to robicie Polakom. 51% – takie są po prostu podwyżki.

Szanowni państwo, nie zgadzamy się na takie podwyżki. Musimy przyjąć ten projekt obywatelski. Niestety późno nad nim procedujemy, straciliśmy wiele czasu. Pani minister Hennig-Kłoska nie zajmowała się tym projektem ani rozwiązaniem problemu. Nie walczy na forum Unii Europejskiej, żeby obniżyć

Poseł Janusz Kowalski

podatek energetyczny Unii Europejskiej, czyli EU ETS, który jest powodem tych podwyżek za energię. Czym się zajmuje? Znowu słyszymy, że kolejny raz jest projekt ustawy wiatrakowej. Co wy robicie w tym rządzie? Zajmijcie się Polakami, a nie niemieckimi wiatrakami.

(Głos z sali: Długi trzeba spłacić.)

Zajmijcie się projektem obywatelskim.

Szanowny panie marszałku, jest pan przedstawicielem Lewicy. Jest pan Zandberg? Nie, już poszedł. Nawet Lewicy tutaj nie ma. *(Dzwonek)* Czy Lewica naprawdę zgadza się, żeby Polacy płacili o 50% więcej za energię elektryczną?

Jako Prawo i Sprawiedliwość apelujemy o przyjęcie projektu Waldemara Budy, projektu obywatelskiego 140 tys. obywateli: stop podwyżkom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Łukasz Horbatowski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałem się temu, co było przed chwileczką mówione z tej mównicy, i nie wierzę. Nie wierzę w to, co słyszę. Jako były samorządowiec, panie pośle Buda, wprost chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o tę wodę, o której od kilku tygodni tutaj mówicie, to doprowadziliście do katastrofalnej sytuacji w samorządach. Nie pozwoliliście prowadzić normalnej gospodarki wodno-kanalizacyjnej, związaliście ręce samorządom, a dzisiaj mówicie, że wykopanie się z tego dołu samorządowego to są podwyżki.

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda: Podwyżki 45%.)

Niech pan nie kłamie. To jest po prostu żenada, że z tej mównicy pan dalej okłamuje Polaków.

Energia ciepła, o której tu była mowa. Jestem z Głogowa. 2 lata temu mieszkańcy dostali pierwsze informacje o podwyżkach: 200%, potem 300% podwyżki. Żadnej pomocy, ani dla samorządu, który mógł to wspierać...

(Głos z sali: Spółdzielnie mieszkaniowe. Gdzie były wtedy?)

Was nie było. 8 lat na to mieliście. Gdzie wtedy byliście? Dzisiaj, teraz z mównicy mówicie o tym, że pomagaliście. Ci mieszkańcy do dzisiaj płacą i znowu próbujemy się z tego wykopać.

(Poseł Jakub Rutnicki: Teraz w Parlamencie Europejskim.)

(Głos z sali: Zazdrościsz?)

Czy mieszkańcom zazdroścę? To wstyd, co pan, panie pośle, teraz mówi. A ludzie to słyszą, Polacy to słyszą.

Prezentowana przez was ustawa nosi błędny tytuł. W naszej ocenie chcecie nie wspierać odbiorców energii w Polsce, ale konsekwentnie ich pogrążyć. To konsekwentne pogrążanie rynku energetycznego w chaosie i niepewności. Przestańcie to robić, bo ani Polacy, ani my nie będziemy się dalej nabierać na tę waszą dziwną grę.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Ani Polacy, ani my?)

(Głos z sali: My to my.)

Szanowni państwo, zamiast tego proponujemy realizację długoterminowej strategii opartej na nowoczesnych technologiach...

(Głos z sali: Co 6 miesięcy podwyżki.)

...realiach rynkowych, o których całkowicie zapomnieliście...

(Głos z sali: Strategii opartej na podwyżkach.)

...przejrzystym prawie, o którym również zapomnieliście, i szacunku dla środowiska, a co za tym idzie – dla zdrowia i portfeli obywateli.

(Głos z sali: Lex Kloska.)

Podsumowując: Polska potrzebuje mądrej, długofalowej polityki energetycznej, która nie tylko przyczyni się do obniżenia kosztów energii, ale także zapewni jej stabilność i rozwój na lata.

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda: I droga do tego prowadzi przez podwyżki.)

Nie na rok, panie Buda, czy na 2 lata, ale o tym też zapomnieliście.

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda: Droga do tego prowadzi przez wielokrotne podwyżki.)

Dlatego w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wnoszę o przekazanie projektu ustawy do prac w Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: To było dobre: Polacy i my.)

(Głos z sali: Wy, pisiory.)

(Poseł Jakub Rutnicki: My, Polacy. Wy, pisiory.)

(Głos z sali: 2 minuty zmarnował.)

Pan poseł Rafał Komarewicz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Rafał Komarewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pochylamy się dzisiaj nad projektem obywatelskim, ale tu chyba nikt nie ma wątpliwości, że to nie jest projekt obywa-

Posel Rafał Komarewicz

telski. Sam sprawozdawca pan poseł Buda chyba ze trzy razy powiedział, że to jest projekt poselski, a nie projekt obywatelski.

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: A 140 tys. podpisów?*)

Oczywiście to jest potwierdzenie waszego projektu, ale to jest projekt poselski, to jest wasza inicjatywa. Namówiliście Polaków, i to rozumiem, do jego podpisania. Jest to dla mnie jak najbardziej zrozumiałe.

To, co słyszę, to jest taka dość duża hipokryzja. Mówiliście, straszylście państwo, że podwyżki będą 100-procentowe. Przed chwilą pan mówił, że podwyżki są tylko 30-procentowe czy 20-procentowe.

(*Głos z sali: Miało być 30 zł, a nie 30%.*)

Przez ostatnie 8 lat nie zrobiliście nic, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, i dobrze wiemy, dlaczego teraz tak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o ceny energii. Dlatego że przez ten okres z niewiadomych przyczyn – podejrzewam, że chodziło o jakieś interesy – nie chcieliście wprowadzić wiatraków. Jeżeli chodzi o OZE, nie rozwijaliście ich. Okazało się...

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda: Niemieckie interesy.*)

Właśnie, może to była przyczyna. Może trzeba było inwestować w wiatraki, tak jak w Izere, która teraz nie jeździ po polskich drogach. Może dlatego właśnie w te wiatraki nie inwestowaliście – a Izera nie jeździ teraz po polskich drogach.

Kwestia cen energii. Oczywiście po drodze mieliśmy COVID, mamy wojnę na Ukrainie, które spowodowały, że te ceny energii zdecydowanie poszybowały, ale powiedzmy sobie otwarcie: jest to konsekwencja waszej nieodpowiedzialności i braku myślenia o przyszłości. W okresie waszych rządów skumulowana inflacja to chyba dobrze ponad 40%. Czyli jeżeli jakieś małżeństwo oszczędzało środki, pieniądze, żeby sobie spokojnie żyć, i uzbierało 100 tys., to w ciągu 8 lat odebraliście mu ponad czterdzieści parę tysięcy złotych, a teraz chcecie to oddać w mroźeniu cen energii. Jeżeli będziemy mrozić ceny energii, to za kilka lat będziemy mieli nie 20-procentowe podwyżki, tylko 200-procentowe podwyżki. To działania krótkoterminowe i krótkofalowe. To działania doraźne, natomiast musimy myśleć o działaniach długofalowych.

Jako klub Polska 2050 – Trzecia Droga jesteśmy za tym, żeby przekazać ten obywatelski projekt ustawy do komisji i tam nad nim popracować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przez najbliższe 2 lata.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Paślawska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Paślawska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad projektem ustawy, który w żaden sposób nie odpowiada na potrzebę naprawy energetyki w Polsce. Jedyne, co ma on dzisiaj naprawić, to utrata znaczenia Prawa i Sprawiedliwości i słabnące sondaże.

(*Posel Paweł Rychlik: Wy już jesteście pod projektem.*)

Rozumiem, że jest to jakaś próba szukania dzisiaj...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Nie ma czego ratować.*)

Panie ministrze, miał pan głos. Jak się pan zachowuje? Nie można nic powiedzieć, bo wszystko, każde zdanie pan przerywa i mi, i poprzednikom. Zabierał pan głos.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Myślę, że to wynika... Przepraszam, pani poseł, ale myślę, że...

Posel Urszula Paślawska:

Od ministra konstytucyjnego oczekiwałabym jakiejś kultury, po prostu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

No właśnie, oczekujemy wspólnie. Da pan radę, panie ministrze?

Posel Urszula Paślawska:

Spróbujemy.

(*Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda: To zobowiązanie również wobec wicemarszałka.*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Super. Bardzo proszę.

Posel Urszula Paślawska:

Szanowni państwo, ustawa, która miała wspierać i wspiera gospodarstwa domowe, została zaprezentowana i przyjęta przez Sejm. W jakimś sensie konsumuje ona część propozycji z państwa ustawy. Jestem też zaskoczona państwa narracją dotyczącą obniżania kosztów energii. Mam takie przekonanie, że dzisiaj jesteście państwo zwolennikami energii odna-

Posel Urszula Paslawska

wialnej, a tymczasem warto sobie przypomniec, kto blokowal odnawialne zrodla energii. Kto uzaleznial coraz bardziej polska energetyke od wegla? Czyja inwestycja byla haniebna inwestycja w Ostrolece, ktora kosztowala Polakow 2 mld zl? Kto blokowal KPO, tlumaczac: mi na chleb nie brakuje? Byl to polityk Prawa i Sprawiedliwosci.

W związku z tym myśle, że trzeba troszeczkę umiaru w wyrażaniu swoich myśli i poglądów, bo stoimy przed wielkim wyzwaniem, jakim jest transformacja energetyczna. Oczekuję od polskiego rządu szybkich działań dotyczących wspierania inwestycji w biogazownię, propozycji i ustawy, która ma spowodować uwolnienie energii wiatrowej, tak żeby ideologia pani minister Anny Zalewskiej, która, jak pamiętamy, zablokowała właśnie ten rodzaj energetyki, przeszła już do lamusa. Jest to wyzwanie dla nas wszystkich. Musimy zobowiązać się do wdrożenia działań realizujących długofalową, a nie doraźną, politykę, bo czasy zarządzania centralnego skończyły się już wiele, wiele lat temu. Potrzebne nam są dobre, szybkie zmiany przygotowane przez ministerstwo klimatu, tak abyśmy mogli na stałe stworzyć system wytwarzania i korzystania z taniej energii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Konieczny, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pewnością potrzebujemy skutecznych mechanizmów osłonowych dla biznesów, dla obywateli, którzy cierpią z powodu wysokich cen energii. Ten projekt obywatelski adreduje ten problem – można dyskutować, czy mądrze czy niemądrze – i warto nad nim pracować. Niemniej jednak, kiedy słyszałem polityków Prawa i Sprawiedliwości, którzy zupełnie nie łączą kropek, którzy zupełnie nie łączą tego kryzysu i wysokich cen energii z trwającymi latami zaniedbaniami w zakresie polskiej transformacji energetycznej, za które sami odpowiadają...

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Komuna za to odpowiada.)

Doszło nawet do absurdu, kiedy Janusz Kowalski zestawiał wysokie ceny energii z próbami budowania czy rozwijania energetyki wiatrowej na lądzie. Otóż jakby ta energetyka wiatrowa na lądzie nie była zablokowana, to ceny energii byłyby niższe i nie trzeba byłoby tak daleko idących programów osłonowych.

Teraz stoimy przed jeszcze trudniejszym zadaniem, bo potrzebujemy zadbać o polskich obywateli

w kontekście cen energii i rosnących rachunków, musimy transformować polską energetykę, ale musimy także przeciwdziałać zmianom klimatu. Są to absolutnie kluczowe wyzwania. Pewnie byli państwo dzisiaj na dworze. Zrobiło się naprawdę gorąco, ubiegła noc była najgorętsza w historii pomiarów warszawskich, miniony czerwiec był najcieplejszym miesiącem w historii, podobnie jak kilkanaście poprzednich miesięcy. Naprawdę nie da się już udawać, że nie ma kryzysu klimatycznego i że już dzisiaj nie wpływa on dramatycznie na nasze życie. I to, że w Polsce ubiegłej nocy mało kto się dobrze wyspał ze względu na te upały, i tak nie zmienia faktu, że możemy się uważać za szczęściarzy, bo dla wielu społeczeństw na świecie rosnące temperatury oznaczają, że miejsca, w których mieszkają, zwyczajnie przestaną nadawać się do życia. Globalne migracje, które będą efektem tych zmian klimatu, będą miały ogromne konsekwencje dla nas wszystkich. Zwyczajnie nie stać nas na to, żeby odpuścić sobie walkę z globalnym ociepleniem, i trochę martwi mnie to, że w dyskusji o polskiej transformacji energetycznej ten aspekt zupełnie umyka. Stąd, mówiąc o cenach energii, musimy mówić o trwających już dekady zaniedbaniach, jeżeli chodzi o transformację polskiej energetyki.

Poprzedni rząd bardzo lubił zapewniać, że węgla w Polsce mamy na setki lat, a z drugiej strony prowadził go masowo z Rosji. Uzależnienie od węgla oznacza niestety dla nas wysokie koszty związane z emisją dwutlenku węgla, co w oczywisty sposób wpływa na rachunki. Mamy najwyższe emisje gazów cieplarnianych w obszarze energetyki i ciepłownictwa, a wskutek tego – jedne z najwyższych cen energii w Unii Europejskiej. O to trzeba było zadbać, jak był na to czas, teraz również trzeba o to jak najszybciej zadbać. Całe polskie społeczeństwo za te zaniedbania płaci w rachunkach.

Kompletnie niezrozumiały opór poprzedniej władzy w kwestii rozwoju energetyki wiatrowej na lądzie jest teraz boleśnie odczuwalny, kiedy zajrzy się do portfeli wszystkich Polaków. Naprawdę nic nie stało na przeszkodzie, żeby przez lata waszych rządów rozwinać energetykę wiatrową, infrastrukturę przesyłową potrzebną systemowi odnawialnych źródeł energii. Wtedy te ceny prądu byłyby niższe. Cały czas robimy za mało w kwestii termomodernizacji budynków. Efekt tego jest taki, że nie dość, że mamy drogą energię, to jeszcze ją marnujemy. PiS również zdecydowanie za późno postawił na budowę elektrowni jądrowej. Niestety wszystkie działania i deklaracje nowego rządu w tej kwestii także nie dają nam gwarancji, że te elektrownie jądrowe powstaną, a potrzebujemy minimum trzech dużych elektrowni jądrowych w Polsce. Nie mamy czasu do stracenia.

Żadne programy osłonowe realizowane w średnim i długim czasie niestety nie będą nas w stanie ochronić przed wzrostem cen energii, jeżeli nie przyspieszymy z transformacją energetyczną i nie zajmemy się nią na poważnie. Oczywiście niezależnie od tego wszystkiego, od tych zaniedbań, które już mają

Posel Maciej Konieczny

miejsce, nie możemy się godzić na wzrost ubóstwa energetycznego, na to, żeby Polaków nie było stać na rachunki albo na ogrzanie domu czy mieszkania zimą. Koszty tych rachunków tak naprawdę uderzą z całą siłą dopiero w okresie grzewczym. Mamy więc trzy równoległe wyzwania: konieczność jak najszybszego unowocześnienia polskiej energetyki, coraz większe koszty związane z oparciem naszej energetyki na węglu oraz ochrona ludzi przed rosnącymi cenami energii. Wszystko na teraz.

Jeszcze raz, po prostu uważam, że zamrożenie cen w dłuższym okresie nie jest dobrym rozwiązaniem. Uważam też, że te programy osłonowe takie jak bon energetyczny są po prostu zbyt wąsko zakrojone. Uważam, że oba te rozwiązania są niedoskonałe. Koniec końców potrzebujemy...

(Poseł Paweł Rychlik: Ale któreś jest lepsze.)

No właśnie nie jestem przekonany, ale jestem gotów pracować nad tą ustawą, co już deklarowałem.

Investujemy w polską energetykę. Dbajmy o to, żeby *(Dzwonek)* ceny energii nie nadwyrężały domowych budżetów. Zróbmy wszystko, żeby uniknąć klimatycznej katastrofy. Gdybyśmy zajęli się tym porządnie 10, może 20 lat temu, to byłibyśmy w zupełnie innym miejscu. To, co jest do zrobienia szybko, jak np. wiatraki, trzeba zrobić szybko. To, co trzeba zrobić na pewno, jak rozwój energetyki jądrowej czy farm offshore na Bałtyku, trzeba zrobić na pewno.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podejście PO–PiS-u do problemu rosnących cen energii wygląda groteskowo. Zamiast rozwiązywać problemy, wskazywać przyczyny, po prostu mrozicie ceny, dajecie bony, dopłaty, a to wszystko przecież i tak jest na koszt podatnika. To tak, jakby leczyć złamaną nogę plastrami i aspiryną. *(Oklaski)* Zamiast skupić się na realnych rozwiązaniach, preferujemy krótkoterminowe kosztowne rozwiązania, które mają jedynie zamaskować prawdziwe problemy. Szaleńcza polityka klimatyczna i brak inwestycji w energię jądrową powodują, że ceny energii rosną, a nasze portfele cierpią. To, co robią PiS i PO, to licytowanie się, kto dorzuci więcej pieniędzy podatników, byle odsunąć problem w czasie. Mrożenie cen energii to leczenie objawów, a nie przyczyn. Bez sensownych inwestycji i odpowiedzialnej polityki energetycznej nie mamy szans na długoterminową stabilizację cen. Zamiast tego mamy festiwal populizmu i walkę o to, kto lepiej zamaskuje skutki, a nie o to, kto rozwiąże problemy.

Warto przypomnieć, że w grudniu 2020 r. na politykę klimatyczną zgodzili się PiS i premier Mateusz Morawiecki. Nie zawetował on programu Fit for 55, który narzuca szaloną dekarbonizację. Zamiast bronić interesu polskich rodzin, rząd PiS postanowił podpisać się pod kolejnym wyznaniem wiary klimatyzmu. ETS to już od 18% do 22% rachunków za prąd dla indywidualnych odbiorców. Mówi się, że nie ma możliwości odejścia od tego systemu, ale rząd chce znieść ETS dla Ukraińców, spalając dla nich nasz węgiel. Polskie rodziny muszą płacić wysokie rachunki, ale ukraińskie, jak rozumiem, już nie będą musiały. Równocześnie rząd zamyka kopalnię Bobrek w Bytomiu. Co zrobimy, gdy już zużyjemy węgiel, który mamy oddać Ukraińcom? Będziemy powiększać import węgla z Kolumbii, Australii, RPA, Indii?

Cały ten festiwal przekrzykiwania się, jeśli chodzi o projekty mrożenia cen, bonów, dopłat, przypomina sytuację, gdy strażak zamiast gasić pożar, postanawia podlać ogród, żeby przynajmniej ładnie wyglądało. W rzeczywistości bez poważnych inwestycji w energetykę jądrową i odrzucenia religii klimatyzmu nasze problemy energetyczne będą tylko narastać. Polityka energetyczna musi służyć Polakom, a nie tylko spełniać wymogi Brukseli. Musimy inwestować w stabilne źródła energii. OZE powinno być uzupełnieniem, a nie podstawą zdrowego miksu energetycznego.

Projekty posła Budy to prowizorka. Zaproponowanie ibuprofenu osobie ze złamaną nogą pozwoli jedynie na złagodzenie bólu, ale nie nastawi kończyny, aby się zdrowo zrosła. Potrzebujemy systemowych zmian, które zapewnią nam stabilne i przystępne ceny energii w dłuższej perspektywie. Nasza polityka energetyczna musi być pragmatyczna i ukierunkowana na realne potrzeby obywateli, a nie na krótkoterminowe zyski polityczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Konrad Berkowicz.

Poseł Konrad Berkowicz:

Dokładnie tak, trzeba po prostu odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego energia w Polsce jest tak droga, że mimo waszych programów osłonowych Polacy nadal dostają rachunki, które wyglądają bardzo źle, są ogromne i wciąż rosną. Oczywiście z tego powodu, o którym mówił poseł Tumanowicz. Otóż Mateusz Morawiecki kilka lat temu, mając prawo weta, nie zawetował programu Fit for 55, czyli programu polegającego na zwiększeniu celu redukcji emisji CO₂ do 55%.

(Głos z sali: Myli się pan.)

Wyjaśnijmy, jak działa system ETS. Działa tak, że jeśli zwiększy się cel redukcji, to automatycznie w tym systemie zwiększą się opłaty emisyjne, a więc oczywiście ceny energii.

Posel Konrad Berkowicz

Tymczasem kiedy uśmiechnięta koalicja objęła rząd, wiceminister klimatu Urszula Zielińska z Koalicji Obywatelskiej powiedziała 16 stycznia, cytując: „absolutnie musimy przyjąć ambitne cele klimatyczne, a także przyjąć cel redukcji emisji o 90%”. Rozumiecie? Nie tylko nie chcecie rozwiązać problemu, ale go pogłębiacie. Zarówno PO, jak i PiS odpowiadają za ceny energii. Przypominam, że Donald Tusk, kiedy ostatnio rządził z PSL-em, obiecał budowę elektrowni atomowej w 2019 r. Kiedy objęliście władzę, minister rozwoju przesunął datę budowy elektrowni atomowej na 2040 r., czyli, uwaga, po dacie likwidacji elektrowni węglowej w Bełchatowie.

Teraz właśnie klóćcie się o to, ile dopłacać do rachunków w ramach programów osłonowych. To jest wasze wielkie oszustwo, zwłaszcza PiS-u, który tu gorliwie tego broni. Dlaczego? Dlatego że wasze mrożenie cen energii polega na tym, że bierzecie pieniądze z budżetu państwa, bo przecież trzeba opłacić to sztuczne zamrożenie cen energii z budżetu państwa, czyli z pieniędzy obywateli, bo państwo nie ma innych pieniędzy niż te zabrane w podatkach Polakom. Polacy mają zatem mniej pieniędzy na rachunki, a wy za te pieniądze tuszujecie prawdziwą cenę energii. To nie jest żadne rozwiązanie problemu. To jest oszukiwanie Polaków i wy chcecie (*Dzwonek*) to oszukiwanie Polaków podtrzymać, zamiast walczyć z powodami, do których się przyczyniliście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Adam Gomoła.

Posel Adam Gomoła:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zagadka. Jaki kraj posiada w Unii Europejskiej największy udział paliw stałych w swoim miksie energetycznym? Podpowiem: jest to kraj, którego rząd, rządząc przez blisko dekadę, zablokował na cały ten okres rozwój energetyki wiatrowej i to mimo że posiadamy fantastyczne obszary, jak chociażby dostęp do Bałtyku, gdzie ten rozwój mógłby trwać już od wielu, wielu lat. Rząd tego samego kraju dostał z systemu handlu emisjami na czysto ponad 20 mld zł, które zasilają co? Bo raczej nie rozwój energetyki odnawialnej, która by teraz obniżyła koszty, które próbujecie zasypać pieniędzmi. W zamian za to mamy takie pomniki jak chociażby Ostrołęka, czyli betonowy kikut za 15 mld, który jest symbolem państwa polityki energetycznej.

Być może była kwestia wynagrodzeń dla takich osób jak poseł Janusz Kowalski, który ponad 2 mln... (*Głos z sali: 20 tys.*)

...20 tys. to byłoby mało, ponad 2 mln zarobił w energetycznych spółkach Skarbu Państwa, nie wiadomo co robiąc, patrząc na te ceny, które są obecnie. Ten sam rząd mamiał nas wizją węgla na ponad 200 lat, który miałby być pod flagą biało-czerwoną, tylko zapomniał dodać, że ta flaga biało-czerwona ma jeszcze na środku taki niebieski pasek. Bo takie są fakty, że za państwa rządów zaczęliśmy importować do Polski ponad trzykrotnie więcej ruskiego węgla.

Ten projekt autorstwa PiS-u tak naprawdę jest po prostu największą krytyką PiS-u, bo to jest krytyka obecnego stanu energetyki w Polsce i co do tego nie ma chyba najmniejszych wątpliwości. Fakty są takie, że już w nieco ponad pół roku od przejścia rządów przez koalicję 15 października udało się w ministerstwie klimatu wypracować więcej na rzecz leczenia tej sytuacji. Zgodzę się tu z posłem Konfederacji, że złamanej nogi nie powinno się leczyć aspiryną. Tylko nie zgadzam się z diagnozą, jak to zrobić poprawnie. To znaczy dla mnie wychodzenie z tego szpitala ze złamaną nogą, za co uważam wyjście z systemu handlu emisjami ETS, nie jest rozwiązaniem. Rozwiązaniem jest operacja tej nogi, co prawda bolesna i kosztowna, ale jeżeli jako organizm, jako państwo ponieśliśmy ten koszt solidarnie, to finalnie, koniec końców wyjdzie nam to wszystkim na dobre.

Dziwię się, panie pośle Buda, że pan krytykuje miesiąc analizy prawnej tego projektu bardzo głęboko ingerującego w budżet państwa, bo procedowanie kiedyś trwało średnio pół roku. Mówię: średnio, bo były i takie inicjatywy obywatelskie, które za wazszych rządów czekały tutaj w zamrażarce po kilka lat. Więc naprawdę trzeba chyba docenić nowe Prezydium Sejmu, które w błyskawiczny sposób poddaje projekty pod głosowanie, przekazuje do pracy w tej Izbie. Pana wspomnienie o finansach samorządów w momencie, kiedy jest pan stronnikiem pana Mateusza Morawieckiego, który wprowadził Polski Ład, który spętał finansowo samorzady, to jest po prostu szczyt bezczelności. Naprawdę radziłbym po prostu się nie wypowiadać na ten temat najlepiej.

(*Głos z sali: Nie podlizuj się i tak cię nie przyjmą do klubu.*)

Ale i pan, i pan poseł Kowalski jesteście politykami młodymi i naprawdę dziwi mnie fakt, że mając w świadomości, że dożyjecie panowie chociażby roku 2050, nie macie z tyłu głowy tego, że wpychając nas dalej w energetykę opartą na węglu, gotujecie nam przyszłość, w której... No właśnie, nie wiadomo, co wtedy panowie powiecie rolnikom, którzy nie będą już mieli jak uprawiać, zbierać plonów z uwagi na zmiany klimatu, zresztą już teraz widać, jak one na to wpływają, rodzinom, które przez to nie będą miały co jeść, ludziom, którzy nie będą mieli gdzie mieszkać, bo tereny przybrzeżne będą zalane z powodu podniesienia poziomu mórz, bo będą spalone obszary leśne czy domy zniszczone przez trąby powietrzne czy inne ekstremalne zjawiska pogodowe, których – jak widzimy – jest coraz więcej. Naprawdę trzeba patrzeć długofalowo i odpowiedzialnością tej Izby jest to, żeby właśnie w ten sposób myśleć o przyszłości.

Poseł Adam Gomola

Podsumowując: projekt nie przewiduje niestety niczego więcej niż tylko zasypania pieniędzmi problemu, który jest i który istnieje. Nie ma tu myśli, jak sprawić, by faktycznie koszty wytworzenia i dostarczenia energii do polskich domów, czy to ciepłej, czy elektrycznej, były niższe. W związku z tym wnoszę o odrzucenie tego projektu w całości w pierwszym czytaniu i niesypanie piachu w tryby rządu, który ten problem realnie rozwiązuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

29 osób zgłosiło się do zadawania pytań.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby się zgłosić?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Ustalam czas zadania pytania na minutę.

Zapraszam pana posła Roberta Gontarza z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość do zabrania głosu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, proszę się jeszcze dopisać.

Czy jest pan poseł? Nie ma.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Podąża, bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, wiele już tu zostało powiedziane w wystąpieniach w imieniu klubów, więc nie chcę powtarzać. Wzrost cen energii paliw gazowych, ciepła w dużej części oczywiście jest konsekwencją czynników zewnętrznych, niezależnych od nas, ale w dużej mierze jest też konsekwencją polityki prowadzonej 8 lat przez PiS.

Tak naprawdę gdyby ta polityka się sprawdziła, dziś byśmy tego problemu nie mieli. Nie zastanawialiśmy się, jak pomóc polskim rodzinom, jak pomóc Polakom. Bo to, że trzeba, jest bezdyskusyjne. Ale w tym wszystkim jest ważne, dla mnie przynajmniej, na ile ten projekt ustawy w ogóle rozwiązuje problemy wspólnot mieszkaniowych, spółdzielni mieszkaniowych, czyli problemy gross Polaków, którzy tam mieszkają. Czy ta ustawa to rozwiązuje?

A po drugie, podkreślała to już część posłów w wystąpieniach, gdyby nie działania hamujące rozwój np. energii *(Dzwonek)* wiatrakowej, dzisiaj byśmy tego problemu nie mieli. A my ciągle wracamy do problemu, który przez 8 lat nie został rozwiązany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050.

Poseł Marcin Skonieczka:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, pan europoseł Buda ubolewał nad podwyżkami. Szkoda, że w swojej analizie nie podał szerszej perspektywy czasowej. Przypomnę, że w 2017 r. 1 kWh kosztowała 16 gr, a w 2023 r. – już 76 gr. To był czteroipółkrotny wzrost. Inflacja za czasów PiS-u od 2015 r. do 2023 r. wzrosła o 46%. Przypomnę też, że do 12 grudnia zeszłego roku w Polsce rządził PiS. Pytanie: Dlaczego wtedy nie uchwaliliście tarczy na ten rok?

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Przecież uchwaliliśmy.)

Dlaczego w budżecie na ten rok, który przygotowaliście, nie zabezpieczyliście środków na tarczę? I dlaczego zostawiliście 8 mld zł dziury w zeszłorocznej tarczy energetycznej? To rozwiązanie, które proponujecie, jest o ponad pół roku spóźnione. Na szczęście od 1 lipca działa tarcza przygotowana przez panią minister Hennig-Kloskę, która zapewnia bezpieczeństwo i chroni obywateli, Polki i Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Śliwka: Ha, ha, ha! Tak, tak...)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, kilka pytań: Jakie będą długoterminowe skutki tej polityki mrożenia cen, czyli właśnie leczenia złamania aspiryną? Dlaczego ETS może być zawieszony dla Ukrainy, ale dla Polski i dla Polaków już nie? Dlaczego zamykacie kopalnię Boberek w Bytomiu... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Bobrek.)

...Bobrek w Bytomiu i jakie to będzie miało konsekwencje dla gospodarki? Nie jestem ze Śląska, to prawda, pomyłka, bardzo przepraszam. Jakie są plany rządu na rzecz inwestycji w energetykę jądrową? To jest prawdziwe, stabilne źródło energii, które powinno być podstawą energetyki w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Cieciora, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, szanowni państwo, w 2015 r. udział OZE w miksie energetycznym to było niecałe 10%. Teraz za 2023 r., czyli po 8 latach naszych rządów, to jest już prawie 30%.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Trzy razy więcej.)

Posel Krzysztof Cieciora

A więc dlaczego cały czas okłamujecie Polaków, mówiąc, że nic się w tym zakresie nie wydarzyło? W 2015 r. udział węgla w produkcji energii elektrycznej to było 87%. Dzisiaj jest to rekordowe 63%. Dlaczego okłamujecie Polaków w tym zakresie, jeżeli chodzi o energetykę? To my dokonaliśmy zielonej rewolucji, jeżeli chodzi o pozyskiwanie energii. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Ale ja mam pytanie do pani poseł Zielińskiej. Wprowadzacie te podwyżki, nie wprowadzacie żadnych tarcz ochronnych, chcecie teraz odrzucić obywatelski projekt. Dlaczego również zamykacie punkty konsultacyjne wojewódzkich ośrodków ochrony środowiska, dzięki którym Polacy mogli wypełniać wnioski z programu „Czyste powietrze”? Taki punkt został zamknięty *(Dzwonek)* chociażby w Radomsku, a przez ostatni rok obsłużył 500 takich wniosków. Czemu dodatkowo jeszcze rzucacie kolejne kłody pod nogi Polaków, którzy chcą ocieplać swoje budynki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, wszyscy wiemy, że za tą ustawą stoi PiS. Ten sam PiS, za którego rządów ceny energii wzrosły aż o 350%. *(Oklaski)* Jak odchodziliście i przygotowywaliście budżet, to zabrakło w budżecie na zamrożenie cen 8 mld zł, a potem groziły gigantyczne podwyżki. Tak zaplanowaliście budżet.

(Poseł Andrzej Śliwka: Pani poseł, kto pani to napisał...)

Teraz wychodzicie do ludzi i chcecie zamrażać ceny energii. My skutecznie wprowadzimy bon energetyczny, który dodatkowo zostanie przedłużony na 2025 r., a po wakacjach będzie nowa ustawa wiatrakowa. Wy z kolei mieliście na to czas i nie wykorzystaliście swojej szansy. Gdybyście na rozwój tanich źródeł energii przez ostatnie lata poświęcili tyle czasu i energii co na straszenie ludzi podwyżkami, to dziś nikt w Polsce nie narzekałby na wysokość *(Dzwonek)* cen energii. Taka jest niestety prawda: zmarnowaliście 8 lat. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Dzień dobry.

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, panie i panowie posłowie, obserwujemy tutaj istną licytację,

jeżeli chodzi o to zamrożenie ceny prądu. Mieliliśmy wcześniej ofertę rządową, teraz mamy ofertę z drugiej strony. Natomiast cały czas mówimy o zamrożeniu ceny prądu. I teraz pytanie: Czy po zamrożeniu ceny prądu prąd będzie tańszy? Oczywiście, że nie. To jest tylko iluzja tego, że będziemy mieli tańszy prąd. Chodzi o to, że będziemy musieli tę tarczę, ten bon energetyczny czy zamrożenie ceny prądu finansować innymi podatkami, np. odbierając to Polakom w cenie paliwa.

Ostatnio tutaj słyszeliśmy, że Donald Tusk będzie próbował wylobbować to, żeby polskie elektrownie z polskiego węgla mogły produkować prąd dla Ukrainy bez ETS-u. A więc czy nie lepiej się pochylić, żeby Polakom ulżyć, i powalczyć też o to, aby Polakom pozwolić produkować dla siebie prąd z pominięciem tego programu ETS, który wpływa na 60% ceny wytworzenia samego prądu? Drugą częścią jest oczywiście dystrybucja. A więc warto byłoby się pochylić nad tym, żeby wspólnymi siłami spróbować wymóc na Brukseli to *(Dzwonek)*, żeby Polska, która Ukrainie pomagała najbardziej, też była zwolniona z programu ETS. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Jacek Sasin, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Sasin:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, zasiadam już kilka kadencji w tej Izbie i przywykłem do głupot, które są opowiadane z tej mównicy, ale muszę powiedzieć, że dzisiaj przedstawiciele koalicji 13 grudnia biją kolejne rekordy, opowiadając bajki, opowiadając niestworzone rzeczy, mijając się z faktami. A fakty wyglądają w ten sposób, że to nasz rząd rozwijał intensywnie OZE. Fakty: w roku ubiegłym ponad 40% zainstalowanych mocy w energetyce to było OZE i odpowiadały one za 27% produkcji, podczas kiedy spuścizną waszych rządów w 2015 r. było tylko 11,5% udziału w produkcji i w ciągu wielu lat, 8 lat swoich rządów zwiększyliście ten udział o 2,5%. Takie są fakty. To my zaplanowaliśmy i wdrożyliśmy budowę elektrowni jądrowych w Polsce. To my wsparliśmy również projekt jądrowy, który jest realizowany przez podmioty prywatne, w tym zagraniczne. *(Dzwonek)* To my wprowadziliśmy tarcze. A wy proponujecie gigantyczne podwyżki, które zwiększą inflację w przyszłym roku do 10%. Zawróćcie z tej drogi. Dlaczego to robicie Polakom? To jest pytanie. Dlaczego tak nieudolnie rządzicie i próbujecie zrzucać winę na innych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Tomasz Piotr Nowak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie marszałku, pani minister, Wysoka Izbo, odpowiedzialność każdego rządu za to, ażeby tak konstruować rachunki za energię elektryczną i gazową, żeby były jak najmniejsze, jest to odpowiedzialność strategiczna, długofalowa. Tymczasem przez 8 lat, kiedy rządził PiS, takiej strategii nie było. Węgiel, węgiel, węgiel ponad wszystko. Symboliczne jest, że tutaj o mrożeniu cen energii mówił Janusz Kowalski, dla którego węgiel jest podstawą rozwoju i który chce zatrzymać ten węgiel, żeby on funkcjonował jak najdłużej. Ale funkcjonowanie węgla powoduje to, że ceny energii będą rosły i rosły, a my będziemy skansenem energetycznym Europy.

(Poseł Konrad Berkowicz: Nie zielony ład...)

Wszystko trzeba zrobić, ażeby myśleć strategicznie i nie myśleć pułapką, w którą prowadzi Konfederacja...

(Poseł Konrad Berkowicz: Wypowiedzieć zielony ład.)

...i w którą bardzo długo prowadził PiS. *(Dzwonek)* PiS się otrząsnął w pewnym momencie, ale to otrząśnięcie było zdecydowanie za późno.

Odpowiedzialność to także powiedzenie prawdy obywatelom, że uruchomić trzeba rynek...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

...a nie socjalizm, który doprowadzi do kartek energetycznych i katastrofy państwa polskiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Krzysztof Szymański z Konfederacji. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szymański:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, dyskusja na temat wsparcia polskich rodzin w zakresie cen energii i ciepła jest niestety konieczna. Konieczna, ponieważ ceny energii bardzo wzrosły, przez co wiele polskich rodzin stanie przed dylematem, czy zaciskać pasa, czy nie dogrzewać własnego domu. A ceny energii i ciepła wzrosły przez politykę klimatyczną Unii Europejskiej, przez zielony ład. Polskie rodziny w imię europejskiej religii klimatyzmu będą cierpieć, gdy tymczasem premier Tusk ogłosił, cytuję: Pracujemy nad tym, by móc spalać polski węgiel, którego mamy sporo, i nie płacić za emisję, a prąd z polskiego węgla przesłać na Ukrainę.

Czyli dla Ukraińców będziemy w Polsce palić węglem bez unijnych podatków klimatycznych, a z kolei

polskie rodziny będą musiały ponosić ogromne koszty waszej obłędnej polityki klimatycznej. Czy według was polskie rodziny nie zasługują na tanią energię? O czyje interesy powinien dbać i zabiegać *(Dzwonek)* premier Polski?

Polacy chcą, by były tarcze osłonowe, tarcze osłaniające przed wami, przed waszą własną polityką. Skupcie się na realizacji polskiego interesu narodowego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny panie marszałku, przypomnę parę faktów, które już padały z tej mównicy. Kto najszybciej w państwie polskim zrobił najwyższy deficyt, 52 mld? Donald Tusk. Kto wprowadza teraz najwyższe podatki? Donald Tusk. Dlatego, szanowni państwo, powiem jedno: ta ustawa jest bardzo dobra, i tylko dlatego, że podpisało ją ponad 100 tys. Polaków, składam wniosek o przejście do drugiego czytania bez odsyłania do komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, jedna poprawka, panie pośle. Poseł Kowalski nie mówi, on się po prostu wydziera.

Jeżeli chodzi o sprawy energetyki, w ciągu ostatnich 10 lat 107 mld zł Polska dostała za sprzedaż praw do emisji CO₂. Z tego 50% miało być przeznaczone na modernizację polskiego systemu energetycznego. Nie zrobiliście z tymi pieniędzmi nic. Nie wiadomo, gdzie one są. Na szczęście nie trafiły do Funduszu Sprawiedliwości, na szczęście. Zostały zmarnowane. W dużej mierze one powinny pójść na modernizację sieci przesyłowych. My w tej chwili tracimy 12–15% przez to, że mamy przestarzałe sieci energetyczne. O ile prąd byłby tańszy, gdyby rzeczywiście te sieci były unowocześnione? Chwalicie się, że wyście poprawili bilans, jeśli chodzi o energetykę odnawialną. To jest kłamstwo, bo wyście zablokowali wiatraki. A do tego wszystkiego nie zapominajcie, że w tej chwili te inwestycje w fotowoltaikę to są bardzo często prywatne inicjatywy *(Dzwonek)* i prywatne pieniądze, a nie wasze. A więc się nie chwalcie rzeczami, których po prostu nie zrobiliście. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Krzysztof Mulawa, Konfederacja.

Poseł Krzysztof Mulawa:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, przed chwilą poseł Nowak powiedział, cytując: Odpowiedzialnością rządzących jest powiedzieć prawdę. Otóż prąd nie będzie tańszy. Panie pośle Nowak, pan zapłaci. Pan dopłaci mi do faktury, a ja dopłacę panu. Żodyn, żodyn się nie zająknął, żodyn nie powiedział, że ETS 1 i 2 trzeba wycofać. Morawiecki był tchórzem i na razie widzę, że i pan premier Donald Tusk jest tchórzem. ETS do kosza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Anna Gembicka.

Poseł Anna Gembicka:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, Tusk równa się drożyzna. Pamiętacie państwo, jak Donald Tusk mówił, że chleb będzie po 30 zł? Tylko zapomniał powiedzieć, że to jest jego program wyborczy. Polacy w prezencje od premiera Tuska dostaną podwyżkę cen gazu, prądu, podwyżkę za wodę i ścieki, a podwyżki energii bezpośrednio przełożą się na ceny towarów i usług. I jak to jest, że kiedy rządzi... *(Gwar na sali)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przepraszam na chwilę.

Panowie, czy pani poseł wam nie przeszkadza?

Panie pośle, halo. Tu jest osoba, która mówi, i fajnie by było, gdyby pan to uszanował, o co serdecznie proszę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Dlaczego, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, to pieniądze w budżecie były, to premier Morawiecki potrafił je zapewnić, potrafił uruchomić tarcze energetyczne, pomoc dla przedsiębiorców, a kiedy rządzi rząd 13 grudnia, a właściwie powinnam powiedzieć „koalicja wyzysku”, to zabieracie Polakom tarczę energetyczną, podwyższacie podatki i znowu słyszymy, że pieniędzy nie ma i nie będzie?

Powiem państwu dlaczego. Bo Donald Tusk, zamiast dbać o dobrobyt Polaków, zapewnia dobrobyt

bandytom z mafii VAT-owskich. *(Dzwonek)* Dlatego rząd powinien wziąć się do roboty, zadbać o Polaków i przyjąć ten obywatelski projekt, aby uchronić Polaków przed podwyżkami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Zdzisław Gawlik, Koalicja Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie marszałku, Wysoki Sejmie, w zasadzie mógłbym się zgodzić z wieloma przedmówcami z tej strony, którzy mówili o tym, że jest to dobra ustawa. Dobra ustawa, pod jednym warunkiem, że tytuł tej ustawy jest nieprawdziwy. A mianowicie tytuł tej ustawy, nazwa tej ustawy powinna być taka, że jest to podsumowanie, rachunek 8 lat rządów PiS, bo ten stan energetyki nie wziął się z niczego, nie wziął się sam z siebie.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Z komuny się wziął, z komuny, panie pośle.)

Jest to rachunek...

Do komuny też dojdę, spokojnie. Komuną skończę, panie pośle. Spokojnie, niech się pan nie niepokoi, bo po prostu to wszystko trzeba pospinać klamrą.

Skąd się biorą te pieniądze? Węgiel na zwałach, zwożony z całego świata, zwłaszcza z Rosji. Węglarki Cargo na telefon. W konsekwencji dzisiaj Cargo jest w sytuacji takiej, jakiej jest. Cargo nie płaci PKP Energetyka. To wszystko przenosi się na cenę energii.

Dzisiaj słyszymy o kwestii związanej... Słyszymy na posiedzeniu komisji *(Dzwonek)* energii i skarbu, że pieniądze ze spółek dystrybucyjnych nie były przeznaczone na rozwój sieci dystrybucyjnych. Zwiększone awarie, ponoszone dodatkowe koszty – to wszystko rachunek waszych rządów.

Wracając do tego, o czym mówił pan poseł Kuźmiuk. Przed parudziesięciu laty na tym miejscu stał pan o imieniu Piotr, o nazwisku Jaroszewicz, który informował Polaków o cenie za 1 kg zwyczajnej, 1 kg cukru, za 1 kg soli czy cenie lokomotywy. W grudniu 2018 r. stanął w tym miejscu pan o imieniu Mateusz, o nazwisku Morawiecki, który informował o cenie energii. Nie idźcie tą drogą, bo historia pokazuje, że nie jest to droga najlepsza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie marszałku, pani minister, Wysoka Izbo, tak się niestety składa, że jak do kancelarii premiera wraca Donald Tusk, to do Polski wraca bieda. Poka-

Poseł Paweł Rychlik

zują to powiatowe urzędy pracy, tablice w tych urządach, z których znikają oferty pracy, a pojawiają się kolejki bezrobotnych. Widać to w danych makroekonomicznych. Ale dzisiaj bardzo dobrze widzimy to w nadmorskich kurortach, które po prostu zaczynają świecić pustkami, bo już dzisiaj, po ponad pół roku rządów Tuska, Polaków nie stać na to, żeby wyjechać na kilka dni nad Bałtyk.

Dlatego też ten projekt ustawy jest bardzo ważny i pragnę bardzo serdecznie podziękować 140 tys. Polaków, którzy ten projekt podpisali, wszystkim wolontariuszom, którzy zbierali podpisy, i siedzącemu tutaj posłowi Waldemarowi Budzie za sprawczość i zdolność organizacyjną. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Ale teraz chcę zwrócić się z apelem *(Dzwonek)* do pana marszałka, przewodniczącego Czarzastego. Pani marszałku, pan ma przecież serce po lewej stronie. Panu powinny być bliskie ideały socjalizmu, ideały polityki społecznej. Dlatego też zagłosujcie za skierowaniem bezpośrednim, bezzwłocznym do drugiego czytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Chciałem pana poinformować o takiej rzeczy, która może być dla pana nowością, panie pośle. Pan też ma serce po lewej stronie i w związku z tym jest pan zwolennikiem socjalizmu. To pana logika. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jestem zwolennikiem tego projektu, panie marszałku.)

Pan poseł Tomasz Głogowski, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Głogowski:

Szanowny panie marszałku, Wysoki Sejmie, chciałem zapytać, czy jest prawdą, że rząd PiS-u, zarówno ten normalny, jak i 2-tygodniowy, przygotowując prawo i budżet na obecny rok, nie zaplanował żadnych mechanizmów chroniących przed wzrostem cen energii, a zwłaszcza żadnych środków na to w budżecie państwa. Czy jest prawdą, że dopiero obecny rząd, Ministerstwo Klimatu i Środowiska, stworzyło mechanizmy ochrony przed podwyżkami, które wynikają jednoznacznie z zaniechań poprzedniego rządu?

A wam zostają propaganda i kłamstwa. Nawet nie podoba wam się, krytykujecie pomysł produkcji i sprzedaży na Ukrainę prądu, który jest tam potrzebny, prądu z polskiego węgla. A przecież w sytuacji, kiedy po waszych rządach zastaliśmy kraj zawalony węglem rosyjskim, kolumbijskim, nie wiadomo jakim, nie wiadomo jakiej jakości, trzeba znaleźć sposób, żeby ten węgiel zużyć. Wszyscy powinniśmy trzymać kciuki, żeby pomysł premiera Donalda Tuska, tj. sprzedaż Ukrainie prądu produkowanego z węgla, który jest w Polsce, udało się zrealizować. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Komisja Europejska nic nie wie.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, coraz mocniej rozjeżdża się rzeczywistość i prezentowana przez was propaganda. Pani minister mówiła ostatnio, że przedsiębiorstwa energetyczne będą weryfikować rachunki, które teraz od lipca otrzymali Polacy, rachunki, które są wyższe od poprzednich o 30%, 40%, 50%. Oczywiście nic takiego nie ma miejsca.

Coraz mocniej widać i coraz mocniej wychodzą na wierzch wasze kłamstwa. Nie bójcie się obywatelskiego projektu. Nie kłamcie. W sytuacji, w której kryzys energetyczny spowodowany wojną na Ukrainie dotknął Polaków, rząd Prawa i Sprawiedliwości pomógł Polakom. I wtedy to była odpowiedź, to była recepta na sytuację.

Dziś Polacy złożyli obywatelski projekt po to właśnie, aby w sytuacji, w której Unia Europejska reguluje rynek energii w sposób taki, że ta energia jest bardzo droga... Polacy takiej pomocy potrzebują, a że ten rynek regulowany *(Dzwonek)* przez Unię Europejską różnego rodzaju podatkami jest nienormalny, pokazuje właśnie sytuacja sprzedaży energii na Ukrainie, gdzie ta energia, nieobarczona podatkiem ETS, jest dużo tańsza niż ta, którą kupują Polacy, która jest obciążona tym podatkiem. Ten projekt ma pomóc Polakom w tej sytuacji, która obecnie nastąpiła pod waszymi rządami. Nie bójcie się obywatelskich projektów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, pani minister, ja tylko przypomnę fakty. Otóż, proszę państwa, przedstawiliśmy w grudniu poprzedniego roku projekt mrożenia cen nośników energii na cały rok. To ta nowa większość ten projekt odrzuciła i zaproponowała swój tylko na pół roku, obciążając kosztami tej operacji tylko przedsiębiorstwo Orlen na 15 mld zł, co skutkowało odpowiednim spadkiem wartości akcji tego przedsiębiorstwa i pogorszeniem sposobu jego funkcjonowania.

Proszę państwa, system, który proponowaliśmy, polegał na obciążeniu wszystkich wytwarzających

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

i dystrybuujących energię, nawet firm zajmujących się odnawialnymi źródłami energii pochodzących z Niemiec. Państwo ten projekt odrzuciliście.

Mam pytanie do pani minister. Ponieważ to pół roku, które właśnie się skończyło, kosztowało ok. 15 mld i zapłacił za to Orlen (*Dzwonek*), chcę zapytać panią minister, czy potwierdzi informację, że kolejne 15 mld związane z tą podwyżką będzie pochodziło z kieszeni gospodarstw domowych i przedsiębiorców. Czy to jest prawda? Bo państwo bagatelizujecie wysokość tych podwyżek, natomiast cała ta operacja tylko przez pół roku będzie kosztowała 15 mld zł, co oznacza, że te pieniądze będą pochodziły z kieszeni gospodarstw domowych i przedsiębiorców i wpłynie to na wyraźny wzrost inflacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Śliwka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Śliwka:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, projekt obywatelski, ponad 140 tys. podpisów. Obywatele wzięli sprawy w swoje ręce, ponieważ rządzący całkowicie zdezerterowali. Zamiast dotrzymywać słowa... Wszyscy pamiętamy Donalda Tuska, który mówił: co będzie dane, nigdy nie zostanie zabrane. Był projekt ustawy przygotowany na cały rok, ścięliście go na pół roku, a po pół roku przygotowaliście Polakom podwyżki cen nośników energii o 25%, 50%, a nawet 70%. I teraz mienicie się partią, która wsłuchuje się w głos społeczeństwa. 140 tys. podpisów.

Mam pytanie do pani minister, która tutaj reprezentuje stronę rządową: Czy tak lekko będzie wam to odrzucić? Czy kolejny raz pokażecie pogardę względem Polaków, którzy zebrali te podpisy i w osobie pana posła, pana ministra Budy wybrali (*Dzwonek*) swojego reprezentanta, żeby tutaj walczyć o to, czego wy nie jesteście w stanie zrobić?

I jeszcze jedna rzecz, panie marszałku, na sam koniec. Przysłuchując się temu, co państwo mówicie, łapię się za głowę. Projekty, które były realizowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, a związane z energetyką atomową, zarówno ten z amerykańskim partnerem Westinghouse, jak i ten projekt PGE z KHNP i z polską spółką ZE PAK...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Śliwka:

Państwo zatrzymaliście te projekty, zaciągnęliście hamulec ręczny, jeśli chodzi o to, żeby w Polsce była tania, czysta, zielona energia z energetyki jądrowej. Zawróćcie z tej złej drogi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Paweł Jabłoński, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pan poseł?

Pan poseł Władysław Kurowski.

Posel Władysław Kurowski:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, procedujemy nad projektem ustawy, która ma wspierać zarówno gospodarstwa domowe, jak i drobnych przedsiębiorców, tak samo jednostki publiczne. Dlatego myślę, że warto poprzeć ten projekt, dobry projekt obywatelski. Zwracam się do lewej strony sali.

Myślę tak, że Donald Tusk być może nie rozumie tej dzisiejszej rzeczywistości, bo przecież żyje w innej perspektywie finansowej niż perspektywa większości społeczeństwa polskiego, niemniej jednak dziś trzeba powiedzieć, że Balcerowicz wraca, dlatego, szanowni Polacy, trzymajmy się za portfele, bo większość z nas tutaj pamięta, jak wyglądało wtedy życie Polaków.

Dlatego takie projekty jak ten i projekty wcześniejsze, które rząd Zjednoczonej Prawicy uchwalał (*Dzwonek*), wspierając Polaków w ciężkich chwilach drożyzny, warto poprzeć. My na pewno ten projekt będziemy popierać z całych sił, bo przecież podpisało się pod nim ponad 140 tys. Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, szanowni państwo, zbieraliśmy wszyscy te 140 tys. podpisów i rozmawialiśmy przy tym z Polakami. Oni są po prostu przerażeni i oczekują na jakiś ruch od ich reprezentantów. Przypominam państwu, że poseł to jest posłaniec, ten, który ma reprezentować swoich wyborców w terenie. Mamy wczuwać się też w potrzeby naszego społeczeństwa i dzisiaj, kiedy państwo zaciągnęliście hamulec rozwojowy, kiedy wycofujecie się z CPK, tak naprawdę z dużej jego części, kiedy wycofujecie się, przeciągacie energetykę atomową, SMR-y, małe reaktory i nie tylko, musimy dać osłonę obywatelom, przynajmniej do tego czasu, kiedy wskrzesimy te projekty i obniżymy koszty produkcji energii.

Posel Patryk Wicher

A przecież wasz lider, niekoronowany król Europy Donald Tusk, powiedział, że ma takie wpływy, że wszystko w Unii załatwi. To może pora wpłynąć na chore prawo unijne, które nałożyło takie narzuty na kwestie emisyjne i nie tylko (*Dzwonek*), które wpływają drastycznie na ceny energii i gazu i wykluczają gaz jako alternatywne źródło ogrzewania. Pora na robotę, panie przewodniczący. Niech pan załatwia w Unii, jeśli pan to potrafi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, przede wszystkim trzeba powiedzieć w ten sposób: projekt obywatelski, nad którym dzisiaj procedujemy, jest szansą na osłonę dla tych, którzy są najubożsi, którzy zużywają stosunkowo najmniej energii elektrycznej, ale wiemy, że bez osłony ze strony budżetu państwa zapewne sobie nie poradzą. Ale to także niezbędne zabezpieczenie dla samorządów, które będą zmuszone ponieść zwiększone koszty energii elektrycznej oraz gazu w obiektach tak wrażliwych społecznie jak szkoły oraz szpitale. To również niezbędne wsparcie dla podmiotów prowadzących małe i średnie przedsiębiorstwa. Wiemy, że bez tego wsparcia koszty, które będą na nich przerzucone, sprawią, że będą podejmować decyzje o zaniechaniu prowadzenia działalności gospodarczej. A skala zatrudnienia w małym i średnim biznesie w Polsce jest bardzo duża, jest to warunek istnienia bezrobocia (*Dzwonek*), przynajmniej niewzrastania jego stopy. Dlatego zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich parlamentarzystów o to, aby ten projekt poprzeć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pani poseł Agnieszka Ścigaj.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Szanowny panie marszałku, Wysoka Izbo, podwyżki o 30%, które za chwilę każdy zobaczy w naszym budżecie domowym, to też podwyżki, które dotkną takie placówki jak warsztaty terapii zajęciowej, domy pomocy społecznej, środowiskowe domy samopomocy, świetlice terapeutyczne, placówki, które już dzisiaj spinają koniec z końcem i tak naprawdę nie mają tam żadnych luzów. Za chwilę dyrektorzy

i kierownicy tych placówek staną przed dylematem, czy te 30% więcej na rachunku za gaz czy za prąd odebrać z pieniędzy na leczenie, na transport, może na środki medyczne. Bo tam nie ma oszczędności, tam jest każdego dnia życie, tam nie ma czasu na... Państwo tu wspominać, że te podwyżki są częścią planu i trzeba budować strategię rozbudowy różnych źródeł energii odnawialnej. Tylko że tam już nie ma czasu, ludzie muszą jeść, muszą mieć leki, musi to działać codziennie. Państwo budujcie plany, rozwijajcie energetykę tak, jak sobie wyobrażacie. Tylko ja przypomnę tyle: te plany i strategie to państwa rząd już raz robił 8 lat i nawet miejsca na elektrownię jądrową nie udało się wybrać. (*Dzwonek*) Ludzie usłyszą o tych planach i strategiach i mają na to tyle czekać... Naprawdę warto przyjąć tę ustawę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

To jest narzędzie, które związane jest ze wspomaganie wzrostu rozwoju gospodarczego, i tak na to trzeba patrzeć. Jeżeli państwo pamiętacie... W momencie kryzysu pandemicznego rząd przeznaczył ponad 200 mld na wsparcie przedsiębiorców. To odzwierciedliło się w dochodach podatkowych bardzo znacząco. Podaję przykład, jeśli chodzi o samorządy. W 2020 r. poziom dochodów był w skali 66 mld i z PIT-u, i z CIT-u, a to wsparcie spowodowało, że w 2021 r. wzrosły one o 10 mld, do 76 mld zł. Analogicznie inne tarcze, te energetyczne, mają temu służyć. To jest kontynuacja tamtej praktyki. Dzięki temu mieliśmy najniższe bezrobocie w historii Polski, ale także w Europie. Mieliśmy najlepszą dynamikę przyrostu gospodarczego, chroniliśmy się przed kryzysem gospodarczym. To narzędzie właśnie temu ma służyć. (*Dzwonek*) Jeżeli tego narzędzia nie wprowadzimy, to państwo będą ciągle wprowadzać nowe podwyżki. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.
Pan poseł Janusz Kowalski się zbliża.
Proszę bardzo.

Posel Janusz Kowalski:

Panie marszałku, Donald Tusk zaproponował Polakom o 50% więcej za energię elektryczną już od stycznia 2025 r. To uderzy oczywiście w emerytów,

Posel Janusz Kowalski

w matki samotnie wychowujące dzieci, w polskie rodziny.

Ale posłowie Platformy Obywatelskiej są kompletnie nie w temacie, bo nawet premier Donald Tusk wie, dlaczego rachunki za energię elektryczną rosną, wie, że jest temu winny podatek energetyczny EU ETS, który obciąża wytwarzanie energii elektrycznej w Polsce. Dlaczego? Bo co wymyślił Donald Tusk? Nie walczy, tak jak chce Prawo i Sprawiedliwość, o to, żeby znieść EU ETS, czyli podatek energetyczny, dla milionów polskich rodzin, dla polskiej gospodarki, nie walczy o to w Brukseli. Nic w tej sprawie nie zrobił, ale walczy o to, aby z polskiego węgla produkować bez ETS-u, bez tego podatku, energię elektryczną dla Ukrainy. To jest kompletnie nieracjonalne. Dlaczego wy nie walczyacie o tania energię elektryczną dla milionów Polaków, dla polskiej gospodarki? Fundujecie nam podwyżki o 50% (*Dzwonek*), a walczycie o to, żeby była tania energia dla Ukrainy, w tym dla zachodnich koncernów, które wykańczają przetwórstwo polskie i polskich rolników. Czy wyście poszaleli? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Rafał Weber.
Bardzo proszę.

Posel Rafał Weber:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, pierwsze miesiące rządu Donalda Tuska to miesiące podwyżek, opłat i podatków: podwyżka opłaty paliwowej, podwyżka opłaty akcyzowej, powrót do podatku VAT na żywność. Od 1 kwietnia tego roku stawką 5% opodatkowaliście żywność w Polsce. No i teraz podwyżka cen nośników energetycznych o kilkadziesiąt procent, prądu, gazu i ciepła. Oczywiście jest to, że te podwyżki cen nośników energetycznych przełożą się na inflację, czyli znowu wzrosty cen tego wszystkiego, czego na co dzień używamy. Wiemy teraz, że samorządy wykorzystują również łaskawość obecnego rządu, jeżeli chodzi o podwyżkę taryf za wodę i ścieki. Jest to realizowane w wymiarze po kilkadziesiąt procent w niektórych miastach czy nawet mniejszych gminach. Jesteście rządem, który jest naznaczony podwyżkami opłat i podatków (*Dzwonek*), a z drugiej strony obniżacie emerytom ich dodatkowe uposażenia. Przecież czternasta emerytura waszą decyzją zmniejszyła się o blisko 1000 zł.

Ustawa obywatelska, pod którą podpisało się ponad 140 tys. obywateli, jest szansą na to, aby do tych podwyżek nie doszło. Dlatego zrobimy wszystko, żeby ta ustawa jak najszybciej została przyjęta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Artur Szałabawka, Prawo i Sprawiedliwość.

Pan poseł Marek Matuszewski.
Bardzo proszę.

Posel Marek Matuszewski:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, koalicja 13 grudnia, a w zasadzie koalicja biedy i ubóstwa społeczeństwa, nic nie robi, aby Polakom żyło się lepiej. Zjednoczona Prawica musi działać, aby chronić Polaków przed wzrostem cen energii, i to robimy.

Na początku trzeba serdecznie podziękować inicjatorom projektu ustawy z panem ministrem Budą na czele i wszystkim tym, którzy zbierali podpisy i podpisali się. Polacy mają obecnie bardzo ciężką sytuację, bo po dobrych czasach rządu Prawa i Sprawiedliwości, kiedy nie musieli bać się o jutro, w tej chwili są załamani, i pytają, co będzie dalej. I tak jak mówiono, nie wyjeżdżają na urlopy, bo boją się, czy starczy im pieniędzy na jesienne podwyżki cen energii. (*Dzwonek*) Skąd biedny emeryt ma brać środki na te podwyżki, gdy jednocześnie ograniczacie cztertnastą emeryturę, a mali i średni...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Sałek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Ale przepraszam, panie marszałku... minutę dłużej, a mi pan przerywa...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Minął panu czas.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Paweł Sałek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Dziękuję panu serdecznie za te mądre i mocne słowa.

Bardzo proszę.

Posel Paweł Sałek:

Szanowny panie marszałku, pani minister, szanowni państwo, Wysoka Izbo, kilka sprostowań po

Posel Paweł Sałek

tej dyskusji, która się odbyła, i po tych pytaniach. Trzeba wspomnieć, że w 2015 r. moc zainstalowana w elektrownie wiatrowe, mówię tu do pana posła Meysztowicza, wynosiła 4886 MW. W momencie gdy rząd Prawa i Sprawiedliwości kończył swoją działalność, moc zainstalowana w elektrowniach wiatrowych wynosiła 8918 MW – to wzrost o ponad 80%. Są to dane z Agencji Rynku Energii, czyli niekwestionowane. To à propos tego, że państwo wmawiają, iż energetyka odnawialna nie rozwijała się w czasach rządu Prawa i Sprawiedliwości, w momencie gdy przyrost OZE dla fotowoltaiki, dla energii pozyskiwanej ze słońca wzrósł 135 razy. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz to pytanie do pani minister i chciałbym, żeby pani minister odpowiedziała. Pani minister, czy pieniądze z handlu uprawnieniami do emisji mogą trafić do budżetu? (*Dzwonek*) Odpowiem: one mogą trafić do budżetu, tylko państwo, raportując tę informację do Komisji Europejskiej, musi wykazać, że taką samą ilość środków przekazało na odnawialne źródła energii. I jeszcze jedno pytanie do pani minister: Czy Ministerstwo Klimatu i Środowiska przekazywało raporty do Komisji Europejskiej wykazujące, ile pieniędzy z ETS, z naszego budżetu, czyli z narodowego funduszu ochrony środowiska, trafiło na odnawialne źródła energii? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pani ministra Urszula Zielińska. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Urszula Zielińska:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Muszę się odnieść do tych kwestii, które wypowiadaliście państwo z Prawa i Sprawiedliwości, zapomniawszy o waszych działaniach czy raczej zaniechaniach z ostatnich 8 lat, które doprowadziły do takiej sytuacji, w której jesteśmy dzisiaj. Mamy prawie najdroższe, praktycznie najdroższe ceny energii w Europie i wzięło się to z tego, że nie wprowadziliście państwo przez te 8 lat żadnych, praktycznie żadnych systemowych rozwiązań. Na kryzysy reagowaliście ad hoc. Wydawaliście publiczne pieniądze bez opamiętania na jednorazowe rozwiązania, które natychmiast z kolejnym sezonem zimowym wygasają, i od stycznia każdego kolejnego roku trzeba było rozpoczynać to od początku. Dzisiaj po tych rozwiązaniach nie ma śladu, natomiast nie ma też miliardów złotych, które wpompowaliście w takie krótkoterminowe rozwiązania, głównie wspierające węgiel, głównie wspierające największe przed-

siębiorstwa energetyczne, a nie emerytów, nie emerytki, nie zwykłe gospodarstwa domowe. Państwo użyliście tego kryzysu wywołanego agresją Rosji na Ukrainę po to, żeby bez precedensu dofinansować branżę paliw kopalnych kosztem zwykłego polskiego podatnika, kosztem emerytów, kosztem rencistów.

Państwo macie czelność mówić, wypominać podwyżki dla emerytów i rencistów, podczas gdy wy w dobie największego kryzysu energetycznego w 2022 r. emerytom i rencistom i każdemu innemu polskiemu gospodarstwu domowemu podnieśliście koszty ciepła o 40% i więcej. Państwo śmiecie mówić, że ceny rosną. Wskutek państwa działań, m.in. zablokowania najtańszej na świecie energii z wiatru na lądzie, aktywnego zablokowania w 2016 r., wskutek m.in. takich działań oraz zaniechań, które wypominał państwu np. NIK w swojej kontroli z 2021 r. i kolejnych... Państwa prezes NIK, prezes Banaś, mówił o zaniechaniach i braku rzetelnych działań na rzecz ustabilizowania i obniżania cen energii. Za państwa czasów wskutek takich zaniechań i aktywnych działań na rzecz największych przedsiębiorstw paliwowych, podczas kiedy gospodarstwa domowe dostawały podwyżki od 2017 r. do 2023 r., ceny energii wzrosły o szokujące 350%, czyli prawie czterokrotnie. To są czasy państwa rządów.

Cieszę się, że w sumie państwo odkryliście się z tym, że ta ustawa z ustawą obywatelską nie ma wiele wspólnego, jest to po prostu ustawa PiS-u. Ma niby obowiązywać od 1 lipca, a składacie ją... 11 lipca jest dopiero dyskutowana.

(*Głos z sali: 7 czerwca ją złożyliśmy, a marszałek Hołownia ją zamroził na miesiąc...*)

7 czerwca, czyli w takim trybie, w jakim składaliście wasze ustawy wcześniej – na chwilę przed, za pięć dwunasta. Te czasy też się skończyły, my to naprawiamy. Ustawa trafiająca do Sejmu 7 czerwca, która ma obowiązywać od 1 lipca, to jest też wciąż o wiele, o wiele za późno. Dokładnie takim trybem musieliśmy pracować jako opozycja w komisjach sejmowych, w komisji energii, kiedy z godziny na godzinę dostawaliśmy kolejne buble prawne, które kosztowały, każdy kolejny, miliardy złotych. W 2022 r. wasze buble prawne, było ich prawie 17, wprowadzające rozwiązania na chwilę kosztowały Skarb Państwa prawie 200 mld zł. Nic z tych rozwiązań dzisiaj nie mamy w systemie energetycznym. Praktycznie nic nie ustabilizowało cen energii. Ceny energii za waszych czasów dalej rosły i nic dziwnego, że musieliście je mrozić. Na szczęście odchodzimy od takiego sposobu zarządzania rynkiem energii. Na szczęście stabilizujemy rynek energii, na szczęście ceny energii na rynku hurtowym spadają i na szczęście nie trzeba już wprowadzać i utrzymywać mrożenia cen energii na takim poziomie, na jakim państwo proponujecie dalej utrzymywać je w 2024 r., jakby nic się od 2022 r. nie zmieniło. A zmieniło się wiele, bo ceny energii na rynku hurtowym spadły, umowy, które zawierają przedsiębiorstwa, są już na znacznie niższe ceny, a państwo przez wasz system ręcznego mrożenia

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Urszula Zielińska**

znów chcecie robić to, co robiliście w roku 2022 i roku 2023, czyli pozwalaliście przedsiębiorstwom energetycznym, tym największym, zarabiać krocie, bo były wielkie marże na cenach energii, podczas kiedy ludzie dostawali podwyżki 350% w latach 2017–2023. To był taki sposób rządzenia. Więc niestety jest za późno, za mało. Bardzo kiepska jakość tej ustawy pana Budy.

Ustawa, która obowiązuje i została wprowadzona na czas, została wprowadzona w maju. Chcieliśmy wcześniej i kolejną wprowadzimy wcześniej. Ustawa nie mrozi ceny, nasza ustawa nie zawiera mrożenia cen, bo nie jest to już konieczne. Wracamy powoli, systematycznie do normalnego rynku energii, do normalnej konkurencji przy zabezpieczeniu odbiorców, przy zabezpieczeniu zwłaszcza odbiorców wrażliwych. Wprowadziliśmy cenę maksymalną energii elektrycznej, gazu ziemnego, wprowadziliśmy zabezpieczenie dla odbiorców ciepła, tak żeby nie musieli borykać się z 40-procentową podwyżką, z jaką borykali się w 2022 r., za państwa czasów. Nie zapomnieliśmy o najwrażliwszych odbiorcach. To będzie sposób lepszy niż w państwa ustawie, w pana ustawie, panie Buda, bo nasz bon energetyczny pomoże osobom o niższym progu dochodowym, obejmie więcej gospodarstw domowych, ok. 3,5 mln gospodarstw domowych, podczas kiedy państwa próg dochodowy jest wyższy i w związku z tym mniej gospodarstw domowych z niego mogłoby skorzystać, przy państwa rozwiązaniu.

Ale co z tego, że państwo zapisaliście jakiś mechanizm w ustawie pana Budy, skoro nie zapewniacie dla tego mechanizmu żadnego finansowania? Tak, to prawda. M.in. takie spółki jak Orlen zapłaciły za pierwszy rok pomocy, jeżeli chodzi o ceny energii dla odbiorców za pierwsze półrocze, o ustawę, która obowiązywała od stycznia do czerwca. Dlaczego? Dlatego że takie spółki właśnie za państwa czasów i przez państwa działanie miały często kilkuset procentowe wzrosty zysków netto w latach największego kryzysu energetycznego, w latach 2022–2023, kiedy wybuchła wojna. Te spółki zarabiały gigantyczne pieniądze. Kiedy Unia Europejska wydała rozporządzenie w 2022 r. mówiące: stop nadzwyczajnym zyskom spółek energetyczno-paliwowych, proszę podzielić się tymi zyskami z gospodarstwami domowymi, które dzisiaj ponoszą koszty podwyżek, o których mówiłam, które były za waszych czasów, to wy, państwo w ministerstwie klimatu, pani minister Moskwa z panią minister Trzeciakovską, obeszlście to rozporządzenie unijne, w taki sposób wdrażając je do polskiego prawodawstwa, że praktycznie ta spółka gazowa wtedy nie zapłaciła nic i w związku z tym zapłaciła teraz, w tym roku. Co najważniejsze, państwo mówiliście, że akcje Orlenu spadły. Nie, właśnie spójrzcie, akcje Orlenu od momentu przejęcia władzy przez obecną koalicję rządzącą, koalicję 15 paździer-

nika, systematycznie, zdrowo, organicznie rosną. Wiecie, kiedy one spadły? One spadły wtedy, kiedy prezesem Orlenu został Obajtek, i od tamtej pory do końca zeszłego roku leciały w dół, a od czasu, kiedy władzę objęła ta koalicja, za naszych rządów, mimo że poprosiliśmy spółki o podzielenie się swoimi nadzwyczajnymi zyskami z 2022 r. z emerytami, rencistami i z normalnymi gospodarstwami domowymi w tym kraju, tak jak być powinno, ceny akcji Orlenu systematycznie rosną.

I w związku z tym jestem spokojna i możecie państwo być spokojni o swoją przyszłość i o ceny energii na przyszłość, ponieważ my robimy wszystko, żeby ustabilizować się w długim okresie. I zrobimy to, co obiecywał w 2022 r., ale czego absolutnie nie zrobił, wasz premier Morawiecki. Mówił, że przyspieszy rozwój OZE, żeby obniżyć ceny energii. Otóż nie zrobił tego, zrobił coś dokładnie odwrotnego. Wprowadzaliście tak toksyczną legislację, że spółki produkujące energię z wiatru, ze słońca padały ja muchy. Następnie tanio skupowały je duże koncerny energetyczne, nawet nie te kontrolowane przez polski Skarb Państwa, tylko po prostu prywatne, duże. Największe koncerny energetyczne skupowały te małe przedsiębiorstwa, które przez waszą toksyczną legislację padały.

Właśnie pracujemy i za chwilę uwolnimy energię najtańszą, energię z wiatraków na lądzie i to przyczyni się do ustabilizowania i obniżenia cen energii w długim okresie. Bo energia z wiatraków na lądzie jest na świecie: od Europy aż po Chiny nawet siedmiokrotnie tańsza niż energia z węgla, którą tak sprowadzaliście państwo z całego świata. Wy jako rząd sprowadzaliście węgiel z całego świata i przez ten muł węglowy, który zalega na hałdach w całej Polsce, polskie spółki wydobywcze nie mogą sprzedać swojego, polskiego węgla. To była też państwa polityka.

Na szczęście od tego odchodzimy. Stawiamy na rozwój tanich, czystych źródeł energii odnawialnej, które są zdrowe dla obywateli i dzięki którym służba zdrowia również będzie ponosiła niższe koszty. A koszty państwa jednorazowych interwencji na rynku energii rok do roku przewyższały wydatki Skarbu Państwa na służbę zdrowia. Czyli czas najwyższy zatroszczyć się, po pierwsze, o nasze kieszenie, a po drugie, również o zdrowie Polek i Polaków, bo państwo ewidentnie swoją polityką energetyczną i swoim rzekomym dbaniem o powietrze w tym kraju i o inne aspekty naszego życia w ogóle się do tego nie przyczyniliście. Tak że możecie być państwo spokojni: również ceny energii w przyszłym roku będą stabilne i będą w długim okresie spadały, dlatego że wreszcie wprowadzamy systemowe rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym serdecznie przywitać mieszkańców gminy Zbiczno i miasta Brodnicy, którzy przyjechali

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

do nas na zaproszenie pana posła Zbigniewa Sosnowskiego. Dzień dobry. *(Oklaski)* O, jacy mili państwo.

Zapraszam przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej pana posła do Parlamentu Europejskiego Waldemara Budę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda:

Panie Marszałku! Pani Minister! Widzę to światło dzienne i mam wrażenie, że pani bezczelność się uniosła jeszcze powyżej tego światła.

(Głos z sali: To jest sztuczne.)

Proszę państwa, kobieta, która jedzie na pierwszą radę Unii Europejskiej i mówi: Fit for 55 i redukcja, którą blokowaliśmy z premierem Morawieckim, to za mało. Redukcja musi być o 90% do 2040 r. Ta sama osoba mówi dzisiaj, że jest problem z cenami energii, który wynika z działań Prawa i Sprawiedliwości. To jest bezczelność, która przekracza wszelkie granice.

Ustawa była za późno? Szanowni państwo, z telewizji się dowiedzieliśmy, że będą podwyżki. Pani Hennig-Kloska pod koniec kwietnia powiedziała, że nie będzie mroziła cen energii i podwyżki będą na poziomie 30–40%. Na początku maja został złożony nasz projekt, po kilkunastu dniach. Wystarczyły nam tylko 3 tygodnie, żeby zebrać podpisy, i złożyliśmy ten projekt 7 czerwca. Pan Hołownia liczył te podpisy przez miesiąc. I pani poseł bezczelnie tu twierdzi, że myśmy za późno złożyli ten projekt. Wyście go dłużej przechowywali, niż myśmy zbierali pod nim podpisy.

Szanowni państwo, wyobraźcie sobie dzisiejszą sytuację, to, jaka jest paranoja i jaki paradoks z 1 stycznia. Wcale nie było pewne, że będzie przedłużona tarcza. Zmusiliśmy presją panią Hennig-Kloskę, żeby to złożyła. Dolożyła wiatraki. Słyszeliście państwo, że prokuratura to bada, chodzi o jakieś lobby. Udało się wymusić na nich tę tarczę na pół roku. Teraz mówią, że nie będą nic mrozić, przez 3 miesiące to mówią, są presja, wotum nieufności wobec Hennig-Kloski itd., itp. Coś tam napisali, ale podwyżki i tak są 20-, 30-procentowe. Ale zwróćcie uwagę na to, jak w tym wszystkim zachowywał się premier Donald Tusk. Ani słowa. Jeśli sobie wygooglujecie ostatnie wypowiedzi z 7 miesięcy, to nie ma słowa o podwyżkach ani o ratowaniu Polaków przed wysokimi rachunkami. Ani słowa. Przyjeżdża Zelenski, przyjeżdża reprezentacja Ukrainy i pierwszy raz zabiera głos w sprawie prądu. Mówi: chcemy taniego prądu, ale nie dla Polaków, tylko dla Ukraińców. I on będzie walczył o ETS i o jego zniesienie nie dla Polaków, tylko dla Ukraińców. Myśmy tutaj głosowali nad uchwałą, żeby pojechał na posiedzenie Rady Euro-

pejskiej. Miał mandat od polskiego parlamentu, żeby zatrzymać ETS, bo z punktu widzenia konsumentów tego nie wytrzymujemy. Cała Platforma przeciw, on ani słowem się do tego nie odniósł. Na posiedzeniu Rady Europejskiej pokleпали się z Scholzem po plecach i ani słowa na ten temat nie powiedział.

(Głos z sali: Skandal!)

Prąd dla Ukraińców, ETS trzeba uchylić, bo Ukraińcy muszą mieć tani prąd. To jest paranoja i mam nadzieję, że Polacy to widzą i to słyszą. Do tej pory było jasne, że wy i pan Donald Tusk reprezentujecie wyłącznie interes niemiecki. Teraz się okazuje, że po części również ukraiński. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To zostaje rosyjski, który kto reprezentuje? Chyba wy.)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono następujące wnioski: o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, o dodatkowe skierowanie projektu do Komisji Gospodarki i Rozwoju i o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Dziękujemy serdecznie panu Budzie za obecność na sali. Dziękujemy, panie pośle. Ale pan już na tej sali nie powinien przebywać.

(Głos z sali: A dlaczego?)

(Głos z sali: Bo nie jest posłem.)

Dlatego że pan jest posłem do Parlamentu Europejskiego i bardzo panu serdecznie i uprzejmie dziękujemy.

(Głos z sali: Niegrzeczny marszałek.)

Myślę, że marszałek i jest grzeczny, i działa zgodnie z regulaminem.

(Głos z sali: I wybiórczy, bo ogranicza niektórym głos.)

No tak, bo takie jest prawo marszałka.

(Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Waldemar Buda: Panie marszałku, jedno słowo. Stać pana na złośliwości...)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Prokuratora Krajowego z dnia 19 czerwca 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego (druk nr 504).

Bardzo proszę pana posła Jarosława Urbaniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Urbaniak:

Szanowny Pani Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan marszałek był bardzo grzeczny, bo miejsce wnioskodawcy jest w tych ławach, a nie w tych.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Moja grzeczność i uśmiech do opozycji są znane, zatem nie ma problemu.

Poseł Sprawozdawca Jarosław Urbaniak:

Warto to podkreślić.

Chciałem przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku prokuratora krajowego z 19 czerwca 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 7c ust. 1b oraz art. 10 ust. 6 ustawy z 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierował 25 czerwca 2024 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu rozpatrzenia. Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu 3 lipca 2024 r. na podstawie art. 7c ust. 5 i art. 10 ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku prokuratora krajowego z dnia 19 czerwca 2024 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Marcina Romanowskiego oraz propozycję przyjęcia wniosku prokuratora krajowego z 19 czerwca 2024 r. o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Marcina Romanowskiego.

Panie marszałku, Wysoka Izbo, ze względu na to, że prokurator krajowy przedstawił 11 zarzutów, wniosek o zatrzymanie i aresztowanie, komisja w trakcie swojego posiedzenia przeprowadziła 12 oddzielnych głosowań – wszystkie były pozytywne.

Czuję się zobowiązany w stosunku do pań i panów posłów do wyjaśnienia kilku szczegółów. W przestrzeni medialnej dominuje dyskusja na temat celowości wydawania środków z Funduszu Sprawiedliwości, tego, czy cele były prawidłowe i zgodne z tym, z czym mamy do czynienia w ustawie, szczególnie po 2017 r. Chciałbym przypomnieć, że kiedyś ten fundusz nazywał się Funduszem Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Wtedy obejmował te dwa cele. Prawo i Sprawiedliwość zmieniło nazwę funduszu na Fundusz Sprawiedliwości i dodało jeszcze jeden cel – zapobieganie przestępczości. Już w sprawozdaniu NIK-u z pierwszego roku działalności Funduszu Sprawiedliwości czytamy, że kontrola wykazała, że faktyczna działalność Funduszu Spra-

wiedliwości w 2018 r. została w znacznej mierze zdominowana przez realizację wprowadzonych z dniem 12 sierpnia 2017 r. nowych zadań dotyczących zapobiegania przestępczości.

Chciałem podkreślić, patrząc na te smaczne rzeczy, na co były wydawane środki z Funduszu Sprawiedliwości. Np. na ekspertyzy zatytułowane „Ochrona trwałości małżeństwa i rodziny w prawie rodzinnym Peru” albo „Ochrona trwałości małżeństwa i rodziny w japońskim i chińskim prawie rodzinnym”, na konferencje niby-naukowe, na których tematem były sposoby zapobiegania rozpadowi rodziny w Chorwacji, czy na słynne konferencje międzynarodowe. NIK mówił o tym, że wynajem sali na te konferencje kosztował 250 tys. zł, catering kosztował 250 tys. zł, obsługa rejestracji kosztowała 45 tys. zł, tłumaczenia kosztowały 40 tys. zł, zakwaterowanie kosztowało 30 tys. zł, wynagrodzenie prelegentów 50 tys. zł, a zakup materiałów promocyjnych i reklamowych kosztował 50 tys. zł. To była dwudniowa konferencja z pieniędzy, które powinny być przeznaczone na pomoc pokrzywdzonym.

Chciałem powiedzieć, że ani jeden z tych 11 zarzutów, które postawił prokurator krajowy, nie dotyczy celowości wydawania tych pieniędzy. Pierwszy zarzut, ten najważniejszy, dotyczy udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. 10 pozostałych zarzutów to zarzuty dotyczące naruszenia procedury, która została zmieniona w 2017 r. Zgodnie z prawem Horaly jeśli kradniemy zgodnie z procedurami, to możemy kraść, a jeśli niezgodnie z procedurami, to nie możemy. Panie i panowie posłowie, te 10 zarzutów dotyczy kradzieży niezgodnej z procedurami, które zostały przyjęte przez samo Prawo i Sprawiedliwość i Suwerenną Polskę...

(Głos z sali: Jakiej kradzieży?)

(Głos z sali: Co pan opowiada? Panie marszałku, on kłamie.)

...kradzieży, jak stwierdza prokuratura, co najmniej 112 mln zł.

(Głos z sali: A kto ukraść te pieniądze?)

Ten konkretny zarzut kradzieży ponad 112 mln zł, jak stwierdził prokurator...

(Głos z sali: Ale kto ukraść? Gdzie są te pieniądze?)

.. jak to prokurator stwierdził, jak my to nazywamy kolokwialnie, dotyczy oczywiście pana posła Romanowskiego. Nie wychodzimy poza ten zakres.

(Głos z sali: Strażacy ukradli?)

Nie mówimy o tym, komu zostały... Zostały naruszone procedury.

(Głos z sali: Strażacy to złodzieje, tak?)

Chciałem jeszcze poinformować panie i panów posłów, na czym generalnie polegały te naruszenia procedur. Mianowicie, jak myślę, najprostszy i zrozumiały dla wszystkich zarzut: pan poseł Romanowski jako dysponent Funduszu Sprawiedliwości, podsekretarz, a później sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości lewą ręką dawał, a prawą odbierał. To jest kilka zarzutów postawionych przez proku-

Posel Sprawozdawca Jarosław Urbaniak

ratora. Z jednej strony był dysponentem funduszu, a z drugiej strony był jego beneficjentem jako dyrektor zarządzający Instytutem Wymiaru Sprawiedliwości. Pan poseł dobrze pamięta te czasy.

Druga dość łatwa do opisania grupa zarzutów dotyczy ustawiania konkursów w ramach Funduszu Sprawiedliwości. Z dowodów przedstawionych przez prokuratora krajowego jasno wynika – część tych dowodów słyszeliśmy w mediach w postaci nagrań – że najpierw ustalono kto, później ustalono na co i dopiero wtedy zaczęła funkcjonować procedura. O dziwo, zgodnie z nagraniami za każdym razem ten, kto został w tych nagraniach wskazany jako beneficjent, i to, na co miał dostać pieniądze... Tak też się stało. Takim kwiatkiem do tego wszystkiego jest słynny cytat, który też już podawały media, tytuł maila, który sprowadzał się do prośby o poprawienie wniosku, bo kiepsko wyglądał, a poprawiali go podlegli panu ministrowi urzędniczy: „Szajsik na duży chajsik”, przy okazji z błędem ortograficznym.

Wysoka Izbo, chciałbym jeszcze dodać... Dwunaste głosowanie, czyli kwestia zgody na zatrzymanie i aresztowanie. Zazwyczaj gdy prokurator wnioskuje do sądu o zgodę na aresztowanie, mówi o możliwości mataczenia, o prawdopodobieństwie mataczenia. Z tych samych nagrań wiemy, że pan poseł Romanowski razem z pozostałymi osobami z tej samej zorganizowanej grupy przestępczej już mataczył. Na tych nagraniach już jest mataczenie, już jest mowa o tym, czego w przyszłości nie mówić prokuratorowi i które maile należy zlikwidować i usunąć. Wysoki Sejmie, mówimy o sytuacji, gdy w Ministerstwie Sprawiedliwości funkcjonuje Fundusz Sprawiedliwości i przez zorganizowaną grupę przestępczą są z niego wyprowadzane pieniądze. To jest bardzo poważny zarzut, bo oczekiwaniem obywateli jest to, żeby gdzie jak gdzie, ale w Ministerstwie Sprawiedliwości dominowała sprawiedliwość – ta pisana małą literą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

(Głos z sali: Szkoda.)

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Romanowskiego.

Posel Marcin Romanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie jest tajemnicą, że obecny minister sprawiedliwości, prokurator generalny, a także adwokat osoby mnie pomawiającej

to czynni i wyjątkowo aktywni politycy obecnej koalicji rządzącej. Nie jest również tajemnicą, że obaj panowie się spotykają, wręcz organizują spotkania poświęcone zarówno sprawie Funduszu Sprawiedliwości, jak i wielu innym sprawom. Działanie prokuratury w sprawie Funduszu Sprawiedliwości to bez wątplenia działanie na polityczne zlecenie. Na początku tego roku w sposób nielegalny była przejmowana prokuratura – po to właśnie, żeby wykorzystywać ją do brutalnej walki politycznej, a także po to, żeby umarzać niewygodne dla koalicji 13 grudnia postępowania czy wycofywać niewygodne dla koalicji 13 grudnia wnioski o uchylenie immunitetów.

A jakie to są sprawy, szanowni państwo? Sprawa pana Romana Giertycha, którego prokuratura podejrzewa o to, że uczestniczył w wyprowadzeniu 92 mln zł ze spółki giełdowej; pana Grodzkiego, który według prokuratury kierował grupą łapówkarską w szecińskim szpitalu; pana Nowaka, u którego znaleziono 5 mln zł w gotówce pochodzących z międzynarodowej korupcji, według oskarżenia prokuratury. Pan Karpiński, pan Gawłowski... Można by wyliczać.

Natomiast w tej sprawie, szanowni państwo, mamy do czynienia z fałszywymi oskarżeniami dotyczącymi rzekomych przestępstw urzędniczych i w ostateczności z tezami prokuratury, że w ramach uznania administracyjnego środki nie były przekazywane tym podmiotom, które prokuratura uznaje za właściwe. Myślę, że też wypowiedź mojego przedmówcy, która moim zdaniem w niewielkim stopniu odnosiła się do przedmiotu prac komisji, pokazuje, że tak naprawdę mamy tutaj do czynienia ze sprawą ściśle polityczną.

Przechodzę do tych zarzutów. Szanowni państwo, zarzuty, które zamierza mi postawić prokuratura, dotyczą funkcjonowania Funduszu Sprawiedliwości, którego aktualna struktura i cele są ukształtowane nie przez widzimisię ministra czy jakiejś partii politycznej, tylko przez polski Sejm. Właśnie w 2017 r. polski Sejm zmienił te regulacje i do dwóch celów, czyli pomocy pokrzywdzonym i pomocy penitencjarnej, dodał trzeci cel – o charakterze prewencyjnym, zgodnie z zasadą, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Była to decyzja Sejmu, której zresztą posłowie ówczesnej opozycji nie sprzeciwili się, wyciągnęli karty do głosowania, i o której ówczesna pierwsza prezes Sądu Najwyższego pani prof. Małgorzata Gersdorf pozytywnie się wyrażała. Przewidziano możliwość finansowania jednostek sektora finansów publicznych, czyli szeroko rozumianego Skarbu Państwa. A więc mamy do czynienia z o wiele szerszym zakresem i jako wiceminister miałem wówczas obowiązek – nie prawo czy kaprys, tylko obowiązek – żeby właśnie te przepisy stosować. I w ramach tego obowiązku udało się zrobić bardzo wiele. Cała sieć pomocy postpenitencjarnej, która wcześniej kulała, sieć pomocy pokrzywdzonym, ponad 300 ośrodków z dostępną pomocą o charakterze psychologicznym, prawnym, również materialnym dla osób dotkniętych przestępstwem, w szczególności też przemocą domową... Za

Posel Marcin Romanowski

czasów Platformy Obywatelskiej, wcześniej, na taką sieć przeznaczono nieco ponad 40 mln, za naszych czasów – ponad 500 mln. Myślę, że to pokazuje skalę i falsyfikuje tezę, jakoby cel w postaci pomocy pokrzywdzonym był zaniedbywany. W każdym miejscu w Polsce ta pomoc była dostępna.

Bardzo ważnymi elementami tej sieci były infolinia, ale również ośrodki specjalistyczne, np. Budzik, fundacja Akogo pani Ewy Błaszczuk i właśnie projekt „Archipelag – wyspy wolne od przemocy” fundacji Profeto. Budowa ośrodka tej fundacji została bezprawnie zatrzymana przez obecne kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Pozwolę sobie nawet postawić taką tezę, że być może te działania były podejmowane po to, żeby poszukać podstawy prawnej i jakoś uzasadnić tę bezprawną decyzję tego typu działaniami wobec mnie, z którymi mamy do czynienia.

Warto też zwrócić uwagę, że cała sieć, a w szczególności projekt „Archipelag”, który – jeszcze raz przypomnę – był skierowany do osób dotkniętych przemocą domową, przestępstwami na tle seksualnym, wpisywał się w całą strukturę działania, był koherentną całością z działaniami legislacyjnymi, ustawą antyprzemocową 1.0, 2.0 czy wreszcie później z ustawą Kamilka. I, szanowni państwo, przeznaczenie tych środków z Funduszu Sprawiedliwości powinno być zgodne i musiało być zgodne z polityką Ministerstwa Sprawiedliwości. Rozumiem, że wielu osobom na tej sali może się nie podobać, że ogłaszaliśmy takie konkursy i wspieraliśmy takie projekty, które walczyły z chrystianofobią, z polonofobią czy wspierały rodzinę w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Marsze równości czy inne projekty, w przypadku których, kiedy spojrzę na ich zakres, czasami wydawało się, że bardziej demoralizują niż wychowują dzieci, to domena chociażby obecnego prezydenta Warszawy. My woleliśmy wspierać innego rodzaju działania.

Warto też zwrócić uwagę, że w obszarze działań, w ramach których zlecane były zadania publiczne z wykorzystaniem konkursu, dysponent, czyli minister, ja jako osoba reprezentująca ministra, miał szeroką swobodę w zakresie uznania. Oczywiście te decyzje były zawsze uzasadnione merytorycznie, ale to dysponent decydował, a nie komisja. Komisja tylko rekomendowała. Dysponent mógł nie zgodzić się z oceną komisji i nie przyznać środków określonym, wybranym organizacjom rekomendowanym. Mógł wreszcie zmienić wysokość proponowanej przez komisję dotacji czy też unieważnić konkurs. Zdaje się, że o tym, formułując te bezpodstawne zarzuty, zapomina prokuratura.

Chciałem tu z całą mocą powiedzieć, że nigdy w tym systemie nie wydawałem jakichkolwiek poleceń w trakcie przygotowywania czy przed przygotowywaniem przez komisję rekomendacji, nie składałem też żadnych obietnic. Na pewno Ministerstwu Sprawiedliwości zależało na tym, żeby te konkursy były sprawnie przeprowadzane, bo rzeczywiście było

bardzo, bardzo wiele zaniedbań ze strony naszych poprzedników.

Nie jest też oczywiście prawdą, co próbuje się sponować w wypowiedziach panów Tomasza M. czy Romana Giertycha, że minister sprawiedliwości w jakiś sposób uczestniczył w podejmowaniu decyzji czy wpływał na ten proces. Zajmował się funduszem w sposób sporadyczny, co jest zresztą zrozumiałe wobec licznych obowiązków. W związku z tym przypisywanie mnie czy bardziej ministrowi wpływu na decyzje w konkretnych sprawach jest oczywistym kłamstwem. Ale nawet bez odwoływania się do bardzo ograniczonego, praktycznie żadnego, materiału dowodowego, który dotyczyłby faktów, na poziomie kwalifikacji prawnych można pokazać, jak oczywiście bezzasadne czy oczywiście nieprawidłowe są te zarzuty. Pierwsza sprawa: w żaden sposób prokuratura nie podnosi, że te środki zostały zdefraudowane, czyli że podmioty, które realizowały zadania, nie wywiązywały się z obowiązków. Wręcz przeciwnie – jeżeli patrzymy na budynek Profeto, widzimy, że budynek stoi, a jego wartość według szacunków ekspertów jest nawet większa niż wartość dotacji, która została tu przeznaczona.

Pragnę też oczywiście podkreślić – i to zawsze komunikowaliśmy – że jeżeli zdarzały się jakiegokolwiek podejrzenia, że środki były wydawane w sposób niekwalifikowany, to była wszczynana kontrola. Jeżeli zarzuty się potwierdziły, to oczywiście środki były zwracane, a w skrajnych przypadkach mieliśmy do czynienia z wypowiedaniem umów. Nieporozumieniem w związku z tym jest zarzut jakiejś szkody majątkowej, mówię tutaj o błędnej kwalifikacji z art. 296, tym bardziej że fundusz nie był, nie jest jakąś odrębną instytucją. Jest po prostu rachunkiem bankowym, nie działa w celu zysku i nie uczestniczy w obrocie gospodarczym, którego ten przepis dotyczy, a wręcz przeciwnie – ma charakter donacyjny, czyli te środki trzeba było wydać i do tego byłem zobowiązany nie tylko na podstawie art. 43 Kodeksu karnego wykonawczego, ale też oczywiście na podstawie ustawy budżetowej, do której załącznikiem był plan finansowany, który zobowiązywał do realizacji zadań i do wydawania tych środków w odpowiednim zakresie. Również w tym kontekście działanie na szkodę interesu publicznego czy prywatnego jest oczywiście bezzasadne. To kolejna bezzasadna czy fałszywa kwalifikacja ze strony prokuratury. Jak można mówić o szkodzie dla interesu publicznego, jeżeli np. te środki były przeznaczone dla instytucji publicznej, która była podległa ministrowi sprawiedliwości, albo dla organizacji, która realizowała zadania publiczne.

Nie będę wchodził w szczegóły prawnicze, które mówią, że ochrona tego interesu to nie jest ochrona procedury, tylko jest ochroną w sensie materialnym. Tak samo zupełnie gołosłowne są zarzuty dotyczące jakichś rzekomych korzyści majątkowych czy osobistych. Naprawdę nie wiadomo, na czym miałyby polegać ta korzyść osobista, a w żaden sposób prokuratura nie wykazuje, jak wydaje mi się... Zresztą nie

Posel Marcin Romanowski

próbuję tego robić, bo nic takiego oczywiście nie miało miejsca, nie było żadnej korzyści majątkowej. A w sprawie tych projektów realizowanych w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości zwracam uwagę, że nie pobierałem tam żadnego wynagrodzenia, a realizowałem te projekty, jak nie byłem jeszcze wiceministrem, w ramach swoich obowiązków.

Wreszcie absurdalny zarzut zorganizowanej grupy – art. 258 – dotyczy zupełnie innych spraw. Twierdzenie, że istniejąca struktura instytucji publicznej czy np. jakiejś spółki akcyjnej może być kwalifikowana z tego artykułu, jest oczywistą bzdurą. Abstrahując oczywiście od tego, że ona nie powstała w tym celu, aby realizować jakieś przestępstwa. Idąc tym tokiem rozumowania praktycznie każde przestępstwo popełnione w instytucji publicznej czy w jakiejś bardziej zorganizowanej instytucji należałoby kwalifikować według art. 258, czyli w ramach zorganizowanej grupy. Zresztą wniosek wykazuje w mojej ocenie pewne niechlujstwo, bo w niektórych miejscach jest mowa „wspólnie i w porozumieniu” w innych miejscach „w ramach grupy”, tak jakby ten zarzut był doklejony. Pytanie, czy nie na zamówienie publiczne, na pewno na zamówienie medialne, żeby stworzyć dobre, w cudzysłowie, wrażenie dla przedstawicieli koalicji 13 grudnia. Na pewno również po to, żeby podeprzeć tym wniosek aresztowy, ale o tym za chwilę.

Połowa tych zarzutów, jak pan poseł sprawozdawca był łaskaw zauważyć, dotyczy kwestii formalnych. Ale czego dotyczy, szanowni państwo? Rzekomo miałem wyłączyć się z nadzorowania nad tymi projektami, które wcześniej były realizowane w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, powołując się na art. 17 ustawy o urzędnikach państwowych. Ten artykuł, szanowni państwo, w żaden sposób nie stanowi podstawy obowiązku prawnego do wyłączenia się, w związku z tym nie ma takiego obowiązku. A już pełnym kuriozum, nie waham się użyć tego słowa, są zarzuty 10. i 11., które mówią, że działałem jako sekretarz stanu bez upoważnienia.

Szanowni państwo, dlaczego prokuratura tak twierdzi? Bo zdaniem prokuratury nie zostało wydane nowe tzw. zarządzanie kompetencyjne, tylko zostało zmienione stare. Cóż jako teoretyk prawa sam chciałbym poznać uzasadnienie prokuratury, czym się różni moc wiążąca aktu konwencjonalnego w postaci zmiany rządu od wydania nowego zarządzenia. Kompletny absurd. Już pomijam fakt, że doszło do naruszenia immunitetu, pomijam fakt, że prokuratorzy zespołu drugiego powinni podlegać wyłączeniu, ponieważ niejednokrotnie byli dymisjonowani w trakcie funkcjonowania ministra Ziobro jako prokuratora generalnego.

Konkludując, szanowni państwo, i kończę ten wątek dotyczący aresztu, wniosku aresztowego. To wszystko, co powiedziałem: błędna kwalifikacja w tym zakresie z art. 231, art. 296 i oczywiście art. 258 podwa-

ża wniosek aresztowy. *(Dzwonek)* Mówiłem o tym w komisji, teraz już nie będę miał czasu powiedzieć, że wszystkie wskazania we wniosku, które dotyczą rzekomego mataczenia, które już miały rzekomo miejsce, opierają się na wyrwanych z kontekstu, źle zinterpretowanych wypowiedziach. Gwoli przykładu tylko jedna rzecz. Zarzuca mi się, że rzekomo stworzyłem...

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję serdecznie.

(Poseł Sebastian Kaleta: Widać, że zmierza do końca.)

2 minuty? Okej.

Posel Marcin Romanowski:

Tak że tylko jeden przykład, szanowni państwo, żeby zobrazować absurdalność tych zarzutów.

(Głos z sali: Bez sensu...)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Bez rozumu raczej.

Posel Marcin Romanowski:

Jeżeli zarzuca mi się, że przygotowałem – nie przygotowałem tak naprawdę, tylko mówiliśmy o tym – materiał, który miał abstrakcyjnie mówić o prawach i obowiązkach osób w postępowaniu karnym, to w jaki sposób to miało być mataczenie? Chyba że dla prokuratury korzystanie z praw obywatelskich jest czymś nagannym. No cóż, w kontekście tych zarzutów, które pojawiają się w stosunku do tortur stosowanych wobec ks. Michała i dwóch zatrzymanych urzędników, może rzeczywiście jest to naganne.

Również absurdalny jest zarzut mataczenia w tym kontekście, kiedy to właśnie Tomasz M. razem z Romanem Giertychem urządzają wręcz spektakle polityczno-medialne, ujawniając przecież materiały ze śledztwa. To jest utrudnianie postępowania, szanowni państwo, nie mówiąc już o fakcie, że przecież w mediach w ramach kampanii wyborczej pojawiały się różnego rodzaju nagrania, których prawdziwości oczywiście nie mogą potwierdzić, ale o których mówi się, że również stanowią materiał postępowania. A więc w tym kontekście mówienie jeszcze o jakichś możliwościach mataczenia jest kompletnym absurdem.

Kończąc – szanowni państwo, ostatnia rzecz ważna. Należy również pamiętać, że wniosek jest złożony przez osobę nieuprawnioną. Pan prokurator Barski nie składał tego wniosku. Wniosek jest przekazany przez pana prokuratora generalnego, podpisany przez

Posel Marcin Romanowski

pana prokuratora Korneluka, który nie jest prokuratorem krajowym. W związku z tym również z tego powodu jest to działanie bezprawne i w mojej ocenie właśnie z tych wszystkich względów stanowi rodzaj represji politycznej, na którą Wysoki Sejm nie powinien wyrazić zgody. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Proszę.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 508 i 511).

Bardzo proszę pana posła Łukasza Osmalaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Łukasz Osmalak:

Dzień dobry, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Projekt zmiany regulaminu Sejmu zakłada dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, jest to utworzenie stałej Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży. Po drugie, jest to kwestia powrotu do 6-miesięcznego cyklu pełnienia funkcji przewodniczącego i wiceprzewodniczących w Komisji do Spraw Służb Specjalnych, po to aby sprawiedliwie zapewnić wszystkim członkom Komisji do Spraw Służb Specjalnych możliwość zasiadania w prezydium, zarządzania pracą tej komisji.

Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, jak dzisiaj wygląda kwestia związana z naszymi dziećmi, jakie dzisiaj są problemy naszej młodzieży. Myślę, że powołanie tej stałej komisji, która będzie miała za zadanie właśnie wsparcie dzieci i młodzieży, pracowanie z ich problemami, jest nam wszystkim, a szczególnie naszej młodzieży, bardzo potrzebne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Michał Pyrzyk.

Ale właściwie nie wiem dlaczego, źle mam napisane.

(Poseł Kazimierz Smoliński: Chyba najpierw PiS.)
Już poprawiam.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Przepraszam za chwilowe zamieszanie.

Posel Kazimierz Smoliński:

Nie ma problemu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przed sobą projekt zmiany regulaminu Sejmu. Wydawałoby się, że to bezdyskusyjne – nowa Komisja do Spraw Dzieci i Młodzieży. Rzeczywiście problemów z dziećmi i młodzieżą jest bez liku i co do tego nie ma wątpliwości. Natomiast instrumenty, które państwo przyjmujecie do rozwiązania tych problemów w postaci nowej komisji, naszym zdaniem są absolutnie niewłaściwe. Istnieje Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, w zakresie działania której wchodzi wiele tych elementów, o których państwo mówicie. Jest podkomisja do spraw młodzieży, która praktycznie niestety nie działa. Ale to już kwestia tego, dlaczego inicjatorzy tej zmiany regulaminu Sejmu nie zostaną członkami tej podkomisji i dlaczego nie realizują tych zadań, które są przewidziane. Nadal państwo pozostawiacie w zakresie działania dotychczasowej komisji takie sprawy jak wypoczynek, kultura fizyczna i sport dzieci i młodzieży, opieka nad dziećmi i młodzieżą. Z jednej strony powołujemy komisję, a z drugiej – sprawy dzieci i młodzieży pozostawiamy w dotychczasowej komisji. Sprawy realizacji aspiracji młodego pokolenia oraz społeczno-zawodowej adaptacji młodzieży nadal zostają. Naszym zdaniem trzeba było to przenieść do nowej komisji, która ma zajmować się sprawami dzieci i młodzieży. A zakres pracy tej komisji jest bardzo wąski, ponieważ ma się ona zajmować dziećmi i młodzieżą, w tym sprawami wszechstronnego rozwoju, wysokiej jakości życia, przestrzegania praw, ochrony przed wszelkimi formami przemocy oraz budowania solidarności międzypokoleniowej. Część z tego zakresu realizowana jest przez rzecznika praw dziecka. Niedawno wybraliście państwo jako większość nowego rzecznika, powinniście z nim też omawiać te sprawy, a nie tworzyć nowy byt. Macie największy rząd, teraz będziecie mieli największą ilość komisji. Chodzi chyba o to, żeby ktoś nowy był w komisji.

Kolejna zmiana to jest przywrócenie rotacyjnego przewodniczącego Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Myśmy to zlikwidowali, ponieważ uważaliśmy, że bardziej sprawnie jest, kiedy jeden przewodniczący dłużej działa, ponadto były zarzuty legislacyjne. Te zarzuty legislacyjne nadal są podnoszone, ponieważ to, co państwo mówicie, że wszyscy będą pełnili tę funkcję, wcale z projektu nie wynika. Projekt mówi, że będą ją pełnili po 6 miesięcy kolejno członkowie tej komisji. To nie znaczy, że wszyscy muszą ją pełnić. Jestem przekonany, że państwo przewodniczenia tej komisji naszemu przedstawicielowi nie dacie. Złamaliście tam już dobry obyczaj, że reprezentacja powinna być w miarę proporcjonalna do

Posel Kazimierz Smoliński

wielkości klubu – na siedmiu członków nasz największy klub ma zaledwie jednego przedstawiciela, jednego z siedmiu, i nawet nie jest on wiceprzewodniczącym. A więc to jest tylko kolejna rzecz. Nie możecie się dogadać, kto będzie przewodniczącym tej komisji, więc po rotacyjnym marszałku teraz wprowadzacie rotacyjnego (*Dzwonek*) przewodniczącego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Wprowadzimy też rotacyjnego przewodniczącego w Komisji do Spraw Służb Specjalnych, bo to kiedyś wyeliminowaliście po to, żeby tylko wasz przedstawiciel był zawsze szefem tej komisji.

(*Posel Łukasz Schreiber*: Ale marszałka nie wyeliminowaliśmy.)

Tak że radziłbym dystansik.

Pani poseł Maria Joanna Koźlakiewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Maria Joanna Koźlakiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych pozytywnie opiniuje poselski projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt uchwały mający na celu zmianę regulaminu Sejmu jest kluczowym krokiem w kierunku wzmocnienia ochrony praw dzieci i młodzieży w Polsce. Jego główne założenia obejmują utworzenie nowej stałej komisji sejmowej, Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, oraz powrót do 6-miesięcznego pełnienia funkcji przewodniczącego i zastępców przewodniczącego w Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Nowa komisja sejmowa będzie miała kluczowe znaczenie w kontekście ochrony praw dzieci i młodzieży, w tym przestrzegania ich praw, ochrony przed wszelkimi formami przemocy oraz budowania solidarności międzypokoleniowej. Polska jako ojczyzna praw dziecka ma moralny obowiązek przeprowadzić w tych kwestiach i dawać dobry przykład świadomego działania parlamentu w zakresie ochrony praw dzieci i młodzieży. W konsekwencji utworzenia nowej komisji dokonuje się również zmiany nazwy dotychczasowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży na Komisję Edukacji i Nauki. Celem ponownego wprowadzenia do regulaminu Sejmu 6-miesięcznego okresu pełnienia funkcji przewodniczącego Komisji do Spraw Służb Specjalnych przez członków komisji jest zapewnienie pełnej reprezentacji wszystkich klubów parlamentarnych. Rotacja na stanowiskach przewodniczącego i zastępców sprzyja procesom decyzyjnym oraz zapobiega koncentracji władzy.

Zmiany w regulaminie Sejmu są niezbędne dla skutecznego reagowania na rosnące zagrożenie w środowisku cyfrowym oraz zapewnienie, że prawa dzieci i młodzieży będą lepiej chronione. Ponadto powołanie komisji usprawni tworzenie systemu wsparcia zdrowia psychicznego, przestronnego rozwoju i wysokiej jakości życia dzieci i młodzieży. Nowa komisja sejmowa oraz zmiany w funkcjonowaniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych wzmocnią struktury prawne i organizacyjne, co przyczyni się także do lepszego przestrzegania praw dzieci w Polsce. Proponowane zmiany są krokiem w stronę lepszej przyszłości naszych dzieci i młodzieży oraz wzmocnienia demokratycznych wartości w Polsce. Komisja wnosi, by Sejm przyjął poselski projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łukasz Osmalak, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga będzie oczywiście głosował za tym projektem. Uważamy, że jest to bardzo potrzebna zmiana. Uważamy, że ta stała komisja, która będzie zajmowała się wsparciem dzieci i młodzieży, to jest coś, co jest w dzisiejszych czasach bardzo potrzebne. Kto ma pomóc naszym dzieciom, kto ma pomóc naszej młodzieży, jak nie my, dorośli, jak nie my, parlamentarzyści? Myślę, że każdy z nas świetnie zdaje sobie sprawę z tego, że to właśnie nasze dzieci i to właśnie ta młodzież to są te osoby, które są tak naprawdę naszą przyszłością. Dlatego jeszcze raz powtórzę: Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował zdecydowanie za.

I druga kwestia, kwestia związana z przywróceniem tego, co w VIII kadencji Sejmu zostało tak naprawdę, powiedziałbym, odebrane. Tak, chcemy przywrócić rotacyjność w komisji. Chcemy, aby każdy klub, nie tak jak za czasów rządów PiS-u, mógł być reprezentowany w prezydium Komisji do Spraw Służb Specjalnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Michał Pyrzyk, Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga w sprawie poselskiego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej obejmującej utworzenie nowej stałej komisji sejmowej, a mianowicie Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży, a także proponującej powrót do zasady 6-miesięcznego, półrocznego pełnienia funkcji przewodniczącego i zastępców przewodniczącego w Komisji do Spraw Służb Specjalnych kolejno przez członków tejże komisji.

Nowa Komisja do Spraw Dzieci i Młodzieży, której utworzenie proponują posłowie wnioskodawcy, pozostawałaby właściwa w sprawach dotyczących dzieci i młodzieży, w tym – już po poprawkach przyjętych w komisji – ich wszechstronnego rozwoju, wysokiej jakości życia, ale także przestrzegania ich praw, a także ochrony przed wszelkimi formami przemocy oraz budowania solidarności międzypokoleniowej. Dzieci i młodzież w naszych czasach jak nigdy dotąd borykają się z kryzysem zdrowia psychicznego, zagrożeniami związanymi z funkcjonowaniem w świecie wirtualnym i środowisku cyfrowym, co niestety ściśle wiąże się również z nasileniem przemocy wobec nich, a także podatnością na niebezpieczne treści, agresywne zachowania i mowę nienawiści. Te przykłady, jak wiele innych przykładów, świadczą o potrzebie priorytetowego potraktowania dzieci i młodzieży jako grupy społecznej bardzo ważnej teraz, w tym momencie, a może przede wszystkim ważnej dla naszej przyszłości, dla przyszłości naszego narodu.

I to nie jest tak, że pozostałe komisje, takie jak komisja edukacji, Komisja Kultury Fizycznej i Sportu czy Komisja Zdrowia, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, nie będą zajmować się sprawami dzieci i młodzieży. Będą nadal, w zależności od ich właściwości. Natomiast nie będzie tak, że fundamentalne i ważne sprawy będą gdzieś tam uciekały na bok, bo one będą przedmiotem prac tej nowej komisji. Natomiast rotacyjność w pełnieniu funkcji przewodniczącego i zastępców przewodniczącego Komisji do Spraw Służb Specjalnych ma zapewnić pełną reprezentację wszystkich klubów w prezydium tej komisji, co będzie na pewno wzmacniać mechanizmy kontroli i zapobiegać koncentracji władzy, a przede wszystkim będzie sprzyjać demokratyzacji procesów decyzyjnych i stanowić narzędzie wsparcia, transparentności i efektywności funkcjonowania tejże jakże ważnej komisji.

Mając na uwadze powyższe, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera proponowane zmiany w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Lewicy gorąco popiera projekt powołania nowej komisji stałej, Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży. Jak ważny jest to zakres tematyczny, widać było też po tym, jak klub Lewicy działał w poprzedniej kadencji, i widać po tym, jak działa obecnie. Zakładaliśmy parlamentarne zespoły do spraw dzieci, bo rzeczywiście nie było takiej przestrzeni, gdzie pewne tematy można było podejmować i nimi się zajmować. I dlatego dobrze jest, że teraz będzie komisja stała i podziękowania dla posłanki Rosy, że taki projekt złożyła.

Proszę państwa, ta komisja będzie się mogła skupić na wypracowywaniu konkretnych rozwiązań służących najlepszemu rozwojowi dzieci, ich dobremu funkcjonowaniu w społeczeństwie, w Polsce i w świecie. Potencjał dzieci powinien być jak najlepiej rozwijany i wspierany przez dobrą politykę państwa, bo wiem dobrostan dzieci i młodzieży powinien być jednym z priorytetów polityki państwa.

Komisja będzie mogła efektywnie monitorować przestrzeganie praw dzieci i młodzieży oraz pilnować, żeby te prawa nie były łamane. Będzie to również miejsce, gdzie będą analizowane raporty i dane dotyczące dobrostanu dzieci. W naszym kraju obserwujemy poważne problemy związane z dobrostanem dzieci i młodzieży. Skala kryzysu psychicznego wśród młodych ludzi jest bezprecedensowa. Lawinowo rośnie liczba samobójstw wśród dzieci. Pojawiają się nowe zagrożenia, np. w środowisku cyfrowym, takie jak cyberbullying czy wykorzystywanie seksualne i inne okropne zagrożenia.

Przy okazji chciałabym z satysfakcją odnotować, że komisja regulaminowa przyjęła zgłoszoną przeze mnie w imieniu klubu Lewicy poprawkę – dopisanie, rozszerzenie zakresu działania komisji właśnie o wszechstronny rozwój i wysoką jakość życia dzieci i młodzieży. Bo z jednej strony jest bardzo ważne, żeby przeciwdziałać problemom i zajmować się problemami, które dotyczą dzieci, ale z drugiej strony oprócz tego powinniśmy robić wszystko, żeby dać szansę dzieciom na pełne rozwinięcie ich potencjału, na to, żeby się dobrze rozwijały, żeby ich jakość życia była jak najwyższa.

Uważamy, że ta komisja ma ogromny potencjał, aby poprawić sytuację dzieci w naszym kraju. I w związku z tym bardzo liczę na to, że ona, po pierwsze, zostanie przyjęta, a potem będzie bardzo aktywnie działała na rzecz dzieci, czyli naszego dobra wspólnego, bo wszystkim nam zależy, żeby dzieci, które są naszą przyszłością, żyły jak najlepiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wrzucacie do jednego worka dwie zmiany w regulaminie, jedną dobrą, drugą złą. Zacznę od dobrej. Przywrócenie rotacji na funkcji przewodniczącego komisji do spraw służb to powrót do dobrej praktyki, która przywraca transparentność i poprawia jakość parlamentarnego nadzoru nad służbami specjalnymi, co Konfederacja popiera.

Natomiast nie bylibyście sobą, gdybyście nie zrobili przy tej okazji klasycznej wrzutki. Czy naprawdę potrzebujemy kolejnej komisji w Sejmie? Rozumiem, że głównie po to, by zapewnić naszym posłom kolejne funkcje w prezydiach i dodatki do uposażenia. Ale oczywiście to nie jest tylko kwestia biurokracji. Nie możemy ignorować rzeczywistego zagrożenia, jakie niesie ze sobą taka komisja. Obawiam się, że może ona stać się idealnym narzędziem dla tych, którzy chcieliby narzucać dzieciom i młodzieży swoje lewackie ideologie. A w dzisiejszych czasach niestety takich prób nie brakuje.

Czy naprawdę chcemy, by nasze dzieci były narażone na indoktrynację pod przykrywką troski o ich dobro? Czy chcemy, aby pod płaszczykiem dbania o ich zdrowie psychiczne i fizyczne wprowadzać ideologię LGBTQWERTY+? Wyzwaniem jest np. powstrzymanie procederu, który pod złowieszczym hasłem korekty płci prowadzi do okaleczenia dzieci. Musimy bronić podstawowych i naturalnych wartości, takich jak to, że kobieta i mężczyzna plus dzieci to jest rodzina, że są tylko dwie płcie. Zamiast powoływania kolejnej komisji sejmowej należy wprowadzić zdrowy rozdział lewactwa od państwa.

Zgłaszam jeszcze poprawki, o wykreślenie...
(*Oklaski*)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Niech pan zostanie, panie pośle, bo jest pan jedną osobą, która chce zadać pytanie. To od razu niech pan sobie zada pytanie.

Poseł Witold Tumanowicz:

A dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

A proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Ten przywilej. Mam pytanie: Jaki jest prawdziwy cel powołania kolejnej komisji w Sejmie? W uśmiechniętej koalicji mamy wielu lewackich fanatyków, więc powołanie takiej komisji to faktyczne ryzyko indoktrynacji dzieci i młodzieży, bo pod płaszczykiem dbania o zdrowie psychiczne i fizyczne dzieci wprowadza się skrajnie lewackie ideologie.

Mam więc pytanie kontrolne do posłów wnioskodawców: Ile jest płci? Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu uchwały poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Norwegii o zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Norwegii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 5 czerwca 1990 r., zawartego dnia 27 czerwca 2023 r. i 18 lipca 2023 r. (druki nr 294 i 476).

Bardzo proszę panią poseł Annę Wojciechowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jest pani poseł? Była przed chwileczką i wyszła.

Proszę państwa, ogłaszam minutę przerwy na poszukiwania pani poseł.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 35 do godz. 18 min 36)

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 8. porządku dziennego.

Pani poseł idzie do nas. Pani poseł przyszła.

Zapraszamy do nas, pani poseł, gdyż się stęskniłiśmy. Pada deszcz, jest burza. Brakuje nam pani głosu, ale nie aż tak bardzo, żeby pani biegła.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewygodzonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Porozumienia między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Norwegii o zakończeniu obowiązywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Królestwa Norwegii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 5 czerwca 1990 r., zawartego dnia 27 czerwca 2023 r. i 18 lipca 2023 r., druk nr 476.

Szanowni państwo, umowy o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji zapewniają i inwestorom, i inwestycjom państwa strony umowy na terytorium państwa drugiej strony umowy ochronę oraz możliwość dochodzenia roszczeń przed międzynarodowym trybunałem inwestycyjnym, tzw. arbitrażowym.

Jednakże w dniu 6 marca 2018 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał jeden z najbardziej oczekiwanych i zarazem kontrowersyjnych wyroków, uznając, iż klauzule arbitrażowe zawarte w dwustronnych umowach o popieraniu i ochronie inwestycji zawierane pomiędzy podmiotami z państw członkowskimi Unii Europejskiej są niezgodne z prawem unijnym, bowiem naruszają zasadę autonomii prawa unijnego.

Orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zapadło w sprawie dotyczącej międzynarodowego arbitrażu inwestycyjnego pomiędzy holenderskim ubezpieczycielem a Słowacją. Kierując się tym wyrokiem, rząd Królestwa Norwegii zdecydował się rozwiązać wszystkie umowy o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji, które Norwegia zawarła z pozostałymi członkami Europejskiego Obszaru Gospodarczego, preferując rozwiązanie za porozumieniem stron.

Ambasada Królestwa Norwegii zwróciła się z notą z dnia 17 września 2021 r. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z propozycją zakończenia obowiązywania umowy pomiędzy tymi państwami, pomiędzy naszym rządem a rządem Królestwa Norwegii, w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 5 czerwca 1990 r., a więc już ponad 20 lat temu.

Obecnie w drodze negocjacji notą z dnia 27 czerwca 2023 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej zwróciło się do Ambasady Królestwa Norwegii z propozycją zawarcia porozumienia między rządem polskim a rządem Królestwa Norwegii o zakończeniu obowiązywania tej umowy właśnie za porozumieniem stron. W zamian zaproponowano zawarcie porozumienia, które stanowi, że umowa razem z klauzulą przedłużonego obowiązywania, ta ponad 20-letnia umowa traci swoją moc. Umowa nie będzie stanowiła podstawy prawnej do wszczynania jakichkolwiek nowych postępowań arbitrażowych po

wejściu w życie właśnie naszego przedmiotowego porozumienia.

Postanowienia porozumienia odnoszą się do wszystkich postępowań arbitrażowych państwo – państwo czy inwestor – państwo prowadzonych w oparciu o umowę na podstawie jakiegokolwiek konwencji arbitrażowej czy regulaminu. Porozumienie jest zawierane w formie wymiany not. Notą nr 16/10743-433 z dnia 18 lipca 2023 r. Ambasada Królestwa Norwegii w Warszawie przekazała Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, że rząd Królestwa Norwegii zgadza się na zawarcie niniejszego porozumienia.

Porozumienie wejdzie w życie po upływie miesiąca od daty otrzymania późniejszej noty potwierdzającej zakończenie procedur wewnętrznych niezbędnych do jego wejścia w życie. Nie będzie miało żadnych konsekwencji politycznych, nie będzie miało negatywnych skutków społecznych, a zawarcie tego porozumienia nie powinno wpłynąć na stosunki gospodarcze między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii. Zawarcie porozumienia nie naruszy polskiego porządku prawnego. Skutkiem prawnym zawarcia porozumienia będzie właśnie zakończenie obowiązującej umowy wraz z jej art. 13 ust. 2. Podmiotami prawa krajowego, których dotyczy porozumienie, są inwestorzy, osoby fizyczne lub prawne inwestujące w państwie drugiej strony. Porozumienie kończy obowiązywanie umowy w polskim prawie wewnętrznym. Wykonanie porozumienia nie wymaga przyjęcia żadnych środków prawnych. Porozumienie ma rangę umowy międzyrządowej. Rozwiązywana umowa jest traktowana w polskim porządku prawnym jako umowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, stosownie do art. 241 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Porozumienie dotyczy wolności, praw i obowiązków obywatelskich oraz spraw uregulowanych w ustawie lub w których konstytucja wymaga ustawy, zasady prowadzenia działalności gospodarczej, ochrony prawa własności, kwestii wyłączeniowej oraz odszkodowania w tym zakresie, a więc praw, o których mowa w art. 89 ust. 1 pkt 2 i pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Obie komisje opiniują pozytywnie ratyfikację tego porozumienia przedmiotowego, a więc ratyfikację porozumienia między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Królestwa Norwegii o zakończeniu obowiązywania umowy między rządem RP a rządem Królestwa Norwegii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 5 czerwca 1990 r., zawartego dnia 27 czerwca 2023 r. i 18 lipca również tego roku. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Jan Warzecha z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos jako pierwszy.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy, w której w art. 1 Sejm wyraża zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji porozumienia między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Królestwa Norwegii o zakończeniu obowiązywania umowy między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Królestwa Norwegii w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji, podpisanej w Warszawie dnia 5 czerwca 1990 r.

Norwegia jest wysokorozwiniętym krajem przemysłowym, a jej gospodarka oparta jest w dużej mierze na bogactwach naturalnych takich jak ropa naftowa i gaz, których złoża odkryto w 1977 r. na szelfie Morza Norweskiego i Morza Północnego. Według danych Narodowego Banku Polskiego łączna wartość kapitału zainwestowanego przez firmy norweskie w Polsce wyniosła na koniec 2022 r. 1792 mln euro, natomiast wartość polskiego kapitału zainwestowanego w Norwegii na koniec 2022 r. według NBP wyniosła 963,6 mln euro. Z informacji Ministerstwa Rozwoju i Technologii wynika, że polscy inwestorzy nie kierowali na podstawie dotychczasowej umowy roszczeń do międzynarodowych trybunałów arbitrażowych przeciwko Królestwu Norwegii, a Rzeczpospolita Polska była raz pozwana przez inwestora na podstawie umowy. Sprawa zakończyła się wygraną Rzeczypospolitej Polskiej.

Według MSZ zawarcie porozumienia nie będzie miało konsekwencji politycznych, negatywnych skutków społecznych i nie powinno wpłynąć na stosunki gospodarcze między Rzeczpospolitą Polską a Królestwem Norwegii.

Wysoka Izbo, klub Prawa i Sprawiedliwości opiniuje pozytywnie przedmiotową ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Wojciechowska ma ochotę zabrać głos?

(Poseł Anna Wojciechowska: Jeszcze dwa zdania powiem.)

Jeśli dwa zdania, to zapraszam serdecznie.

(Poseł Anna Wojciechowska: Z panem marszałkiem sama przyjemność.)

Proszę.

Poseł Anna Wojciechowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do tego, co przede mną mówił pan poseł, rzeczywiście to porozumienie będzie miało pozytywny skutek i wpływ, bo jest to po prostu uregulowanie i dopasowanie do dyrektyw unijnych, a polscy przedsiębiorcy będą w jakiś sposób chronieni i zabezpieczeni przed różnego rodzaju negatywnymi sytuacjami, które pojawiają się w czasie realizacji umów międzynarodowych. Dobrze, że tak się stało. Dobrze, że trybunał unijny wydał tę bardzo kontrowersyjną decyzję, bo to zmusiło nas w pewien sposób do uporządkowania spraw gospodarczych.

Tak że jak najbardziej klub Koalicji Obywatelskiej popiera ten projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Bodnar, Polska 2050.

Poseł Izabela Bodnar:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji porozumienia między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Królestwa Norwegii o zakończeniu obowiązywania umowy w zakresie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji. Na początku należy zauważyć, że Norwegia nie należy do Unii Europejskiej, ale jest zobowiązana do stosowania części prawodawstwa unijnego. Traktaty inwestycyjne zawarte między państwami członkowskimi Unii Europejskiej dotyczące umów o popieraniu i ochronie inwestycji zapewniają inwestorowi z państwa jednej strony umowy na terytorium państwa drugiej strony umowy ochronę w postaci możliwości dochodzenia roszczeń przed narodowym trybunałem inwestycyjnym arbitrażowym. Jednakże w dniu 6 marca 2018 r. TSUE wydał wyrok, uznając, że klauzule arbitrażowe zawarte w dwustronnych umowach są niezgodne z unijnym prawem, naruszają bowiem zasadę autonomii prawa unijnego. Zakończenie umowy w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji zostało zainicjowane w tym przypadku przez Królestwo Norwegii, które wskazało jako główną przyczynę tegoż właśnie ruchu wyrok TSUE z 2018 r. Warto w tej kwestii zauważyć, że Polska w tej spornej kwestii wystąpiła po stronie TSUE i pokazała tym samym, że akceptuje autonomię prawa Unii Europejskiej.

Kolejnym elementem, którym Królestwo Norwegii kierowało się w swojej decyzji, było porozumienie o wygaśnięciu dwustronnych traktatów inwestycyjnych między państwami członkowskimi Unii Euro-

Poseł Izabela Bodnar

pejskiej z 5 maja 2020 r. Zawarcie porozumienia nie będzie miało konsekwencji politycznych, nie będzie miało negatywnych skutków społecznych, nie naruży także polskiego porządku prawnego ani nie będzie wpływać istotnie na stosunki gospodarcze między Polską a Norwegią. Co więcej, Ministerstwo Rozwoju i Technologii potwierdziło, że polscy inwestorzy nie kierowali na podstawie tejże umowy roszczeń do międzynarodowych trybunałów arbitrażowych przeciwko Królestwu Norwegii. Natomiast Polska była pozwana raz przez inwestora na tej podstawie.

Ze względu na to, że jesteśmy członkami Unii Europejskiej, obowiązuje nas prawo europejskie, przyznajemy rację TSUE, że istnieje autonomia prawa Unii Europejskiej. W związku z tym jako Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga jesteśmy za przyjęciem omawianego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Dziedzic z PSL-u.

Poseł Adam Dziedzic:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga pragnę wyrazić nasze pełne poparcie dla projektu ustawy o ratyfikacji porozumienia między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Królestwa Norwegii w sprawie zakończenia obowiązywania umowy z dnia 5 czerwca 1990 r. dotyczącej popierania i wzajemnej ochrony inwestycji.

Zawarcie tego porozumienia jest reakcją na zmieniające się realia prawne i ekonomiczne w Unii Europejskiej oraz w relacjach bilateralnych między naszymi krajami. Decyzja rządu Królestwa Norwegii o zakończeniu obowiązywania umowy o popieraniu i wzajemnej ochronie inwestycji z członkami Europejskiego Obszaru Gospodarczego jest w pełni zrozumiała w kontekście wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznał klauzule arbitrażowe inwestor – państwo za niezgodne z prawem Unii Europejskiej.

Chcemy podkreślić, że zakończenie obowiązywania tej umowy nie wpłynie negatywnie na relacje gospodarcze między Polską a Norwegią. Norwegia pozostaje kluczowym partnerem handlowym dla Polski, a wartość norweskich inwestycji w naszym kraju jest znacząca. Według danych Narodowego Banku Polskiego polskie inwestycje w Norwegii również odgrywają istotną rolę. Zawarcie tego porozumienia nie tylko pozwoli uniknąć potencjalnych konfliktów prawnych, ale także zminimalizuje ryzyko kosztownych postępowań arbitrażowych, które mogłyby ob-

ciążać nasz budżet. Pragniemy zaznaczyć, że wprowadzenie tego porozumienia w życie nie naruży polskiego porządku prawnego ani praw obywatelskich. Ochrona inwestycji wynikająca z umowy zostanie zakończona wraz z jej wygaśnięciem, co umożliwi uniknięcie długotrwałych zobowiązań prawnych i finansowych.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Królestwa Norwegii w sprawie zakończenia obowiązywania umowy z dnia 5 czerwca 1990 r. Wierzymy, że jest to krok w dobrym kierunku, który przyczyni się do utrzymania stabilnych i przyjaznych relacji gospodarczych między naszymi krajami oraz zapewni zgodność z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskusja jest o porozumieniu z Norwegią, o zakończeniu obowiązywania umowy w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji. Wszystko ze względu na to, że TSUE uznało arbitraż za naruszenie autonomii prawa unijnego.

Wyrok TSUE stwierdza, że klauzule arbitrażowe w umowach inwestycyjnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej są niezgodne z prawem unijnym. Bruksela krok po kroku przekształca nasz kontynent w superpaństwo. Postępująca federalizacja Unii Europejskiej to kierunek, który narzucają nam unijni biurokraci, nie zważając na to, że Europejczycy takiej polityce dali żółtą kartkę właśnie 9 czerwca w wyborach do Parlamentu Europejskiego, gdy partie chcące suwerenności zwiększyły swoje poparcie. Obywatele pokazali, że nie chcą superpaństwa, lecz suwerennych narodów. Bruksela jednak nic sobie z tego nie robi. Każdy wyrok TSUE, każda decyzja Komisji Europejskiej to kolejny krok w stronę centralizacji władzy. Unia Europejska, zamiast być wspólnotą równych i suwerennych państw, zmienia się w biurokratyczny moloch, w którym interesy narodowe są podporządkowane centralnym decyzjom.

Nie chcemy żyć w superpaństwie, w którym będziemy przekazywać coraz więcej władzy w ręce unijnych biurokratów. Czas powiedzieć: dość. Musimy walczyć o Europę suwerennych narodów, które współpracują na zasadach partnerskich, a nie pod dyktando Brukseli. Europa, której chcemy, to Europa silnych i niezależnych państw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Trzy osoby zdecydowały się zadać pytanie.

Czy ktoś z państwa jeszcze by chciał?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas zadawania pytania na minutę.

Bardzo proszę pana ministra Andrzeja Szejnę, którego co prawda nie widzę, więc moja prośba pozostanie niezrealizowana.

Ale pan poseł Witold Tumanowicz...

(Poseł Witold Tumanowicz: Dlatego nie oddalam się za daleko.)

Liczę na pana.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie marszałku, Wysoka Izbo, tutaj już na to pytanie wielu posłów odpowiadało, ale mimo wszystko chciałem je zadać. Czy porozumienie o wypowiedzeniu umowy inwestycyjnej z Norwegią niesie za sobą te skutki gospodarcze? Tutaj mowa jest o tym, że nie.

Natomiast moje drugie pytanie byłoby takie: Czy planujemy nawiązanie nowej formy współpracy z Norwegią, która będzie zgodna z wymogami prawnymi, a jednocześnie korzystna dla obu stron? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Cieciora, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Wyszedł z posłem Szejną.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Władysław Teofil Bartoszewski bardzo pragnie zabrać głos i odpowiedzieć na wszystkie państwa pytania.

(Poseł Witold Tumanowicz: Dzięki mnie ma komu odpowiadać.)

Jesteśmy ciekawi odpowiedzi, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że wszystkie kluby, z wyjątkiem klubu Konfederacji, to popierają.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ja nie mówiłem, że nie popieram. Przepraszam bardzo.)

No ale pan nie powiedział, że pan popiera. Nie popierał pan poseł ewidentnie Unii Europejskiej, którą pana kolega zwykł nazywać z tej mównicy euro-

kolchozem, a potem tam, do tego eurokolchozu, sam się udał, czego mu szczerze gratulujemy.

Otóż tak naprawdę po co jest to porozumienie? Kwintesencją tego porozumienia jest to, że gdy Norwegia wypowiedziała umowę o ochronie inwestycji z państwami Unii Europejskiej, to tam obowiązywała tzw. klauzula przedłużonego obowiązywania, czyli po angielsku sunset clause, która powodowała, że ktoś mógł skarżyć Polskę w ciągu 10 następnych lat. I to był taki miecz Damoklesa nad nami, bo ktoś mógł powiedzieć: a wy nie szanowaliście naszej inwestycji, naszego inwestora, i przez 10 lat mógł się sądzić w sądzie arbitrażowym. I to było dla Polski niekorzystne. Dzięki Bogu dogadaliśmy się z Norwegami, żeby to zlikwidować. Z powodów bliżej niewyjaśnionych Ministerstwo Rozwoju i Technologii przez 2 lata nie chciało tego zrobić, ale w końcu w 2023 r. uznało, że to można zrobić i teraz porozumienie zostało podpisane i będziemy je ratyfikować.

Te umowy o ochronie inwestorów powstawały w końcu lat 80., czyli w 1989 r., i w latach 90., kiedy były zupełnie inne warunki. Dlatego w tej chwili nie ma takich potrzeb, żebyśmy mieli specjalne umowy o ochronie inwestycji, bo prawo unijne nas tutaj chroni, w związku z tym nie będziemy zawierać osobnych umów z Norwegią w tej materii, bo jesteśmy kryci prawem unijnym i Norwegia to wie i to podtrzymuje. W związku z tym to po prostu likwiduje pewien archaizm prawny w naszych stosunkach i dlatego zresztą rząd PiS-u to wynegocjował, to było negocjowane za rządów PiS-u, i my to popieramy, ponieważ niezależnie od tego, co pan poseł sądzi o Unii Europejskiej, to prawo jest obowiązujące i dotyczy nas wszystkich, a nawet Norwegów, którzy w Unii Europejskiej nie są.

Co do uwagi, że siły jedynie słusznych partii miały doskonały wynik wyborczy, to jednak przypomina, że większość, ok. 400 europosłów, mają siły, które państwo...

(Poseł Witold Tumanowicz: Dlatego powiedziałem o żółtej kartce.)

O żółtej kartce. To jeszcze nam do tej czerwonej dość daleko dzięki Bogu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Proszę państwa, mamy taką sytuację, że w tej chwili przystąpilibyśmy do następnego punktu porządku dziennego, ale ponieważ sprawozdawcą jest pan poseł Marek Suski, który w tej chwili uczestniczy w Konwencji Seniorów, bo pan marszałek Hołownia zwołał tenże, to musimy po prostu na niego chwilę poczekać.

Wicemarszałek Włodzimierz Czarzasty

Pozwolicie państwo, że ogłoszę przerwę do momentu, kiedy pojawi się pan poseł Suski, którego – zaznaczam – nie ma nie z jego winy. Dziękuję bardzo. Czekamy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 59 do godz. 19 min 31)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dobry wieczór wszystkim.
Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 48. rocznicy protestów robotników przeciwko władzy komunistycznej w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku (druki nr 478 i 514).

Proszę pana posła Marka Suskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Marek Suski:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, po burzliwym Konwencie zaschło mi gardle, więc proszę o kilka sekund cierpliwości.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo – trochę pustawa! Tak czy inaczej poselski projekt uchwały dotyczący uczczenia 48. rocznicy protestów robotników przeciwko władzy komunistycznej w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku i wielu jeszcze innych miastach został, szanowni państwo, skierowany do łaski marszałkowskiej, ale jakoś zablądził i dopiero po kolejnym posiedzeniu mógł być rozpatrywany w komisji kultury, mimo że prosił się przewodniczącego, żeby rozpatrzył, bo jest taki projekt, i że marszałek mówił, że będzie z nim rozmawiał. Ale pana przewodniczącego nie było, zastępująca pana przewodniczącego pani wiceprzewodnicząca nie wiedziała o ustaleniach, więc jest to, można powiedzieć, pierwszy raz w historii Sejmu sytuacja, kiedy taka uchwała jest podjęta zdecydowanie później niż bezpośrednio w okolicach rocznicy tych wydarzeń. Można powiedzieć, że ta uchwała z pewnym trudem, o którym już mówiłem, proceduralnym... Tu się ciągle coś zaczyna – tak jak w przypadku uchwały wołyńskiej, która się też tam gdzieś zacięła i nie mogła być rozpatrywana na posiedzeniu komisji kultury – co powoduje, że będziemy ponownie pochylać się nad tym tematem, bo nie mogliśmy dojść do wspólnego stanowiska i porozumienia. Ta uchwała dotycząca rocznicy protestu robotników była lekko krytykowana ze strony części koalicji, ale nielicznej części, więc przyznaję, że nie była specjalnie oprotestowywana,

została przyjęta praktycznie przez aklamację na posiedzeniu komisji. Tym bardziej cieszy mnie ten fakt, bo wydawało się, że trochę idzie po grudzie, ale później poszło szybciej.

Szanowni państwo, wydarzenia radomskie – tak zostało to nazwane, bardzo łagodnie – to tak naprawdę bunt robotników przeciwko władzy komunistycznej. Określenie radomskiego Czerwca jako strajku, zamieszek w Radomiu, to, można powiedzieć, określenia, które obniżają rangę i skutki tego wydarzenia, jak również przebieg. Również sytuacja, w której wystąpili robotnicy, zresztą nie tylko robotnicy, bo do nich dołączyli pracownicy prywatnych firm, przedsiębiorcy, studenci, to, można powiedzieć... W samym tylko Radomiu liczba uczestników szacowana jest na ok. 25 tys. osób. Zarówno manifestacja radomska, jak i manifestacja w Ursusie zostały bardzo brutalnie spacyfikowane przez komunistyczną władzę.

Otóż, szanowni państwo, jeśli chodzi o radomski protest, bunt robotników przeciwko komunistycznej władzy – bo tak naprawdę był to bunt przeciwko komunistycznemu zniewoleniu naszej ojczyzny – to wywołany on został bezpośrednio pewnego rodzaju wydarzeniem. Bezpośrednim pretekstem czy powodem wybuchu było przedstawienie 24 czerwca 1976 r. w Sejmie przez komunistyczne władze, przez premiera Piotra Jaroszewicza projektu uchwały Rady Państwa zgłoszonego przez Edwarda Babiucha, przewidującego drastyczne podwyżki cen żywności, mięsa, wędlin o kilkadziesiąt procent, o 100%, lepszych o 110%, cukru o 200%, ryżu o 150%, wszystkich produktów żywnościowych. Pamiętam wydrukowaną w „Trybunie Ludu” na całą stronę listę tego, co drożeje. To wywołało wybuch gniewu u – można powiedzieć – wszystkich obywateli, ale protest w Radomiu, w Ursusie, w Płocku, ale i w kilkudziesięciu innych miejscach był bardzo gwałtowny. Władze, które planowały tego rodzaju podwyżki, spodziewały się, że będą protesty, ponieważ wiosną 1976 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołano specjalny sztab milicyjny, przygotowywano się do stłumienia ewentualnych strajków. Co prawda typowano, że najtrudniej może być w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie, Krakowie, ale tu władza się pomyliła. Plany te nie uwzględniały Radomia, Ursusa, Płocka, gdzie były największe demonstracje. Te przygotowania do tłumienia ewentualnych strajków były swego rodzaju nieprzyjętym przez Radę Państwa czy Sejm stanem wojennym, takim jak później komunistyczna władza wypowiedziała „Solidarności”. Zresztą „Solidarność” w jakimś stopniu była efektem tych strajków, bo ta akcja protestacyjna zaczęła się w największych radomskich przedsiębiorstwach. Głównie chodzi o Zakłady Metalowe „Łuczniczka”, gdzie o 6.30 nie podjęto pracy, wyjechano na ulice. Później były to różne inne zakłady, np. „Radoskór”. Później dołączały się różne inne zakłady, np. „Termowent”.

Ok. godz. 10 tłum spontanicznie skierował się pod siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Ludzie po prostu wiedzieli, kto ciemniejszy naród. W czasie PRL-u nikt nie miał wątpliwości, że to komuniści przy-

Poseł Sprawozdawca Marek Suski

wiezieni tutaj na ruskich czołgach dręczą naród. Naród wiedział, kto jest sprawcą tych wszystkich nieszczęść, które nas spotykały. Ok. godz. 11 przed budynkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR zebrało się kilka tysięcy protestujących, którzy żądali rozmów z kierownictwem. Ówczesny pierwszy sekretarz Janusz Prokopiak zwodził uczestników protestu, opowiadał o tym, że dzwonił do Warszawy, że o godz. 14 będzie odpowiedź, że władza chce się cofać.

W tym czasie, szanowni państwo, komuniści przygotowywali się już do spacyfikowania tych strajków, zwoływali czy też zwozili z różnych miejsc Polski zomowców i milicję. ZOMO rozpoczęło pacyfikację tych demonstracji. Kiedy ludzie poczuli się oszukani, gdy po godz. 14 nic się nie wydarzyło, wkroczyli na teren komitetu wojewódzkiego. Zaczęli sprawdzać, co jest w bufecie. Władza jadła szynkę. Ludzie mieli tylko kości, więc te puszki z szynką wylatywały przez okna. Później wyrzucono również portret Lenina. Z masztu komitetu wojewódzkiego ściągnięto czerwoną szmatę, a zawieszono białą-czerwoną flagę państwową.

Władza niestety nie pozostała w żaden sposób spolegliwa, choć robotnikom wydawało się, że jest to zwycięstwo. Zemsta władzy była jednak okrutna. ZOMO spacyfikowało demonstrantów. Zostali pobici, choć Gierek mówił, że nie będzie używać milicji. Prowokatorzy milicyjni grabili sklepy i wybijali szyby – to dało pretekst do tego, żeby użyć gazu, armatek wodnych, żeby Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej ściągnięte z różnych miejsc po prostu spacyfikowały ludzi.

Dziś, szanowni państwo, można przypomnieć ofiary tych walk, Jana Łabęckiego i Tadeusza Ząbeczkiego. Pośrednio trzecią ofiarą śmiertelną wydarzeń był 27-letni Jan Brożyna, którego po prostu pobito. Wskutek pobicia zginął również ks. Roman Kotlarz, który błogosławił robotników idących walczyć o swoją i naszą wolność.

Szanowni państwo, mściwa i okrutna władza PRL-owska postanowiła zemścić się na tych wszystkich, którzy się przeciwstawiali. Rannych zostało 190 osób. Milicja zatrzymała 634 osoby. Następnie w trybie natychmiastowym zwolniono prawie tysiąc osób. 25 osób osadzono jako prowodyrów wydarzeń, 8 z nich skazano na kary od 8 do 10 lat więzienia. Rzeczywiście ludzie długo cierpieli, a całe miasto poddano pacyfikacji. Ten, można powiedzieć, zryw robotników nie mógł nie wywołać panicznej reakcji komunistycznej władzy, która mówiła, że jest robotniczo-chłopska. Tutaj robotnicy wystąpili przeciwko tej władzy, więc trzeba było ich zniszczyć, zniesławić. Robiono ścieżki zdrowia. Zostały one nazwane dość humorystycznie, ale polegały na tym, że uczestników tych wydarzeń przepuszczano przez szpaler zomowców z pałami, którzy ich okładali. Ludzie po prostu trafiali po tym do szpitala. Tak władza komunistyczna rozprawiała się ze swoimi przeciwnikami, chociaż tak naprawdę byli to zwykli ludzie, którzy żądali chleba i wolności.

Szanowni państwo, jakie były inne skutki? Radom został pominięty przy wielu różnych nominacjach, przy różnego rodzaju inwestycjach. Nazwano Radom miastem z wyrokiem, bo tysiące ludzi zostało ukaranych. Całe miasto zostało ukarane. Również w Ursusie, w Płocku robotnicy byli prześladowani, ale, szanowni państwo, wynika z tego jedna bardzo ważna korzyść. To był początek, który doprowadził do pewnego zwrotu, bo z robotnikami połączyły się środowiska inteligenckie, powstał Komitet Obrony Robotników. Jest wśród nas poseł Antoni Macierewicz, który był jednym z jego twórców. Pamiętamy też postawy bardzo wielu ludzi, którzy pomagali, wspierali jako obrońcy. Można tu przywołać wspaniałe postacie naszych adwokatów, Jana Olszewskiego i innych, którzy uczestniczyli w zbiórkach pieniędzy, bronili przed sądami. To stało się podstawą budowania siły społeczeństwa, która wybuchła później „Solidarnością”, dzięki której ustrój komunistyczny powoli zaczął dogorywać. Można powiedzieć, że w końcu doczekaliśmy się budowy wolnej Polski.

Szanowni państwo, smutną konstatacją dotyczącą tych wydarzeń jest to, że właściwie nikt z tych, którzy dokonali zbrodni, nie poniósł kary. Co prawda postawiono zarzuty aż czterem byłym funkcjonariuszom MO i SB, ale dwaj z nich zostali uniewinnieni w 2002 r., a w przypadku reszty sprawy się przedawniły. I to jest też, można powiedzieć, ciekawa rzecz, bo tym, którzy byli poszkodowani w niewielkim stopniu, zrekompensowano. Niektórym te wyroki anulowano, a zadośćuczynienie ofiar jest nader skromne. Dlatego co roku podejmujemy taką uchwałę po to, żeby przynajmniej uczcić ich symbolicznie, dziękując im za wkład w odzyskanie niepodległości.

Można powiedzieć, że ci, którzy wtedy cierpieli, walczyli, nie zostali za to należycie wynagrodzeni. Dzisiaj, nawet jeśli spojrzysz na tę salę, to widać, że niektóre dzieci tych milicjantów są nawet posłami albo radnymi Platformy Obywatelskiej. Jeden z synów ZOMO-wca, który pałował, jest radnym Platformy Obywatelskiej. Jest to więc chichot historii, że ci, którzy byli agresorami, dzisiaj wciąż jakoś czerpią korzyści, a ci, którzy walczyli o wolną Polskę, specjalnie tych korzyści nie mają.

Dlatego, szanowni państwo, proponujemy, żeby przyjąć tę uchwałę przez aklamację i uczcić pamięć bohaterów, którzy walczyli o naszą i waszą wolność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Myślę, że do tego wszystkiego, co powiedział przed chwilą pan poseł Marek Suski, trudno coś jeszcze dodać, ale warto wspomnieć o obecnych obchodach. Prawda jest taka, że dzisiaj staramy się pamiętać o tym, co stanowi podstawę tego, że żyjemy w wolnej Polsce.

Szanowni państwo, chciałabym dzisiaj tutaj, z tego miejsca zacytować list pana przewodniczącego Piotra Dudy, list, który został skierowany do uczestników obchodów 48. rocznicy wydarzeń czerwcowych: „Solidarność” nie powstała z próżni. Fundamenty pod jej budowę położyli strajkujący w czerwcu 1956 r. w Poznaniu robotnicy, kładli je uczestnicy wydarzeń Grudnia 1970 r., wreszcie położyli je pracownicy, którzy odważyli się wystąpić przeciwko władzy w czerwcu 1976 r. Ówczesne wydarzenia w Radomiu, Płocku, Ursusie, ale i w wielu innych miejscach w Polsce, to także nasze dziedzictwo, o którym nie wolno nam zapomnieć. To bardzo ważne.

Przewodniczący mówił o krzyżu: Krzyż zawsze nam towarzyszył. Nieraz musieliśmy go bronić. Dziś stajemy przed takim samym wyzwaniem. Krzyż stał się niewygodny dla władzy. Znowu zdejmuje się go ze ścian urzędów i budynków użyteczności publicznej. Władza znowu boi się krzyża, bo wie, jak wielką ma on moc. A my znowu musimy stanąć w jego obronie – zaznaczył przewodniczący Piotr Duda. To bardzo ważne, bo krzyż symbolizuje nasze ideały. Wartości chrześcijańskie i nauka społeczna Kościoła to nasz testament, wpisany w statut związku. Nie zrezygnujemy z nich, pamiętając, jak wielkie zobowiązanie mamy do wypełnienia. W 1976 r. robotnicy Ursusa i Radomia walczyli o godność, o podmiotowe traktowanie, o to, by władza przestała narzucać nam swoją wolę. Dziś walczymy o to samo. W obliczu agresywnej polityki klimatycznej, jaką narzuca nam Unia Europejska, stajemy do walki o podstawowe prawa, o to, by móc skorzystać z najwyższej formy demokracji, o którą jako „Solidarność” sami walczyliśmy. (*Dzwonek*) Za wzór bierzemy wszystkich tych, którzy przyczynili się do wyzwolenia Polski z rąk władzy autorytarnej. Dlatego dziś oddajemy hołd bohaterom Czerwca 1976 r. Bez was nie byłoby ani wolnej Polski, ani „Solidarności”. Jesteśmy wam winni dogonny szacunek i pamięć. I warto o tym pamiętać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Pośle Sprawozdawco! Nie przypominam sobie, żeby podczas procedowania nad tą uchwałą pojawiały się jakieś problemy i kwestionowanie tej idei. Panu się coś pomieszało w pańskiej głowie, są duże upały, rozumiem, że pan może być zmęczony, ale proszę nie wprowadzać Wysokiej Izby w błąd, takich rzeczy się nie robi. Zresztą z tej mównicy rozmaite kuriozalne rzeczy są wypowiedzane, pojawiają się, takie jak ta przed chwilą – coś zupełnie niewiarygodnego.

A 1976 r. to była tragedia. Wtedy dochodziło do totalnej przemocy. Chciałbym państwu przypomnieć, że połowa lat 70. to była epoka Gierka. Wtedy wydawało się wszystkim ludziom, że kraj PRL-owski będzie krajem mlekiem i miodem płynącym. Okazało się, że był to kraj płynący nie mlekiem czy miodem, czy czymkolwiek innym, tylko straszliwą przemocą.

Ścieżki zdrowia, o których wspomniał pan Marek Suski, pan poseł Suski, były rzeczywiście porażające, ale w PRL-owskiej, komunistycznej propagandzie wówczas dominowało jedno słowo, jedna straszliwa kategoria. Tych ludzi, którzy wyszli protestować w obronie swoich elementarnych praw obywatelskich, propaganda PRL-owska nazywała warchołami. To przecież byli robotnicy, to często byli ludzie, którzy pracowali po trzydzieści kilka lat – i nagle ta straszliwa propaganda. W „Trybunie Ludu”, w „Sztandarze Młodych”, w wielu innych dziennikach PRL-u nazywano ich warchołami, a więc wykluczono ich z przestrzeni społecznej, wykluczono ich z tego, co nazywamy wspólnotą społeczną. Było to coś absolutnie niedopuszczalnego.

Pan Piotr Jaroszewicz, ówczesny premier, który był autorem wystąpienia, po którym doszło do tych protestów, do tych strajków, bo to były również strajki, właściwie nie miał żadnego poczucia winy. To była jakaś niewiarygodna bezczelność ze strony władzy komunistycznej. Chcę państwu powiedzieć, że Radom '76 nie bez powodu nie odszedł w niepamięć, stał się źródłem czegoś, co w przyszłości możemy nazwać „Solidarnością”.

Pan poseł Suski wspominał Antoniego Macierewicza, który najprawdopodobniej był autorem nazwy KOR. Wspominał pan również premiera Olszewskiego. Ale trzeba przypomnieć Henryka Wujca, Jacka Kuronia, potem Adama Michnika, który brał w tym udział, Zofię Romaszewską, bardzo wielu ludzi, artystów, pisarzy, takich jak Jerzy Andrzejewski. (*Dzwonek*) Tutaj może warto przywołać jego wypowiedź. 28 lipca 1976 r. Jerzy Andrzejewski wysłał list do prześladowanych uczestników robotniczego protestu. W liście pisał m.in.: Domagam się amnestii dla niewinnie skazanych i uwięzionych, zwolnienia bezpodstawnie aresztowanych. Oni powinni być wolni. Oskarżam władzę o brutalność i nietolerancję.

Jerzy Andrzejewski, wybitny pisarz, autor, jak państwo pamiętacie, „Popiołu i diamentu” czy „Miazgi”, podobnie jak wielu innych intelektualistów sta-

Poseł Krzysztof Mieszkowski

nał po stronie robotników. To było niezwykle istotne, bo po raz pierwszy w historii PRL-u strajkujących wsparli intelektualiści. Poszli razem po wolność, którą odzyskaliśmy w 1989 r. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okułę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Barbara Okuła:

Pani Marszałek...

(*Poseł Krzysztof Mieszkowski*: Przepraszam bardzo, proszę mi jeszcze dać sekundę.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jeżeli pani poseł oczywiście...

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Koalicja Obywatelska oczywiście akceptuje tę uchwałę. Jesteśmy dumni, że ona powstała w tym Sejmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł.

Poseł Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kiedy myślę o wydarzeniach z 1976 r., przypomina mi się ten oto cytat z Mickiewicza: „O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!”. Wydarzeń tych nie pamiętam, bo miałam zaledwie kilka lat, ale jako obywatelka wolnej Rzeczypospolitej doskonale zdaję sobie sprawę z tego, jak wielkie miały one znaczenie dla naszego kraju.

Rok 1976 to nie tylko protesty robotnicze w Radomiu i Ursusie. To rok narodzin systemowej, zorganizowanej opozycji, co w komunistycznym reżimie było wręcz nie do pomyślenia. To też załówek wspólnoty obywatelskiej na rzecz demokratycznej i obywatelskiej Polski. I chociaż to nie był pierwszy wstrząs w dziejach Polski Ludowej, bo wcześniej był 1956 r. i bunt robotników w Poznaniu oraz 1968 r. i protesty studentów w Warszawie, a także krwawe wypadki na Wybrzeżu w grudniu 1970 r., to list otwarty podpisa-

ny na początku 1976 r. przez kilkudziesięciu intelektualistów, którzy wyrazili sprzeciw wobec wpisania do Konstytucji PRL-u kierowniczej roli PZPR i wieczystego sojuszu ze Związkiem Sowieckim, uświadomił polskiej inteligencji, że zakończył się czas układania z reżimem i nastał czas, aby walczyć o prawa Polek i Polaków.

Rok 1976 to też koniec gierkowskiego mirażu dobrobytu i początek poważnej zapaści gospodarczej Polski. Skończyła się kroplówka zachodnich pożyczek, co odsłoniło brutalną prawdę o tym, że komuniści nie potrafią zarządzać państwem i gospodarką.

Pod koniec czerwca 1976 r. zapowiedziano drastyczne podwyżki cen, a tego ludzie już nie wytrzymali. Na ulice polskich miast wyszło ponad 80 tys. robotników, przede wszystkim z Radomia, Ursusa i Płocka. Protesty te zostały brutalnie spacyfikowane przez komunistyczne władze, a protestujący byli dotkliwie bici pałkami milicyjnymi. Protest 1976 r. został brutalnie stłumiony i byłaby to kolejna polska smutna rocznica klęski, gdyby to zło nie zrodziło czegoś niezwykłego. Połączyły się dwa doświadczenia: protesty polskich intelektualistów w obronie praw człowieka i protest na tle ekonomicznym. Z tych dwóch strumieni zrodził się ruch mający na celu wielką, zbiorową edukację obywatelską i demokratyczną na rzecz wolnej, niepodległej Polski. Dorobkiem 1976 r. było przekonanie, że zwycięski protest społeczny i obywatelski ku wolności i demokracji musi opierać się równocześnie na sile robotniczego protestu i myśli inteligencji. Tylko społeczna jedność może być kluczem do zwycięstwa. I to doświadczenie okazało się zwycięskie, zaowocowało „Solidarnością” i w konsekwencji wolną Polską.

Na zakończenie przypomnę kolejny Mickiewiczowski cytat: „Ogarnęło (...) serca z wiosny słońcem/ Jakieś dziwne przeczucie, jak przed światła końcem,/ Jakieś oczekiwanie tęskne i radosne”. (*Dzwonek*) Taki był ten rok 1976. Oddajemy dziś hołd demonstrantom roku 1976. Byli kolejnymi kamieniami na szaniecu walki o wolną Polskę.

Klub Polska 2050 popiera uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Czerwony Radom pamiętam siny, jak zbite pałką ludzkie plecy” – śpiewał w „Balladzie o szosie E7” o pacyfikacji robotniczych protestów w Radomiu Jan Krzysztof Kelus, bard demokratycznej opozycji w okresie PRL.

Poseł Daria Gosek-Popiołek

Robotnicze protesty wybuchły w reakcji na ogłoszoną przez komunistyczne władze 24 czerwca 1976 r. podwyżkę cen podstawowych artykułów.

Już dzień później strajkowało prawie 100 zakładów, w tym największe zakłady Radomia, Płocka i Ursusa. Dzień później w Radomiu stanęły wszystkie zakłady pracy. Władze zareagowały wprowadzeniem w mieście stanu wyjątkowego i czasowym zamknięciem fabryk. Kiedy robotnicy wyszli protestować, na ulicę wysłano przeciwko nim ZOMO z gazem łzawiącym i armatkami wodnymi. Zginęło dwóch robotników, trzeci, pobity przez milicjantów, zginął kilka dni później. 200 osób zostało rannych. Aresztowani robotnicy byli na posterunkach torturowani. Władze odpowiedziały nie tylko brutalną pacyfikacją, ale również masowymi zwolnieniami z pracy i skazaniem prawie 200 osób za udział w demonstracjach.

To, co wyróżnia wydarzenia radomskie na tle innych wystąpień robotniczych w PRL, to reakcja społeczeństwa. Do tej pory przeciwko władzy występowali zarówno robotnicy, jak i inteligencja, ale zazwyczaj działało się to w sposób oddzielny i niezależny od siebie. Tym razem było inaczej. W odpowiedzi na brutalną pacyfikację i procesy polityczne wytoczone robotnikom we wrześniu 1976 r. powstał Komitet Obrony Robotników. Od tej pory w walce z autorytarną antyrobotniczą władzą inteligencja stała po stronie robotników. Efekty tej współpracy można było zobaczyć już kilka lat później, w sierpniu 1980 r., kiedy powstała „Solidarność”.

Komitet Obrony Robotników zakładali przedstawiciele różnych grup, osoby o różnych poglądach. Obok przedwojennych demokratycznych socjalistów, Anieli Steinsbergowej, Ludwika Cohna czy Jana Józefa Lipskiego, znaleźli się opozycjoniści młodszy pokolenie czy nawet dwa. Obok marksisty Jacka Kuronia znalazł się katolicki ksiądz Jan Zieja. Obok pisarzy Stanisława Barańczaka i Jerzego Andrzejewskiego – działacze harcerscy Piotr Naimski i Antoni Macierewicz.

Reakcja na brutalną pacyfikację robotniczych protestów przez władzę pozwoliła na zbudowanie w PRL załączków społeczeństwa obywatelskiego – jawnej, demokratycznej opozycji, która 13 lat potem przejęła władzę.

Wspominając dzisiaj ofiary pacyfikacji robotniczych wystąpień i oddając hołd tym, którzy w autorytarnym, brutalnym państwie potrafili odważnie stanąć po stronie bitych i prześladowanych, chciałabym, żebyśmy wszyscy na tej sali wzięli sobie do serca i dobrze przemyśleli w kontekście innych ustawy, którymi się dzisiaj na tej sali zajmujemy, ostatnie słowa „Ballady o szosie E7” Kelusa: „I tylko nie wiem czy będę umiał/ Znowu pojechać szosą E-ileś/ Gdy przyjdzie pora i co odpowiem/ Gdy ktoś mnie spyta Gdzie wtedy byłęś”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub poselski Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Zaczęło się w Radomiu” – pod tym hasłem co roku 25 czerwca radomianie wspominają jeden z pierwszych spontanicznych zrywów, które wkrótce potem zaowocowały ukonstytuowaniem i umocnieniem się opozycji antykomunistycznej.

Wspominamy dziś bohaterów Radomia, Płocka i Ursusa – zwykłych robotników, którzy mieli odwagę stanąć przed komitetem wojewódzkim i wyrazić swój sprzeciw wobec polityki podnoszenia cen przez komunistów. Wśród tych bohaterów pamiętajmy o Słudze Bożym ks. Romanie Kotlarzu, który błogosławił manifestantom ze schodów kościoła Trójcy Świętej. Jest jedną z ofiar tego zrywu, gdyż wkrótce potem został pobity, co przyczyniło się do jego śmierci w sierpniu tego samego roku.

Po wydarzeniach radomskich na stałe zagościły ścieżki zdrowia, a propaganda PRL rozpoczęła brutalną nagonkę na Radom. „To warchoły, ja im tego nie zapomnę. To musi być atmosfera pokazywania na nich jak na czarne owce, jak na ludzi, którzy się powinni wstydzić, że w ogóle są Polakami” – mówił Edward Gierek. Radom stał się miastem z wyrokiem. Od tego czasu regularnie obniżano rangę robotniczego niegdyś miasta szczycącego się produkcją telefonów, obuwia, wyrobów tytoniowych czy fabryką broni. Nie udało się zrekompensować tych strat żadnej władzy w III RP. Miasto przestało być wojewódzkie. Radom wciąż mierzy się z problemami dość wysokiego bezrobocia, niedoborem inwestycji i ciągłym wyludnianiem.

Jednocześnie politycy wciąż bazują na pustych obietnicach i gestach wobec mieszkańców Radomia. 1 października 2015 r. pan, panie pośle Suski, podpisywał wspólnie z prezesem Kaczyńskim kontrakt dla Radomia. Na miesiąc przed objęciem rządów obiecaliście status miasta wojewódzkiego. Nic w tej sprawie nie zostało zrealizowane.

Klub Konfederacji wyraża uznanie i szacunek dla uczestników wydarzeń w Radomiu, Płocku i Ursusie oraz wobec wszystkich mieszkańców tych miejsc. Będziemy popierać tę uchwałę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe...

Tak, pani poseł?

(Poseł Anna Kwiecień: Nie, nie, chciałam się tylko zapisać.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przechodzimy do dyskusji.

Do pytań napisało się pięćdziesięciu posłów.

Zamykam listę.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Dziękuję bardzo, zaczynamy.

Głos ma pan poseł Grzegorz Lorek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Agnieszka Górska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Górska:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, radomski protest robotniczy stał się powiewem wolności, który zapoczątkował niezwykle ważne zmiany w całej Polsce. Pretekstem do ogromnego buntu przeciw ówczesnej władzy i wyjścia radomskich robotników na ulicę była zapowiedź komunistycznego rządu dotycząca podwyżek cen żywności.

W demonstracjach uczestniczyło ok. 20 tys. osób. Uczestnicy zostali poddani brutalnym represjom przez komunistyczne władze. Byli bici na tzw. ścieżkach zdrowia i wyrzucani z pracy. Były też ofiary. Zginęli Jan Łabędzki, Tadeusz Ząbecki, Jan Brożyna i ks. Roman Kotlarz, który znalazł się świadomie – jak pisze w liście do ks. prymasa – wśród robotników, błogosławił ich i szedł z nimi. Wypowiadał się bardzo zdecydowanie w swoich kazaniach. Mówił, że człowiek pragnie prawdy, sprawiedliwości, szacunku i wolności. Zdecydowanie przeciwstawiał się (*Dzwonek*) represjom. Bronił radomskich robotników, którzy upomnieli się o swoją godność i godność ludzkiej pracy.

Dzisiaj chcę podziękować wszystkim uczestnikom wydarzeń radomskich za podjętą walkę, za odwagę i za to, że dziś mamy wolną Polskę.

I choć sama urodziłam się dopiero w 1976 r., a może właśnie dlatego, czuję ogromną więź z tamtymi wydarzeniami i z tamtymi osobami. Wspólnie z Towarzystwem Patriotycznym im. ks. Romana Kotlarza, a także z rodziną ks. Romana Kotlarza, żyjącymi świadkami tamtych wydarzeń, każdego roku w Szydłowcu organizujemy spotkanie upamiętniające te wydarzenia i postać ks. Romana Kotlarza, modląc się o jego beatyfikację. Szydłowiec był pierwszą parafią ks. Romana Kotlarza, dlatego też uroczystości te zawsze gromadzą liczne rzesze mieszkańców zarówno Szydłowca, jak i całej ziemi radomskiej.

Cykliczne spotkania są niezwykle ważne, abyśmy pamięć o tamtych wydarzeniach przekazywali następnym pokoleniom i tak aby mogła ona trwać wiecznie. Wszystkim bohaterom tamtych lat, tamtych dni dziś raz jeszcze dziękuję: za waszą odwagę, gotowość do działania, za to, że jesteście przykładem dla ludzi,

jak trzeba z poświęceniem walczyć o godność i wolność Rzeczypospolitej. Zmarłych polecam modlitwie. Cześć ich pamięci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Piotr Adamowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Adamowicz:

Pani marszałek, dziękuję bardzo.

Pani marszałek, panie i panowie posłowie, nie mogę nie odnieść się do wypowiedzi pana posła Suskiego występującego w roli sprawozdawcy, ponieważ jestem przewodniczącym Komisji Kultury i Środków Przekazu. Otóż panie posle, o tym, że są rocznice, wiemy wszyscy znacznie wcześniej. Gdybyście państwo raczyli złożyć ten projekt w maju, pod koniec maja, mieliśmyby...

(*Poseł Marek Suski*: Głośniejsz niech pan mówi, bo nic nie słyszę.)

Ja teraz mówię, panie posle.

...czas na odpowiednie procedowanie – to po pierwsze. Po drugie, rozmawiałem w tej sprawie z panią poseł Lichocką – jak domniemywam, pańską koleżanką klubową – i ustaliliśmy, że ponieważ nie możemy zmieścić tego w harmonogramie komisji z różnych powodów, głos z mównicy zabierze pan marszałek, który przypomni o rocznicy i jednocześnie zapowie, że będziemy nad nią procedować przed następnym posiedzeniem Sejmu. I tak też się stało. (*Dzwonek*) Podkreślam raz jeszcze: pani Lichocka, przypomnę, jest wiceprzewodniczącą Komisji Kultury i Środków Przekazu. Tak to z nią uzgodniłem. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie posle.

Zapraszam, głos zabierze pani poseł Maria Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, oddajemy dzisiaj hołd uczestnikom tamtych dramatycznych wydarzeń sprzed 48 lat, wydarzeń, które miały miejsce w Radomiu, w Ursusie, w Płocku, ale przecież nie tylko, bo wiemy, że wtedy do strajku, do protestów stanęło ponad 80 tys. robotników w 90 zakładach w 24 województwach w Polsce. Radom, Ursus i Płock stały się symbolem tamtych dramatycznych, tragicznych wydarzeń. Dramatycznych i tragicznych, bo przecież wielu

Poseł Maria Koc

ludzi po tych protestach zostało aresztowanych, wielu było represjonowanych, ludzie byli bici, osadzani w więzieniu, skazywani, a przecież byli też tacy, którzy stracili życie właśnie za to, że stanęli po stronie robotników.

Szanowni państwo, te protesty wywołane zapowiedzią podwyżek były krótkie, ale miały bardzo burzliwy i gwałtowny charakter. Władza na skutek tych protestów wycofała się (*Dzwonek*) z pomysłu podwyżek, ale tamten czas, tak bardzo trudny, tak niesprawiedliwy, władzy tak opresyjnej, trzeba przypominać, szanowni państwo, bo znowu pojawiają się pomysły, aby funkcjonariuszom aparatu represji PRL-owskiej przywrócić wysokie emerytury.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy Marka Suskiego, jak zapatruje się na te pomysły i jakie są losy tych, którzy represjonowali robotników z Radomia, Ursusa, Płocka, także z Gdańska – przecież tam w stoczni również w tamtym czasie protestowało 10 tys. robotników. Jakie są losy tych bandytów, którzy represjonowali robotników? Czy zostali skazani, czy zostali osadzeni? Jak pan się zapatruje na to, aby ludziom tego pokroju przywrócić teraz wysokie emerytury? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Anna Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.
Zapraszam.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, chciałabym, aby rozpatrując tę dzisiejszą uchwałę, która odnosi się do wydarzeń z czerwca 1976 r., przytoczyć pewne liczby. Niech one przemówią do nas wszystkich.

Otóż 25 czerwca 1976 r. w 112 zakładach pracy na terenie 24 województw przeszło 80 tys. osób rozpoczęło strajk i demonstracje uliczne. Bezpośrednią przyczyną protestu była zapowiedziana 24 czerwca w Sejmie przez premiera Piotra Jaroszewicza drastyczna podwyżka cen artykułów żywnościowych, m.in. mięsa, ryb – o 69%, nabiału – o 64%, ryżu – o 150%, cukru – o 90%. Doszło do wydarzeń czerwcowych, do wielkich strajków. (*Dzwonek*)

Proszę państwa, w wyniku tego do kolegów do spraw wykroczeń skierowano 353 wnioski, w tym 214 w Radomiu, 131 w Warszawie i 8 w Płocku. Orzeczono 314 kar aresztu, w tym 250 na 3 miesiące i 50 na 2 miesiące. W Radomiu w trybie przyspieszonym postawiono przed sądem 51 osób. Na kary więzienia skazano 42 osoby, w tym 28 na 5 miesięcy, zaś 14 na 2 do 3 miesięcy. W zwykłym trybie w Radomiu osadzono 188 osób. W lipcu i w sierpniu 1976 r. odbyły się cztery procesy pokazowe, w których wobec oskarżonych zastosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej.

Osiem osób skazano na kary od 8 do 10 lat więzienia, 11 osób na kary po 5, 6 lat więzienia, a pozostałych na kary od 2 do 4 lat więzienia.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Kwiecień:

Szanowni państwo, tak to wyglądało. Tych ludzi nazwano warchołami. Cześć i chwała bohaterom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Mirosława Adama Orlińskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni państwo, jeśli chodzi o poselski projekt uchwały w sprawie uczczenia 48. rocznicy protestów robotników przeciwko władzy komunistycznej w czerwcu 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku, to Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga jak najbardziej popiera ten projekt. Rzeczywiście te protesty, które rozpoczęły się w czerwcu 1976 r., dały tak naprawdę początek zmianom i pokazały to, że społeczeństwo polskie potrafi się zmobilizować. Te protesty rozpoczęły się w zakładach metalowych w Radomiu, po drodze dołączyli pracownicy i robotnicy ze wszystkich zakładów, następnie wystąpiły w Płocku, w wielu innych miastach, także mniejszych. W zakładach mechanicznych w Ursusie protestowało blisko 90% załogi, robotnicy wyszli i pokazali swoje niezadowolenie. Te protesty bezpośrednio przyczyniły się do powstania Komitetu Obrony Robotników (*Dzwonek*), a następnie kolejnych organizacji niepodległościowej opozycji. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 48. rocznicę protestów w Radomiu, Ursusie i Płocku składa hołd demonstrantom oraz ofiarom represji i ich rodzinom.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga jak najbardziej popieramy projekt. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Proszę sprawozdawcę komisji pana posła Marka Suskiego o zabranie głosu.

Poseł Marek Suski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło tu kilka pytań do mnie jako do sprawozdawcy, ale padło też pewne oskarżenie sformułowane przez pana posła Adamowicza. Otóż, panie pośle, pamiętam, kiedy podczas Konwentu Seniorów pan marszałek mówił o tym, że zwróci się do pana, żeby rozpatrzyć ten projekt w takim terminie, żebyśmy na poprzednim posiedzeniu mogli tę uchwałę przyjąć. Ale pan po prostu nie zechciał przeprowadzić tej procedury i opowiadanie o tym, że ustalił pan z panią poseł Lichoćką, że tego nie będzie, jest po prostu zwykłą ściemną, bo było ustalane z panem marszałkiem, że komisja ma się tym zająć. Akurat nie przypominam sobie, żebyśmy byli tak bardzo zajęci pracą, żeby tego nie można było zrobić. Pan po prostu tego nie chciał zrobić, nie ma co tu opowiadać jakichś bajek. Pana wiarygodność jest równa zeru, bo pamiętam, że kiedy doszło do odejścia pana Zdrojewskiego z Sejmu, bo został wybrany na europosła, to pan twierdził, że ma upoważnienie do prowadzenia posiedzenia komisji od osoby, która już posłem nie jest i takiego upoważnienia dać nie mogła. Później przeprowadziliście już bez naszego udziału procedurę pana wyboru na przewodniczącego, potem pan mówił, że prezydium pana upoważniło.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, rozmawiamy o sprawozdaniu komisji, która rozpatrywała zupełnie inną uchwałę. Bardzo proszę przejść do rzeczy.

Poseł Marek Suski:

Mówię o wiarygodności pana posła, który opowiada rzeczy niestworzone.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

A ja przywołuję pana do porządku.

Poseł Marek Suski:

Mówił o tym, że takie jakieś upoważnienie otrzymał. Otóż nie otrzymał i to jest wybór niezgodny z procedurą.

Ale jeżeli chodzi o kwestie proceduralne, to naprawdę nie było żadnego powodu, żeby pan nie zwołał komisji, skoro pan twierdzi, że jest przewodniczącym, i żeby pan nie skierował do prac tej uchwały. Podobnie jest zresztą z dzisiejszym postępowaniem nad uchwałą w sprawie zbrodni wołyńskiej. Gdy się okazało, że zgubił się nasz projekt i nie można było nad nim procedować, a nawet kiedy się znalazł, to pan powiedział, że nie będziemy tego robić. A więc to

po prostu są rzeczy niesłychane i ponownie komisja będzie się musiała zajmować tymi projektami uchwał.

Natomiast na pytania pani poseł Marii Koc o to, jakie kary spotkały tych funkcjonariuszy, odpowiem, że żadne. Co prawda tych 35 skazanych, którzy byli prześladowani po 1989 r., mówię tu o robotnikach, otrzymało kasację wyroku, a 15 z nich sąd przyznał nawet odszkodowanie – uwaga – od 10 do 30 tys. zł, ale biorąc pod uwagę to, że stracili pracę i lata do emerytury, ich straty były znacznie większe. W tej chwili już nie żyje jeden z tych robotników, który spędził kilka lat w więzieniu i musiał później pracować po to, żeby wypracować lata, bo po prostu mu ich zabrakło przez to, że siedział w więzieniu, bo się upomniał o sprawiedliwość.

Natomiast jeżeli chodzi o tych, którzy katowali robotników, to mówię o tym, że zarzuty z tytułu bezprawnego pozbawienia wolności i sprawstwa kierowniczego podczas wydarzeń radomskich postawiono aż czterem byłym funkcjonariuszom MO, SB i Służby Więziennej. Żaden z tych notabli komunistycznych kary nie poniósł, a zbrodnie tych ZOMO-wców, którzy pałowali – już też o tym mówiłem – się przedawniły i nikt praktycznie z tych katów nie poniósł żadnych konsekwencji, poza tym, że niektórzy mówili, że mieli pewne niedogodności, bo musieli chodzić po sądach. Natomiast sekretarz komitetu wojewódzkiego napisał nawet książkę na temat tych wydarzeń. Tego, co on pisał w tej książce, nie przytoczę dokładnie, więc nie chcę się narazić na protest. Ale o ścieżkach zdrowia mówił, że to w zasadzie była taka rozrywka, nie wiem, może dla ZOMO-wców. Niektórzy tego typu bezczelni ludzie – ci, którzy żyją – już przeszli na drugą stronę i do dzisiaj pobierają wysokie uposażenia. Myśmy w trakcie kadencji, w której rząd Prawa i Sprawiedliwości sprawował władzę w Polsce, ich nie zabrali, ale je obniżyliśmy do przeciętnego wynagrodzenia tym różnym ZOMO-wcom i ubekom. Oni się odwoływali do sądu, a rzeczywiście byli pokrzywdzeni ci, którzy przez nich byli katowani. Przecież za te zbrodnie, bo tam co najmniej dwie osoby zostały zakatowane, mowa tu była chociażby o ks. Kotlarzu, którego zresztą w różny sposób, nie tylko poprzez fizyczne bicie, próbowano zniszczyć i złamać, tak jak zresztą wielu księży, ci zbrodniarze nie ponieśli kary. Nie ustalono w ogóle, kto był mordercą. W ogóle wymiar sprawiedliwości w jakimś sensie też uczestniczył w tych pacyfikacjach, bo sądy, kolegia do spraw wykroczeń również uczestniczyły w takim natychmiastowym trybie karania i te wyroki, tak jak mówiłem, w przypadku kilkadziesiątu osób zostały skasowane, a nie tylko o to chodziło, żeby skasować.

Więc dzisiaj ci kaci, zbrodniarze dzięki wam, Platformo i koalicjo 13 grudnia, otrzymują odszkodowania za to, że zostały im obniżone emerytury. Czytałem gdzieś, że ZUS wypłacił już ok. 1,5 mld zł tym ludziom, którzy właśnie tak postępowali. Jeżeli tutaj, na tej sali, mowa jest o tym – to pan poseł, ale nie ma pana posła Mieszkowskiego – że Platforma popiera tę uchwałę, to można by powiedzieć: tak, popieracie

Posel Marek Suski

tę uchwałę, która uhonoruje ludzi, powie dobre słowo o ludziach, którzy przyczynili się do odzyskania wolności, ale z drugiej strony tych, którzy ich katowali, nie tylko żadna kara nie spotkała... Teraz nawet, jak pamiętam, zdaje się premier obecny Donald Tusk mówił: tak, będziemy rekompensować tym ludziom. Już rekompensuje tym, którzy katowali, którzy byli po prostu zdrąpcami i którzy na polskim narodzie wykonywali takie haniebne rzeczy jak podczas wydarzeń radomskich czy płockich, czy ursuskich, czy w wielu innych miejscach w Polsce. To jest swego rodzaju hańba. Ale tak jak mówiłem, trudno się dziwić, że tym różnym paniom i panom przywracacie te wysokie emerytury, bo wasi niektórzy działacze są synami tych ludzi, którzy wtedy dopuszczali się takich rzeczy. Mówiłem o tym tutaj. Nie będę wymieniał z nazwiska...

(Posel Patryk Gabriel: Pan wymieni.)

...nie chcę tam chodzić po sądach, ale możecie się zapytać swoich działaczy, kim byli rodzice...

(Posel Patryk Gabriel: Ale niech pan wymieni po kolei.)

...czym się zajmowali, czy byli w ZOMO niektórzy rodzice posłów.

(Posel Patryk Gabriel: Piotrowicz.)

Piotrowicz nie był w ZOMO. Zapytajcie się.

(Posel Patryk Gabriel: A gdzie był?)

No nie był w ZOMO.

Szanowni państwo, myślę, że to, że dzisiaj mówimy o tym – nocne rozmowy Polaków, już dość późna pora – jest dlatego, że to jest pewien wasz wyrzut sumienia, bo najpierw nie chcieliście nad tym szybko procedować, teraz po nocy tutaj mówicie i jeszcze pan opowiada o tym, że: tak, wszystko było dobrze, a tak naprawdę to na nasz wniosek to zostało przesunięte. Otóż nieprawda, żadnych takich naszych wniosków nie było. My chcieliśmy, żeby zostało przyjęte wtedy, kiedy była rocznica, zaraz, bo były obrady Sejmu właśnie następnego dnia, kiedy były te wypadki radomskie. Cieszę się, że pan marszałek, pan premier, pan marszałek Senatu złożyli wieńce pod tym komunistycznym komitetem PZPR w Radomiu, dzisiaj siedziba Lasów Państwowych. Tyle tylko że poza tym, że składacie wieńce, tak naprawdę Polska wciąż nie jest tą Polską sprawiedliwą, tą, w której bohaterowie są czczeni, a ci, którzy się zeszmacili, nie są honorowani. Dzisiaj ci, którzy właśnie wtedy prześladowali, zresztą przez cały PRL prześladowali, byli w tych służbach, które mordowały ludzi, nie zostali w bardzo wielu wypadkach ukarani za to, co robili, poza nielicznymi przypadkami – może jeden tam Piotrowski za zabójstwo ks. Popiełuszki parę lat posiedział w więzieniu – ale cała reszta dzisiaj się śmieje i cieszy się, że Platforma rządzi i ich honoruje. I to jest ten wyrzut sumienia i być może właśnie dlatego o późnych porach tutaj na ten temat rozmawiamy. Wiem, że możecie się oburzać, że możecie tutaj różne rzeczy mówić, ale taka jest prawda, smutna prawda o Polsce.

Kaci dzisiaj dzięki wam odzyskują wysokie nieuprawnione ubeckie emerytury, a ofiary uczymy, chociaż tyle, uchwałą Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, mówił pan o wiarygodności, więc przypomnę panu, że projekt waszej uchwały, o której pan mówił, wpłynął po zakończeniu obrad komisji, więc nie mógł być rozpatrywany. Zostało to panu wytłumaczone na posiedzeniu Prezydium w obecności reszty marszałków i Konwentu, więc proszę nie kłamać.

(Posel Marek Suski: To jest wasza wersja, która nie jest prawdziwa.)

To nie jest nasza wersja. Są świadkowie na to i Prezydium Sejmu. Pan to usłyszał, tylko pan przekręca fakty, to po pierwsze.

(Posel Marek Suski: Owszem, usłyszałem, ale to nie jest prawda.)

Po drugie, zastanawiam się, panie pośle, dlaczego, jeśli mówimy o rocznicy protestów, uczczeniu ludzi, uczczeniu ich niewiarygodnej męki, jaką przeżyli, pan robi codzienną politykę na właściwie pamięci tych ludzi, których pan powinien uczcić. Pan powinien ich uczcić i mówić o tych ludziach, a nie prowadzić sobie codzienną politykę kolejny raz. Bardzo proszę, to są uchwały rocznicowe do uczczenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Marek Suski: Droga pani marszałek, po pierwsze, proszę nie cenzurować mojego wystąpienia...)

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały...

(Posel Marek Suski: A po drugie, nie zakrzyczy pani prawdy... I co zrobiliście...)

Panie pośle, jeżeli pan będzie przerywał, dostanie...

(Posel Marek Suski: Nie zakrzyczy pani prawdy.)

Ja pana nie zakrzyczę, nie jestem w stanie. Dzisiaj byłam na posiedzeniu komisji kultury i wydaje mi się, że ta komisja powinna się troszeczkę inaczej nazywać, bo pana nie można przekrzyczeć. Dziękuję panu bardzo.

Zamykam dyskusję.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia ofiar ludobójstwa dokonanego na Tatarach krymskich, druk nr 535.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

(Posel Witold Tumanowicz: Sprzeciw!)

Ale do czego?

(Posel Witold Tumanowicz: Sprzeciw do takiego szybkiego trybu.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Może być albo do art. 51, albo do zaproponowanego czasu. Do czego jest sprzeciw?

(Poseł Witold Tumanowicz: Może być sprzeciw do zaproponowanego czasu.)

W takim razie proszę o propozycję długości czasu ze strony Konfederacji.

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie ma takiego obowiązku.)

(Głos z sali: Nie ma potrzeby rozpatrywania jej tak szybko.)

No nie, pan zgłasza sprzeciw, to ja proszę o propozycję. To ja wyznaczę 2-minutowe wystąpienia.

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie ma takiego obowiązku. Sprzeciw wobec tak szybkiego procedowania...)

Czyli wobec którego punktu? Jeszcze raz pytam: Czy do czasu, czy do punktu?

(Poseł Witold Tumanowicz: I do punktu, i do czasu.)

Sprzeciw rozpatrzymy w bloku głosowań.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedłożyła sprawozdanie w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Tomasza Piotrowskiego reprezentowanego przez adwokata Macieja Syzdola z dnia 6 maja 2024 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Mariusza Błaszczaka, druk nr 512.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Do głosowania nad projektem uchwały w sprawie Radomia przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie 68. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 (druki nr 480 i 515).

Proszę pana posła Jacka Świata o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niedawno obchodziliśmy kolejną rocznicę poznańskiego Czerwca '56. Na poprzedniej sesji uczciliśmy ofiary, bohaterów tego wydarzenia minutą ciszy. Szkoda, że na tamtym posiedzeniu nie podjęliśmy stosownej uchwały. Ale dziś, zresztą zgodnie z sugestią marszałka Sejmu, rozpatrujemy uchwałę w sprawie 68. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956. Treść tej uchwały przyjęliśmy wczoraj podczas posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Wszyscy mamy świadomość, jak ważne to było wydarzenie i jak ważnym było krokiem na drodze przechodzenia od komunistycznego, stalinowskiego zniewolenia do wolnej Polski. Pewnie dlatego podczas

posiedzenia komisji pracowaliśmy szybko i bardzo sprawnie. Treść uchwały została przyjęta jednogłośnie. Również jednogłośnie komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały w przedłożonej formie.

Przy tej okazji chciałbym podziękować wszystkim członkom komisji za zgodną, harmonijną i szybką pracę, a szczególne podziękowania są dla posła Jana Mościńskiego, który niestety nie może być tutaj z nami, a który jest przecież zasłużonym działaczem „Solidarności” i był inicjatorem tejże uchwały. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „O Boga, za wolność, prawo i chleb”. 28 czerwca 1956 r. o godz. 6 rano z zakładów Hipolita Cegielskiego, ówczesnych zakładów im. Józefa Stalina, wyszli robotnicy w imię sprzeciwu wobec złych warunków pracy, w imię sprzeciwu wobec niskich płac, ale też w imię sprzeciwu wobec zniewolenia, w imię sprzeciwu wobec zagarnięcia suwerenności naszego kraju i ich własnych, osobistych wolności. Ruszyli w stronę centrum miasta ul. Feliksa Dzierżyńskiego, która dzisiaj nosi imię 28 Czerwca 1956 r. Dołączali do nich robotnicy kolejnych poznańskich zakładów, dołączyli do nich studenci, dołączyli do nich inni mieszkańcy miasta. Na placu im. Józefa Stalina w centrum miasta stanęło w imię tego sprzeciwu, w imię pierwszego protestu, strajku generalnego przeciwko komunistycznemu zniewoleniu 100 tys. obywateli, 100 tys. mieszkańców miasta Poznania. Część z nich poszła na ul. Młyńską, aby tam uwolnić więźniów politycznych, część z nich stanęła pod siedzibą miejskiej rady narodowej, tuż obok. Część z nich stanęła także tuż obok, pod siedzibą komitetu wojewódzkiego. Zaczęły się pierwsze aresztowania. Część demonstrujących poszła na ul. Kochanowskiego pod siedzibę Urzędu Bezpieczeństwa, żeby tam odbić aresztowanych, i tam padły pierwsze strzały. Tam również zginął Romek Strzałkowski, trzynastolatek, najmłodsza ofiara wydarzeń poznańskiego Czerwca 1956 r. Przeciwko mieszkańcom Poznania skierowano 10 tys. żołnierzy. Skierowano do Poznania 400 czołgów. W imię sprzeciwu wobec zniewolenia, wobec agresji, wobec braku poszanowania godności człowieka zginęło w tych wydarzeniach niemal 100 osób. To był pierwszy taki sprzeciw. On zapoczątkował lawinę

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk

kolejnych wydarzeń, które doprowadziły do obalenia władzy komunistycznej, które doprowadziły do tego, że żyjemy dzisiaj w wolnej Polsce.

Jako poznanianin jestem dumny z tego, że mogę tutaj, w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, występować (*Dzwonek*) w 68. rocznicę poznańskiego Czerwca, że możemy wspólnie, Wysoka Izbo, mam taką głęboką nadzieję i przekonanie, uhonorować ofiary tych wydarzeń. Klub Prawo i Sprawiedliwość zainicjował i oczywiście poprze projekt uchwały upamiętniającej ofiary poznańskiego Czerwca 1956 r., które doprowadziły Polskę i Polaków do obalenia komunistycznego zniewolenia. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poznański Czerwiec był pierwszym w PRL-u strajkiem generalnym, który doprowadził do wyjścia na ulice kilku tysięcy robotników. Robotników, którzy wystąpili przeciw fatalnym warunkom pracy, fatalnym warunkom życia, ale przede wszystkim przeciwko władzy, sowieckiej dominacji. Ówczesna zbrodnicza władza użyła przeciwko protestującym siły, wojska i milicji, ponad 10 tys. żołnierzy, 400 czołgów. Demonstracja została krwawo stłumiona. Było kilkadziesiąt zabitych, 600 rannych, ponad 300 aresztowanych, a następnie torturowanych podczas zbrodniczych przesłuchań. Symbolem sprzeciwu wobec zbrodniczej władzy stał się Romek Strzałkowski, trzynastolatek, śmiertelna ofiara protestu. O wszystkich tych dramatycznych wydarzeniach w Polsce praktycznie nic nie było wiadomo. Miasto zostało kompletnie odcięte od reszty kraju, ale bardzo szybko odwaga i bohaterstwo robotników odbiły się szerokim echem zarówno w kraju, jak i na całym świecie.

Wydarzenia w Poznaniu odegrały decydującą rolę w procesie przemian w państwach demokracji ludowej. Rozpoczęły bardzo powolny proces wchodzenia Polski na drogę demokracji. Jednym ze skutków poznańskiego Czerwca była aktywizacja społeczeństwa. Pomimo groźących represji Polki i Polacy zaczęli się buntować, przestali się bać. Na budynkach, murach, w środkach komunikacji miejskiej, w wielu innych miejscach przestrzeni publicznej pojawiały się napisy, ulotki, gazety. „Śmierć UB. Powstańcy”, „Moskale, precz z Polski” czy „Poznań 28 VI 1956 r. – Niech żyje rewolucja. Chcemy wolności. Precz z okupantem” – to tylko niektóre z nich.

Dziś parlamentarzystki i parlamentarzyści oddają cześć bohaterom Czerwca '56. Nigdy nie zapomniemy o tych ofiarach, o ich walce o wolną, niepodległą Polskę. Nigdy nie zapomnimy o ich poświęceniu i bohaterstwie, o wadze ich głosu oraz dramatycznej walce o godność i poszukiwanie prawdy. Cześć ich pamięci! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polskie miesiące, tragiczne miesiące jak poznański Czerwiec '56 czy Grudzień '70 na Wybrzeżu. Jednym z symboli grudnia stał się Janek Wiśniewski, z kolei symbolem poznańskiego Czerwca – najmłodsza ofiara, Romek Strzałkowski. To jemu wiersz „Śpij spokojnie mój mały chłopczyku” poświęcił Konrad Doberschütz. Poznański poeta napisał:

„Śpij spokojnie mój mały chłopczyku
Nie oddano nad grobem Twym salwy
Ciebie nocą chowano po cichu
Bez honorów, bez mów i bez Salve.

O słuchajcie mnie chłopcy znad Nilu
Znad Tamizy, Sekwany, znad Wołgi
Wasz kolega znad Warty dziś zginął
Kiedy szedł ze sztandarem na czołgi.
(...)

Jeszcze uśmiech, a serce już kona
Jeszcze na drzewcu zwarte rączęta
Twoja misja Romeczku skończona
Nasza rozpoczęta.

Śpij spokojnie mój mały sokole
Aż Cię weźmie w matczyne ramiona
Aż Ci całus wyciśnie na czole
Biało-czerwona, biało-czerwona...”.

Poeta stał się kolejną ofiarą poznańskiego Czerwca. Jego twórczość została uznana za zbrodnie, a on sam usłyszał wyrok 3 lat pozbawienia wolności.

Klub Koalicji Obywatelskiej deklaruje poparcie dla uchwały upamiętniającej poznański Czerwiec 1956 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Grzyba, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Andrzej Grzyb:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powstanie poznański Czerwiec 1956 r. Bo to nie były wypadki poznańskie. To nie były wydarzenia. To nie był tylko protest robotniczy. Historycy uznają, że to było pierwsze powstanie. Tak to określają ze względu na rozmiar tego protestu, który rozpoczął się w zakładach Hipolita Cegielskiego, które wtedy miały zupełnie innego patrona. Ten protest był właśnie protestem dotyczącym godności, warunków życia, lepszej płacy, wolności wypowiedzi. Był to również protest z okrzykiem: precz z czerwoną burżuazją, również z wezwaniem do uwolnienia tych, którzy siedzą w więzieniach, z okrzykiem, że chcemy Polski katolickiej, a nie bolszewickiej. Takie były hasła niesione przez robotników poznańskiego czerwca. Wśród tych haseł były również hasła wzywające m.in. do powrotu premiera Mikołajczyka, który był Wielkopolaninem.

Pamięć o tym wydarzeniu w Poznaniu, w Wielkopolsce jest żywa. Szczególne obchody zawsze miały miejsce oczywiście wtedy, kiedy upamiętniano pamięć poznańskiego czerwca. W szczególności chodzi o 1981 r., kiedy na placu stanęły krzyże, i o 2006 r., kiedy zmieniono wiele w aranżacji tychże poznańskich krzyży, o okrągłe rocznice. Również tutaj, w polskim Sejmie w rocznicę w 2006 r. zorganizowano specjalną wystawę poświęconą poznańskiemu powstaniu w czerwcu 1956 r. Mieliśmy wtedy jeszcze możliwość rozmawiania z uczestnikami tych wydarzeń, m.in. z poznańską tramwajarką, która powiedziała: Mój ojciec, który był nauczycielem, został skatowany przez Urząd Bezpieczeństwa i zmarł. Kiedy stałam przy jego trumnie, powiedziałam, że nie spoczne, póki Polska nie będzie wolna i demokratyczna. I tego się doczekałam.

To są żywe wspomnienia, które dotyczą wielu Wielkopolan, ale tak jak powiedziałem, te żywe wspomnienia miały też ogromną cenę – 10 tys. żołnierzy z trzech dywizji dowodzonych przez gen. Popławskiego zostało skierowanych przeciwko protestującym poznańskim robotnikom. Śmierć poniosło 57 obywateli, w tym 50 protestujących robotników. *(Dzwonek)* Najmłodszym był Romek Strzałkowski upamiętniony w tej pieśni, w której mówi się, że Romek Strzałkowski padł. Uczcijmy pamięć tych wszystkich bohaterów, bo na to zasługują.

Poznański czerwiec zapisał się potem w pamięci też tym, że zwolniono ponad 30 tys. więźniów politycznych, którzy byli wtedy zamknięci w Polsce, w tym również wielu tych, którzy byli kombatantami Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych. To zapoczątkowało proces odwilży. Kiedy trwał październik w Budapeszcie, to Wielkopolanie, poznaniacy honorowo oddawali krew, która była przekazywana węgierskim powstańcom. Cześć i pamięć powstańcom poznańskiego czerwca 1956 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Strajk poznańskich robotników, który w czerwcu 1956 r. zaczął się w zakładach im. Cegielskiego, a później rozlał się na całe miasto, był pierwszym tej skali robotniczym wystąpieniem w historii PRL-u. Państwo, które w propagandzie twierdziło, że jest państwem robotników, podwyższało normy pracy, obcinało premie, a płace w przemyśle były żałośnie niskie. Dodatkowo władza wycofała się z uzgodnionych kilka dni wcześniej z delegacją robotników z zakładów Cegielskiego ustaleń dotyczących podwyżek i wypłacenia należnych premii. Rankiem 28 czerwca robotnicy ogłosili strajk. Domagali się chleba i podwyżki płac. Do tych haseł szybko dołączyły też hasła skierowane przeciwko PZPR i przywilejom członków partii oraz hasła antyradzieckie.

Władza, która samą siebie uważała za robotniczą, wysłała przeciwko robotnikom czołgi i milicję. Strzały w mieście słyhać było jeszcze przez kilka dni. Ostateczny bilans starć wojska z robotnikami był tragiczny. Zginęło kilkadziesiąt osób, kilkaset zostało rannych. Wśród ofiar był 13-letni Roman Strzałkowski. Budowa pomnika poświęconego ofiarom poznańskiego czerwca była jedną z pierwszych inicjatyw organizującej się w 1980 r. poznańskiej „Solidarności”. Pomnik odsłonięto w sierpniu 1981 r.

Przyjęcie przez Wysoką Izbę tej uchwały jest nie tylko wyrazem szacunku dla ofiar i pamięci o nich, ale również jasnym wyrazem potępienia każdej władzy, która na protesty odpowiada siłą, każdej władzy, która, jak pisał Stanisław Barańczak, prowadzi ze społeczeństwem dialog za pomocą kastetu.

Oczywiście Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy poprze tę uchwałę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Każdy prowokator czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewien, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego i inteligencji” – grzmiał premier Józef Cyrankiewicz po

Posel Witold Tumanowicz

zakończeniu pacyfikacji poznańskiego czerwca 1956 r. 28 czerwca poznaniacy bohatersko stanęli przeciwko władzy komunistycznej, władzy, która przeznaczyła mniej środków na region, władzy, która ignorowała potrzeby rozwoju infrastrukturalnego, władzy, która doprowadziła do tego, że mieszkańcy Poznania, słynącego przecież z zakładów Cegielskiego, zarabiali średnio mniej niż wynosiła średnia krajowa. Demonstranci szli z hasłami: chcemy żyć normalnie, chcemy Polski katolickiej, a nie bolszewickiej.

Niech dziś będzie to przestroga dla każdej władzy, że nie wolno stawiać interesu jednego regionu ponad innymi, że Polska jest jedna niezależnie od tego, czy to wieś, miasteczko, miasto czy potężna aglomeracja. Niech to będzie przestroga, także dla rządu Donalda Tuska, który próbuje w ramach realizacji karykatury pierwotnego planu CPK pominąć Polskę Wschodnią, w tym moją Lubelszczyznę.

Poznaniacy 68 lat temu dali przykład tego, że jeżeli władza jest zła, to naród upomni się o swoje prawa. Klub Konfederacji składa hołd ofiarom wydarzeń czerwcowych w Poznaniu i poszkodowanym w tych wydarzeniach. Nie zapomnimy o odwadze i bohaterstwie ludzi, którzy walczyli o godność, suwerenność i niepodległość. Będziemy popierać projekt uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Do pytań zapisało się pięciu posłów.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciał się zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę.

Zapraszam posła Witolda...

(Posel Witold Tumanowicz: Ja się wykreśliłem.)

Pan poseł Włodzimierz Tomaszewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Obydwie uchwały, które dzisiaj są omawiane podczas posiedzenia Sejmu, w wyniku prac komisji mają podobny wymiar słowny. Te wydarzenia czerwcowe, a później także grudniowe określano właśnie pojęciem „wydarzenia” albo „wypadki”. Dlaczego jest to tak ważne? Dlatego, że w ten sposób osłabiano dramatyzm tych powstań, o których tutaj wspomniano, a przede wszystkim zbrodni. Dlatego dzisiaj możemy mówić o tym, że zbrodniarze nie zostali ukarani, bo nie byli słownie wskazywani. Nie mówiono o zbrodni.

Dlatego warto pamiętać o tym, że określenia „wydarzenia czerwcowe” czy „wydarzenia grudniowe” bądź „wypadki czerwcowe” lub „wypadki grudniowe” to jest efekt propagandy komunistycznej i przy każdej rocznicy powinniśmy to nieustannie powtarzać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Jacek Świat jeszcze.)

A, tak.

Pan poseł Jacek Świat, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, dostałam karteczkę, że jako sprawozdawca pan chce... Bardzo proszę, pytanie też.

Posel Jacek Świat:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, jedna z przedmówczyń przypomniała tutaj o poznańskim pomniku bohaterów Czerwca 1956 r. Jestem pewnie jedną z nielicznych osób, które uczestniczyły w odsłonięciu tego pomnika. To było wielkie wydarzenie w skali ogólnopolskiej, w którym brały udział dziesiątki tysięcy działaczy, sympatyków „Solidarności” z całego kraju. To wydarzenie uświadomiło mi – bo przecież nie mogłem pamiętać 1956 r. z własnego doświadczenia – jak ważny był to moment w historii Polski. Właśnie do tych poznańskich doświadczeń odwoływaliśmy się i w czasach „Solidarności”, i później. To było dla nas zawsze ważne natchnienie do dążenia do wolności, do zrzucenia komunistycznego zniewolenia. *(Dzwonek)*

Chylimy dziś czoła przed bohaterami tamtych czasów. Myślę, że my, posłowie, jesteśmy winni im szczególną wdzięczność za to, co zrobili, i za to, że dzisiaj na tej sali możemy być posłami w wolnym Sejmie. Powinniśmy pamiętać, że wolność, suwerenność i demokracja mają jednak bardzo wysoką cenę, powinniśmy o tym pamiętać szczególnie dzisiaj. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Widzę, że pan poseł dotarł.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Dziękuję.

Szanowna pani marszałek, Wysoki Sejmie, to bardzo dobrze, że Wysoka Izba pochyliła się nad tą ważną, a z drugiej strony niezwykle tragiczną rocznicą, wpi-

Posel Zbigniew Bogucki

sującą się w trudną polską historię, w trudne polskie drogi, szczególnie po II wojnie światowej, kiedy po 1945 r. do Polski nie wróciła wolność, tylko w Polsce jedno zniewolenie zastąpiło drugie. Dzisiaj niestety próbuje się ten czas relatywizować, pokazywać jako śmieszny, zabawny, może komiczny. Poznański Czerwiec przypomina, że to były konkretne tragedie konkretnych ludzi, konkretnych rodzin, konkretnych miast. Nie zapominajmy, że ten Czerwiec, jak już mówiłem, wpisuje się w tę drogę do wolności. Dobrze, że dzisiaj czy w najbliższych dniach podejmiemy tę uchwałę, dobrze, że są upamiętnienia, tablice, pomniki. *(Dzwonek)* To wszystko jest ważne, ale najważniejsza jest nasza pamięć, to, co pozostanie w naszych sercach i umysłach.

I na koniec: sprawiedliwość. Przecież i w tej Izbie są ludzie, którzy ten zbrodniczy system legitymizowali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł sprawozdawca chce jeszcze zabrać głos?

(Głos z sali: Nie.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Tomasza Piotrowskiego reprezentowanego przez adwokata Macieja Syzdola z dnia 6 maja 2024 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Mariusza Błaszczaka (druk nr 512).

Proszę panią poseł Gabrielę Lenartowicz o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Sprzeciw, pani marszałek, do uzupełnienia porządku obrad.)

A czas na to był dużo wcześniej, panie pośle.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zostałam upoważniona do przedstawienia sprawozdania Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych z dzisiejszego posiedzenia w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Tomasza Piotrowskiego o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Mariusza Błaszczaka.

Komisja zapoznała się przede wszystkim z przesłankami i argumentami prywatnego aktu oskarżenia, z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła Mariusza Błaszczaka do odpowiedzialności karnej. W sprawie o przestępstwo ścigany jest z oskarżenia prywatnego, przestępstwo polegające na tym, że poseł na Sejm RP Mariusz Błaszczak w dniach 11 i 12 maja 2023 r. w Warszawie za pomocą środków masowego komunikowania w publicznym oświadczeniu pomógł dowódcę operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych gen. broni Tomasza Piotrowskiego o takie postępowanie, które mogło poniżyć go w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska dowódcy operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, poprzez zarzucenie, że generał broni miał nie wywiązać się właściwie ze swoich obowiązków w związku ze stwierdzeniem naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej w dniu 16 grudnia 2022 r. oraz że generał broni miał dopuścić się uchybień, z których największe miały zostać stwierdzone w zakresie meldowania o zdarzeniu i podjęcia działań poszukiwawczych, a także w komunikacie opublikowanym na profilu ministra obrony narodowej oraz w komunikacie na stronie internetowej ministerstwa pomógł dowódcę operacyjnego Sił Zbrojnych o takie postępowanie, które mogło poniżyć go w opinii publicznej oraz narazić na utratę zaufania potrzebnego do zajmowania stanowiska dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych poprzez zarzucenie, że gen. broni Tomasz Piotrowski w związku ze stwierdzeniem naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej w dniu 16 grudnia dopuścił się uchybień polegających na tym, że miał zignorować sygnały Centrum Operacji Powietrznych o obecności niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej Polski, miał nie poinformować o sytuacji Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, Dowództwa Generalnego Sił Zbrojnych, służb specjalnych, Żandarmerii Wojskowej i innych przewidzianych w procedurach służb, miał poinformować szefa sztabu generalnego WP oraz ministra obrony narodowej w sprawozdaniu operacyjnym, że w tym dniu nie odnotowano naruszenia ani przekroczenia przestrzeni powietrznej RP, miał nie podjąć skutecznych działań mających na celu wyjaśnienie okoliczności zdarzenia oraz ustalenie miejsca upadku niezidentyfikowanego obiektu powietrznego, miał także nie uruchomić dyżurnych sił i środków z Wojsk Obrony Terytorialnej, co należy do jego kompetencji i nie wymaga zgody ministra obrony narodowej, a także miał w trakcie cyklicznych odpraw kierownictwa resortu obrony narodowej i Sił Zbrojnych nie meldować o negatywnych zdarzeniach w przestrzeni powietrznej RP w dniu 16 grudnia. To są przestępstwa, które zostały zidentyfikowane jako przestępstwa z art. 212 § 1 i 2 Kodeksu karnego w związku z art. 12 § 1 Kodeksu karnego.

Następnie przedstawiciel pana generała przedstawił także informację, dlaczego wybrano taką formułę, czyli akt oskarżenia prywatnego, a nie powództwo

Poseł Sprawozdawca Gabriela Lenartowicz

cywilne. Argumentował to tym, że przede wszystkim waga osób tego dramatu, czyli ministra obrony narodowej kraju należącego do NATO oraz najwyższego rangą generała tak naprawdę i dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych RP... Minister nakłaniał tegoż generała do... Było to poprzedzone komunikatami przemyślanymi i nieprzypadkowymi, było to poprzedzone nakłanianiem go do poświadczenia nieprawdy i ujawnienia tajemnicy, co m.in., cytat, było argumentowane przez ówczesnego ministra obrony narodowej: bo jeśli pan generał nie podpisze niezgodnego z prawdą, ujawniającego tajemnice oświadczenia, cytuję, wszyscy będą mieli kłopoty. Jednocześnie w tym celu dwukrotnie był indagowany zarówno bezpośrednio przez ówczesnego ministra obrony, jak i wydelegowanego pracownika, na co na potwierdzenie tegoż adwokat poinformował, że do prywatnego aktu oskarżenia dołączone są stosowne wnioski dowodowe.

Następnie uzasadnił wybór tego sposobu tym, że o prywatnym akcie oskarżenia w trybie karnym zdecydowało to, że ówczesny minister obrony, poseł Mariusz Błaszczak, działał czysto w interesie politycznym. Mieliśmy do czynienia już wtedy z kampanią wyborczą, a pan generał został postawiony w sytuacji de facto kozła ofiarnego, który miałby to uzasadnić i przerzucić odpowiedzialność na tegoż wojskowego. Ranga zarówno ministra obrony kraju NATO-wskiego, jak i dowódcy operacyjnego Sił Zbrojnych i konflikt upubliczniony z tym związany, przerzucanie odpowiedzialności w sferze publicznej i medialnej uzasadnia to, żeby było to ścigane w trybie karnym.

Następnie chciałabym powiedzieć o tym jako sprawozdawca, jaka była atmosfera na posiedzeniu komisji. Nie jest to pierwsza taka sytuacja, kiedy dyskutujemy o zgodzie bądź nie, jeśli chodzi o rekomendowanie Sejmowi uchylenia immunitetu. Mianowicie mamy zupełne zakrzykiwanie, zabieranie głosu bez udzielania głosu i wręcz bardzo nieprzyjemne, o niskim poziomie kultury wypowiedzi. Widzieliśmy w wypowiedziach posła Mariusza Błaszczaka, posłów broniących go, ale też członków komisji, jak i posłów, którzy przybyli na to posiedzenie, jednolitą, już którą z kolei taką samą linię obrony.

Po pierwsze, to brak odnoszenia się do meritum zarzutów i podkreślanie tylko politycznego, rzekomo politycznego charakteru i ataku na obecną opozycję. To posługiwanie się dość nieczytelnymi meandrami i dywagacjami co do podstawy prawnej i zasadności zarzutów, które to argumenty mogą być brane pod uwagę, ale one mają taki charakter, który ewentualnie będzie brał pod uwagę sąd. Nie jest na to na pewno miejsce na posiedzeniu komisji, nie jest to akurat rola Sejmu. Oprócz braku tych merytorycznych argumentów dominowało to już po raz kolejny.

(Poseł Łukasz Kmita: Od strony sprawozdawcy.)

Na poprzednich posiedzeniach komisji w podobnym temacie mieliśmy do czynienia z groźbami ad-

resowanymi w stosunku do prokuratorów, bo wtedy były te wnioski z oskarżenia prywatnego. Tym razem w wypowiedziach zarówno posła Błaszczaka, jak i innych były groźby kierowane do polityków w taki sposób: zobaczycie, jak my wam teraz będziemy wytać akty oskarżenia, albo zobaczycie, co będzie, jak to wy będziecie w opozycji, co my z wami zrobimy. Mam na myśli oczywiście kwestie uchylenia immunitetów i kierowanie wniosków do sądu.

Jeśli chodzi o fakty zawarte w akcie oskarżenia, to do nich odnosiły się tylko manipulacje, i to słowne i faktyczne. Kiedy przedmiotem zarzutów co do nieprawdy w komunikatach była – jak już cytowałam – obecność niezidentyfikowanego obiektu w przestrzeni powietrznej Polski, to ze strony zarówno pana posła Błaszczaka, jak i innych odnoszono się do kwestii rakiety, pokazując sprzeczność, że przecież o tym, że była to rakietka, dowiedziano się dopiero po jej odnalezieniu. W ten sposób próbuje się manipulować faktami i myślę, że w dalszym ciągu będziemy mieli z tym do czynienia.

To jest cały czas element tej samej polityki w reagowaniu na wnioski immunitetowe. Oskarżonym staje się w tym przypadku – czy propozycja oskarżenia – nie osoba, wobec której chce się wytoczyć prywatny akt oskarżenia czy wniosek prokuratorski, a osoba, która go zgłasza. W tym przypadku mieliśmy do czynienia ze zmasowanym atakiem, i to o charakterze politycznym, amerytorycznym, żenującym, nieprawdziwym w stosunku do gen. Tomasza Piotrowskiego. Jednocześnie były zarzuty dotyczące tego, że o politycznym charakterze tego projektu aktu świadczy fakt, że jest złożony dopiero teraz, a nie był złożony od razu, kiedy sprawa miała miejsce. W odpowiedzi na ten zarzut polityczności wypowiadali się obrońca, adwokat, ale także posłowie, m.in. wiceprzewodniczący naszej komisji regulaminowej pan poseł Tomasz Głogowski, mówiąc, że czas świadczy o tym, iż mamy do czynienia z honorem dowódcy, który w czasie pełnienia swojej funkcji, ale także w czasie kiedy był podwładnym – wtedy pełnił funkcje ministra obrony narodowej obecnie proponowany do aktu oskarżenia – uważał, że jest niedopuszczalne, żeby w dobrym rozumieniu interesów państwa, interesów bezpieczeństwa państwa, aktualny dowódca oskarżał aktualnego ministra i ujawniał to, że tenże w kraju, który jest członkiem NATO, nakłania najwyższego dowódcę kraju do kłamstwa i jednocześnie do ujawniania tajemnic.

(Poseł Andrzej Śliwka: Przecież nie ma na to dowodów.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panowie posłowie, bardzo proszę o ciszę.

(Poseł Andrzej Śliwka: Po pierwsze, nie ma na to dowodów... To był szef Sztabu Generalnego.)

**Poseł Sprawozdawca
Gabriela Lenartowicz:**

Wnioski dowodowe zostały dołączone do aktu oskarżenia i kwestie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

No, panie pośle, bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Gabriela Lenartowicz:**

...dowodów i potwierdzenia tych dowodów ustali sąd, jeśli dojdzie do takiego procesu.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych po rozpatrzeniu tego wniosku w dniu dzisiejszym na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku oskarżyciela prywatnego Tomasza Piotrowskiego reprezentowanego przez adwokata Macieja Syzdoła z dnia 6 maja 2024 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Mariusza Błaszczaka. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Marek Suski.

Zapraszam.

Czas – minuta.

Poseł Marek Suski:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, wniosek formalny dotyczy przerwy w obradach. Zaraz uzasadnię. Otóż poseł, którego dotyczy wniosek o uchylenie immunitetu, ma prawo do wystąpienia w swojej obronie. Szanowni państwo, dziś komisja regulaminowa rozpatrzyła ten wniosek pozytywnie i niecałe 2 godziny temu Prezydium Sejmu zdecydowało o uzupełnieniu porządku obrad. Państwo nawet formalnie nie zawiadomiliście o tym posła, którego wniosek dotyczy. Chodzi o to, żeby mógł wystąpić w swojej obronie. To są standardy państwa putinowskiego, to jest sąd kapturowy. Dlatego wnoszę o odroczenie tej debaty – żeby pan poseł, chociażby jutro, mógł wystąpić w swojej obronie, żebyście formalnie powiadomili go o tym, że porządek został uzupełniony o ten punkt, żebyście nie odebrali posłowi prawa do obrony, żeby mógł się *(Dzwonek)* obronić.

Dlatego wnioskuję o przerwę w obradach do dnia jutrzejszego, bo inaczej prawo i obrady parlamentu będą po prostu farsą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Chcę tylko panu przypomnieć, że 2 godziny temu na posiedzeniu Konwentu został pan poinformowany o tym, że będzie rozszerzenie.

(Poseł Marek Suski: Ale to nie jest powiadomienie formalne posła, którego wniosek dotyczy.)

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że Sejm, zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu, rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy. Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi...

(Poseł Marek Suski: Nie, poseł ma prawo wystąpić.)

Ale proszę, panie pośle, bez nerwów. Skończę czytać. Proszę się wsłuchać.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

(Poseł Marek Suski: Rozumiem, nad moim wnioskiem.)

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 11 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie do wygłoszenia oświadczeń.

Mamy 33 zgłoszenia.

Czy ktoś z państwa posłów pragnie się jeszcze zapisać do oświadczeń?

Tak, panie pośle?

(Poseł Andrzej Śliwka: Idę sprawdzić, który jestem.)

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna pani marszałek, Wysoki Sejmie, wśród wielu podkomisji pracujących w tym Sejmie jest również taka, która się nazywa: podkomisja do spraw monitorowania wprowadzania zielonego ładu. Zapisalem się do tej podkomisji, ponieważ chcę monitorować monitorowanie wprowadzania zielonego ładu.

Stałym uczestnikiem jest pani minister Urszula Zielińska reprezentująca ministerstwo od zawracania kijem Wisły, czyli Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Mam dobre wiadomości dla klimatycznych realistów. Na posiedzeniu w dniu dzisiejszym dało się słyszeć wielkie zawrodozenie, ponieważ zarówno pani minister, jak i inne osoby wyrażały wielkie zaniepokojenie tym, że wdrażanie zielonego ładu w Europie, zwłaszcza w Polsce, idzie bardzo opornie. Jako główną przyczynę wskazano dezinformację na temat zmian

Posel Włodzimierz Skalik

klimatu i walki z nimi. Nie zabrakło oczywiście argumentów ad Putinum. Na nas, klimatycznych realistów (*Dzwonek*), epitety nie robią wrażenia. Aby uzupełnić brakującą rzetelną debatę, już dzisiaj zapowiadam, że jesienią zorganizujemy międzynarodową konferencję...

(*Posel Piotr Paweł Strach: Zaproście Putina.*)

...by zderzyć argumenty klimatycznych realistów z argumentami tych, którzy są zwolennikami polityki zielonego ładu. Już dzisiaj zapraszam, jesienią odbędzie się wielka międzynarodowa debata w tym Sejmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Dziękuję.

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, dzisiaj znowu dotarły do nas tragiczne wieści z mojego okręgu wyborczego, konkretnie z Rydułtów. W Kopalni Węgla Kamiennego Rydułtowy doszło do tąpnięcia na pokładzie 1200 m. W obszarze zagrożonym znalazło się 78 górników. Na powierzchnię udało się wydobyć 77 z nich. Na pewno wiemy o 1 ofierze śmiertelnej.

Praca górnika to non stop ogromne ryzyko. Akcja ratownicza wiązała się z ryzykiem również dla ratowników, dlatego że ogromne jest zametanowanie tego obszaru. Miejemy w głowach i w modlitwach ofiary i ich rodziny, a wszystkim polskim górnikom i ich rodzinom – szczęście Boże! Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Szczęść Boże!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Tomasza Zapalowskiego. Nie, przepraszam.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Tak jest. Jest nieobecny.*)

Teraz już się ustaliło, tak? Mogę?

Pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, 11 listopada 1943 r. miało miejsce apogeum ludobójstwa popełnianego przez Ukraińców na Polakach, w ciągu którego na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej, na Polesiu i Lubelszczyźnie zamordowano nawet 200 tys. osób – bez

względu na wiek, płeć czy stan. Ginęli tylko za to, że byli Polakami. Środowiska kresowe i polscy patrioci od lat przypominają o tych wydarzeniach – m.in. ogólnopolską akcją społeczną „Kwiaty Wołynia”, licznymi marszami czy doprowadzeniem do odsłonięcia pomnika ku czci ofiar w Domostowie. Podnoszą również postulaty ekshumacji ofiar z bezimiennych dołów śmierci i ich godnego pochówku, zakończenia cenzurowania kwestii kresowych przez państwo polskie, zaprzestania kultu zbrodniarzy i zbrodniczych organizacji na Ukrainie, oficjalnych przeprosin ze strony państwa ukraińskiego i penalizacji w Polsce ideologii banderyzmu na równi z nazizmem i komunizmem.

Tymczasem Ukraina nie podejmuje żadnych kroków w stronę rozliczenia się z trudną przeszłością, wręcz przeciwnie: OUN i UPA, Bandera, Szuchewycz czy Klaczkiwski są objęci państwowym kultem, czerwono-czarne barwy banderowców są w powszechnym użyciu, blokowane są ekshumacje.

Polski rząd z kolei nie robi praktycznie nic, by walczyć o pamięć o ludobójstwie i godne upamiętnienie jego ofiar, wykazuje zatrważającą spolegliwość i kapitulację, jeśli chodzi o własny narodowy interes, nie otrzymując nic w zamian. Przyjęta przez obecny i poprzedni rząd Rzeczypospolitej polityka jest krótkowzroczna i błędna, gdyż na przemilczaniu bolesnej prawdy i niezadośćuczynionych, nierozliczonych zbrodniach nie da się budować trwałych dobrosąsiedzkich relacji.

W 81. rocznicę krwawej niedzieli wzywam władze Rzeczypospolitej do rewizji (*Dzwonek*) dotychczasowej polityki uległości wobec Ukrainy w związku z jej polityką historyczną i przyjęcia bardziej asertywnej postawy. Polska musi wreszcie upomnieć się o pomordowanych i wypędzonych Polaków z południowo-wschodnich Kresów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Do wygłoszenia oświadczenia zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Krzysztof Szymański:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, podatku od posiadania aut spalinowych w Polsce nie będzie. Komisja Europejska pozytywnie rozpatrzyła wniosek Ministerstwa Klimatu i Środowiska w tej sprawie – ogłosiła kilka dni temu pani minister klimatu Paulina Hennig-Kloska z Polski 2050. Brawo, szkoda, że to tylko półprawda. A jak wyglądała cała prawda? Zamiast podatku od samochodów spalinowych, rewizja KPO uzgodniona przez polski rząd z Komisją Europejską przewiduje wprowadzenie od pierwszego kwartału 2026 r. tzw. opłaty środowiskowej. Przedsiębiorcy posiadający samochody osobowe oraz pojazdy do-

Poseł Krzysztof Szymański

stawcze z silnikami spalinowymi będą zmuszeni płać kwotę uzależnioną od emisji dwutlenku węgla i tlenków azotu.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Skandal!)

Bezmyślne kopiowanie absurdów unijnej polityki klimatycznej spotkało się ze stanowczym oporem polskiego społeczeństwa, więc zastosowaliście półśrodek, który już jako kolejny z rzędu obciąża przedsiębiorców. Wszyscy, absolutnie wszyscy znani mi przedsiębiorcy produkcyjni od miesięcy rwą sobie włosy z głowy, widząc kolejne rachunki za energię, za ciepło, a teraz dokładacie im jeszcze opłatę środowiskową. Wymyśliliście państwo absolutnie przedziwną (*Dzwonek*) konstrukcję systemu, w którym przedsiębiorstwa ponoszą każdy koszt, którego nie udało wam się wcisnąć społeczeństwu. Wasza polityka to kula u nogi polskiej gospodarki. (*Oklaski*)

(Poseł Włodzimierz Skalik: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Bartłomieja Pejo, klub parlamentarny Konfederacja.

Nie ma pana posła.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, dziś przypada rocznica wydarzeń na Wołyniu, momentu w historii, który pokazał ludzką podłość, ale też poświęcenie i współczucie, który pokazał, jak po latach historia może łączyć rodziny, ratujących i ratowanych, ale też jak może dzielić, jak może być wykorzystywany do bieżącej gry politycznej, panowie.

Moja rodzina uciekała z Wołynia, nie wszystkim się udało, część została tam na zawsze. Ale to nie znaczy, że z automatu mam nienawidzić wszystkich Ukraińców i Ukrainek, dzieci i wnuków tych, którzy popełnili wówczas straszliwe zbrodnie przeciwko naszym rodakom, także przeciwko mojej rodzinie.

Pamiętając o przeszłości, musimy też patrzeć w przyszłość, będąc tu i teraz, chcieć dostrzec, że nasz wspólny wróg – Rosja, jeśli nie zostanie powstrzymana przez Ukrainę, stanie u naszych granic. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Patryka Gabriela, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Patryk Gabriel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Być może przechodzące nad Polską burze zaprzeczą temu, co powiem, ale lato jest dla wielu z nas najlepszym czasem, żeby reklamować walory turystyczne, przyrodnicze regionów, z których pochodzimy. Nie inaczej jest z Pomorzem. Wielu z nas, kiedy myśli o tym pięknym regionie, od razu przychodzi na myśl piękny Gdańsk czy zajmujące zachodnią część regionu Kaszuby, ale Pomorze to również region stworzony tożsamością Żuław, Powiśla czy choćby łączącego dwa województwa: pomorskie, powiatami tczewskim i starogardzkim, i kujawsko-pomorskie powiatem świeckim Kociewia, z którego pochodzę. Są tacy ludzie, którzy zachwalają swój region sezonowo, ale są też tacy, którzy robią to już od ponad 20 lat bez względu na porę roku. Takimi ludźmi są z pewnością ci, którzy od 2 dekad tworzą Lokalną Organizację Turystyczną Kociewie. To właśnie ci ludzie zachwalają walory łagodnej krainy i dzisiaj, w rocznicę powstania 20 lat temu tej ważnej organizacji chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy ją tworzą, rozślawiając Kociewie na całą Polskę i świat. Gratulacje i powodzenia. Jesteście dzielni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, klub parlamentarny Lewica. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, dokładnie dzisiaj, 11 lipca 2024 r. obchodzimy kolejną, 81. rocznicę rzezi wołyńskiej. 11 lipca 1943 r. w niedzielę ukraińscy nacjonałiści zaatakowali Polaków w 150 miejscowościach przedwojennego województwa wołyńskiego na Kresach, wtedy zajętych już przez niemiecką III Rzeszę. W latach 1943–1945 na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej ukraińscy nacjonałiści wymordowali od 80 tys. do 120 tys. Polaków. Dokładna liczba ofiar nie jest możliwa do ustalenia. Celem zbrodniarzy z Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii było wyniszczenie polskiego narodu na terenach, które uznawali za ukraińskie. W konsekwencji planowego ludobójstwa kilkaset tysięcy Polaków, ratując się przed okrutnie zadawaną śmiercią, torturami i okaleczeniem, uciekło z tych terenów.

Dla upamiętnienia dnia 11 lipca 1943 r., nazywanego krwawą niedzielą, co roku obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. „Nie o zemstę, lecz o pamięć wołają ofiary” – głosi napis na pomniku ofiar ukraiń-

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

skich nacjonalistów na krakowskim cmentarzu Rakowickim. To często powtarzają również potomkowie tych, którzy wówczas zginęli.

W czasach PRL-u starano się o tej zbrodni nie mówić. Nawet po 1989 r. początkowo wydawało się (*Dzwonek*), że ze względów geopolitycznych problem ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów był marginalizowany. Dopiero w 2013 r., w 70. rocznicę tej zbrodni nastąpiło przełamanie w polityce państwowej. Dzisiaj obchodzimy kolejną, 81. rocznicę krwawej niedzieli. Potomkowie ofiar wciąż czekają na ekshumację i godziwy pochówek swoich bliskich.

My, Polacy, jesteśmy im to winni. Dziś zwłaszcza na nas, posłach Rzeczypospolitej Polskiej, spoczywa obowiązek zabiegania o to. Nie możemy o tym milczeć. W moim rodzinnym mieście Chełmie trwają uroczystości upamiętniające tamte dni i wydarzenia na terenie kompleksu Muzeum Ofiar Rzezi Wołyńskiej i centrum pamięć i pojednanie im. prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Chełmie będącego w budowie. To miejsce powstaje, aby w godziwy sposób upamiętnić tamte wydarzenia i ludzi, którzy zginęli.

Wszystkich serdecznie zapraszam do współpracy, aby razem połączyć siły i doprowadzić do zakończenia tej inwestycji. Pamiętamy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękujemy, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Pani marszałek, Wysoki Sejmie, analiza mediów, w tym gospodarczych, sprzyjających obecnej władzy wskazuje, że mimo założeń, że cele klimatyczne w Unii Europejskiej będą osiągnięte bez większych problemów, okazuje się, że będą one tak kosztowne, że ceny energii elektrycznej w Unii Europejskiej będą co najmniej o 50% wyższe niż w USA i Chinach. I to dotyczy scenariusza optymistycznego, zgodnie z którym cele klimatyczne będą osiągnięte bez finansowych problemów.

W najgorszym scenariuszu, w którym główne polityki klimatyczne ulegną opóźnieniu, koszty energii mogą być nawet trzykrotnie wyższe niż u głównych rywali Unii Europejskiej. Będzie to niekorzystna sytuacja dla naszych unijnych gospodarek, w tym także dla Polski. Z tego wynika, że zapewnienie energii elektrycznej po konkurencyjnych cenach to główne zadanie dla rządów państw Unii Europejskiej, a dla rządu polskiego szczególnie. W innym przypadku europejska baza przemysłowa runie, gdyż Unia Europejska jest zależna od importu i płaci coraz więcej za energię. Konkurencyjność OZE miała być jednym z głównych fundamen-

tów Unii Europejskiej. Tymczasem cała dziedzina OZE (*Dzwonek*) już tonie w biurokracji, podobnie jak inne dziedziny gospodarki Unii Europejskiej.

Potrzebna jest dokładna, otwarta analiza, co zrobić, jeżeli nie chcemy, aby w najbliższym czasie, w najbliższych latach gospodarki państw europejskich spadły w notowaniach światowych na doły tabeli. Może to dotknąć także naszą gospodarkę i trudno sobie wyobrazić zamożnym dotychczas obywatelom taką sytuację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, ostatnio mamy proces zwalczania społecznych inicjatyw mieszkaniowych. Jako samorządowiec i sekretarz, pierwszy wiceprezydent Łodzi marzyłem o wprowadzeniu modelu społecznego budownictwa, który da możliwość budowy mieszkań przez samorządy z wykorzystaniem gruntów Skarbu Państwa bądź komunalnych, a przez to tańszych, ale przede wszystkim nieobciążających budżetów samorządowych.

Taki model powstał poprzez utworzenie krajowego zasobu mieszkaniowego w 2017 r. i następnie od 2021 r. możliwość tworzenia spółek z udziałem gmin i właśnie KZN-u określonych jako społeczne inicjatywy mieszkaniowe. Wszystko opiera się na montażu finansowym środków w ramach SIM-u pozyskanych z Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa na objęcie udziałów 3 mln zł na gminę oraz z 10-procentowej dopłaty liczonej od wartości inwestycji, z funduszu dopłat Banku Gospodarstwa Krajowego – do 35% wartości inwestycji, wreszcie z kredytu pozyskanego przez SIM. Jeśli SIM-y były wyposażane w majątek – grunty – i środki stanowiące ok. 45% wartości inwestycji, to uzyskiwały szansę na pozyskanie kredytu.

Co zrobiono od II kwartału 2021 r. do IV kwartału 2023 r.? Co czwarta gmina jest udziałowcem SIM-u, a rozmowy z kolejną grupą 200 gmin pozwalały na to, żeby od 2024 r. (*Dzwonek*) co trzecia gmina była udziałowcem SIM-u. Do tych samorządowych spółek, czyli do SIM-ów, przekazano 2100 mln zł. Na tej bazie SIM-y przygotowały projekty inwestycji, pozyskały ok. 600 pozwoleń na budowę, uruchamiając procesy inwestycyjne na budowę ok. 7–10 tys. mieszkań, zorganizowały 150 przetargów na wykonawstwo budynków i rozpoczęto 50 budów.

Przetargi są możliwe, jak jest dopięty montaż finansowy. Jednak z fałszywych wypowiedzi przedstawicieli rządowej koalicji, zwłaszcza Polski 2050 – ostatnio 28 czerwca w oświadczeniach uczynił to pan poseł Marcin Skonieczka – wnioskuje, że brak jest z tej strony elementarnej wiedzy o SIM-ach, a w to

Posel Włodzimierz Tomaszewski

miejsce rozpowszechnia się fałszywe informacje. Skąd one pochodzą? Ponoć z NIK-u. Będę tego dochodził, bo żaden raport NIK-u o realizacji zadań przez SIM-y z udziałem KZN jeszcze się nie ukazał. To wskazuje, że NIK ponownie jest angażowany politycznie. Pan poseł Skonieczka twierdzi, że KZN w latach 2017–2023 wydatkował 4 mld i wybudował 40 mieszkań. To jest fałsz. Środki dla KZN na obsługę gmin i tworzenie SIM-ów to nie więcej niż 20 mln zł rocznie. Środki przekazane do SIM-ów to właśnie 2100 mln zł, i to od 2021 r.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Czy to jest proces blokowania ze strony obecnego rządu środków na realizację mieszkań w ramach SIM-ów? To jest podstawowe pytanie. Blokujecie państwo dzisiaj budowę tysięcy mieszkań. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinos, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, w dniu 30 czerwca br. członkowie NSZZ „Solidarność”, samorządowcy oraz mieszkańcy miasta Mielca uczcili 44. rocznicę strajku w WSK PZL Mielec w roku 1980. Obchody tej bardzo ważnej daty w historii miasta Mielca oraz „Solidarności” rozpoczęły się od mszy świętej w intencji pracowników WSK PZL Mielec w kościele pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mielcu. Następnie złożone zostały kwiaty pod pomnikiem, który powstał z okazji dwudziestolecia założenia tej organizacji związkowej oraz, jak głosi napis na nim, w celu wydobycia z zapomnienia strajku w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL Mielec, będącego początkiem lipcowej fali protestów poprzedzającej Sierpień '80, który znajduje się nieopodal wspomnianej świątyni.

Równo 44 lata temu, 30 czerwca 1980 r., pojawiła się informacja, że zostaną wstrzymane zapowiadane podwyżki płac w WSK PZL Mielec. Stało się to wobec zapowiadanych na 1 lipca tego roku podwyżek cen artykułów spożywczych. W związku z tym 1. dnia lipca 270 pracowników zakładu odmówiło pracy. Na początku z Wydziału 30, następnie przestoje miały miejsce w Wydziale 06 oraz w Zakładzie Aparatury Wtry-

skowej. W tym samym dniu wydelegowani pracownicy z Wydziału 30 *(Dzwonek)* spotkali się z sekretarzem PZPR oraz dyrektorem. Zostali przez nich potraktowani lekceważąco oraz padła z ich strony groźba zwolnienia całej załogi. Kolejnego dnia strajkowało już 2 tys. osób z dziewięciu wydziałów produkcyjnych.

Strajk w WSK PZL Mielec był pierwszym z największych w lecie 1980 r. Z całą pewnością można go nazwać iskrą, która rozpałała protesty w innych zakładach w Polsce. Ta iskra wyszła właśnie z Mielca, z WSK PZL Mielec. To ważne, aby przetrwała pamięć o tych wydarzeniach i odwadze ludzi, którzy potrafili się przeciwstawić działaniom komunistycznej władzy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, 81 lat temu, w niedzielę 11 lipca 1943 r., nacjonaści ukraińscy spod znaku Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonali masowego i bestialskiego ataku na 150 polskich wsi i miasteczek na Wołyniu. Akt ten był kulminacją wielkich mordów, jakich ze względów narodowościowych dopuszczali się na Polakach Ukraińcy, zaślepieni bezwzględną ideologią głoszoną przez ich przywódców: Stepana Bandere i Romana Szuchewycza. Masowe morderstwa Polaków przez Ukraińców rozpoczęły się 9 lutego 1943 r., choć pomniejsze ataki miały miejsce już wcześniej. Ukraińcy spod znaku UPA realizowali plan fizycznej eksterminacji Polaków zamieszkujących ziemie, które uznawali za ukraińskie, po to aby w przyszłości utworzyć jednolite etnicznie państwo ukraińskie. Swoje plany realizowali z największym okrucieństwem, którym dorównywali jedynie oprawcom niemieckim i radzieckim w ich katowniach oraz obozach koncentracyjnych i łagrach.

Zbrodni na Polakach dokonano w 1865 miejscach na Wołyniu. Naszych rodaków palono żywcem, wrzucano do studni, rąbano siekierami i przekłuwano widłami. Stosowano wymyślne tortury, gwałcono kobiety i mordowano nienarodzone dzieci w łonach ich matek. *(Dzwonek)* Według szacunków historyków ukraińscy nacjonaści na Wołyniu, w Galicji Wschodniej oraz na ziemiach dzisiejszej Polski, przy znacznej pomocy ukraińskich chłopów, zamordowali ponad 100 tys. Polaków. Zbrodnia ta była czystką etniczną, która jednocześnie wypełnia definicję ludobójstwa. Niestety większość ofiar nigdy nie doczekała się godnego pogrzebu i uczczenia ich pamięci. Polskie wsie zniknęły z powierzchni, polski majątek zagrabiono, a pamięć o Polakach miała zostać wymazana z pamięci i kart historii.

Poseł Mariusz Krystian

Niestety odrodzone państwo ukraińskie nie zrobiło nic, aby stanąć w prawdzie wobec zbrodni ludobójstwa Polaków z czasów II wojny światowej. Pomimo ogromnej pomocy i wielkiego aktu solidarności z narodem ukraińskim, jaki spotkał Ukraińców ze strony Polaków po agresji Rosji, Ukraińcy nie wykonali żadnych działań, które doprowadziłyby do ekshumacji polskich ofiar ukraińskiego ludobójstwa, ich godnego pochówku i upamiętnienia. Polacy z Wołynia i Galicji Wschodniej dalej wołają ze swych bezimiennych grobów o pamięć i prawdę.

Jako polski parlamentarzysta żądam od państwa ukraińskiego uznania zbrodni na Polakach dokonanych przez banderowców z UPA...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, proszę do końca.

Poseł Mariusz Krystian:

...jako zbrodni wojennej i aktu ludobójstwa. Żądam ekshumacji i godnego upamiętnienia ofiar, a w przyszłości – symbolicznego zadośćuczynienia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, miastem, z którego pochodzę, jest Łódź. Łódź, która chwali się, że jest tolerancyjna. Łódź, która szczyci się, że jest kobietą. Łódź, która jest miastem czterech kultur, w której żyje wielu migrantów wojennych. Łódź, w której funkcjonuje obok siebie wiele wyznań. Łódź, która wciąż adaptuje przestrzeń miejską, dostosowując ją do osób z niepełnosprawnościami. Łódź, która ma swojego reprezentanta przy ministrze do spraw równości.

Wiele miast posiada nie tylko pełnomocnika do spraw równego traktowania, ale również całe wydzielone komórki zajmujące się równością w mieście. Łodzianie też mają swoją pełnomocniczkę i nie chodzi tylko o społeczność LGBT. Zadaniami pełnomocnika do spraw równego traktowania są m.in. przeciwdziałanie dyskryminacji, w szczególności ze względu na płeć, orientację seksualną, ale również rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, wiek oraz niepełnosprawność.

Z tego miejsca chciałbym podziękować odchodzącej z tego stanowiska Elizie Gaust, która z końcem

lipca przestanie być pełnomocniczką do spraw równego traktowania w Łodzi. Mam nadzieję, że łodzianie nie stracą pełnomocnika do spraw równego traktowania, którego działania w okresie wakacyjno-urlopowym i sezonie turystycznym, ale również w przeddzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego, są niezwykle ważne. Liczę, że następczyni lub następca godnie i sprawnie oraz równie merytorycznie zastąpi odchodzącą pełnomocniczkę, której serdecznie dziękuję za jej tytaniczną pracę. Elizo, dziękuję ci za twoją pracę na rzecz wykluczonych i wiem, że nie przestaniesz ich bronić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Szanowna pani marszałek, Wysoki Sejmie, szanowni Państwo! Chciałabym zwrócić państwa uwagę na niepokojące zapisy, które znalazły się w projekcie ustawy o zdrowiu zwierząt. To jest dokument UC40. Znalazł się tam zapis dający ustawodawcy możliwość nałożenia kary w wysokości do 56 tys. zł za każdą osobę, która będzie osobą postronną na terenie objętym odstrzałem sanitarnym. Jest to kara nieadekwatna do przewinienia, ale również niesprawiedliwa społecznie.

Ten projekt ustawy jest w fazie konsultacji społecznych. Rada Działalności Pożytku Publicznego wyraziła wysokie zaniepokojenie takim zapisem. Może on uderzać szczególnie w seniorów, którzy w pobliskich lasach znajdują się przypadkiem podczas tego odstrzału sanitarnego, a wysokość jest bardzo nieadekwatna i niesprawiedliwa społecznie. Dodatkowo archaiczny sposób informowania o odstrzałach sanitarnych także może powodować, że niewiele osób będzie mogło *(Dzwonek)* być wcześniej poinformowanych o właśnie tego typu polowaniach.

Szanowni państwo, dodatkowo w tej ustawie niepokój budzi fakt, że za niestosowanie się do zasad bioasekuracji maksymalna kara jest dużo niższa, bo wynosi tylko 35 tys. zł.

Dlatego też pragnę zwrócić państwa uwagę, abyście poparli stronę społeczną, która wniosła do ministerstwa rolnictwa o całkowite wykreślenie tego rodzaju kar administracyjnych nakładanych na obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, dzisiejsze oświadczenie mam w sprawie zakwaterowania migrantów w Polsce. Już wiadomo, dlaczego PSL nie dotrzymał obietnicy wyborczej: akademik dla studenta za 1 zł. Otóż trwają poszukiwania lokali dla zbiorowego kwaterunku migrantów. Po co akademik dla studentów, skoro czekają tysiące inżynierów i lekarzy?

I właśnie o lekarzach chciałbym jeszcze wspomnieć. Podobno zakwaterowania w domu studentkim stracili studenci wrocławskiej akademii medycznej. Czy to w ramach solidarności z tymi wspaniałymi lekarzami zza wschodniej granicy? Szczerze wątpię. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filipek-Sobczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, z końcem czerwca rząd koalicji 13 grudnia ogłosił swoje stanowisko w zakresie kontynuacji projektu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Decyzja premiera Donalda Tuska to kolejna próba odwołania w czasie lub całkowitej blokady budowy CPK. Porzuca się marzenia o bogatej, podmiotowej Polsce w centrum Europy, sprawdzając nas w najlepszym wypadku do roli peryferii europejskiego systemu gospodarczego.

Pod pozorem decentralizacji projektu redukuje się wszystkie atuty CPK związane z pierwotną skalą inwestycji. Nie można mieć złudzeń. Plan rozbudowy wielu mniejszych lotnisk służy wyeliminowaniu przyszłej konkurencji dla portów lotniczych we Frankfurcie i Berlinie. Ponadto rozdrobnienie projektu CPK na wiele mniej znaczących inwestycji jest zabiegiem służącym tylko i wyłącznie obniżeniu zainteresowania opinii publicznej tym projektem, a nawet całkowitym zaniechaniem.

W nowej wizji CPK zaprezentowanej przez koalicję 13 grudnia nie ma miejsca dla Polski Wschodniej. Lubelszczyźnie odebrano szansę na rozwój nowoczesnej infrastruktury kolejowej, karząc poniekąd jej mieszkańców, być może ze względu na wyniki wyborów *(Dzwonek)* na tym terenie. Projekt: 100 minut zakłada przejazdu z Warszawy jedynie do sześciu miast Polski: Katowic, Łodzi, Wrocławia, Poznania, Krakowa i Gdańska. W ten sposób kończy się czas, kiedy zasada zrównoważonego i sprawiedliwego, odpowiedzialnego rozwoju była wyznacznikiem polityki ekonomicznej poprzednich rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Kończąc, wypada zaznaczyć, że już raz porzuciliście inwestycje tzw. kolejowego Y, czyli projekt kolei szybkich prędkości. Tym razem wasze działania

wskazują wyraźnie, że też to zrobicie. Przypomnę też, że za waszych poprzednich rządów Polskie Linie Lotnicze LOT były bliskie upadłości i Polacy o tym pamiętają, dlatego nikt już nie wierzy w wasze deklaracje o wsparciu narodowego operatora lotniczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, mamy czas wakacji. Dobra pogoda i wysokie temperatury zachęcają do korzystania z wypoczynku nad wodą. Jednak zbyt często wypoczynek, radość i zabawa kończą się dramatycznie. W ubiegłym roku utonęło w Polsce 419 osób, od 1 kwietnia br. już 135 – to dużo, zdecydowanie za dużo. W Polsce ratownictwem wodnym zajmują się specjalistyczne organizacje: Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Mazurska Służba Ratownicza oraz służby państwowe: straż pożarna i Policja. Tylko największa z nich – WOPR zrzesza ponad 70 tys. osób, ale czy to wystarczy? Czy te służby mają w tym zakresie odpowiednie wsparcie ze strony państwa? Zdaniem kontrolerów NIK organizacje ratownictwa wodnego działają dobrze i z zaangażowaniem wykonują swoje zadania. Jednak tak istotna dziedzina jak zapewnienie bezpieczeństwa nad wodą nie może opierać się jedynie na dobrej woli i zaangażowaniu poszczególnych ludzi oraz sprawności samorządów i organizacji ratowniczych. Niezbędne są zmiany w prawie, chociażby przyznanie świadczenia ratowniczego ratownikom wodnym, którzy działają społecznie. Generalnie ratowników brakuje, a to świadczenie mogłoby przyczynić się do zwiększenia liczby ratowników wodnych w sezonie letnim. Takie świadczenia mają przecież strażacy ochotnicy czy nieetatowi ratownicy górscy. Dzisiaj ratownicy wodni mają zbyt małe wsparcie ze strony państwa, brakuje nowoczesnej ustawy, pieniędzy i zintegrowanego wieloletniego *(Dzwonek)* programu edukacji dzieci i młodzieży, którego celem byłaby nauka zasad bezpiecznego zachowania nad wodą, w wodzie i na wodzie. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że jednorazowe akcje edukacyjno-informacyjne przed wakacjami to za mało. Jeżeli to się nie zmieni, liczba utonięć w Polsce będzie tylko rosła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Śliwka:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, w moim województwie w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego, tego projektu, miało powstać 74 km nowych linii kolejowych, a 208 km linii istniejących miało zostać zmodernizowanych. W zasięgu linii kolejowych miało się znaleźć 1200 tys. mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Na inwestycje kolejowe w województwie warmińsko-mazurskim w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego składały się szprycha nr 2 (Warmia) właśnie z Centralnego Portu Komunikacyjnego przez Warszawę, Działdowo do Olsztyna oraz szprycha nr 3 (Mazury) z Tłuszczą przez Ostrołękę, Pisz, Orzysz do Giżycka. Czas jazdy w województwie warmińsko-mazurskim dzięki tym inwestycjom z Warszawy Centralnej do Działdowa miał wynieść godzinę, a w ramach tego nowego szybkiego połączenia do Elbląga miał wynieść 2 godziny 25 minut. Niestety bez uzasadnienia merytorycznego, z przyczyn czysto politycznych, rząd Donalda Tuska zaciągnął hamulec ręczny na projekcie Centralny Port Komunikacyjny. Z żalem to mówię, ponieważ (*Dzwonek*) to działanie jest skrajnie antyrozwojowe, przyczynia się do tego, że samorządy, które w ostatnim czasie miały wielką nadzieję, że nasz region będzie się mógł rozwijać, niestety nadal będą musiały się borykać z wykluczeniem komunikacyjnym. Dlatego też przyłączam się do apelu samorządowców z województwa warmińsko-mazurskiego, który został podpisany niezależnie od poglądów politycznych przez samorządowców zarówno z prawej strony, jak i z lewej strony, którzy jasno wskazali, że dobre połączenia kolejowe ożywią nasze samorządy gospodarczo i że sprzeciwiają się właśnie centralizacji połączeń kolejowych i wykluczeniu komunikacyjnemu naszego regionu.

Centralny Port Komunikacyjny to wielka szansa rozwojowa dla województwa warmińsko-mazurskiego. Tylko niestety część rządzących tego nie rozumie, a część po prostu nie chce zrozumieć. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie kończą się ataki na Lasy Państwowe i leśników. Obecna koalicja 13 grudnia nie tylko na nie pozwala, ale często wręcz je inspiruje. Mówicie państwo, że musicie odpolitycznić Lasy Państwowe, tymczasem aktywiści organizacji z konwencji Platformy Obywatelskiej zostają

doradcami w kwestiach leśnych obecnego rządu. Mówcy z wiecu partyjnego Platformy Obywatelskiej obejmują stanowiska dyrektorów generalnej dyrekcji, regionalnych dyrekcji czy nadleśniczych. A na szumnie zapowiadanej naradzie o lasach występuje przedstawiciel partii Szymona Hołowni, który mówi, że zebrani tam leśnicy są po to, żeby pomóc politykom zrealizować ich obietnice wyborcze. To nie jest odpolitycznienie, choćbyście nie wiem jak zaklinali rzeczywistość.

Mówicie, że musicie przywrócić godność mundurowi leśnika, tymczasem poprosiliście o billingi z telefonów z ostatnich lat wszystkich leśników. Po co? To jest przywracanie godności? Chcecie ich zastraszyć? Mówicie o konsultacjach społecznych, tymczasem przeprowadzone na południu Polski konsultacje poszły nie po waszej myśli, więc co zrobiliście? Unieważniliście je. To są konsultacje? Mówicie o walce z nieprawidłowościami w lasach, a bezpodstawnie, niemerytorycznie wstrzymujecie podpisywanie podstawowych dokumentów, na których bazują leśnicy – planów urzędzenia lasu. (*Dzwonek*) Wydajecie niezgodne z prawem polecenia i kłamiecie, że robicie to w oparciu o ekspertyzy i analizy, podczas gdy nigdy takich nawet nie zlecieliście. A faktycznie działacie, zaspokajając jedynie oczekiwania konkretnych grup interesów, wbrew nauce, wbrew doświadczeniu, wbrew prawu. Mówicie, że musicie ukarać osoby, które podejmowały złe decyzje. I słusznie, tu pełna zgoda. Tylko czy do tego potrzeba zniszczyć całą instytucję? Nie. A więc to tylko pretekst.

W rzeczywistości chcecie pogrzebać polski model leśnictwa. Gdy cały świat dąży do modelu gospodarki zrównoważonej i wielofunkcyjnej, wy właśnie ten model w Polsce chcecie zlikwidować, a wprowadzić model separacyjny, który z kolei prowadzi wprost do prywatyzacji lasów. Gdy cała Europa zazdrości nam 100-letniego instytucjonalnego doświadczenia w prowadzeniu gospodarki leśnej, wy mówicie, że Lasy Państwowe już nie muszą trwać. Chcecie pogrzebać dorobek kilku pokoleń leśników.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska:

Jutro, 12 lipca jest protest leśników. I znów mówicie, że idą walczyć o stołki, idą walczyć o możliwość wycinki, a oni bronią dziedzictwa poprzedników. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Grabowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Grabowski:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni państwo, oświadczam, że 16 czerwca 2024 r. miałem przyjemność uczestniczyć w wydarzeniu kulturalno-folklorystycznym na terenie powiatu ostrołęckiego w Kadzidle, w miejscowości Kadzidło, w weselu kurpiowskim. Jest to impreza, która od 1994 r. odbywała się w formie inscenizacji teatralnej, a od 2002 r. przeszła przeobrażenie i w tej chwili jest to typowe wesele, które zaczyna się oczywiście w kościele pw. Ducha Świętego w Kadzidle, następnie jest przemarsz, korowód weselny do obiektów w Kadzidle, w których odbywa się dalsza część ceremonii.

Szanowni państwo, tutaj mamy wiele promujących nasz region elementów, takich jak obyczaje, tradycja, kultura, historia naszego regionu, kurpiowskiego, i Polski. I tutaj z całego serca chciałbym podziękować wszystkim samorządowcom, wójtom, którzy przez wiele lat właśnie wpisywali się w promocję naszego regionu, naszej ukochanej ojczyzny, ale przede wszystkim (*Dzwonek*) w promocję polskiej rodziny, małżeństwa – tak bardzo w dzisiejszych czasach, jak myślę, ważnych wartości dla nas, Polaków.

I na koniec chciałbym serdecznie wszystkim państwa zaprosić za rok w trzecią niedzielę czerwca na to wydarzenie, które cieszy się ogromnym...

(*Poseł Karolina Pawliczak: Na wesele przyjeździemy.*)

Dużo osób nie tylko z Polski, ale i z zagranicy przyjeżdża do Kadzidła na wesele kurpiowskie. Zapraszam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Myślę, że wszyscy na sali czują się zaproszeni.

Zapraszam panią poseł Iwonę Małgorzatę Krawczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Kurowska:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, od wczoraj w Krośnie płonie duży market budowlany. Jest tam ponad 80 jednostek straży pożarnej, powiatowej straży pożarnej oraz ochotników dzielnie ich wspierających, w sumie ponad 300 strażaków. Strażacy ulegają zaccadzeniu, mdleją, są poparzeni, ale walczą, aby nie uległo spaleniu całe centrum handlowe, które w Krośnie jest położone obok tego magazynu.

Mają czym ratować ten magazyn, dlatego że mają sprzęt. Mają sprzęt, w który jednostki straży pożarnej państwowej, a zwłaszcza jednostki ochotników zostały wyposażone w ostatnich latach, kiedy rządził rząd Zjednoczonej Prawicy. Ci ludzie, przerażeni pożarem, którzy w tej chwili mają zatrute powietrze,

bo przecież tam jest potężne zadymienie, palą się kleje, farby itd., dzwonią i mówią: My tutaj ratujemy, a wy tam, w Sejmie, zajmujecie się odbieraniem immunitetu i aresztem dla człowieka, który nas wspomagał, dzięki któremu my dzisiaj idziemy do tych pożarów i jesteśmy bezpieczni, bo mamy sprzęt, mamy węże, mamy motopompy. Są te wszystkie urządzenia, które pozwalają nam ratować bezpiecznie. Jak to jest możliwe? Czy wy się zajmujecie w tym Sejmie?

Szanowni państwo, zanim jutro podniesiecie rękę (*Dzwonek*) za tym, aby odebrać immunitet panu ministrowi Romanowskiemu czy też odebrać mu wolność i skazać go na areszt, to pamiętajcie o tym, że jest to bezprawne, ponieważ niczego nie ukradł, niczego sobie nie przywłaszczył, a jedynie przekazywał te pieniądze tam, gdzie były najbardziej potrzebne – właśnie do strażaków, aby mogli nas ratować w sytuacjach kryzysowych. I nie ulegajmy kłamstwu, bo ojcem kłamstwa jest Szatan, a tego kłamstwa mnóstwo się leje na tej sali. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Karolina Pawliczak:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, za pośrednictwem tego oświadczenia zwracam się ze szczególnym apelem do małżonki prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pani Agaty Kornhauser-Dudy. Prezydent powiedział w przestrzeni publicznej, że nie podpisze ustawy dotyczącej częściowej depenalizacji i dekryminalizacji aborcji do 12. tygodnia ciąży, nie znając jej założeń. Projekt ten dotyczy czynu wyłączenia przestępności przerywania ciąży za zgodą kobiety oraz wyłączenia karalności przerywania ciąży w sytuacji ciężkiego, nieodwracalnego upośledzenia lub nieuleczalnej choroby płodu.

Jest pani kobietą, matką, obywatelką kraju, w którym obowiązuje jedno z najbardziej restrykcyjnych praw aborcyjnych. Czy nie interesuje pani los polskich kobiet, los córek, matek, naszych siostr? Jestem przerażona pani niemocą, nieustannym i konsekwentnym brakiem jakiegokolwiek reakcji, choćby słowa komentarza. To są sprawy dotyczące ochrony zdrowia i życia kobiet oraz ich bezpieczeństwa i bezpieczeństwa ich rodzin.

Prezydent naszego kraju, nie czytając ustawy, już z góry zakłada, że będzie przeciw, nie dopuszczając myśli, aby spojrzeć wreszcie inaczej na projekt, który może pomóc przecież tysiącom polskich kobiet. Mogłaby pani porozmawiać z mężem, uświadomić, przekazać mu, że takie ustawy pomagają kobietom (*Dzwonek*), dają im szansę na poczucie bezpieczeństwa własnego zdrowia. Jest pani to winna polskim kobietom. Pro-

Poseł Karolina Pawliczak

szę o to, by była pani choć w końcu prezydentury swojego męża ambasadorem spraw kobiet. Złe wrażenia trudno zatrzeć, a pochylenie się nad losem kobiet pokazałoby, że ma pani trochę inną twarz i potrafi indywidualnie myśleć o ważnych sprawach społecznych, a zdrowie, bezpieczeństwo i życie kobiet niewątpliwie do nich się zaliczają. Bardzo o to panią proszę w imieniu polskich kobiet, w imieniu polskich rodzin, które na te ustawowe rozwiązania od dawna czekają. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Kurowska: Żadnych polskich kobiet.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, jak zapowiedział pod koniec czerwca premier Tusk po posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli, budowa Tarczy Wschód jako projekt Polski i krajów bałtyckich miała być wsparta finansowo przez Unię Europejską. Mało tego, pan premier zapowiedział, że Tarcza Wschód ma pełne wsparcie państwa zarówno niemieckiego, jak i francuskiego. Szanowni państwo, te słowa były przekazane na konferencji prasowej bezpośrednio po posiedzeniu Rady Europejskiej. Ale co się stało już 24 godziny później? Otóż opublikowano konkluzję z posiedzenia Rady Europejskiej i okazało się, że nie ma w nich żadnych zapisów dotyczących finansowania ze środków unijnych ani podniebnej kopuły, ani Tarczy Wschód.

(Głos z sali: Kłamca!)

Ba, nawet gorąco wspierające rząd Donalda Tuska media, takie jak chociażby portal OKO.press czy rozgłośnia RMF FM, po rozmowach z przedstawicielami delegacji z innych krajów uczestniczących w tym szczycie napisały, że żadnych tego rodzaju ustaleń nie było. Wręcz przeciwnie, sprzeciwiano się finansowaniu tego rodzaju projektów z funduszy unijnych. Okazało się także, że kanclerz Scholz *(Dzwonek)* wspierany przez prezydenta Macrona zdecydowanie odrzucił polską propozycję zakupów broni finansowanych z budżetu Unii, wspieraną przez kraje bałtyckie, przy okazji, jak informują media, szorstko traktując Polaków i Białorusinów. Teraz po kontroli poselskiej w Ministerstwie Obrony Narodowej przeprowadzonej przez posłów Prawa i Sprawiedliwości okazuje się, że w budżecie przygotowanym na 2025 r. na ten cel resort chce przeznaczyć zaledwie 0,5 mld zł, w sytuacji, kiedy koszt całego projektu jest szacowany na 10 mld zł. A zda-

niem ekspertów powinien on być finansowo zdecydowanie bardziej ambitny. Szanowni państwo, dosyć kłamstw. Nasze bezpieczeństwo...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pani poseł, czy mogę panią prosić? Pani poseł, pani trzy razy przedłuża o minutę. Bardzo proszę. Czy mogę panią prosić?

Poseł Anna Kwiecień:

Tak, już kończę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jedno zdanie. Dobrze?

Poseł Anna Kwiecień:

Ostatnie zdanie.

Szanowni państwo, Tarcza Wschód jest dla nas priorytetem, ale proszę pana premiera, żeby w tej sprawie po prostu nie kłamał i był uczciwy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Rafał Weber:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, od 2016 r. 11 lipca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej. 11 lipca 1943 r. miała miejsce krwawa niedziela na Wołyniu, czyli kulminacyjny moment rzezi wołyńskiej, ludobójstwa zaplanowanego i przeprowadzonego przez organizację ukraińskich nacjonalistów, ludobójstwa mającego doprowadzić do wyniszczenia Polaków na Kresach Południowo-Wschodnich, w części Polesia, Lubelszczyzny i Podkarpacia. Podczas ataków oddziałów OUN i UPA wspieranych przez część lokalnej społeczności ukraińskiej zamordowano często w bardzo brutalny sposób ponad 100 tys. Polaków. Kilka set tysięcy osób uciekło z Kresów w obawie przed takim samym losem. Ofiarami ludobójstwa była przede wszystkim ludność wiejska, wielodzietne rodziny, głównie kobiety, dzieci i starcy. Towarzyszyła temu

Posel Rafał Weber

grabież mienia, likwidacja wszelkich śladów polskości, niszczenie dziedzictwa kulturowego tych ziem, a w szczególności kościołów i innych miejsc kultu. Ukraińscy szowiniści mordowali także przedstawicieli innych narodowości oraz własnych rodaków. (*Dzwonek*)

Dziś, w 81. rocznicę ludobójstwa na Wołyniu, oddajemy cześć, honor i upamiętniamy ofiary rzezi wołyńskiej. W tych dniach w całej Polsce odbywają się uroczystości, na których pochylamy głowy i przeżywamy ogromny ból i cierpienie doznane przez naszych zamordowanych rodaków. Jako politycy musimy domagać się ekshumacji ofiar i godnego ich pochówku. Pojednanie polsko-ukraińskie, budowane od lat przez oba narody, musi objąć także uznanie win i upamiętnienie ofiar z lat II wojny światowej. Zasadnicze znaczenie ma przeprowadzenie ekshumacji, godne pochowanie i upamiętnienie wszystkich ofiar ludobójstwa na Kresach Wschodnich. To jest sprawa dla Polaków fundamentalna i rozwiązania tej sprawy Polska musi się domagać do skutku. Wszak nie o zemstę, tylko o pamięć wołają ofiary. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam posła Zbigniewa Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Wielce szanowna pani marszałek, Wysoki Sejmie, dzisiaj trudno mówić o czymś innym niż o rocznicy, tragicznej rocznicy krwawej niedzieli 1943 r. na Wołyniu. Dlaczego wielu z nas o tym wspomina, dlaczego wracamy do tamtego czasu i przypominamy tę wielką zbrodnię, zbrodnię ludobójstwa ukraińskich nacjonalistów z OUN i UPA, ale także wspieranych przez miejscową ludność? Po co do tego wracamy? Co chcemy przez to osiągnąć? Wracamy nie po to, żeby szukać zemsty, nie dlatego, żeby rozdrapywać rany. Wracamy, bo ta pamięć musi być żywa i ta pamięć jest hołdem dla ofiar, ale także nauką, żeby nigdy więcej takie wydarzenia, taka zbrodnia, takie ludobójstwo się nie wydarzyło. To także powinna być nauka dla narodu ukraińskiego, tego narodu, którego tutaj, w Polsce, z rąk polskich obywateli spotkało tak wielkie przyjecie, coś, co nie wydarzyłoby się, jestem o tym przekonany, pod żadną inną szerokością geograficzną.

Warto przywołać słowa śp. prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego (*Dzwonek*): Kiedy patrzymy na to, co zrobiliśmy dla Ukraińców, wtedy kiedy szukali pomocy, schronienia przed piekłem rosyjskiej wojny

tutaj, w Polsce, to warto być Polakiem. Możemy być dumni, że jesteśmy Polakami. Ta duma nie powinna być taka, że powinna nas gdzieś pchać, właśnie w te sfery, które wywyższać powinny nas ponad inne narody. Ale warto być Polakiem, warto być dumnym.

I przesłanie do Ukraińców: Rozliczcie się ze swoją historią, a wtedy nastąpi prawdziwe i pełne pojednanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Adama Płaczkę, klub parlamentarny Konfederacja. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Norberta Jakuba Kaczmarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, jutro będziemy głosować nad wnioskiem o pozbawienie immunitetu posła Marcina Romanowskiego oraz wnioskiem o areszt. To będzie wielkie „sprawdzam” dla Wysokiej Izby i tak naprawdę okaże się, w jaki sposób Wysoka Izba, dzisiejszy rząd, większość parlamentarna traktuje polityków opozycji.

Chciałbym w tym momencie również zapytać pana premiera Donalda Tuska, gdzie jest program, który miał równoważyć budowanie bezpieczeństwa Polski, bezpieczeństwa ochotników strażaków, w sytuacji, w której pan minister Marcin Romanowski ma zarzuty dotyczące wydatkowania Funduszu Sprawiedliwości na strażę ochotnicze w wysokości 250 mln zł. Jeżeli pieniądze wydawane są na ludzi, którzy są pierwsi na miejscach przestępstw drogowych, a Fundusz Sprawiedliwości to pieniądze właśnie z przestępstw drogowych, z mandatów, pytam się: W jaki inny sposób te pieniądze powinny być wydatkowane? Jeśli to jest podważane, to moje pytanie brzmi: Gdzie są pieniądze z innego źródła, które ma równoważyć ćwierć miliona złotych na strażę ochotnicze?

Dzisiaj wiele sytuacji jest związanych z warunkami atmosferycznymi, np. z huraganami, więc są interwencje strażaków. Pięknie jest się pochwalić na konferencjach prasowych (*Dzwonek*) strażakami ochotnikami, którzy bronią mienia i życia Polaków, a z drugiej strony próbuje się zamknąć do więzienia człowieka, który był św. Florianem dla polskich strażaków pożarnych. Wstyd. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Piotra Uruskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Uruski:

Szanowna pani marszałek, Wysoka Izbo, składam serdeczne gratulacje z okazji pięknego jubileuszu stułecia Koła Gospodyń Wiejskich w Niebieszczanach.

Wyrażam uznanie i szacunek wobec całokształtu państwa działań, które oprócz niewątpliwych walorów artystycznych oraz smakowych są doskonałym przykładem kultywowania obrzędowości regionu, rozwoju kultury, a także promocji gminy Sanok. Co więcej, wspólne inicjatywy sprzyjają tworzeniu się więzi i mają ogromny udział w procesie integrowania wszystkich mieszkańców. Tak wspinały jubileusz nie byłby możliwy bez połączenia ogromnej pasji i zaangażowania przekazywanej z pokolenia na pokolenie przez kolejne generacje niebieszczanek i niebieszczan. Rozmach i kreatywność pań zrzeszonych w KGW skutkuje licznymi przedsięwzięciami i sukcesami w różnego rodzaju konkursach.

Za tę pracę, czynione dobro, szczerłość i nieustanny uśmiech bardzo dziękuję. Życzę, aby kolejne lata działalności owocowały nowymi, licznymi inicjatywami na rzecz lokalnej społeczności. Niech pielęgnowanie tradycji i kultury polskiej wsi będzie nieustannie waszą pasją i niech przynosi satysfakcję z pełnienia tej doniosłej społecznie roli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krystiana Łuczaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krystian Łuczak:

Pani marszałek, Wysoka Izbo, szanowni państwo, według danych Kampanii Przeciw Homofobii aż 44% osób LGBT+ pada ofiarą przemocy psychicznej ze względu na swoją orientację seksualną. Badania wskazują, że osoby LGBT+ są narażone na dyskryminację we wszystkich sferach życia: w pracy, w szkole, na

uczelni, w domu rodzinnym i w miejscach publicznych. Aż 63% nastolatków LGBT+ z powodu doświadczenia aktów przemocy fizycznej i werbalnej, nieakceptacji i braku zrozumienia myślało o samobójstwie. Rośnie też odsetek nastolatków deklarujących, że z powodu ataków przemocy i agresji związanej z orientacją odczuwają objawy depresji.

Dzieci i młodzież nie otrzymują też niestety wystarczającego wsparcia ze strony najbliższych. Ponad 90% młodych osób LGBT+ deklaruje ujawnienie swojej orientacji jedynie wśród przyjaciół, ale tylko 50% informuje, często nie bez strachu, członków własnej rodziny. Dlatego tak ważne jest społeczne zaangażowanie i wspólny głośny sprzeciw wobec homofobii. Aby walczyć o równe prawa, mniejszość musi mieć wsparcie większości. Walka z nierównością, uprzedzeniami czy coraz powszechniejszą mową nienawiści i hejtem to nasza odpowiedzialność i nasz obowiązek. *(Dzwonek)* Otwarty sprzeciw wobec przejawów i wszystkich form dyskryminacji to początek drogi do równości, ale także wyraz empatii i wsparcia, na który czeka tak wiele Polek i Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

I tu szczęśliwie dotarliśmy do końca oświadczeń poselskich.

Chciałam państwu bardzo podziękować, wszystkim czterem posłom, którzy zostali tu ze mną. Życzę miłego wieczoru.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 12 lipca 2024 r., do godz. 9.

Pozwólcie państwo, że jeszcze również w waszym imieniu podziękuję wszystkim pracownikom Sejmu, którzy dotrwali z nami do godz. 22.15. Dziękuję. *(Oklaski)*

Ogłaszam przerwę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 15)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Małgorzata Niemczyk

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Panie marszałku, Wysoka Izbo, nie ma większego bogactwa dla kraju i narodu niż jego dzieci i młodzież. Dlatego dziękuję za inicjatywę powołania odrębnej stałej Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży.

Sprawy młodych Polek i Polaków żadną miarą nie mogą być tylko dodatkiem do spraw edukacji i nauki, powinno być zupełnie przeciwnie, a my do tej pory mieliśmy do czynienia z odwróconym porządkiem.

Po drugie, dzieci i młodzież to nie tylko grupa newralgicznie ważna dla przyszłości naszego kraju, lecz także grupa, która we współczesnym świecie mierzy się z wieloma problemami i zagrożeniami. Część z nich ma charakter absolutnie bezprecedensowy. To m.in. kwestia cyberbezpieczeństwa, kwestia narażenia na różne formy przemocy, w tym nowe, kwestia ekspozycji na nowe formy używek, wreszcie dramatycznie pogarszająca się kondycja fizyczna na skutek braku ruchu. I zupełnie bezprecedensowy kryzys zdrowia psychicznego, skutkujący alarmującym wzrostem liczby prób samobójczych w tej grupie społecznej. Wszystkie te kwestie wymagają naszej specjalnej uwagi i natychmiastowych działań prewencyjnych i naprawczych. Nie uda nam się tego osiągnąć w tej Izbie bez wyspecjalizowanej komisji pracującej z udziałem ekspertów oraz przedstawicieli strony społecznej.

Dlatego wyrażam swoje entuzjastyczne poparcie dla tej inicjatywy i jako posłanka, i jako trenerka oraz ekszawodniczka, i wreszcie jako matka. Mam nadzieję, że Wysoka Izba raczy przyjąć tę uchwałę bez zbędnej zwłoki, tak byśmy jak najszybciej naszej refleksji i działaniom nakierowanym na najmłodszych Polaków nadali ramy instytucjonalne i skuteczniejsze tryby.

Oświadczenia poselskie

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

9 lipca 1927 r. w Warszawie urodził się Zdzisław Maklakiewicz – polski aktor teatralny i filmowy, powstaniec warszawski.

Podczas II wojny światowej służył w Armii Krajowej. Brał udział w powstaniu warszawskim, ps. Hanzel. Walczył w Śródmieściu jako strzelec w kompanii motorowej „Iskra” batalionu „Kiliński”. Po kapitulacji powstańczej Warszawy został przewieziony do niemieckiego obozu jenieckiego – stalagu w Markt Pongau, skąd powrócił do Polski we wrześniu 1945 r.

W 1947 r. podjął studia aktorskie w Krakowie, potem w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie – dyplom uzyskał w 1950 r. Próbował studiować reżyserię, lecz nie skończył studiów. Był aktorem Teatru Syrena, Teatru Polskiego im. Arnolda Szyfmana, Teatru Ludowego w Warszawie. Występował w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie. W latach 1958–1962 był aktorem w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku. W latach 1962–1964 grał w Teatrze Kameralnym i Teatrze Polskim we Wrocławiu. W latach 1967–1969 występował w Teatrze Starym im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, w latach 70. – w Teatrze Narodowym i Teatrze Rozmaitości w Warszawie. W wielu filmach (m.in. Andrzeja Kondratiuka) grywał razem z Janem Himilsbachem, którego był przyjacielem.

Postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego z 17 lipca 2009 r., 32 lata po śmierci, został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz środowisk kombatanckich, za osiągnięcia w pracy społecznej.

Posel Andrzej Szejna

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie ataku Rosji na szpital pediatryczny w Kijowie

Wysoka Izba, w poniedziałek, 8 lipca, doszło do kolejnego ataku rakietowego na stolicę Ukrainy. W jego wyniku został ostrzelany szpital pediatryczny, w którym przebywały dzieci oraz personel. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy jednoznacznie wskazuje, że w szpital uderzyła rosyjska rakietka. Podobnego zdania jest również ONZ. Danielle Bell, szefowa misji monitorującej przestrzeganie praw człowieka, stwierdziła, że: Śmiertelny atak na kijowski szpital dziecięcy Ohmatdyt został prawdopodobnie spowodowany bezpośrednim trafieniem rosyjskiego pocisku.

Jest to kolejna zbrodnia Federacji Rosyjskiej, która udowadnia, że Kreml nie cofnie się przed niczym. Mam nadzieję, że społeczność międzynarodowa nie okaże się słaba i sprawcy odpowiedzą za swoje zbrodnie.

Naszym obowiązkiem jest dalsze wspieranie Ukrainy i podkreślanie na arenie międzynarodowej, że bez jednolitego stanowiska Unii Europejskiej oraz NATO po Ukrainie przyjdzie czas na Polskę i kraje bałtyckie. Cieszy mnie, że rząd realizuje spójną politykę w obszarze pomocy dla Ukrainy, czego przykładem jest podpisanie w dniu 8 lipca polsko-ukraińskiego porozumienia w dziedzinie bezpieczeństwa.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie w sprawie jubileuszu 95-lecia OSP Goczałkowo – Gurówko, powiat gnieźnieński

Na placu przed remizą w Gurówku odbyła się 6 lipca 2024 r. uroczystość 95-lecia OSP Goczałkowo – Gurówko połączona z gminnymi obchodami Dnia Strażaka. Spotkanie jubileuszowe rozpoczęła msza św. w intencji strażaków odprawiona przez ks. Krzysztofa Prusa, a następnie rozpoczęło się strażackie święto. Dowódca uroczystości druż Tomasz Jankowski złożył meldunek prezesowi Oddziału Gminnego ZOSP RP w Niechanowie druhowi Marianowi Woźniakowi, a następnie odśpiewano hymn państwowy.

Miałem jako sekretarz OSP i wiceprzewodniczącą Poselskiego Zespołu Strażaków zaszczyt powitać przybyłych gości. Na uroczystości obecni byli m.in. przedstawiciele parlamentarzystów, władz samorządowych gminy Niechanowo, powiatu gnieźnieńskiego oraz województwa wielkopolskiego. Na jubileuszu

obecni byli również przedstawiciele zaprzyjaźnionych jednostek OSP w Niechanowie, Żydowie, Trzuskoloni i Jarząbkowie oraz przedstawiciele władz Związku OSP RP.

Członkowie zarządu OSP druhowie Janusz Krawczyk i Robert Cedro przedstawili 95-letnią historię jednostki. Prezesami OSP w ciągu 95 lat byli Stanisław Strzyżewski, Florian Trzciniński, Bolesław Falkowski, Felicjan Ruszkiewicz oraz – od 2001 r. – obecny prezes Edmund Krawczyk.

Podczas uroczystości strażakom OSP Goczałkowo – Gurówko wręczono wyróżnienia. Medale mileńskie za działalność obywatelską na rzecz OSP i społeczności lokalnej otrzymały trzy osoby. Odznakę „Strażak Wzorowy” otrzymało dwóch strażaków. Odznakę „Za Wysługę Lat” w OSP otrzymało 10 strażaków. Uchwałą Zarządu OSP Goczałkowo – Gurówko podziękowania jubileuszowe, statuetki za współpracę z OSP oraz długoletnią działalność w straży, otrzymały 22 osoby i instytucje.

Na zakończenie uroczystości przekazano podziękowania władzom gminnym, zarządowi oddziału gminnego Związku OSP RP za udzieloną pomoc finansową i logistyczną w organizacji jubileuszu 95-lecia OSP i gminnego Dnia Strażaka w Gurówku, a także paniom i panom z Koła Gospodyń Wiejskich w Gurówku z przewodniczącą Anną Krawczyk na czele za przygotowanie wyżywienia i pysznych przysmaków.

Po części oficjalnej rozpoczął się piknik dla mieszkańców i atrakcje dla dzieci. Podczas festynu zebrano do wystawionych puszek darowizny w kwocie 1826 zł na leczenie i rehabilitację Anny Cieślewicz-Greń.